Opr. „Starodruk" 1957 r.

9218
III

Zaleski Józef, major. 1.

I. 1836 – 1848.

3 listy z r. 1836.
1 list „ 1837.
1 list „ 1839.
3 listy „ 1840.
3 „ „ 1841.
3 „ „ 1842.
4 „ „ 1844.
4 „ „ 1844.
1 list b.r. 1844-1846.
10 listów z r. 1846,
17 „ „ 1848.

Tak ó tam było Ko Jany Bohdanie! - i dobrze, bo prawda - bo ożywiało serce i jasna wesołość była tam między Rosciną - na odwilż wszelkiej smutki, jakby pomarty - Chciałbym żeby tak było długo, długo ale żeby i Ty był z nami, bośmiał tak przyjemnie czuć cię w Twoim sercu, tak mnie rozpieszczasz Twoją przyjaźnią że mi bez Ciebie smutno - Mówisz że pierwszy że kochasz lubisz ale na przyszłość - Wiem ja, że Ty uwielbiasz swoją czarowniczą stankę i lubisz ją bez zazdrości, ale mój Bohdanie, i wtedy kochanka kiedyś pragnie pierwsza, nie z ciekawości jak wiesz, ma swoje ukochańskie słowne figielki nastawi ona na Ciebie tak sidła, że mimo swojej ostrożności sam w nie wpadniesz - Ot powiem Ci Bohdanie że kiedy na nią patrzę zawsze mi się Twoja Stanka przypomina widzę wyjątkowy rysy podobieństwo między nimi

w mojej kochanki tak

Kreptaun: i moia Zoczon spada jak u Ś.w.
jej Stanis: - o Batalha Twoja pojezii do nic=
mieć, i co się znajdzie Kasarabs, mieć będzie.
Z domowych interesów wiele rzeczy zostawiam
do osobistego obmawiania - teraz po Sytko
donoszę że Twój brat Elias, i Sostra Anto-
nia zdrowe - Dawgusem pisząc tem, proszę
z łaskawiem; bych (?) wiele opowiadał za pow-
szem za krótka noc zstąpiła się z Tobą - Jeżeli
wolisz Credyt jest Swiadectwo dla Arnol-
da ~~pany~~ oddaj mu - Jeżeli w liście Pa-
nowskiego jest List do Ego brata proszę
oddaj go mu - przyjaciołom - (?) do Serca Kosa-
ny - i Drogi Bohdanie - całuję Serdecznie.
Twój Jonasz

W pracy do Twojej w ostatnie: pomoc opisz
pomoc mocy do Cara d'une inscription Moderne comme
elle de bonne et Chr. Cath. pour être bien humble

comme que on la lue. — Mais si une parole, vous en avez peur, et je laisse vivre en rien — Vous voilà et ne pas savoir pourquoi ! — J'avais deux que dans votre cœur et sur votre une parole douce et bien vivante un souvenir de pays natal pourraient vous donner un rayon de joie. — Mais la pauvre fille est triste et pleure. Vous l'avez rebuté, vous avez blessé le fond de mon âme. — La Curiosité ! Je ne sais pas curieuse que de quelque chose on la connaît pas — Et mon âme connaît la vôtre, quoique inférieure pour les hautes pensées, elle est la sœur, la même comme elle — et vient que elle vous connaît, et vous la méconnaît pas comprise. Et je saurai aimer comme que vous ne savez pas. Vous m'avez fait mal et je vous pardonne. — Ce si jamais je peux d'un bien allégir vos souffrances j'oublierai la parole amère, et pour vous faire un bien si bien je me retirerai pour au fond de mon cœur si je craignais le Contact de votre douleur. — Encore une fois je vous pardonne. — Je ne vous en veux ni rien — Vous pourrez dormir tranquille car la femme que vous avez blessé a que des bénédictions pour vous —

E.

9

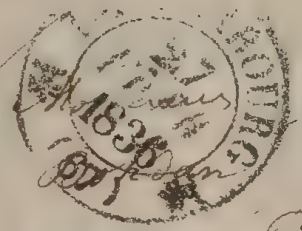

Monsieur

Zaleski

Rome a la Liste

a Strasbourg - Rue des Balayeurs N° 50 —

Kochany mój i Drogi Bohdanie!

Przybyłej wprost do Rheinfusa i postawiłem [illegible] bo mi się to dowiedzieć nie i do mnie list przyszedł wczoraj i skończę z Tąd wrócę się musiał być na samem wyjeździe, zapewnie nikt prawa mieszkającej mnie nie przyjedzie - bo Jarmarcha która po takiej stronie podróżować nie będzie - Jakiem nam się nie spodziewał tych kilku chwil które razem spędzili - Ona Cię bardzo tak kocha jak mnie kocha bo to dobre dziecię, a On chciał go nie zostawić dopóki mi się takiej Cię nie stały [illegible] - Wszystko to Dziecię ukochany które by tak pięknie wdzięczne, moje to widzenie się odzywa w Tobie jakiemś wspomnieniu - Przyjeżdżaj mój drogi Bohdanie a potem razem wrócimy do Mołdawii na smutne [illegible] - Przyjeżdżam Cię do serca które Cię całą miłością kocha -

Twój

Josef

15 Febr
1836
Kahl -

Monsieur

Monsieur

Boldum Zaldek

a Molsheim

chez Mme Bieberger

Drogi mój Bohdanie!

W ten moment wzięłam moją dobrą Dyxi, którey pierwsze słowo Byto a Bohdan - powiedziałam jéy prayxi: Dyxi - wiesz tu - wiesz co mnie batamuc tam - prayxiel prayxiel mój drogi Bohdanie - ona i Ciebie tak po przyjacielsku jak mnie - nie prawda - batamutka mieniem - wszak mieni się Kobieta - Niemasz tylko Jéy drogi obaj pracowici i serdeczni Cię prawdziwie prayxą - to jest serdeczni - nie prawda ciekawość - batamutka wie że to pierwszy gradus do Kobiety - a do Kobiety bardzo pilno - Dorayxa mówi że niepotrzeba i jéy tak też mu do głowy - Obaj prayxiel proszą Cię mój Drogi Bohdanie wrociwszy razem za parę dni, bo mówi: parę dni oczekuje Bohdanie - a to co ona ukochany Ktoréy Jéy tak kochasz tak cudownie o mnie pisze - Całujemy Cię mocno z uprzejmieniem i niecierpliwością - i mnie jéy tu tutaj niemi cały miesiąc - prayxyway mój drogi

16 Stycznia 836 - Bohdanie Twoja Józefa

Monsieur

Bohdan Zaleski

Monsieur

à Mobschen

chez Mme Bidermann —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Moi kochany Stryjaszku. Jakby
ja chciał Stryjaszka obaczyć i prosto
mus w rączki i w nóżki prosze prosze
przyjechać. Franio Zaleski.

Monsieur Kasimir
Bohéme Zaleski.

à Chêoums Kreskien. Mme
par [illegible]

i w prosze wujaszka żeby przyjechał do nas.

Kościsław Iwanowski.

5 Lutego 1839 r.

O Rozi moj Bohdanie! Błogosławieństwo niebiańskie na Ciebie
„za Wiarą i Łaską nieustającą rozpamiętuję – Bóg niech ci
zsyła próby, abyś mógł potwierdzić pokorą serca to, co napisał. Niech ci
zawsze Jego wola – jaśnieje do Ciebie z pełnem uspokojeniem
i przekonaniem, że w tem co niszczy, wyświadcza ci przysługę
bycia Jego. Moje zamiłowanie w Bracie, przy modlitwie za nie-
mi odnosi się do Pana – spodziewam się że Ty, kochający mnie
mocą wiary nie zawiedziesz tego nadziei w upokorzeniu przed
Panem. – Pobyt w Rodzinie niebyły z tem ale natchnie-
nie niewinnych rozkoszy na owocem miejscu – Jorisa moja
na dwa lata w Saratowie – Mamcia Nasza Droga na rok
w Kurskie – Z Yoriszy z Wiarą moją pojechał z nią na-
zem – Dzieci moje Piotr i mój w Dyri – Alexander bez
ograniczenia w Simbirsku – i wiele innych aniołów obojga
płci wynieśli ją w różne strony i dołączyli moją –
Coż na to mam mówić!? jeno wszystkim zapłacić i po-
wtarzać bez końca z uśmiechem i Wiarą – Niech się dzieje wo-
la Twoja Panie! –

Ach! Dzieci moje dzieci! Wiem ja nie dobrze byście
w Dyri – ale czy go zmusza tam niebezpieczeństwo tego przeko-
nać nie mogę – Lubyś nie go zmusił na służbę taką Zarliwe Pań-
skiej Lubaj pisali – ale i w tem – Dzieje się wola Twa Panie
Ty i ja! – Ty dopiero mówisz. –

Wieczór jak kiedy katolicki rozpoczęło w mej duszy Cu-
ję że Pan zdaje mojej ofiary- Zdaje jak najprędzej przy-
gdzie głosu dla Jego obrzędy potrzeby. —
Politykę zostawiam do osobistego widzenia się- Obrzędy
ki Otrzymał przed moją ostatnią Generałami stanowisko
reorganizuje, przeciwko ale w względem nas nie jeszcze
rozjaśnito- Karola politykę odgadłe w cathowicznie- Sere
nym Pol. pojechał do Semeryna Jej na radę resolę de u
Dziwia się- dzisiaj w wieczór z tad wyjeżdżam Całuję Cu
serdecznie i przyjaciołami do serca tobie oddanego do

Śmierci

Józef

5. Lutego 1839.
Paryż

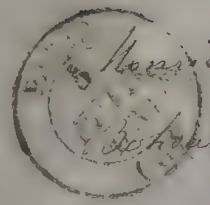

Monsieur
Fontaines

à Monsieur
Lalesche

a Fontainebleau rue de France 30

12 Kwietnia 1840

Kochany Bohdanie.

Zaczynam od tego co [illegible] najmiłszej interesuje mnie – Polcia otrzymała mój list od Severynowej Brzezinskiej – która jej donosi że Dorgusewa Ponińskowska z dziećmi, z którymi Franciszkiem i Erazmem za a mój – że przymiotły wiadomości od zamieszkałych w Dalechich stronach – wszyscy chwała Bogu za zdrowie – list napisany wczoraj dla nas, bo wczoraj wiadomości z Polski nie przyszło – jest zdaty orbutniczy Lubeyo Ferar datej: Witwicki Zawsze jednakowo na drogi, sobowo pełna, kurazyą ocenia pomnieit – a cenalart Szantelena nowego nadzieje – który mu ze regimen przepisał jeść co wolno i pić dobre wino – w potrzebie [illegible] wyrzucenie w kilkym punkcie; i utrzymuje się [illegible] dobre bezsteki chudy i cztery razy na dzień – dobre kotlety, polędwicu i wszystkie mięsa najmniej [illegible] – ze kurczęta mięsa delikatne, jako to, kurcze, kuropatwie i wyżej kurczęta brzuszka na kilka miesięcy – po którym chory powinien umrzeć – a chory to wstaje, jeść jeszcze miesiąc jeden trzy tygodnie Stefan tak żyje – i ciemno mi adresuje, kiedy on go robaczy – pobierze mu wypełnione, i wyjść wiadomości – ale mogą mi tutaj zimno – wszelkiemu jednakie do miesiąca pudłu przesłać do wiązania – Adam pisał wiersze do księgi i decyduje się trzymać Medicinę w Paryżu – za powodzeniem swego postanowienia dotarła Dziś [illegible] aby dzieci Jego miedzielaty wolno gastanych, klóm w ciężarnie za miejscowa chwała. – Ll Severyna czytam, list mu oddałem – mieszka jak król, ona trzy pokoje parkietowane na

na pierwszym piętrze w niskiej bardzo izbie na Batt-
gorskiego - tędzieśmy mogli pomówić u niego spokojnie jak to przy-
jedziesz - prosił mnie żebym tu do niego a od Majkowskiego
go dotąd żadnej odpowiedzi niema - Czajkowski, według de-
wizyta, pojechał przez Bryan w Pomorskie, na Linicar-
do Krotoszyzny - według Kurcela, dał tylko komisarzom
zachować jak zajęte, dla pozbycia się swojej ciężkości -
byłem u Olszewa, prosiłem go żeby napisał do mieszkania
żeby na moje wspólnictwo nie licytowali, bo go wcale
sposób przyjąć nie mogę, dla tego że stąd na zawsze wyjeż-
dżam - Jaś mi przez okno powiedział - „że nie należy wie-
rzyć się do tych zakorzenionych przesądów, które odstręcza-
ją od zawarcia związków małżeńskich z nieznanego stanu
osobą - nie a nie nie odpowiedziałem mu nato, bo nie my-
ślałem i nie myślę nigdy wdawać się w te rzeczy - Ona po-
powróciła do Paryża zachorowała mocno - podobno na-
wet poroniła - odwiedzałem ją wprawdzie - ale nie z nią ni-
gdzie nie mogłem, bo wciąż była w łóżku - Dzi-
siaj byłem u Latuskiego, który już dwa razy do Skiddów
przychodził, abym się koniecznie ze mną widział - jutro
będę wcześnie, przejrzę dzienniki - a po jutrze powrócę
Biegun tu wieści, które zrobiła wrzawę w tutejszej Emi-
gracyi - mówią, że Salomeczkom za głowny warunek ugo-
dowy z Rosją położył - Niegranicznoną amnestyą dla Emi-
gracyi polskiej - zatem nawet zastrzeżeniem, żeby nie
rozpoczęli powrotu się wyprzedać z majątków tym
wszystkim, którzyby w kraju pozostać nie chcieli, żeby
im na to dwa lata czasu zostawił, a po wyprzedaniu
się

Michaniť wyjechał gdzieś za Komu podróż - Lekarz nasz
ranek miał nikły przyjść Boskyn - Wyszła na miasto
zawsze zrobić - Kanclerzy Medema - i mówił o niej
jako o nowej pewnej na jakimś wieczorze Jules Jan-
min. Cnoć która cała jest jak jedno moje w podróż
ży - gdzie ucheuse tylko nadchodzi nicha - wstrzymana -
leży jechał do Krajów i tam chuchnął jak kulej Zwią-
tał na przyjście do niego - Królewiczyna jest
bardzo zwarzona i zatrwożona - Jaworski
Jenerał wyjechał do Galicyi - dostał pozwo-
lenie tamże ozdrowieć, atym jednym warunkiem
że się ~~nie wyjedzie~~ cathedra, prawem Krajowym
podda - Spadła tam na niego jakaś sukce-
cyja. Resztę opowiem ci za powrotem,
a prawdę mówiąc nie dotąd wiszy nic wiem - ni
wszystkim nadzieniu - do do widzenia się - Całuję
Cię najserdeczniej drogi mój Bohdanie

Żyj do śmierci a daj Boże
i po śmierci razem

Józef

2 Kwietnia 1840 Paryż

Nabielak chodzi do szkoły gorączkowo
na sobie przyobiecany wcześnie wykonywa
i jak mi Severyn mówił - za kilka miesięcy
niezawodnie na południe wyjedzie - dobrze i Se-
weryna ciągnie -

Monsieur

Bandaz

Monsieur

Lakesh

à Fontainebleau rue St. Honoré 22.

Seine et Marne

13. Juni 1840
St. Mary 70.

Kochany Bohdanie! Dnia dzisiejszego przyszedł list moi-
ranty - rozpieczętowałem go, bom się domyślił że idzie o Sejm,
jakoż, po uwiadomieniu co się stało na Sessyi 10 t.m. zapra-
sza Cię Wojewoda na 19. t.m. do wysłuchania posła Bier-
nackiego. Nieprzytrafna Liska Ostrowskiego dla uwonienia
kosztów, bo grubo: wypisuję zaś dla wiadomości twojej co
w niem najważniejszego: Na Sessyi 10. zgromadze-
nie postanowiło: 1.mo aby sądom sumiennie zostały
obwieszczone w Królestwie nadzwyczajne jestem w r. 835
wydane względem zdania sprawy z czynności pod-
sędzich. 2do. aby przy spisywaniu środków śledzenia
do Paryża akt Sejmowych ze epoki rewolucyjnej. 3tio aby
nadal wybrana została osoba 4to utworzona Komisyja
do czynności w przyjęciu w skutek tych a w obecnej instancji obwie-
szczenia wielu obwieszczeń (nawet przed ukonstytuowaniem
się Sejmu) niezbędnie potrzebna. ——— Wyjęte te względy w cy-
wa Cię Wojewoda na Sessyja na 19. t.m. i tak i ja kończę. Za
zaraz chciej kollegę uwiadomić aby bytności; marne będą kosz-
ty i przecież być to może, że przynajmniej na proponowaną Ko-
misyję zgoda nastąpi: ale trzeba, aby sędzia, Kollegy a dotychczas
żony Sejmowej wiadomości, onej nie odstępował. — powitanie
ci braterskie Ostrowskie. Pozwalam co tydzień osobiście, ja dzisiaj
modlitem się serdecznie, aby Cię Bóg w twoich zamysłach posłuszeństwie
stawił. Na nowem moim mieszkaniu wreszcie mi ten duch pa-
nuje, w którym kiedyś w Lindenau rozpoczynałem się tak błogo we
Frankfurcie przed Waszyngtonem. Wczoraj odebrałem wezwanie drabo-
wiane z zamienia d. Branderyckiego abym się stawił w mundurze
na obchód pogrzebowy Napoleona i zamówiłem się Jenerałowi
komenderującemu w Courbevoie. ponieważ nie mam żadnego
munduru jechać więc nie mam po co - a by mi solennie to po-
oprzeć za wiadomością sam na nie z Stanisia patrzyć. Całuję Cię
najserdeczniej i wyglądam twego powrotu. Adama i Stefana
przodem. Twój Karola Józef

Monsieur

Bohdan Lakeski

au logement de Mr. Wilmin

à Paris quai Volataire 7.

Kochany mój i najpocieszniejszy Bohdanie! Wszystkiego powtórzyć podług twego rozkazu, abym Stefan po swoim liście tak pisze: „Znowu się „zmieniło i już niepotrzeba ci do późniejszej od Bohdana wiadomości „stanęj najmowanej – idzie się ochłodzenie w Sarajewie". — Niewiem tedy co teraz począć, dobrzeby było siedzieć w tobie innego zastać stanięcia opalonego i gotowego do zamieszkania, napisz że mi zaraz jak mam postąpić. Ja siedzę w dwóch okiennych a jestem Boży – nie robię niemogę nic mam jak pędzelki. –

Wczoraj mnie rozgniewał obuwiem list Chwiertkowskiego do wojewody wydrukowany w Postępie, w którym dowodzi się swym sędziowskim sposobem celność się niemowie, w piętnastu artykułach osmarował wszystkich swoich kolegów, mało którzemu przebaczywszy. Lubość podanowiłem niemieszać się do polityki; czułem wrodzoną niechęć, obrzydzenie do tego, zresztą antypatyę do jego piętnastu dowodów – i o małom go wczoraj do wtedy jeszcze nie posłał. – Nie szkodzi, ale wmówił się tak wszystko mnie między nami, obudził we mnie tę chęć. Miałem tak napisać: Artykuł 16. Mości się siadać w Sejmie Deputowany, który tak zwichrzał mandat swój adeptat; który tyle razy lekkomyślnie z partyi do partyi przeskakiwał; który dziś będzie potępiał to, w którym był wczoraj, by to samo chwalić na mianowaną popularność; który jeździł po zakładach schodząc pospiesznie ze N. Czartoryskim; który podpisał akt przeciwko niemu, który był w Wąglarstwie, w wtedy jeszcze,

w Fe=

W Towarzystwie Demokratycznem; dziś jest w tymczasowem, a jutro będzie w pierwszem towarzystwie co się narodzi; który, gdyby się była konfederacja ostała, niewątpliwie i tam byłby zabrał, a to wszystko z takiem lekkością jakgdyby stołek, i gruntownie przeciwna- nie o rzeczy, zupełnie niepotrzebne były Reprezentantowie Narodu!? — Nienawidziam Cię Drogi mój Bohdanie — do polityki; wiem że cię nią brzydzisz i słusznie - ale między czasu polityka, a obowiązkiem jawnym, jest różnica. Wiem że niedomnie należy w dawać się w sprawy Sejmowe, ten zdaje mi się, że Wy, którzych to bliżej obchodzi, bardzo tej rzeczy przeprzeć niepowinniście. — Ja wczoraj jak dziecko płakałem nad- nią, niedola, która ze wszech stron wieje na nas i innych. —

Odebrałem list od Walerego bardzo miły i uchamy ze względu wypad- ków podróżnych w czasie powrotu; płynęli nie jechali w dyliżansie po kolana w błocie. Walerowstwo obrazili wszystkie swoje rzeczy, które im z rewizyi w Marsylii obradziono - mają 1500 fr szkody. Zamie- szkali w Zamku Brigadam o mile od Cassis i wabią nas bardzo na południe. Pozdrawia Ferris niechciała Walerowi dać nastrónku za pierwszy list - powiedziała: Oni mi sami napisali, jak przyjdą Atlantyk stoi jak stała, odwiedzali ją Walerowstwo z całym swoim pudowiskiem gronem i z Edwardem. —

Zresztą, nieznasz tu nic nowego, tylko mi tylko bez Ciebie - bez- pieczeństwo Obywatelskie albo twoje interesa nakazują stać w Paryżu, niewahaj się dać im pierwszeństwo - ja Cię zro- zumiem jednako kochać i szanować będę gdybyś był nawet w Antypodach

a -

a przed Bogiem w modlitwie spotkamy się wiecznie razem, tam to
i teraz przyciskam Cię do serca – Jezu Boże wspomnij
i razem jeszcze chwilę uściśnijmy się ze wszystkiemi, którzy ten
moment mam na myśli: –

Twój do śmierci Józef

pozdrawiają Cię stąd wszyscy – pozdrów tam ode mnie wszystkich.
Twoja byłaś w mnie co miesiąc. Żegnaj mi wtedy Zakładem do drogi po-
bożnej. ———

Fontainebleau
d. Mercy 70.
17 Grudnia 1840

Monsieur Monsieur

Etienne Witwicki

pour remettre à Mr B. Lalewicz

à Paris Quai Voltaire 7.

Kochany Bohdanie!

Niemogę dzisiaj przyjechać, bo wyjeżdżamy z wieczora o 3ej; ja wstałem o 10ej – wiele słuchby muszę zpać jeszcze, a przynajmniej połowę powinienem zpić jeszcze, który dzisiaj rano obiecał przynieść pieniądze do Stefana – jest 12ta a jego niema – i zapewnie niepredko przyjdzie – jeżeli więc przyjdzie – rad nierad będę musiał nocować – Jutro zpieszymy wszystkim wyjazdem – Opowiadanie o wieczorze oddałam do widzenia się – Adam improwizował – mowił piękne wiersze – bez dla mnie niezrozumiałe – San Francisk wiernował Kiego – śmieli się i wypili mu obiadek – Stowarzyszenie prosiło odejżdżającego adamowi puhar – Wieczorem Adam powrócił przyszedł do domu z Zanem ja zbierałem i to mi wygadzało, bo tyto bliżej klapał po obwoźnym błocie tutejszego – Pili twoje zdrowie – ja musiałem dziękować – nie wiedziałem ale prozą, powiedziałem niewiele. –

Całuję Cię serdecznie pisz do Stefana
który Cię także całuje Józef

2. Stycznia 1841.
Paryż –

à Monsieur

Bohdan Zaleski

à Fontainebleau

rue St Honoré 22.

Kochany mój Bohdanie! Spoczniem mój list tobom tylko z piątku na sobotę stanął na miejscu. Jurien schodził mnie tu dwory, ale nie ponadto Ale Ciebie znaleźć niemogłem - jest dosyć ciepło do najścia, ale mnie bruderu i ślu mebłowanie niemam ani jednego tubiesz niemałbym ja jakoby tubiesz. Kwarta przyjdzie, to sam mnie tu obejrzysz - a może ja tymczasem w tobie mnie spodziewam. Dla ciebie znalazłem mieszkanie za 10 franków na miesiąc z usługą. jeżeli byś tu dwa miesiące chciał to jeszcze tylko 10 franków zapłacić jak odebrałem Ciebie w Obernay dwie po 30 sous za noc a za dzień po trzy franki, płacić nie stół można mieć za 35 fr: miesięcznie i mnóstwo dobrego jedzenia - kawy po tej samej cenie co w Paryżu obtain. Jurien ale przyjechał z podpułkownikiem i w Mercii zapomniałem twoje przybycie z zobaczyć żadnego ambarasu niebędzie byleby z prefektury tutejszej nadeszła kommenda. Beaune niewielkie miasto, ale ładne - dużo na wale z sporej wołoki a po ścianach ogrody - wo- da tu wołoka mianowicie oblewa ale brudna, słojowa. Dyliżansa idą 4 paryże za tydzień, ale dzień cały z Dijon - przyjedziesz od godziny 8 rano do 8 wieczorem tam kocowali. Z wami może lepiej i dobrze, byleby nie przymuszonego zawiało stamtąd złego wyglądania obydwu. Gorąco mi dzisiaj modlić się do Boga. Mam dużo mieć bardzo zmartwienia, dlatego jedno miałem na stopnie oblanie i z bieduszka stamtąd uchodzę. Kawiórek ubogi - ale dość tanio. Mamy tu jeszcze tylko Paten - Mój jeszcze biedniejszy od Stefana bo zapalenie na nogi odniósł. - Bytom już w wiecz. przeleciał wiemnie i pewnie dziś -

Od razu ci nie chciało się mieszkać, gdzie jest polonia. A chciałym mu powiedział że w ostatnim miesiącu myślemy, odraz cała noc pewnie — opierając się stanowczo nie chciałym drogie, a stół drogi ma w paryżu — że lud niemiecki cuchnący, nielubiący cudzoziemców i ich nie raz bez przyczyny można by na ulicy z maltretowaniem. Widziałem najmyślniej się nadby aby był nas pobić — i dopiero ci nie chciało się polonia — chciałym mu powiedział — że my ostatnim dniu [illegible] gdzieś [illegible] z niemcami a nabiór słyszałem niemiecki. Polonia ten nazywa się kochanki. Cacham bedy i wyglądam Cię na nowo Linau — Na Ciebie Marc

Monsieur

Etienne Witwicki

pour remettre à Mr Bohdan

à Paris - quai Voltaire 7.

BEAUNE
22

Kochany i Drogi mój Bohdanie! Pierwszy mój list pisa-
łem do Ciebie z Kanonnii siedziałem w dniu 20 maja in-
jakimś, który w niemi głosiłem wszystkie mi nad wszy-
mi sercem. Chciał drugi po-
stanowiłem napisać do Ciebie, z powodu Sapiehy. Chcia-
łby było choć kilka słów do mamy napisać - choć bez adresu,
adres zaś żal osobno i prosić o ~~ost~~ ostrożne wręczenie -
bo nas niezawodnie zawiodą duchy, mówiły wyjdziemy ale z ty
jem, że onich myślim choć trochę rozweselitą jej biedne
serce: ale ci, którzy wiedli krwawą bitwę, już to zada-
mi bitwę za późno - Sapiehy musiała już wyjechać.
Za Niemcewicza dusze jużem się był pomodlił, kiedym Twój
list odebrał, bo Wł. Natolonala dniem pierwszej dowiedziałem
się o jego śmierci. W dziwnych losach naszych, gdy byłoby
prawa nowy porządek spadkobierstwa - wygnańca po wygnań-
cu, coż to za smutna rodzina która nieszczęście spotkawszy
ale wiemy, że Ci mieli bitwę za pierwszym starciem spuścić
zona, bo mimo krzyków i klątw partyj którym ustępować
miał życia Niemcewicz, mało mu kto w zasługach dla Oj-
czyzny wyrównał. Po rozpatrzeniu się tutaj, widzę że Beaune
nie jest tak mała miejscowa jak mi się pierwszym wydało. Stan-
dal wiemy gra tu główną rolę - wino tu wyborne. Mieszka-
nia ustronnego ani śladu znaleźć - wszystkie stanowią się wznie-
sienie między ulicami - a miasto dość ścisnione ulicami pełny
zarane - ogrodów nigdzie niema. Dopiero za miastem na
wałach i za wałami są spacery i parki spacerowe prowadzą
nia długo się ciągną w około, ale brudne nad wyraz jak u nas na

Starka gdzie na-

siadłe życzenia. Dzisiaj po nastręczonej mi dorożce wiozę
z ogrodnikiem, pojdę go nieznacznem opatrzeć - zresztą nie kwa-
skowego niebędę aż do twego przybycia. Stół mam na
cztery osoby pomarańczy od 40 fr na miesiąc idzie dziennie
za 25. 30. i 20. pierwszy jest tak wyborny - że patrzeć na
jak to sam obaczysz - drugi niezły - trzeci i czwarty może i
ziół w parze z mojemi fortepianowemi - a wyjątkowo
na które to bez żadnego pomnożenia lepsze. Kanarkowe
za dwa dni wyjeżdżam stąd do Barcelony - biedny to cztowiek
obraz prawdziwego tarapatu. poranieny zanokami trzy-
cy się cały jak galareta, ani wstać ani ciąć bez pomocy obcej
niemoże, pieszczony raz napraw idzie sam jak machina para
gwałtownego krokiem ale w prostej niezmiernie dyrekcyi, bo w
miejscu zwichnięcia obala go; oczy świecą jeszcze tylko białka
jakby w dwoch zaczerwionych prochem parenchymu obwiedzie
A niezbędny to cztowiek, dwanaście lat młodszy odemnie ch
Siwiuchin jak gotuje - może go i ranasz był on półtorawiek
Kwatermistrzowskiego za czasów Komendanteyo, a pod jego komen-
wychodzą prapadzinski. Obrzezanowski - osobliwszego dobro
charakteryzacyi. Niedziś się ja tu wprawdzie tam niedałbym
ze w małej miejscowości. Ty miasz ze sobą jakąś bądź służ
za swiat, a modlitwa zastępuje zwierzchność najdroższe, tęsknię
bez ciebie bom nawyczył sercem kochać Cię i ztąd nawy
niem pojdę niezawodnie do grobu. Wyglądam więc przyj
cia twego - na intencyą twoich podróżnych pomodlę się
wreszcie porty owiane duchem pobożnym, to i ona świecie nie
im złego niestanie, a może miłe ku sobie przyciągnie, i spra

Ci miłosna poniekąd zwiększ przez pobyt, zwiększ się spodziewać. Gdyby Ci ten list zastał w paryżu zostaw pilnie mi kartkę z moją adresu i prześlij na małą prostą: a Beaune (Cote d'or). rue Hôtel de Ville N° 5. – Wyglądam więc listu mój Drogi i kochany Bohdanie daj Boże w dobrym zdrowiu powrócić i przyjechać do tego serca które Ci nigdy kochać nieprzestanie. Twój Józef

Pozdrawiają gorąco moich serdecznych pozdrowienia pokój kochanej pamięci. Moje kochane rabienie sobą jeszcze powinny być pokonywane, gdyby miał nawet zdrowie przechować, mniejszy kochanowato nie wszystko.

Beaune 28. 1841.
Hotel de Ville 5.

Jeżeli ten list Bohdanie nie zastanie, zaś Stefan którego spodziewać należy, Stich. Sam mój adres powiadomi a list mój podrze.

à Monsieur

Étienne Witwicki

pour remettre à Mr Bohdan

w miłybytnowie Bohdan Mefon

à Paris Quai Voltaire 7. —

Cz. 30 kwietnia 1816

Kochany mój Bohdanie! Dobrze by utrzymywać że te Hrabiątka a Hrabiątko to same bałamuctwo; prosiłbym hrabinę ani jotecznie niekrępować się co moich obiadach, a o podróży jako o zwyczajnym wiejskim nagadałem babie, i tak ja zrozumiała, że nie mamy nic złotem utopione u spokojnej francuzki zostawiona że hrabina zrobi wszystko, musiała jej zresztą słowo: że gdyby się nie bardzo mnie obrazić, toby jej radziła zostać u niej garderobianą. — Oprócz francuzka na ostatek robić, niech paszport do Warszawy, musi mieć 10 franków na inny paszport, ~~[illegible]~~ a to wtenczas; bo wrachunku potrzeby nie mogę. Co będzie z wizytami nie jeszcze nie wiem, karol utrzymuje że w tem, niema żadnej trudności, obawia to w poniedziałek, bo w poniedziałek dopiero bo na po ambasadorach balu będzie, dziś dnia jej paszport wyrobią. Żem ja po zatrzymanie

chtonit na nowo do podróży, wiecie
to Hoffmanowej – która jedzie z p. kr
zawrotnej do Wrocławia i przyjmuje
moja opieka, moja francuzica. Wyjedzie
stąd 6go: ja wracam chorą więc
na paszporcie wracaję do domu.
Stoję u Karola, bo mi gdzieindziej
nie zgrzewolił; dzielę się z nim
wczorajszem jedzeniem do Wrocławia, kędy
szczęśliwie miałem z Szczygłem, jak
wczoraj z Karolem obiadujemy razem
u mnie u adama, byłem na jego lekcji
a u niego u niego, zastałem tak
no że trudno mi było obronić
przyjąć mnie bardzo serdecznie, zaś
tam tabie Stefana i Jasia. O tobie
za wiadomienie mi: Mój Franio
Jagiellończyk w Carskim-Siole: co to
za Sytuet? jak się tam dostał? nie
wiem? Pisze o tem Emilka jako o
czy bardzo przyjemnej, ale mi bardzo
smutno.

...ł nasłało niem ze wsi ber Boga nie nie=
krzywdzi ja, ~~nie~~ Jemu że moje wierzbłęp-
ję kuam, i oto w ten moment od kiedy ja
do kościoła nadłi wi za nią. Stefan
Wrony - Karol Ci cutuje ja do ver-
ca przyjechałam a kobaj jak najprędzej
wy wie do wsyca.

Twój Józef

Z Krzyma wszyscy wie niemo

Monsieur Monsieur

B. Zaleski

Fontainebleau 14 Honoré 22.

Niedziela 10 Lipca 1842.

Drogi mój Bohdanie! Skończyłem tu rano mój 44ty. K. Edward
Da niewątpienia był w Cloud w Jeleniówku; jak nie a nie powiedział
mi nic nowego, tak i rano nie opisałem. Z Panią Potocką roz-
mawiałem się o całej Edwardowej sprawie, stanęło na tem
że Jan ormiański ma przyjechać na Osm dni Stanisławowa. to Jan
Kanibalem, który to Osm dni ja sam widzieć nie będę, jak mi się po-
dobał będzie; potem K. Edward z doktorem Katolickiem mają
swoją radę i obrad najtajniejszych co do zaradzenia złemu,
tak co do nałogu jego - jak co do opamiętania go na duchu
przeli mojemu. O Fantazmagoryanie nie wiele mówiono, jeszcze
się nikogo nie widziało, prócz Edwarda i jasia; Fantazmagor
Pan wyjechał do Starej, do której się tutaj ze wszystkiego
dalej. biega pogłoska o emisarzu do Krajów, bieda ta drugo-
gatunku ta że Karol się chowa - K. Edward był u Niego w siedzibie,
bardzo go serdecznie przyjął, ale nic wiele z osobą mówił bo kto
z przybyłych przeszkodził. Czartoryski z K. Jeleniówkiem ze-
szyli list wspólnie pow. prośbę, podpisaną przez Księżnę Czarnoty
Księżnę na Włoszyn z ulicy Krzepka - a to o najści miejscu po-
K. Marcjanie. prośba ma być napisana z wielką charakte-
rem i zasługami braci Dymitra. Arcybiskup potwierdził
Księżnę wielką za rozmowę z. Biskup Lublin. do swoich
z wizyty przyjął jak mówią 20 tysięcy rubli as:
o Cara i całą rzecz z mową. Na wielki Tygodnia w Krakowie
nie, powiada mówił za sufragana Księżnę Barbarę podejrzanie.
Dziwna rzecz w tej sprawie. K. Edward pisał do Księżnę zaraz
po tobie adama Jerozolimy i w adresie mówił o tobie, a
do Księżnę nie adresował, po wyjeździe wypraszał Księżnę list
ten na powrót. Na chwilę mnie opuścił, ja siedzę i piszę
mnie Księżnę, bo mam się gotować do Komunii=

wczoraj, więc nowin o Układzie do widzenia nie, przyjdź
ze swoimi jutro będzie w bibliotece i w Parola, może nie bę
będzie widział z Adamem i powiem mu coś. Lecz ibym
widział. Całuję Cię mój drogi Bolesławie i do serca
ściskam twój Józef

Muszę jeszcze pisać do Francuzki, która [illegible] przyjmuje
późniejszego listu od Żony nie mieszkam, mieszkam zupełnie
wyjechała. Polecała mi [illegible] aby jechał do Stan
stanowczo do granicy na spotkanie Żony, ale wtedy
bardzo wątpi. wstąpi na [illegible] do Szwajcarii. Jej chce tą
ria mnie, bo nie ma o tem wiadomości – że radzby go przyjąć
pewnym zostawić – mówiła mi w ogóle – „mam dla mnie
wiązanie na pobyt za granicą – do tego bo nie ma
go ich, nie [illegible] niesamowicie [illegible]“

Edward i Jaś przebudzili się i pozdrawiają Cię
Gdyby był list jaki z Galicyi, lub od Zyda to [illegible]
nie czytaj bo nie chcę aby się [illegible]
mniej. jeszcze raz Cię Całuję Drogi mój Bolesławie
ja tu za tobą a ty tam za mną wzdychaj do Boga
Adam był u Plateau na obiedzie mówił że do boga
humorze, ale wyjeżdżamy jak się spodziewano.

15 Lipiec 1842 25

Kochany Bohdanie!

[illegible] od Leo, on dziś [illegible], ja-
ko [illegible] - jutro nie [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] - [illegible] -
[illegible] - to będzie i wiecz, niemiem nic czy ju-
tro wiecz - Dlatego, nie do [illegible]
[illegible]. Nocowałem u Kuzi - w nocy [illegible]
na [illegible], idę do Miego [illegible]
[illegible] - [illegible] z Janeczkiewiczem,
Wrotnowskim, Lesznowskim - wszyscy [illegible]
[illegible]. Adam jest tutaj - ale mię-
wiedzieli - a przed drugą niemowlą [illegible]
potem [illegible] nic nie [illegible] bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
posłać na ulicę idę z Diegato, [illegible]
[illegible] z Wiesiem [illegible], zgadzam się [illegible]
do domu [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
na bruk mieszkam w Mieście [illegible]

przy-

przystępowaliśmy razem do [illegible]
polecaliśmy życie i moich kochanych [illegible]
sześć Boga i [illegible] ; Stefan
samo czynił. Kościół obiecał mi [illegible]
nasza intencya słowem, ile w [illegible]
niedzielnych Lasko mieliśmy [illegible]
mieć syrena, a co nam [illegible]
swojego dada – to podobno [illegible]
klocki w jego szczodrobliwości [illegible]
w mieszkaniu. – Zaczęliśmy [illegible]
Ks Edward [illegible], że Serafin [illegible]
werbować się, iść do falangi [illegible]
rycerz zgadza się [illegible] [illegible]
poświęconych – ale chce [illegible]
razem idzie. Że się [illegible]
kwiaty dawno widziała, i to [illegible]
ulubiona, a [illegible]
rana odwiedzę go. [illegible]
[illegible] mnie [illegible]
prosił, a to [illegible]
Prosi się i [illegible]
Serafin [illegible]

[illegible] u Jana Kanty [illegible]
[illegible]. Kuzyn Maksymiliana [illegible]
[illegible] Jana Nepomucena [illegible]
grzywien; a tymczasem dam mu i bankno-
nowego Pana Franciszka [illegible]
[illegible]. List ten [illegible] Saprochiego
bym słusznie - [illegible] wyjaśnienie mu na nasz po-
wiedzenie do Pana Jermakowa. Listy Siostra czytała
[illegible] obecnie tysiąc [illegible] u Drogich Sy-
nów matyzowanych w Tyrolu. Uściskam
Pana ostrożnie - ukłon [illegible] Kuzyn
Drogi Bohdanie i przyjaciołom do nas-

mój Józef

[illegible]

[illegible]

[illegible] Kanty [illegible]

Monsieur

Bohdan Zaleski

à Fontainebleau. Avenue d'Orléans.

(Seine et Marne)

25 Sier 1842
S: Germain

Kochany mój Bohdanie! Wczoraj w wieczór byłem u Adama, bawiłem trzy godziny, byłem bardzo miło przyjęty. Zaraz na wstępie zapytał mnie o Ciebie: – „a Bohdan?" Odpowiedziałem że jadąc w Paryżu – że będziesz tutaj w piątek. – „a dobrze powiedz, napisze mu że będę u Siebie." Onże Potocka prosi do siebie i Stefana na pewny obiad na piątek, Adam też zaprasza, a więc przyjedziemy ze Stefanem w piątek. Cały wieczór do 11 przegadałem u Adama bardzo swobodnie i wesoło, on mi też czasem było nieco zamyślał, a w tem czasie Gutmann dołączył – ale udawałem że nie dobrze rozumiem ów ruch idei i odwracałem rozmowę w inną stronę. Adamowa tutaj bardzo była grzeczna, i uradowana z tego iż Jan swoją wizytę obiecał. Przyjedziemy że drogi mój Bohdanie, wybierz się na noc tutaj w Sobotę byli razem na nabożeństwie i mszy ś. Edwarda. Ja dziś jadę ze Stanisławem i Plichtami do Maison Lafitte ale na obiad wrócimy. Całuję Cię najserdeczniej i
oczekuję na list od Matki wyglądam Józef
i w nim wiadomość – i byłbym że Jurda pisała do Warszawy
Do Jaśnie Oświeconej Bohdanowskiej –

Monsieur Monsieur
Bohdan Zaleski

par bonté de Monsieur Etienne

à Paris —

Drogi mój Bohdanie, Przyjmiam Twoje świąteczne życzenie ich listem moim, nie pisałbym jeszcze dzisiaj, bo nie nowego nic nasz to, listów żadnych niema, ale trzeba odesłać list X. Topolskiego, a więc piszę i całuję Cię po słowach a do serca przyciskam. W kościele byłam w Dzień, Ona zawsze cierpi na piersi, Stasiowie ją odwiedza i natchnęli ją radzi, poparłem jego radę i zrzekł się ofiarowania abym się o fundusze nie troszczyła, przyjęto to mile, ale powiedziała że nie to jej myśli przeszkadza; poczęła płakać zastałem zapłakane oczy, ale nie na gwałt zapierała - że nie płakała bo dała słowo że płakać nie będzie. X Topolski czytał mi swój kawałek który napisał o swojej podróży, dotąd za to naszej opowieści o miłości, przyjaźni, faktach i osobach nie wiele. Wracając zastałem u niego, a razem ani mnie tam zastali - Richtowie i Barczykowscy, ostatni, mówił o Błogosławieństwie słowo, byłe też i Kamińska. U Myślickiego nie mogłem się wrobić do dla owego zajęcia stugi; bo u Myślickich ze starym pogodzić i nadal go mu zobie zatrzymać. Myślicki chory na katar ale zmienił bardzo. Ktoś mi o tobie rozmawia a Zosia pyta kiedy powrócisz, mówię że ją wiosną ~~bicem~~ powrócić obiecał. Akas familja francuska chce ją zabrać na całe lato do Bretanij. Ten ona jechać sam niechce. Niezadowolnia i wciąż o tobie myśli a najczęściej kiedy o Tobie mowa, ogrom nawet ubrojć niemoże bojąc rumienić się wydaje. Jurem jej, parę razy mówił żeby się wspólnie, żeśmy obaj wolni, że jeśli taka będzie wola Boża to się i pobrać możemy, ale że trzeba się wkonieczne wspólnie. Byłem także i w Towarzystwach, Jasia niespotykam a Twoje zdrowie wypijąc a pocałowawszy i niczego niezauważywszy. - wyobraźcie sobie że mogłem się przebrać idąc przechodzę a Krakowskie - do Trappy, stoczem jedna i drugą na myśl ją która lepiej i niżej kocha. Starzy pozdrowienia prosili mnie żeby się tobie najpiękniej kłaniać. Przyjechał do nich Rakowski z Dieppe na kilka dni

z przeważnem tu w wielkiej średnowiecznej organizacyi przysłej Polski prowo
Lavorin; Organizacya ta wojskowo-religijna; najdalsze 180,000 sem. jest
pilotami Komendorzyją Marszałkowie Państwa i Biskupi. Flaty nazywają u
Z mistrowa, Wisłana, Niemnowa, Dwiny, Wołgi, i de la Camoura. Wie
szelkiem silny gdzie była u nas wielka żałosny nazwisko. Kraj rozdzielony na
12 wice Królestwa, na 12 Trybuna, na 36. sous tributs, i na 72. palatynat
Królewski rządzą trzech stopni siedzieli a nazywają się des jesuites ten
reurs. Szlachta jest jednym z Królestwo, bo tam gdzie tylko zaszła noga
grania, tam wszędzie ma być rolnikom. Całego Królestwa stolica Krakow.
Dla Wojska jak dla flot jak dla wszystkiego całego kraju ma być co dzie
trzy apele, po rannym powinna być odprawiana Ewangelia, a potem od
wane Veni Sancte Spiritus, Litania do imienia Jezus, sub finem prze
i memorare. po apelu w południe, ma być odprawiana zycie ojca nasz
Salut odprawiane Salut Mater na pamiątkę że Matka Najświętsza
od południa do trzeciej godziny pod krzyżem bolejąc, kiedy Pan Jezus
cha oddawał dla zbawienia naszego. po trzecim apelu wieczornym
każdy odmawia pięć pater i pięć ave Maria. Oko jest co najważniej
szego tam znalazłem. Herbem Państwa nie orzeł jak dotąd, ale godzi
na białej chorągwi Wieża a na niej złoty Anioł z promieniejącym krzy
żem. Organizacya Wice Królestwa, Trybuna i 36 sous tributs, patatynat
assyduobniejszemi szczegółami a wymienieniem wszystkich stolic, rozmiesz
nia emigracyi galicyjskiej po kraju jest także szczegółowe. Nam Ukraina,
podała emigracya a chodzi parzja i Beauvais — Wszystkie znowu ojca
ci inny proroctwo którego nazwiska zapomniałem — jedno wyłowione,
to polak Doktor opowiadający, który tu przybył i samych francuzów uczy
wszystkiego że oni za panowania polskiego wskrzesili. pokazywał mi stary
list jakiś znalezionej podczas francuzkiej w którym matka prosi Jezusa, żeby
jako pannie naszej świadomy, powiedział czy dobrze Jej syn zrobił że wy
tego proroka zasiągnął? Oko mała wiedzy świadomości anielskiej do Ta

† PS. Ten wspomniany proroctwo bardzo precyzyjny Francuzów zwykłem.

potrzeban, ja zdrów jestem i całem sercem Cię kocham, a prosię Cię o to
tray Zdrowaś Maryo w dniu 24 Maja za dusze biednej mojej matki: li=
prosiłem Ludwika Leopolda który tego dnia bydź miał mszę za=
za Jej dusze, ~~[illegible]~~, i w czasie za Ciebie i za dusze Twoich Ro=
dziców bo się pomodlę. Narzekasz że tam dużo dusz świętych myśli, pa=
miętaj że masz komu rozdawać, i wracaj nam zdrowo abyśmy Cię w prze=
dzaj do tego serca przyciemat, które Cię nigdy kochać nieprzestanie

Twoj Józef

Od Stanisława niebyło nic, od Stefana nie ma=
mi do tego przysłać bliscy Stefanowa, jam od=
mówił rad prosić przemożenia w Poznańskim. Miałem
list od Edwarda jak zawsze pełen serca i miłości, prosi ieby do=
niego pisać. Jasia i Ambrożego uściskałem, wygadują się nie=
wy. Szymanowscy zdrowi, pojechali do Niemiec na zjazd=
nie Rodziny - ja myśl że to o Ceranowskie mowa. Sam Szyma=
nowski został w Krzywinie. Od tego Jarosława listu jeszcze nie
a nic niebyło. Całuję Cię jeszcze raz i modlitwom Twoim oddaję się

[illegible] Maja 1844 roku
Twoja Imprasa i Jasia Z

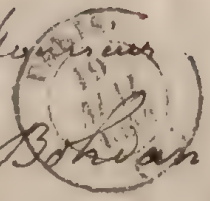

1 f.

Monsieur Monsieur

Bolivar Lalesie

par Montagne à la Trappe

Kochany i Drogi mój Bohdanie

Wczoray późno w nocy odebrałem pakiet, a w nim listy twego Syna, i jeden mój i Hanny a ieden Antosi do Ciebie. Niemiałem ani czasu ani sposobności ani cierpienia i jakiéś niezrozumiałey niepokoiney. Jestem nie niecierpliwym, bo niemiałem kiedy - ale ciekawość chybaby na Litwie Jurinego co nowego ani dowiedział. Jutro chciałem ich pojść do Lubieńskiey - która tu przyjechała z chorą córką. Do kochanki dopiero wrocimy napiszę. Posyłam Ci przy liście autentyk list Stefana, oddałem mi go bez rozpieczętowany, bo miał do tego upoważnienie. Jeżeli mu odpiszesz nim wrócę, pozdrów go i powiedz że ani wczoray ani dzisiay nie mogłem z nim mówić. Od Bronisia tam prawi Dyliżans kłusem od mego stołu co tam w Szpitalu - chwora prosi, i wyjmij moje listy pisane do Bennichsenów, bo je tam oddać Pani Dabrowska gdyż tak Jéj obiecałem - nie przypuszczam że ztamtąd kochany Bohdanie. Buty dałem do roboty i będą prawdziwym. Okropnie mi tu nudno i tak mi ciężko na sercu - że rady sobie dać niemogę. Wczoray byłem z Tomaszem u Chodźki na obiedzie - byli i Walerowa, po obiedzie walery grał a dzieci tańcowały, a ja jak na marionetki patrzyłem i żadnego ztem nie miałem tak mi coś dokuczało. Dzisiay także jestem nie odebra-

tem

Nie wiem sam jak to dotrwam do pierwszego - a jeśli
i liczno i tłoto... Tomaszewicha za tramwaj dziękuje
Synca, spadły na mnie wszystkie wydatki; nie mo
mogło, chociaż mówiłem, aż do tego nie a nie miał
czynić. Pozwiń tabandę ludzi, wiesz ty ich wiadom
ich o Tomaszkiewicza Tresetę nie to niema nowego
prócz że Sabatyn pobił się tam z kimś kijem i zost
z Dyrektyż wytrzebiony - i że Minister miał się w m
sercu do Schotteli Polskiej - jak mówią, po przeczytaniu
Architekta Dziennika Narodowego, który wypisuje ja
wszystkie imiona wyttomaszewo po francusku, miał
grozić odjęciem nadanego w sporcie, jeśliby dłużej n
tak nie tad jak był dotąd. Myśl tobie wyjechać
ze swojej Sarmacji - mnie jest teraz w Fontainebleau
o Karolu nie nic słychać nie mogłem tu jeszcze p
był bolący ich przecie o nas dopytał, salutuje ich
mnie Bohdanie i wyglądam przed pierwszym
Twoje do śmierci
Józef

25 Września 1844.
Hotel d'Chevalier 3.
Paryż

Monsieur Monsieur
Bohdan Zaleski
à Fontainebleau (Seine et Marne)
22 St Honoré.

Drogi Bohdanie, Zaprawnie jeszcze kilkuset do mego stolika muzykalnej odebrać, wyjmie listy moje do Beauchamp i przyjaciół, a przyjaciół także i dziś do Chateaubrianda życie Rancego, które też obiecałem odnieść a nie z sobą zapomniałem, ona tam musi być gdzieś u Ciebie. Jeszcze nie byłem u Lubienskiej, dziś miałem być ale nie chciały dzieci zostać ze mną bo chciały do Kasyldów wszystkich jeszcze nie przewietrzałem, a byłem bardzo przewietrzyć, nie wiele co wczoraj mam C'do mówić. Za kilka mają nam pytań, Kamowskiemu mówić że jest Jego remanent na prowincji wypuścić. Kiedy nam w Ambarzaje, niemają czym nastąpujących raty za mieszkanie opłacić, Berdaj Cię i radbym obiema rękoma przyjąć ten list który do tego jest jeszcze do domu. Pilnuj się w kilkuset dni, przez które Cię nie będzie, ja Cię do serca przyciskam, dziś na kolacji do Lenczyca w Notre Dame De Nicolas słuchałem Mszy świętej i jak dobrze płakałem. Całuję Cię drogi mój i kochany Bohdanie

Twój Józef

w Paryżu 26 Września
1844 roku

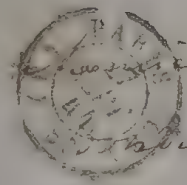

Monsieur

Monsieur Zuloaga

à Montmorency 22 r. St Honoré.

Drogi mój Bohdanie, miałeś pisać do mnie
i nie napisałeś, nie wiem, czy przyjechała Kasia,
jeśli jest podróż Jej serdeczne życzenia. Nasz stary
sąsiad Grochowski, który ze mną kumę pija, prosił bym
był wstawił jego przypomnienie Ludochowskiemu; idzie
o przedstawienie go do komisji pensyjnych aby mu
nieco pieniędzy przysłali. Dziś wtajemniczył mnie:
„niechtaż Pan napisze do brata, aby był łaskaw i przy-
„czynił się za mną; mam 40 fr, teraz jest jarmark, chciał-
„bym sobie kupić surdut i spodnie na zimę, jestem za-
„pewnie obdarty, a na to potrzeba by mi ze sto franków;"
Oto prośba Ludochowskiego, wiele mu 60 fr wyrobi-
mogłby i sam je dać, to byłby prawdziwie uczynek
Samarytański. Ja tu dopełniam obowiązku Wojskiego, w
wierze prawić kobietom o strachach, a w nocy bronić
je od strachów, i chociaż wypiłem w stanie ks: Edwar-
da, jest wszakże co miesiąc na drugiej stronie popioł
i wewnątrz po wszystkich kątach, czy nie gdzie strach nie-
zabłądł. O dwie po mszy zamawiam do siebie i ze stara-
niem pijemy kawę, potem po fajce On idzie do siebie
a ja zasiadam czytać, gołąbek mój przemieszany
po izbie przychodzi i skubie mnie w szlafrok, i pety
skubie aż go nie warmie i nie pozniesiemy — jesteśmy
w bardzo dobrej komitywie z sobą. Wczoraj latając

po izbie

spuścić się na pięć gorący. ale chowayto się na tém
że się tylko zemrzć jak oparzony. oglądałem dziś jego
nóżki, są zdrowiuteńkie. Karola [manuscript] między nas
zdrów go odesłałem; przyjdzie zapewnie 28 z pierwszym
konwojem, proś karolu niech mi tam gdzie koniecznie
najdzie, i żebym przyjechawszy w Adrz mógł wiedzieć gdz
się mam obrocić. Pisałem aby się odemnie pokłonił wsz
kim Ojcom duchownym i pożegnał mnie Jak możesz ro
sam zachowaj mnie w sercu - bo ci co tobie kiedy[illegible]
powiedział - że we dwoch jednego mamy ducha, jabym
chciał dowieść i udowodnić - że jedno we dwoch ma
serce. Całuję Cię mój drogi Bohdanie i w tobie wsz
kich tobie miłych - kochanych

Twój do śmierci

Józef

23. Listopada 1841.

Pozdrów Tomaszewskich Plich
i Wyciskiewicza i Stefanowi

Kochana Kasieńko, Bohdan dziś
jest zatrudniony warsztatową robotą - karat P.
powiedział że niemoże być dzisiaj u Ciebie
ale zaraz twoje całuje. Ja za godzinę
interesem muszę biegać nie takie kocha-
nej Kaski dziś nie obaczę. Pokój wam i
wesele i Łaska Boża obydwóm obojgu Ko-
chóm. Twój Stary Józef

Pisze E.

Mademoiselle Sophie

Rosengärdt

50 St Anne

Nie tak Kochanku – nie tak, a na dowód że nie tak, zaraz po przybyciu do Paryża byłem u Ciebie, nie moja wina iżem Ciebie nie zastał. Wczoraj zachorowałem, i nie byłbym na krok wychodził – aby nie to żeśmy się przenosili; dziś widzę u siebie i czekam Doktora i nie wyjdę nigdzie z domu ani mi się, da Bóg, polepszy. Nigdzie jeszcze prócz u Ciebie nie byłem. Bolesć dziś będzie u Ciebie to Ci opowiem co mi jest. Ja zaraz bym wcale wyjechał jak chorego mi się polepszy. Łaska Pańska i miłość serca i pokój duszy niech będą z moją najpoczciwszą Kochanką. Twój Stary Józef

Stycznia 1845.
Des Bonnes Enfants
Hôtel des Bruges 19.

Mademoiselle
Sophie

Mademoiselle
Rosengardt

rue Ste Anne 50.

Kochana i szanowna Zosiu, Co to ci Tobie stało że nam nic nie piszesz? Bohdan chodzi nie swój, nudzi i nie pokoi się. Czy coś zasłabła? Czy nie chora? Czy może nasz jaki zmartwienie? Koniecznie gdzieś ci napisał – co Ci jest, – co ci z Tobą dzieje. Wierz mi – nie próżna to ciekawość z naszej strony; – zamiłowanie Cię nasz miłość nie świeckie, – stało się nam ciebie siostrą najukochańszą w Chrystusie, i gdzieby cię los nie obrócił, już nam nią być nie przestaniesz. Myśl i pamięć nasza pójdzie wszędzie za Tobą, bo jest już na zawsze w sercach, – bo zapoznaliśmy się w tem świętem ucisku – w którem Bóg złożył całą godność człowieka – a które tak pięknie świeci w twej duszy. Błogosławieństwo tobie Zosiu. Siostro nasza na dwa żywioły; tu – na cierpliwość w różnych przygodach, – na pokój w nich i pogodę; tam przy Zbawicielu – na połączenie się w jedności ducha z temi co Cię kochasz i co Cibie kochają – i na wytchnienie w Nim samym po ciężkich burzach tutejszych. Czekamy z niecierpliwością, choć kilku słów od Ciebie; spiesz się bo 15 z stąd wyjeżdżamy. –

Od tygodnia jest tu znami twój Antek, i siostrzeniec Bohdana, obydwa mają dziewicze dusze – czyste, i przejrzyste, jak kryształ strumienia; schodzi nam z niemi czas na pogadance. Tem – bo o mnie, a najwięcej o mitych sercu, dla tego ten Zosia nasza nieraz z nami po górach wędruje i jak Krzyżowiec obwieszona swoim rycerstwem w starych Germańskich Zamkach zasiada. Nieraz patrzymy z tych

Wyżyn =

Rozdrożu i od nas najodleglejszy. Czekam [illegible] do Ki i zgasnę i [illegible] roman

na śliczne zielone doliny, na wstęgę mijający się Ren wdali,
dy w cichości duma jak umie, a Bohdanowe dumania moje się
w słowa przystroją. — Nasza rodzona podróżna cięsto nam cier
wątka i słaba jak pajęczynka, — żal się Boże urody i latek mtod
których wiązać nie może — a Matka dzieciom! pomódl się czasem
za nią. Bohdan nasz kochany chociaż zaniepokojony pożarami
serdecznie i rzadko broję całuje; ja — stara, moja głowa, kłonię się do stó
twoich — i przeczystej Maryi Ciebie polecam; niechże Ci wszędzie
i zawsze owiewa najcudowniejszemi wtajemniczeniami serca Swojego
tego — tego Ci życzy pełen dla Ciebie miłości białoruskiej i czułości
Twój stary Józef

N: Hieronim — który tu był, kazał Ci pozdrowić. — Dziewczęta zdaje się
Boeklat nam się ten portret Zofii aquarellowy
robiony. —

Adres

Grande Duché de Bade
par Milheim à Badenwiler.

z Badenwiler dnia 30go Lipca
1845 roku

Od kilku dni jestem w Badenweiler – ale ich – nieuwiecu – zdaje mi się że chwilę dopiero – Nieuwieściem Twoim zmysłem zgadniesz jak mi jest i jakie struny grają w mojej duszy – Oj! duch mojej Ojczyzny i wszystkie pieśni rodzinne i cała domowizna i hymny dziwne jak by grały mi i śpiewały – Czuję jakby słońce pod którym myśl i serce rośnie. Moja droga, moja siostro! jakżeżbym wtedy chwili mojej myślał o Tobie? W każdej chwili mojej błogosławionej Tamtej widzę Cię jaśniej i czyściej – Ile razy się przepogodzi w mojej duszy tyleż razy żywsza jest pamięć mojego serca – Zgadujesz wszystkie strony Twojego życia – Rosną przeliczne nicie Twojego wzrostu moralnego – Serce mi bije na myśl że Twoje łzy nie padły na jałową ziemię ale na dobre ziarno które w tej roli wyrosło i coraz mocniejsze – Da Ci Bóg pogodę w błogosławionej tamtej – Tyle Ci przybyło pokoju i jasności że czuję jakby dymy i mroki precz odciągają od Twojej duszy – Dawna drożdżko mojego życia, i czuła siostro! witam Cię i pozdrawiam braterstwem i przyjaźnią – Serce przy sercu i dłoń w dłoń – w życiu, w snach, w radości i cierpieniu, w śmierci i pod krzyżem Chrystusowym – Daj znać o sobie – małżą jakie słowo – powiedz co w Twego serca – Różne promienie od Twojej duszy – Pozdrawiamy tu jakby w Ciebie wcześ – Mi mówią ci na ogrodzie – Wszystko tu przyjaciele Twoi – Wszystko Cię tu zna i kocha lub przeczuwa i sprzyja – Nie piszę Ci tu o moich zdrowiach, bo nie czas na to – Nie jestem w usposobieniu opowiadania – na to trzeba Atmosfery duszy – I na ten list ledwo się zdobyć mogę – Czy uwierzysz? od pierwszego dnia mojego tutaj przybycia zbierałem się szerzej do Ciebie napisać – Lecz trudno mi się jakoś rozdrobić na słowa – Zamknę w nich i pozwolę dziecię duszy – Łatwiej by mi było pozdrowić Cię

jednem uściśnieniem Twej dłoni — Ale wkrótce Cię oczekuję mi Bóg pobłogosławi w zamiarach — Czasu Ci jeszcze teraz nie mogę oznaczyć, ale będziesz tem zwiedziała przez Bohdana jedynego i najwdzięczniejszego, którego jak wrzód od tak dawna przewzięciem Korka a którego Bóg w łasce swojej dał mi teraz widzieć poznać i jaśniej umiłować — Ty wiesz jak wszystkich jest przy nim, promieniejąc od jego duszy i jak ożywia, myśl jego miłująca i serdeczna — A jego Kochany towarzysz tułactwa i cierpienia! — aż ci dobrze robi żyjąc pod jego wpływem i patrząc na jego rodzinną pobożność starą polską przeciwność — Siostrzeniny Jej nieznajomość bardzo ciebie jego — Dużo Ci powiedzieć się jest — ich gr Kościan nasze pomnożył na parę dni razem ś. Hieron tatuzie bardzo polubiłem — A i do tuzi pr pania. — Krzesła wszędzie w chórem tu żyjemy za jest i lube — Słodnie ci tu widzi Ren i Francya — za obiciem a naszej z rem myśl biegły do Cieb ale do Boży że i sam, ty tą drogą a wtenczas p stawię Ci jeszcze towarzysza mojej wędrówki i powrotu Ducha Krzewiciela Bohdanowego — O Bracie kochany nic nie wiem i tęsknię za nim i wszystkiem moje ty mi co o nim napiszesz — Może ci tam pr wszystko wpływem rozjaśni i rozpogodzi — co Daj Boże! — jeszcze jedno — jakiś tobie ze mną się Artura nic nie pisałem — jeżeli jest jeszcze uni Wami powiedz mu że go ściskam najserdeczniej dawnemu i wytłumacz dla czego teraz pisać nie pisałem zdobyć — Łaski i spodziewam się że go na Krzyżu w Rzymie — Po rozwiązaniu ci z Zakon wyjdę wtedy do Monachium na Bawarię, zamówię ci bo Bóg potrzebował tego — Teraz żegnam Cię — Bóg błogosławieństwo Ci i szczęście — opieka i łaska Boża — polecam Cię opatrzności Królowej Aniołów a zarazem K wszystkiej Polski i wszelkiej — Bóg z Tobą — Twój kochany

Brat Antoni

7 Czerwca 1846

Drogi mój Bohdanie, Posyłam do Ciebie pismo ani
zielim się spodziewać ato zapewne q. t. m. w którym
prosze Cię ebyś się za mną stawił i moje niegodne
modlitwy godnie przed Bogiem uczynił a dla
kochanej naszej Mamci Basi, Boga wyjednał. Ja-
ko w tej intencyi jadę z Bogiem Edwardem do Ar-
gentueil, po jutrze między 8 a 9 ta, P. Edward od-
prawi Mszę w Notre Dame de Victoire na której
będę komunikować, Tomasz wchodzi z zapro-
szeniem tutaj do wyższej modły. ale mowi w Konicach
nie będzie. Ona tam pewno bardzo serdecznie Dnia
tego o nas wspominać będzie, odprawmy i My modli-
twę i prośmy aniby się kiedy jeszcze dał Pan Bog
obaczyć. — Dziś przyszła wiadomość z Bryan
że Dnia 1 tego m: nasz Ojciec Swięty nagła umarł;
w takim usposobieniu umysłów w jakim na Dniu
tych to mnie nowina, sprowadziła i Bog wie
jak daleko świat i ludzi zapędziła. Jest także wiado-
mość o śmierci Lubeckiego: biegu pogrzebu
między Dworzaninem ze P. Bem tego jest pewna
Emigracya: miał słynne powiedzenie „Sterz jestem
winien za nic dobrego dla Polski nierobię, bo mnie
kają, może się mylę?" o ile w tem prawdy? nie-
wiem. Kościelski do tad nie przyjechał, zapewnie
wiedzi-

w Nicei. Bóżem czy pray Lobii przyjechał
Lebem z Poznania; am przyniósł wiadomość
wigilija ulubu Jasia, nad pruski chciał go
miarnia zpaństwa wypędzić i bedno wdanie
Dziwne rzeczy się stagadzito. Czego ja Lobii bro
kroj, ktoreg bydle świadczenie płotkami? jak
wia czym chto bobat bym rad, abo jezuc ja
zpowiedzi innych dodaję płotky — a bo ze Ciebie
bo dla mojej wygody, niechcem tego za prawdę
cii, chociaż jakie mam serce Lobii bym Lob
rad oddać. Całuję Cię mój drogi Bohdan
i modlitwom się twoim polecam twoj

Jozef

7 Czerwca 1846
Paryż

Tomaszewicz cały dom
Klemiaja Ci. Karol.

Napisz zaraz mój Bohdanie do Dom
bo mamy bydź wtych dniach dalej
jutro zabieram się pisać i zaddaniem
twoj list czekam bydź. Pisz Lobii do
Nicei — i przypominam Jej sprawunek
Karó.

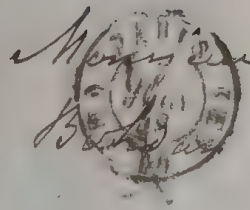

Monsieur

Zàtesh

Par Montagne à la Frappe

15 Czerwca 1846

Boże mój i wszystkie dzieci moje, Bohdanie, Nie z ironii ani dla zarzucenia napisałem to za co mnie chciałbi wytajać, i poprawdy to wyjście niebyło Ciebie kocham - jakbym powinien. Za twoją świętą najwyższą miłość która mię powraca - robienie tych obudzić - przed Bogiem postawić, wynurzać ja tobie do tajnic mego. Cały grzesznem i zepsutem sercem które się dotąd nie całkiem poprawiło. Bohdanie Drogi - niechętnie by rozumowąg: i dla tego to napisać - że tego za prawdę gdy się nie mienię. Moje ciarudo wedle myśli Bożej w ciemnicy - skutkiem utraty mej winy, zaślepienie skutkiem i bytności zgnito za czasem, gdy by nikt; jak sobie myślę o tem sam na sam, to tylko łzami mię to oć Ci mogę płacz. Drogie moje drogi - pobłażania [illegible] pisząc gdy twoim uczuciom niemiernem; spostrzeżenie nigdy nie mogą bez łaski Bożej dla tego wstrzemięźliwe etc. - Jak mi tego mało do Ciebie o sam nie wiem jak to zrobić - [illegible] Tomasz chodzi wszystkiem, mam teraz od pobłażania [illegible] idziemy gdzie [illegible] - chociby do Endoreme jeziora myślę że tam odpoczęcia mały do śpiewu. Śpiewaj i Boga chwalmy. Boże, i ja pewnie jeszcze tego [illegible] miłosierdzia Bożego. Ach! a jak mi go dziś potrzeba. I dla tych w ziemi - i dla tych w jeziorach [illegible] dla tej [illegible] w której popiołu ich leży. A przydałby trzeba chociaż [illegible] na to wszystko, bo doprawdy dotąd nie wiem czy mam się [illegible]. Zmiłuj tam mój drogie pacierz za mnie. Nie wiem czy odebrałem list od Ludwika - który tu znajdzie się - wiem że go tobie nie posłałem, bom zrana wyjechał na procesje i obawiałem na niej do pierwszej - kilka godzin na nogach, chwała Bogu mnie tutaj wracamy do domu - niebyłem w stanie dokończyć napisać. Dziś od rana zajęty mnie interes Wrocławskiego który do Pleszewa wyjechał, musiałem pójść za nim aż po francuskim do mantelsznerskim o pieniądze i konieczne załatwienie. Dopiero niewiem dziś tam pójść do Ciebie. Kostenni radzie dopiero ów list wypraszamy, ale już napiszę, i napiszę wszystko. Od Hofmana wiem, że Stefan pojechał z Bazyla (?) na 15 dni w Poznańskie i stamtąd ma kuty w prawie wrócić. Nie go niezadługo ujrzymy. Kazimierz Stasi wrócił do Krajewszczyzny, nowiny nie w Berlinie, tam ma osiąść w Poznańskim - kwietniu obiecuje skończyć to za 1400 franków - które ma dom prywatnie; i to po opłaceniu już raty na [illegible]

na miejsce 11,000 franków zebrali – prawda że w tej sumie. jest pie
ry pożyczonych od Sora, ale to zapewne tak pożyczka jak była pierwsz
jest bez odsetek. Przyjechała tu przed trema dniami Branicka z
przywiozła niedobre wiadomości o Aleksandrze Potockim i Andrze, ja
Drogą appenińską z Rzymu do Florencyi na powrocie, bandyci o
, 2 pieniędzy odarli. Alexandrowi zabrali dwa tysiące franków, a
w bry – pewno tam w tych pieniądzach były i twoje. Artur z wyle
mia dostał recydywy po krzywdzącej chorobie i odbiegł w Nicei. To go
jak straty pieniężne, bo artystach bogaty – pierwsze majątek z
albo przynajmniej niewiele na nich skadować. Do Berlina do
ka chce takie wtych dniach pisać – ale chwil list wyjedzie – niebędzie go
tak ai odbiorę od Ciebie odpowiedź to może i by swój przyłączyć, bo
pod adresem Kwiatkowskiego. Chciałby w dudzie kawa napisać żeby
Żonie powiedział w jakiej ci konieczne chce z tamtąd wyniść, niech
wiej wysoka cena, mojżesz przedaż, kapitał sobie zabezpieczy i poky
tej przyjdzie; a nieznam sam czy to wszystko pisać bez pieczęci
Modlitwy twoją komu tylko mogłem zpośród swych rozdałem, kolo
ski miał ci dzisiaj towarzyć – czy drukiem już rozebrane, jeżeli nie
brane, to na kolorowym papierze w 200 exemplarzy odbije. Spot
mato co jest tak rozebrali – ale zastanawiam jeszcze ze sto. Tomaszewski
brał list od swojej Zanes jak z Lubinicz z Ukrainy, wiele w
zgłosów o Jak rodzinie – której nie znam, i o Ignacym. jego ukoch
bryc – kiedyś. kiedyś – ma misie kapitały, ale dotąd nie niema,
cy ci na tem niewiele obiecują. Potocki co ci przez ręce, rozbudz
że Jan chce jakąś kwotę zaofiarować, dobrzeby to było żeby ci istotnie
na to zdobyła, a zwłaszcza mnie, bo dowiedziałem się że przewyż
sali w Interesach. Tomaszewscy byli takie na procesy, ale prawo
rozumienie ci rozmiłowany się z tobą. Jabyłem w Misjonach Ch
a one w Siatce miłosierdzia obok, gdzie tylko za kratami spuszcz
W misjonie etrangeres celebrował Biskup – zdawemu trwał prakt
obrzezania Przenajświętszego Sakramentu asystowało i pom
Procesja odbywała się w parku dość dużym zaraz za
Odbiegł wojtek był przydany do stróży, drzwi zamknął na klucz
a drzwi za przenajświętszym Sakramentem, ile razy się odbywała p
no zapalonych świec prezentował. Kadzie było jak należało w kościo
w dniedzielę i w parku – to obejść płot – a bardzo przyjemnie
Pach nadaje się. Kiedy już obrzezanie odbędzie, kościół
po obu stronach w ulicach we trzy r. p. a Celebrans kaidego

[illegible] majowiętoszy Jakoż nazajutrz [illegible] dobrze [illegible] no ostatek [illegible] Ofiarę na
[illegible] radzie przy kominku [illegible] at nam Biskup bendzheyz, [illegible] lud [illegible] trzema bra-
[illegible] mi po ulicach rozpytywał [illegible] [illegible] [illegible] było tylko Kamieńskim, a tam cały
[illegible] Kamieńskich, Sanguszków, Mosczyńskich, i wielu innych rzeczy i sza-
[illegible] Widzia. Tylko co mnie dał Karol, mówi że ~~polskie~~ nowe jakieś papiery, wiele chce-
[illegible] Ci wydrukował modlitewki, tylko nie zaraz rozdał swoje przyjaciół: Widzia-
[illegible] ciej mówiąc z Podoleckim, który był u mnie wieczorem – a potem ja
[illegible] niego zostałem, nie wiele mogłem mówić, bo zaraz po mnie przyszedł
[illegible] chowski, przeszkadzał ciągle mnie gadaniem, wyrwał [illegible] [illegible] ciągle
[illegible] dawno nie widział, ale dostrzegłem nieco krwawe, ale mi się zdaje =
[illegible] stoch: jeśli tam ulegnie – a szkoda, bo to nawet orlowicie prakhyken –
[illegible] tylko tak jak to mnie w nas – zaraz na rok wyprowadzi się – nie
[illegible] i swoje święci, piątki, i soboty pości. a Dlu tego na Kresy
[illegible] kocisat gadać. Podolecki jest słyszę co zawsze soboty swoje –
[illegible] powiem jakiem okiem patrzyłem na niego będąc Miat.
[illegible] jaj był u mnie, ale dotąd nie[illegible] wstępuj żeby jeśli przyszedł.
[illegible] który trzeje rozsyłkiem porozdawałem, o modlitwy poprosiłem,
[illegible] wczoraj Ci zawczasem [illegible] Tomaszewscy całym domem Kamieńscy,
[illegible] je. Ignot sam się na przyjście, drepce wszyscy. Ja mój Drogi Boldanie
[illegible] zaraz mówię pojść do Palikota i poprosić żeby nam mandaty naprzód wydał, jeśli
[illegible] zbiorą i chce na dziesiąty dni do Ciebie przyjechać – zaraz będę miał
[illegible] jego odpowiedź – która ta może być najpewniej na czwartek. Teraz
[illegible] mój Drogi kochany Boldanie do mnie Lubej znikąd więcej listów nie
[illegible] list Ludwika rozpieczętowałem, bo [illegible] mnie do tego upomi-
[illegible] nął. Korzeniowski wyprawiał swoje pożegnalny w Impasse de Vigne
[illegible] do Kiebera, dawał wieczerzę – na którą zaproszeni byli Tomaszewscy
[illegible] Kiewicze – a sam tylko był Tomaszewski, a od Kiewiczów
[illegible] do Roberts, była Lelive jakaś francuska wybornie, jak mówią, mó-
[illegible] wiła po polsku. która niedawno z naszych stron Lubej przybyła.
[illegible] byłem tam zrana tylko na kawie – jest to tam gdzie zaprosiłem
[illegible] Ciebie Matkę Matkę mówię – pamiętasz? Kochasz jeśli na tam zaw
[illegible] Ciebie moja będzie prawda – że Ci niebiała kocham jakbym powinien, ale
[illegible] całuję pokornie i miłośnie ręce i nogi twoje mój Drogi najchrześcijański
[illegible] Ciebie mój całuję, do serca twego pobożnego tuli się i modlitwom
[illegible] brata swego polecam. Twój do śmierci i po śmierci jeśli
[illegible] w mieu Paryż 846. zasłużę Józef Jan

Kochamy nasz - Zofiance, i ja na przypisuję dla pamięci być tam w pokoju
mnie wieszchnąć do Pana zastępów. my my my tu modlili za Ciebie, ale wiesz ale
ona nasze modlitwy co chwila się rozbrajające o pierwsze lepsze Kłopoty! ...
pisać w rzeczy do mnie - mówi że Zonię swoją tak nas pozdrawiał że już
dobrze poznała i rada będzie zobaczyć nas kiedyś jako swych braci - ...
jechał do Szwajcarii - Witwicki ma być jeszcze w Berlinie przed przyjazdem
... życia - Ja mam taki projekt przy końcu lipca chyli na 15 dni do Morz

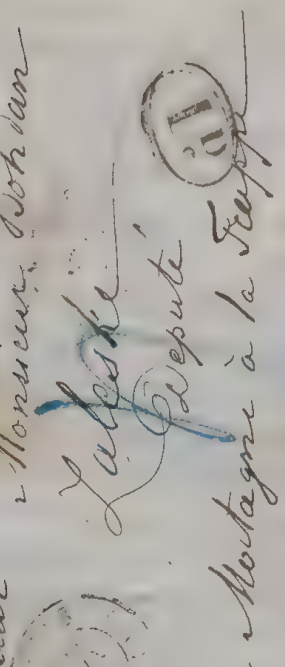

jednak to zależeć będzie od innych interesów Księgarskich z ... Temże zapewn
Ci Józef pozdrawia - w ... ci nie potrzebuje - tylko ci najl
i z całej duszy wszystkiego dobrego życzę - Twój zawsze Karol
X. Edward zapewne po jutrze wyjedzie z Waleryn mori do Belgii -

Ces. 16go. Savyn 16 Czerwca 1846 [illegible] 45

Odpis

Paryż, mój Bohdanie – Dwa listy razem odemnie odbierzesz. Wczoraj wieczorem – o 5 ½ godzinie z rana pierwszy – kiedy przyszedł Karol i oznajmił, że [illegible] zapowiedziałem w liście żadnych [illegible] a spodziewam się dopiero wtorku, kiedy [illegible] może być w bankach i cofnąć go nie [illegible] było. Dziś wieczorem przybył list [illegible] do stancji pocztami Ci list Ludwika, zdaje mi się że i mój wczorajszy wieczorem [illegible] Drej Ci dojdzie bo już wczoraj było późno kiedy [illegible] go zanieść w banku. Niemiec [illegible] sam wczoraj Ci mam pewne biletu wczoraj i pieniędzy – jeżeli tam na dniu zgodzenie [illegible] ostatecznie że ~~skoro~~ się od Ciebie z tem zawiem to sam do Ciebie przyjdę i [illegible] potrzebne przyniosę, odpisz mi tylko zaraz, do jakiego [illegible] się z dniem przyjdę – jutro albo pojutrze będzie od Duma, i odpowiedź [illegible] do mnie przed [illegible] Tobie się kłaniają. Wczoraj Ci miałem wczoraj przyjść z [illegible] wiadomo o Paryżu napisać – ono to wie, nam się mieszkać kiedyś w Savoyen. Christ nabierał [illegible] się na sobie Samochwalstwo i kilka razy przebił sobie [illegible] nożem – ale jeszcze żyje i mają nadzieję w szpitalu Beaujean [illegible] że go uratują. Z Bruxelles dotąd nasi ich nic niemają. Walery dał sobie [illegible] operować – ale i dał się odwieść od przeciwnego [illegible] – stanęło [illegible] na tem – że Ojciec sam Dzieckiem swoim pokieruje. Co do Konsulatu [illegible] [illegible] tem to pewnie, że i Edwardem to też ambasadorem amerykańskim [illegible] [illegible] którego mamy być – i jakoś wpadł dziwnie kłopotliwie [illegible] [illegible] [illegible] francuz miał tem za złe – między innemi sonetki – i [illegible] Konsulatu [illegible] nie matki z którego się dowiedziałem o śmierci Wojciechowskiej – ~~klimy~~ [illegible] [illegible] przez dwadzieścia lat pod jednym dachem z nimi mieszkała. Na starej matki [illegible] mojej żony była nie inszy [illegible] prawa ręka. Matka ta strata bardzo zmartwiła, [illegible] i nagle na [illegible] żeby się prędzej wracała, ale Jej [illegible] trudno z dziećmi się rozstać. [illegible] dwa dni tak ja odmieniły że zrzemieć o nią, [illegible] tak zmizerniała. Boże dzięki [illegible] [illegible] [illegible]

Monsieur Monsieur Bohdan

Zaleski

Député

pour Montagne à la Frappe

Pau

Kochany i Drogi mój Bohdanie. List ten pisze do Ciebie u Kochanych Państwa Towarzyszki Panienka co mi ten papier dała - prosi abym i ja napisał jakie on piękny glancowany: dopełniwszy tej prośby - przystępuję do rzeczy, bo chciałbym żeby dziś jeszcze ten list poszedł na tę pocztę. Dziś dopiero o Tym i interesie o zdaniu twoim i chcianym tam; przez dwa dni chodzić do Paillota i zawsze wracać zniczym, bo mnie do niego nie puszczano; trzeba Ci wiedzieć że biuro Jego jest teraz gdzieindziej; w jednym domu z biorem Doucyza; o tem portier ma rozkaz nikogo z Polaków na trzecie piętro do Paillota nie puszczać; i każdego do Doucyza odsyłać; rad nie rad musiałem zawrócić z nim znajomości i dopiero dzisiaj poszedłem z Jełowickim z nim mnie puścił. Pokazało się że znajomość robiłem tylko dla formy, bo dla interesu żadnego - którego nie chciałem - bo z interesem odesłano mnie znowu drugie do Paillota. Tam żadnej trudności nie miałem, od razu kazał mi wydać dwa mandaty dla Ciebie jeden na miesiąc Czerwiec a drugi na lipiec - te mandaty ten zaraz wziął - podpisał i odesłał do kasy na lipcowym daty nie kładąc, bo ją ma sobie sam kasjer potrzyć jak przyjdzie na to czas. Tak tedy mój Drogi Druhu jeżeli chcesz tu żyć w Krapie zabawić - to możesz - ja drugiego pisma z pieniędzmi do Ciebie przyjadę - chciałabyś postanowić sam wracać tutaj - to wtedy napisz do mnie. Niemogłem wcześniej do Ciebie przyjechać, bo mi słabości w poprzek z pieniędzmi Emilki na które ja musiałem być gotowy. Ale całem sercem pragnę tutaj z jakiś miesiąc w Krapie posiedzieć, a potem pojedziemy wy do morza - wy gdzie sam zechcesz do kompanii - mamiąc się w St-Valery i tamto i dobrze - jest to tylko o trzy lieu od Rouen - mogliśmy nawet jutro z Krapy tutaj nie wracać - jabym w mgnieniu oka wyrobił od nas paszporta i pociągnęlibyśmy na parę miesięcy. Wszystko mój Drogi zależy od twojej decyzji - rób jak Ci się podoba - ja na wszystko przystanę. Dziękuję Ci za uwagi o przeciwieństwie: sprawiedliwe i słuszne. To list wstrzymałem aż z pieniędzmi, dopiero jutro do Kocha nie wyprawiam i razem bardzo zmartwiłem się. Polocha mi wciąż błagała się żona moja oczy sobie wypłakuje - żal mi Jej niebożczki i bardzo - ale Bóg widzi że nie wiem jak w to poradzić. Artur przyjechał do Krapy trzy dni, pozostawszy z nim nie widziałem wszystko nieprawda co mi o jakimś wypadku i chorobie Artura mówili: ani jakiś nie napadli, ani Artur chorował przez drogę, a nawet w Nicei nie był. Brnęli stale bardzo prosto. wylądowali w Livourno, Polocha miał do zaprezentowania jakieś wzory i kontrakty konsulowi we Florencji - rada wsady wybierają się na trojach wetturynach, to jest - jak dwóch i dziecka - rzeczy niepotrzebnie zostawiają w Livourno a potrzebniejsze - to jest koszulowości, suknie, i pieniądze palą w jednym z tych i wiozą na wierzch wetturyna. Z Pizy wyjechali w nocy - zapłacili rzetelnie wszystko troje tak zgodnie - że złodzieje jak najwygodniej mogli sobie wziąć - mały z kuferka i nicopatrzono się aż we Florencji. Proces z wetturynem rozpoczęli ale nie mają wiele nadziei żeby się co wróciło. Artur Zabawił tu kilka tygodni - mocno go namawiałem do Krapy - a gdy tym nie namówił list - co ma dla Ciebie przywiózł. Stąd wyjechał tym do nas z Polochą i tam gdzie stał dawniej na rue Lafitte. Polocha obiecała mi najuroczyściej że Tyrion ze Towarzyszem a nad to chce stanąć w Krapie stale umieścić i pierwszy etap za nieco zapłacić - a nadal napędzić Jgnacego z którym ty na to [illegible]

na ziemi się stanowczy — nieświecem. N. Dtuchi przyjechała z mową do Francyi ze chciałaby
pisać — otrzymał już na to pozwolenie od Ojca Kajetanowicza. N. Edward wyjechał do Bru-
xelli ale jeszcze nie pisał z drogi. Jakbym rad mój drogi kochany Bohdanie ze najprędzej =
toba obaczyć się i o twoje święte czystej i miłującej serce piersi przy piersi oprzeć się =
rzec twoje uwielbiać. Wszyscy twoi Znajomi kłaniają a ja Ci mój drugi serdeczny
my po milion razy całuję i ondatkowo ci twoim oddaję. Pan Ludwik rachuje zgubionego
ratu — który z sobą wiózł, bieżeń mu się przedarła i wybił w pod za podszewkę, za po-
wrócisz rachunek jednego dnia zrana biorąc zabrakło zamawiać go.

Wczoraj ci obrót pana Listów mogę dodać do listu twojego P. Józefa. i teraz ci nowe na
dziesięć i najczulsze całusy. Żegnaj, żegnaj nam za panyem obchodzącym panem Bo-
gu, dnia się ciągnę — wszystko po staremu, to jest nic bardzo dobra — jedynie od pana miedziany
list z Lubienia, widziała się z Ignacym, dużo z nim o tobie mówiła: obi nadzieje że wkrótce
o mnie coś będziemy mieli: kochana to i nie wątpię stworzenie —! Pobyt w Paryżu z dzyp-
nym pomówień, ale twoja miłość i stałość wszystko od najstarszego do najmłodszego skłoniły [illegible]
— a prosimy Pana Boga [illegible] i zdrowia i błogosławieństwa pana twoich Dzieci i Matki Boskiej ochrony.

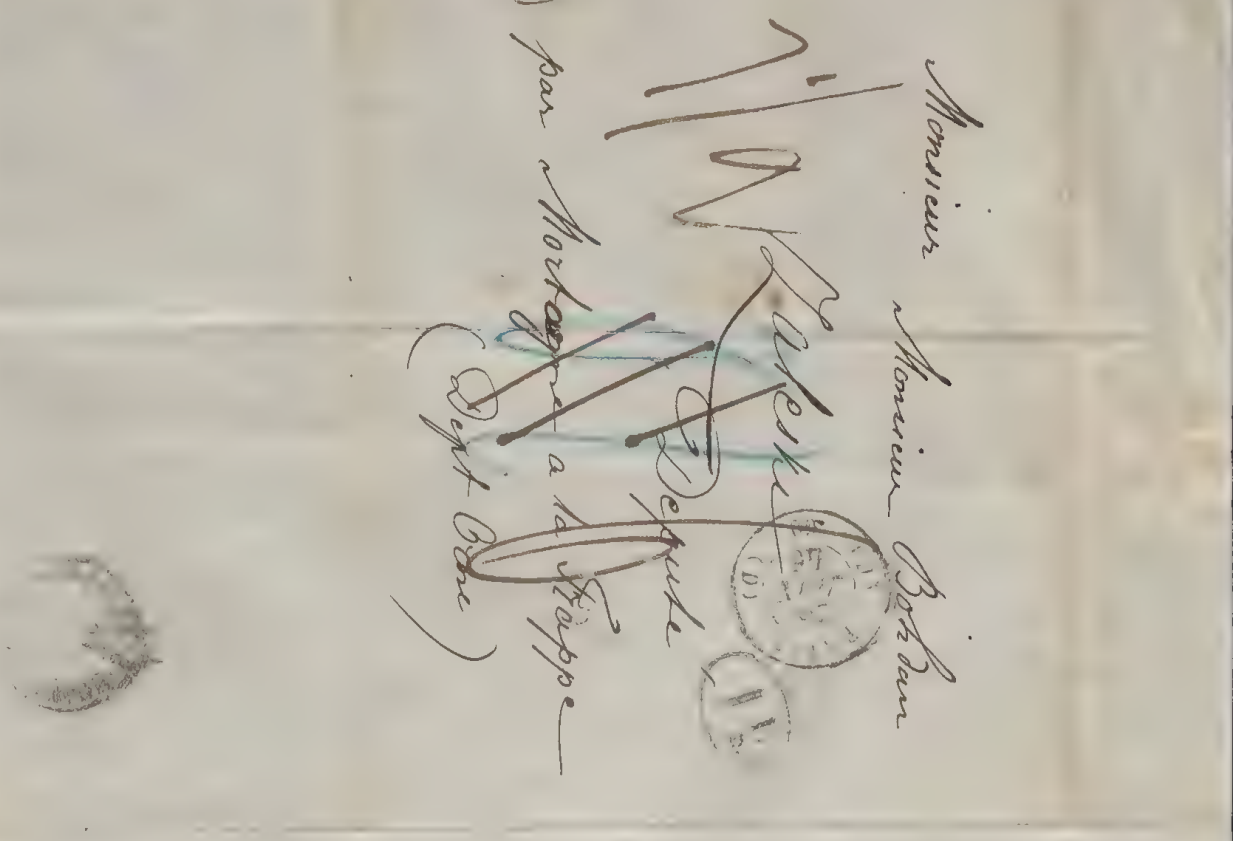

Pan Listowy byłem u Artura — ale go nie zastałem — pewno tydzień był do Calais pojechał. mero-
wy mnie spotkałem od niego korespondencyę. Zaprosił mnie na obiad — ale drugiej przez grzecz-
ność podał na dzień tegi — ja obiecawszy mu przyjść pierwszy ci list ułożyć — i mojego Pana Wo-
jciecha nie zastałem, a wydziedziawszy Ulicko godziny u portiera — musiałem pójść na ratusz 30.
mnie jeść obiad. Pewno mój Artur o zupełnie nic zapomniał.
Nie już zapewnie że mamy nowego Cesia Stryja — z naszych stron nikt go nie znam ale zapewnie ży-
dki o wielkiej Jego świętości — Jest młody i energiczny — a Bóg tej Błogosławi i swojemu namiest-
nikowi nieomieszkam i Kościół Swój i wyrzyszy, och! daj Tego Boże abym my — między o=
nowe dzieci kościoła uparniętać się tutaj mogli — i na Lesku a miłosierdzie Otrzymowe za-
wyję. Karolcia jakiem Ci pisał z Ojcem rozpuściła — ale Walery tak nieszczęśliwy nat i zatem
drażniony. Pewnie zupełnie Cywilizacyą, matka protestuje. odgraża się Ojca i Cięcia
zabić a

Drogi mój Bohdanie,

Pred godziną odebrałem list twój
z mandatami, i zaraz nie czytam
do Arthura, on dla interesów domo-
wych na kilkoy dni rozmiarami exkur-
sicy do Lwowa, niemoże teraz Karzeł
wyjechać; ale ci anim chcesz nie-
wiele i warto bo bardzo skubnąć
wiec przyjedzcy Drogi mój Bohdanie,
z wtorku nas obrubany, i ze jeszcze ta-
kiej wyjedziem, zrazu mi potrzeba bę-
dzie pomówić, porozdzielać robotę. Listu zgoła
wczoraj nie czytałem Ci, bo spocobem
Kudowskim chwilowy nie czytałem i znowu
wiadomo są pieniądze - mogłby kto
wygrać; bo w nim nie czytałem
wybranych. Drugi od Arthura rozpie-
czętowałem, niema w nim nic mię-
dzy prócz serdecznych kondolencyi, i
przedniejszych Ma Ciebie - jak przyje-
dziesz - przeczytasz. Zresztą nic
ale codzienny - pozdrowienia

Cię -

ja zawsze chce na 15' dni do to
chciałbym pojechać i potem
skich cny jakiś chcem kapi
Żołd za Ciebie do Wiary, pom
jiri za to mam upoważnienie
nie spodziewają się się tak
nie. Resztę do miesiąca i
uściskam Cię proszę bym ser
które Cię całe miesiąc chcia
kraken pobierają Cię
zwaczy się mi miesiąc myś
usiadł - ja do Ciebie bez Cię
satem? a za chwilę upoważ
się dla przyjaciół robotni
rem P. Dowey. Ale do miesiąca
i do przyjaciół Cię jeśli
wiem Emy do Smiesiąc i ja
ci rad miesiąc tam y Żołd

29. Cze 1846. [illegible]

Monsieur

Monsieur Zaleski

Député

par Montagne à la Trappe

(Orne)

Mój drogi. Na Twój ostatni list z 28. przeszłego tobie odpisuję, bo już rozkaz odpisałem i arthura ci przypisał. Przyjeżdżaj mój drogi kochany Druhu; co do projektów na dal pomówiemy osobiście; i zrobiemy jak tobie będzie najdogodniej – zawsze trzeba będzie coś rzeczami naszemi zrobić, bo Ks. Dom Rekomnicom przedali; i nieradzieje mają ci mnisi. Czekam cię z otwartemi rękami a zobaczeniem jestem serdecznie. Oniufrego pozdrów. a na moją intencją wyjeżdżając z Krzyżtopola zmów Litanią Maryi.

Twój do śmierci

Józef Jan

P.S. Kochanie o upomnienie się o list bez adresu napisałem.

Czerwiec 6 46

8. Sierpnia 1786.
Paryż

Droga moja i najukochańsza Donie,
Kiedyż serce twoje i dusza napełni Bóg, mówię
ci niemasz ani chwili abym o tobie i o mo-
im tu niemyślił, i was obojga Panie Jezus i opie-
kę maryi niepolecał. Dobrze dusza - jeżeli ego -
istnienie pozwoli - ze dzień ci dzień dobry powiem
niebędzie donie serdeczniejszy - jak te, które Ci przed
Bożym stołem dam. Wczoraj wysłał na mnie grad
zapytań co się w Loris stało, ani odgadnąć ani
się domyślać. Chwała Bogu serce donie się
znalazło pokoj; Bohdan twój kochany pacierz -
który - kobaryza łapiero jak kochać umie, le-
go tu Lytko pragnął. On będzie kontent skoro
go tu Lytko zastanie. Mają by pokutnicę Donie serce my-
ślało wczoraj Lytko i polecaj się maryi, tyle to ta na-
dzieja - co pod Jej tarczą zgrzeszam Jej się wstydzę
zrychować i pokoleniu ustąpić. Do Bohdana
jeżeli dwa listy piszemy, Jego które które mi
przysłała jeszcze nie otrzymałem - jutro Ci go odeszle
- sam nigdzie nigdzie, czekam na Jego
powrot - czyś pisała do Matki? Serce Donie
Bohdana niech Cię anioły nosią i święty swy
w usach szczęście. Błogosławieństwo Tobie Donie
serce moje. Twój Ojciec
Je

Dono

Loci

Gdybym umiał pisać Tam. pisał bym Tam: ale gdzie jest
wiele boleści tam trzy wstają. Śmierć ci woła Boża nad na-
mi. Sroce nie sobie na krzyże żywota byłoś zepsuł- kiedy
ci z jedzeń tam trudno. Niepocałuem mój aniele, cokolwiek
ja przybrana, abyby kiedymiepas brakowało miłości, oblicz-
tym sercem Bohdanem- które niemal jest moim, oblicz tym
sercem tremm które porwawszy tak blisko pokochałem bardzo
rozkochałem wysoko. ale widać do związku naszego niebyło
woli Bożej. W miłowaniu i modlitwie samotni przeżyjem
resztę życia; myśl o tobie i prośba za tobą niemyślnie znaj-
dzych progów modl się by serce wzajem za nas- szczęśli-
wiej za mnie- którym O moje najgorszej wyrzekłeś złego;
przebacz cokolwiek moja. bóg Bogu na świadka niem to-
wszystko najniewinniej i z miłości najczystszej jakby to
wszystko kochający Ojciec dla córki- jutro a najdalej po-
jutrze wyjeżdżam. Boże zdrowia mi i niech błogosławień-
stwo Boże, pokój do duszy, opieka Maryi i zgodzenie
się z wolą najwyższego spłynie na Ciebie.

Twój przybrany Ojciec do śmierci

Józef

Lipca 1846.

Paryż

Louis Rosengardt

New Haven

Dowiedzy mnie Najdroższi Bohdanie Łucio i Maryanko! o Serca Was przyciskam i błogosławię i całuję i obcałowuję na-wzajemnie stopy, a proszę i zaklinam, nie rozkleiwiajcie się i nie-rozwiedzajcie po mnie; mnie się nie stanie nic złego; nie-ma się czego bać - i z Ludźmi naszej Wiary, która buchą mnie serce dla Was Dla mnie, że nie ma nic lepszego nad tego kto mnie Boga nie zapo-mni. Oni nie wierzą w Boga wybawcę i w Nim się nie chowa, a nie-mich się śmierć Jego woła.

Wczoraj o tej porze dostałem się, ja w nocy nie spałem, ale spodziewania mi tego nie ruszyły; że ciemny było wiedziałem, że ciemny nie-mi się płatnych, bo z nie płatnych - nikomu nie zabraniają się swobodnie, policja zabiera wszystkich w omnibusy i jedzie z nimi za Granicę: jak wtedy Dałej wyprawia; paszporta zaraz nam pozbierano, musieliśmy się pakować i prościć i wyjeżdżać. Cho-wo wiedziano pozwolono nam wyjść na ulicę i pojść na godzinę do miasta; ja poszedłem do Ministerstwa, do Mi-nistra do Jenerała - i w nocy z nimi przyjechał, zabrali-mnie i pojechaliśmy na Dworzec Kolejowy. Sam Jenerał ze mną zawrócił, wydano nam bilety, ale paszporta już tylko pasz-na granicznych granicę Belgii. Jeżeli tedy z nami się nie stanie nic, to Jenerał przyjedzie nam jutro wypuścić i bo zimno. Nie wyjeżdżamy w Brukseli bowiem dzisiaj nad godzinę 24. Wiadomości z Lamanchiego za bo to same - co były nad-przód naszym wyjazdem. Polska rośnie się i wzbija; ha-mówią na niebezpieczeństwo, nie ruszają, ale, Świętości zabrano-ne nie od Ludzkiego Ratunku; mojemy nie dobrze, obiecuje, a na-dzieje, słowem wstępujemy do Boga. Łkam się ale o nic to nie-dziw. Kto Boga godzien - ujmy Cudu. Proszę Was moi Kochani Jedynie! niech nam kaida zmowi się mnie co dzień je-dno Zdrowaś Maryja! a do Maryanki niech jeden drugi mówi Matko, a Drugiego Dnia Boże, ale to bowiem Zdrowaś-

Maryja mocni by. bardzo pobożne, bo to mocna tępo
za niewinnego, za chłopaneczka który kocie mocni świ
micka pociecha wasza i miłości uwielbienie; prayjmuj
wam to zwiedzy - która widzi na która patrzy na dusz
Ja za was tobie co dzień modlić się będę gdzie kom
dzień, - ile razy pomyślę, - a nigdy dzień mnie ciby
a was wasze i wasze bardzo niemyślić. Kochanie jest
myślą - a ja was z całej duszy kocham. Katuszkowa
tem was serdecznie w sercu i patrzę na was i mówię -
Bóg tym był z wami. Ty mój drogi Bracie Bolda
nie, niezgrzymaj się do Roby - ani Ci z dalszych mój
cie pewnie jeszcze napiszę, a przyrzekam zkażdego
soa gdzie mi tylko zabrymam, napisać. Jenerał Sob
jescure z sobą nieporozumienie, ciche, miłe i by wsze
nieomiesiącem o wszystkiem dokładnie napisać.
wrócił na gwiazdę jak tylko po co. Mamy do dziś
by ludzie za sobą - nie nadaje. która prawdziwy
ich. Stanisław przyjechał tydz do Anglii postanowił
miłości ale mi z Jenerałem nie udziela. Kazimierz
mi kłaniają się wam serdecznie, pomnij napisze, że
sza, żeby się szczęśliwie powiodło; gdy by kaz
mi przyjechała, że do mnie interesie dziś list do
wyprawiła. Pozdrowienie i pocałowanie serdecznie
, Drielle. i Louis Pius a kochające mnie - mos -
nowiche moi! Niech Wam Bóg da Boże i miło
Pana mojego i waszego i opieka przenajświętszej
nej Matki naszej Maryi. Błogosławieństwo Ojca
Ojca ✝ i Syna ✝ i Ducha świętego ✝ amen. Dz
chami, drodzy, żyjcie, do miłego widzenia się

amen

Pozdrowienie Jospodarstwa pisze
ko po francuzku żebyście Jego -
karało, bo nieprzemnie mi dało zim. ale nieprzejęzyk
a Monsieur et Madame Pouit mes dévoué
plus sincères - et mil

Dekan stanovisko k Jaroši

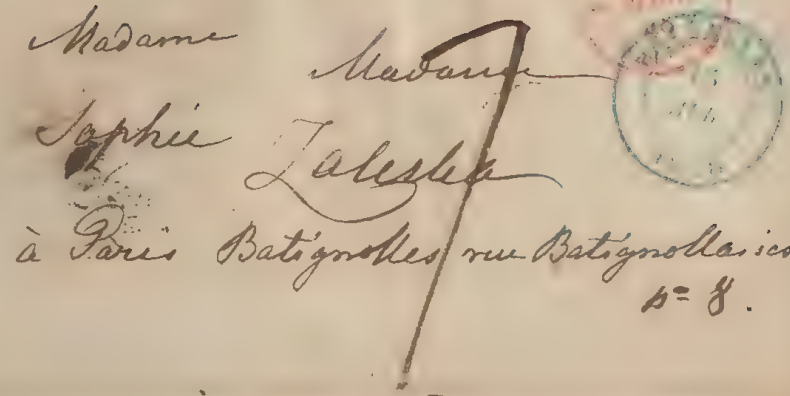
Madame
Sophie Talesko
à Paris Batignolles rue Batignollaises
n° 8.

[illegible] Ukochanem twoj list [illegible]
[illegible] z jakiemkolwiek Ciebie uczuciem, ty wiesz mój [illegible] serce
my jak ja Ciebie [illegible], najprzedniejsze [illegible] Ty o świadectwo przed Bogiem
u mnie - ja, ty, to jedno serce, jedna dusza. Nawet nie nazwiesz twoje
pobożności, twoje zalety i moje [illegible], zmazane grzechami, to
rozmowanie na twojej. Na mnie miłości, i tego mojego [illegible] to cha-
wy dam Ci świadectwo przed Bogiem. Przyjaciół nas twoje to
serce, między nas pokrzyżuje [illegible] nic, nic, jak to jest,
niepojęte tajemnice Bożych, ale mi się zdaje że Bóg z jedne-
go, i tego samego swojego [illegible] [illegible] stworzył. Na
tego niego, ze Grecki, ich Ojciec [illegible] [illegible] stanie,
bycie z zawsze razem. Druha mój najmilsza, [illegible]
bo na miłości naszej, [illegible] i niepewne [illegible]. ale Ci dam
miłości stworzenia [illegible], pielęgnuj Maryankę obło-
wy cenne mam wiele; a matki ich, [illegible], i pasji [illegible]
to wszystko będzie tobie. Wy mi nie [illegible] na [illegible], mamy
o was i zapomnianie się po między ludźmi, mowie twojemi słowami:
Bóg nie [illegible] mnie [illegible], bo gotowi [illegible], jestem, chociaż [illegible]
pewna, gotowi [illegible] jestem do [illegible]. Ale [illegible] [illegible]
i dla pewności obywatelskich ofiary, ale dla tego przestań kochać
niemego. Niemogliśmy dzisiaj [illegible] wyjechać jak chcieliśmy, do-
wiecie tam co mi stało znaczenie paszportami, w obawie czy w Ver
wier niemogą nas [illegible], i nie [illegible] do Brugé, a nim nie to [illegible]
[illegible] konwoj [illegible]. Zresztą gazet Ci [illegible] [illegible] i [illegible]
nam ariboją to robić, jak [illegible] na najprzedniejsze przestrzega-
mówią że nie Belgicha potrzeba na paszporcie poprawić, to
jest mnie zawiadomienie być do Bruxelli a nie jak u nas było
przez Bruxelli, to znaczy, to nasze niemiecki, i przyjemnie [illegible]
a jeśli nie nawet [illegible] nie [illegible], to bez [illegible] [illegible]
prawia Ci [illegible]. Witaj moja Zosieńko serdeczna, kochana,
jedyna, moja pierwsza mojego [illegible], moja jedyna, że
i upor nacoś nie przyda. Kiedy przyjdą [illegible] na mnie a kochaj - ja
nie mam takiego [illegible] dla Ciebie w sercu - że ani [illegible]
ucieszy radujące mojego maryanka [illegible], pielęgnuj - to miłości będzie

Maj [illegible]

Dla tego mówię Ci to że się modlę – ale dla tego że wiem
Odwrotna strona jest w Jezusie. Niech to Bóg
chwilowo tego jasnego błogosławieństwa prosić powinien
... w Jezusie, Najświętszego Serca Jezusowego za nas i do serca Jego
z Betlejem dola ... serce ... a pojechał ... w ... – Tego to powo
... Krzyżowego ... Mieć ... ale ... stawiony. Bertrand, to przy
tu dzisiaj – że lud ... tolerancja drogi ... pozostał, mówi
i nie jechał Oliwa ... to pojedzie wielki problem. Jutro wie
wyjeżdża ... Generał Zgromadzenia ... do Brazylii, mi
odpowiedz Ojca Świętego ... jeżeli będzie po ... a ... wyjedzie
a mnie ... do ... do wrocławia ... jest ... jest
zajęta przechody, bo się tam bije przeokropnie, wszystko chaos na
to pomiędzy ... przypatrzyć się ... wszystkim
Zresztą ... do mnie ... projekta ... robić ... co
podoba ... robić ... Zawsze przyjeżdżam ... mój ... obo
mi ... ... jeżdżę do was napiszę a jeżeli zabawię
na wsi ... ... Kurwiszy ... stanę ... jest
w tym samym hotelu, w mich ... i siedzę – dziś jestem
Dziś u Jenerała. Zosia daj ... daj Bertu, w ... ...
ni – z całą miłością Ciebie całuję ... błogosławię, będzie ...
ili, wszystko pójdzie dobrze, tylko się módlcie, i jesteśmy ...
i jesteśmy módlcie; módlitwa to klucz do Nieba, wyjęty
do Nieba nieznana ... nędznej ... niemu otworzyć. Która ...
mu Zmartwychwstało. Tro ... na! Moja! przyrzekam. Czuwam
Ciebie wszystkich serdecznym moi braciom, siostrzyczkom ...
Ciebie oto, czemu nie mam dzwonków ... pocałuj. Jest
cię mocno kocham jak Andrzejek a ... – pozdrów
wszystkich znajomych, krewnych wszystkich po imieniu
cześć ale wielki Jan nie wszystkim bez wyjątku błogosław
Maryi ... Bóg ... Sercem przy ...
... moją przyjaciół ... wasze ... i ...
... całą gorącą miłością Bóg ... i
i Józefa Maryi Oh będzie ... Jej opiekuje

Wasz do śmierci

Józef

Hôtel de la Régence
Bruxelles

Oddajcie Karolowi Antoniemu
Prokuratorowi ... pozdrów
ich go ———

ém [illegible] nas przyimie pozdrawiaja i calują. Ktoś u nas
[illegible] aribę Zosia z obrazem, Maryanka do ręki b. przyjaciela:
[illegible] Szymanowska bedzie prosiła że by prezydent Wincenty zawe-
[illegible] powiada mi — a jeśli ja to biorę na siebie że Jan będzie dobrze,
[illegible] przyjmuje na siebie urzad Wojciecha, i bez dbat aby po opła-
[illegible] mi nie zabrakło. Pomyślenie moje najbliższe o tém, zeby —
[illegible] wiato nie do armenia, [illegible] pomieszczeniu i zawsze tudz
[illegible] mi nieszkać, bezpieczniej, nowiej nocni przyjazdy. Niech
[illegible] o Zosieńka porozumie się z Panią Matyldą. Wincenty wtaj
[illegible] serca to mowi — to mowi. Jedzie niedaleko, do prawie
[illegible] na wrocie — kiedy się będzie podobać, a daj Boże niewracać
[illegible] do Jem przed Bożem Wojciecha wracam do polski.
[illegible] obrazeniach co dawno a niema; ani miałi mój
[illegible] Wiedniu, jak mi [illegible] ta [illegible]
[illegible] jak mi zachwiał kredyt tak na tobie na zgłe tam
[illegible] ci, i zapewnij moją wszystkich co moja siostra
[illegible] Pisz do mnie do Berlina może pod kopertą
[illegible] Spytaj się Ciebie o 20 r. Zresztą pisz
[illegible] na poste restante. Byłko pod kopertą listu by
[illegible] tego tepiej że gdybym jechał przed przyjściem listu,
[illegible] mi dostać. a nie chap: [illegible]
[illegible] a dragami napisze nie jedzie. Jasiek was całuje
[illegible] Pozdrawiam niech Wasza się to stanie co moje serce mam
[illegible] życzy o co cała Europa Bogu prosze. Bywajcie zdrowi.

Monsieur Monsieur

Bohdan Zaleski

à Paris à Batignolles

8. rue Batignollaises.

16 kwietnia 1848 roku z Kolonii.

[illegible]

[illegible] Bruxelli wyjechałem [illegible]
[illegible] Ś. Charlowyska z córką, Hanneyelin,
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] kaidemu po bitbie; zachowanie odemnie[illegible]
[illegible] i przyjaźnie niezwiędłe jezzere de Polski. Niemy[illegible]
[illegible] ma ich a [illegible] Pana miedzi Berlin a
Pruskiego Wilien napastował niemcy i lydzi w koronacji
jasnie polakow i gdy [illegible] jakis komorja, ktorej kostyum sa
i ze sceny wyrzucona i mi[illegible] wyrzucił, a [illegible] stad podczas roli
[illegible] sprawie. Zastalismy [illegible] kawiarniach Lopasinskich, Bohu
Grollmanskiego ktore [illegible] Litwie dalej wybierają. Co to za niedobra
niedala mi skarpetek natnianych, wczoraj poczadnie zamontow
ey dbaja widzi o zachowanie nas i ciepła dragony miedzyle, to
kiem na stupkach ale bez bokow i bez pianek; a zimno ke
tam u was. Niemyzgowej [illegible] bez płaszcza - jak chciałes. Bo gra
gejskiej powrocił [illegible] płaci ale pod [illegible] [illegible] Jej karyty, ja
na siebie i ta [illegible] [illegible] a [illegible] do kata [illegible]

fr. S. Brzozowski biegna na nas niemiecki co postanowienie y
linie, wypadki jak wczoraj dziś na ulicach, pisza golosem, w
o jakbrze powiedzieć niemoże, a wiec to będzie jutro jutro [illegible]
jutra, pojutrza [illegible] - będzie tylko moi "rodzy kochani", b
ci, wczytywaniu, mam jedynie i [illegible] moi do których na to w
w duszy - niemam jenicze myśleń, będzie mi tylko spokojnie
Wy wiecie - jaki Bóg Dobry. Tyo nie tylko wiedza mej jedynaku B
wlat w duszę. Doświadczam jz Bogu to ostatniego [illegible] dzieci
w całem uspokojeniu, w całem obnażeniu mojej przed Kim
Wszak to On daje mi ten pokój duszy przy którym nawet płaczu
mi błogo. Stad zdroju ten pokój całem was dzisiaj [illegible]
o. kochani o. serdecznie. niech Wam to stanie - wszystkim tym
gorejącej mi mego Maryanka; mowię wam - ze to będzie miłe
miedzi stolca Boży. Lecz poczuję go zaraz i pobłogosław: Boże
poczuję go zaraz i pobłogosław; niewiem mu za go z całej
gotowości. Na moim mojej Sokrania, oraz [illegible] Pan Bóg to moje [illegible]
Kroc niżej rąk swoich i wyciągnięcie rąk [illegible] za
gorące usta. Miłujcie [illegible] swoje, modlcie się miłością, serce
tem pokojem Boga serca. Gdyby tu [illegible] [illegible]
[illegible] co to za rozkaz pocznie się w Bożej mimo mojej [illegible]
by nie [illegible] klamby [illegible] [illegible] [illegible]
Kilka rzeczy zapomniałem - które by mi były potrzebne, ale
stało: jak będzie jechał Bóg [illegible], wszystkie pozostałe [illegible]
Książkami kupcie wszystkie [illegible] i administratorze moje
w kotle [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Monsieur

Monsieur Bohdan

Zaleski

à Paris aux Batignolles

8. rue Batignollaises

Berlin 18 kwietnia 1848 roku

„Nie! najdroższa Kochana; Ani na krok nie ruszy się Bohdan ale mają z domu; tu ile, najgorzej, nikt się [illegible] do Poznania [illegible] na czatach aresztują. W Relacjach paszportu nie ma w Poznaniu nasz do Paryża. Między innemi widziałem Gordyn z takim paszportem. Byłem u Dyrektora Chrześcijańskiego, nikt nic nie wie co robić – co radzić. Najgorzej że byle biednych ludzi zostało na brakach bez grosza, a ani przód ani w tył. Hrabia Ludwik który tutaj przyjechał na zwiady, wczoraj ranem odjechał. W Poznaniu [illegible] ale ich [illegible] ujął; rozbroja wszystkich naszych wiadomo, i od ludzi nie wiele się da można spodziewać. Żydzi z Niemcy z Litwa za nami bardzo nie [illegible]; ale w dzisiejszych niemyślimy nawet, to ci tutaj mieszkają paszportu do poznańskiego, a w Poznaniu nie ma wcale wszystkich [illegible] Litwa Volumen przybyłych tutaj, zatrzymało się; jest mi by droga ostatnia do Krakowa, jakby tam nikt nie, żaden jednak do tej pory stanku nie stanął; więcej byłoby a gorzej że mojemu austryjackiemu wcale do Krakowa. Nie wiem sam jeszcze co robić [illegible] z Hieronimem chciałby się dostać do Turyn gdzie ta Jego rodzina [illegible] się mu uda nie wiem. Jutro naradzimy się z Brzozowskim i napiszę wam co dalej zrobię. Paszportu ze swoją rodziną tej nie dadzą tu tutaj. W ten moment doradzamy się o mojemu mojemu austryjackiemu a Litwa Krakowa. Chciałby się dostać do wrocławia ale Bóg wie jak to będzie; i tu nie powinna [illegible] go popasać. Nowego nie wiem nic jest tu dziś jeden który nie wie co ma robić. Niemcy się jednak tam, jest to tak mówią dla nas potrzebnie, że każdego powinno się strzec, a tam [illegible] nie wierzyć jak jest potem na wszystko, i dla tego myślę, że Bóg to wszystko tu dobrze do prowadzi. Modlimy się moi drodzy i jeszcze raz módlcie się. Byłem tu mówiony [illegible] za Polaka do Rady dzisiaj na bój tak za [illegible] za Polaka który mieszka w Polsce. Wielu [illegible] Niemcami nie [illegible] tutaj i nie [illegible] nam przyjaźni

Pozostaję niebyt u Franciszki moje dni 3 niecałe p
Wasze bliskie przychodzi i wychodzi, nie spocząć ani
my w mieszkaniu Jana. Moi są mili. Drodzy bra
cia! Bóg Pan z wami; całuje was i do serca pr
mego Maryanka błogosławię. Pozdrowienia moich m
kochanych, może też list od was kiedyś odbiorę; piszcie
wy o tam bracia w ojczyźnie. Wiem, że o
Ciebie pragnęliśmy kochanie mnie i wyrozumiejcie, ja
sumienie nie wyrzuca mi nic, a się kochamy nie
mogę. Mój mili Kochani Łaska Boża z wami. cz
i całuję was wszyscy. Bohdanie i Maryanku
Józef

Piszcie chociaż kilka słów jak się macie, piszcie wam d
Lima drugi raz do Wrocławia a trzeci raz do Kurzy
bo mi się chce jeden może dostanie, a gdyby się i
trzy listy dostały niebyło się gniewać. Św. Hieronim
Dawida was i błogosławi. Wesołem w Jezu
sie.

Monsieur Monsieur Joseph Bohm

Valeski

à Paris rue Batignolles

8. rue Batignollaise

Berlin, 22 Kwietnia 1848.

W imię Boga i Syna i Ducha świętego amen.

Wczoraj Wam alleluja moje kochane.. Niemogę się z wami podzielić jakiem, iemałem pociechy w cierpieniu dopełnienie dalekie siedzę; lecz duchem jestem przy was i staję przed Bogiem. Niechże N. miłosierdzie przy chorej matce waszej z wieczną mnie cierpieniem modlę się o to z całej duszy i całej pokorze i polecam Was troje Braciszka waszego najmilszego; O drogie moje dzieci a moja droga nas kochająca Matko, dziś niewinnica, która nam dobrą ona dobą ich do wytrwania a pielgrzymowania ich kulaj niebiesko. Maryanka moje serce i dusza moja. Kogo kocha, tego i pieszcze, upiecznie mi go zdrowo; przyjdzie Pan Wam za chwilę a więc miej wielka pociechę, miejcie Bożemu wolę we wszystkiem i zato dziękuję Bogu. Jak chcę starszy mowcie mu o mnie, proście wiech o dowcipnej pamięci. Ale Wam dziś pozostaje dziękowanie; ludzie postąpili z nami zupełnie jak ludzie: „a ktoby mnie chwalił, przeciwko mnie się przygotuje" dawno wyszedł dowcip prawdy napisał historyę świata; a więc modlmy się za ludzi, dawajmy im miłość, a patrzmy jak wtedy na Krzyż. Skąd Ale świata z Bożej łaski pokoju i pokój woli Bożej. Na tego ofiarę Wasze Katarzyna. Bogu miłe. Judzi, kto w jania, który go nienawidzi, ubogaca, jak Ktoś to nie ucieka niewiasta z Marią wszystkich gonią, czy kto chciał się uchodzić podróżować ono pewny art do Krakowa, z tamtąd tabie nie pewnego, austryjacy patrzą na przychodzących i nie nie wiedzą, uformowała wtedy zmyślonych grandyę Narodowa, ale ber broni, tylko z pałasze nie. Nasi[illegible] nadzieja nie tam do Lwowa i wiadomości

stoją tuż, co moment mogą w pole" i myślałeś jak te
brać. Dawasz pod wrażeniem tylu tych trwóg. Dziś jestem
jechał, a co gorsza mówią, że nieznajome nam są wszystkie
wieś w pobliżu odpłynie dalej niemca, to na jeden Kraków tylko
gotych żywić, jest niełada eksperyment. Co dalej z Sobą robić
niewiem. ale będzie się spokojnie, bom się zupełnie poddał
Bożej. Niemiłosierne mi smutno, że od Was ani 1 litery
mam, ale się nie niepokoję jak mi tego potrzeba. Ze
tajemnicą w Twarz, niełka Bogu złożyłem ofiarę, (niech by
Bogu niemiłosierno) i niechaj przyjmie moją tęsknotę za
Tobą ciebie. Wszystko nas nosi, prosi Boga, i Was, niechaj
przy mnie niema, a trwa ludzkich pokoleń pogodne...
Hieronim wyjechał chyłkiem do Turwi, miał pisać; ni
wiadomości się jechać razem do Krakowa, i dalej gdyby
ale co dziś - kto wie z układów. Przyjechał tu wczoraj
tu z Krzyża, od niego dowiedziałem się o wyjeździe Stanisł
wa i Olka, co tam zresztą. Słuchamy wszystkie wieści nadzwy
Boży; ale straszno, taka wszędzie złość, niemoc, niepewność
potem widomości, które w głębi boję pokoju, bujanie się
w kochaniu drodzy, modlimy się - jesteśmy modlimy się, a nie
Dzieje wola Boża. Polska nie w Bożej myśli by taki
ach! duch zwycięzki i wiary, oby się podobało Panu w na
Dziś wszystko wiemy tutaj, będzie dobrze. Dziś wyjeż
do Krakowa Tomaszewski z Synem, Podoski, Radecki, Jarocki
wy i kilku innych, Brzozowski przyjechał do Wrocławia do
siebie. W Lwowskiem żydzi [illegible] się [illegible]
się, ale na biednych, powiększenie, [illegible] wiele do [illegible]
bycia, ale bez bram, tylko [illegible], lud wielka sympatyk
wielka patryotyzm okazał, żal się Bóg że tego nie zrzuty
wiarę. Dziś po raz ostatni czuję, że się rozwodzę do domu
się Mikołaj jest tutaj, drugiej że jesteśmy w obozie.

Wasce wiemnishi pisze daby smalane, a konwencyach, o formalyach wasil polchichki; nie chcyc wcale wiema proca aresztowani i wyjawiania sobie tutaj to Krakowa; Jak: Chrzanowskiemu dawniej ofiarowano dla tego ale w troskliwe prasheim, wszyc przyjac niechciał. Co to dalej bedzie znami? a szczegulnie kiedy nie ma bezpieczeństwa wyjazdu. Franciszki bo nie zabrałem jak od wielkiego wyjechałem to Wiednia dziś jest zdaby i pasowal ni barcza. Zaprosiła odebrał list od Siemieńskiego, który go serdecznie do siebie zaprasza. Zamyślił; Chrzanowski niewiedza co radzić, co poczac; Orzeszkowa siedzi tu ukryty, a ma paszport zamieszkany do Paryża. Na miły Bog Bohdanie - ani w nocy, bo nie ma i do niczego nie przyjdzie, chyba do czasu gorszego dla nas. My lekkomyślni politycy nie wierzymy w odwiecznych naszych nieprzyjaciół bardziej niż najprzykrzejszych z dawnych, i mamy teraz za swoje. Ta ludzie bez chleba, którzy po kilkoro dzieci mają, o sobie nie myślą, gdzie głowę przytulić. Ach Boże, Boże, nie ma między nami lumen Christi. Dziś na ceremonii święcenia Agnieszki płakałem tak jak dawniej nigdy nie płakałem kapłanów pomiędzy ogień, który padnie cały baranek w ofierze marzania się zapalony drze a wchodzi do świątyni padli na kolana i zaśpiewali lumen Chrysti: a chórem lud odpowiedział Deo gratias. Mnie myśl przyszła - kiedy to my stanie się nie gadanie chcemy odpowiedzieć za lumen Christi Deo gratias. Pisz do mnie kiedy, nie wiem jak długo tu zostanę; i nie wiem, gdzie ci odpowiedzieć gdzie wasz instrukcja adres. ale może chcę przyjdzie list nim wasz do mnie ze Kalisza

Dola nasza biedna, ale to już nic od dzisiaj, jedn
Maryja Panna Królowie nad nami, poty nas w kasey n
Jasiele nie zjedzą. Niechaj Bóg Bogu dzięki za cierp
które nas do zbawienia prowadzą. Pozdrowcie adam
Pensquilly, i Towarzyszki moje. Niechaj Anioł
Kasia, Jagusia pozdrowią serdecznie. Niech Bóg będz
z Wami, niech was Pan w swoją ostawia, chodzcie mi
za serce Maryanki, Kasi, Bohdanki, chodzcie my u
pocieszając jak ono was kocha, czuje wam ujrzy. p
Listów nie do mnie chcę na chwilę a potem zmodlitwo
Boga. W Nim moc Bazdrowie znajdziemy nie wrazy
nie ariboyn nie stat tego gadzyn. Całuję was, cały
was do śmierci Józef

Papruchę was pozdrawia, niczem cieszy się jak pocie
gdyby nie On, byłbym Listów sam i samiutki jak palec
Łaska Pana naszego niech będzie z wami.

Do Czarnowskiego przyjacielu, nie mam odpowiedzi, gdyby był
Paryżu, pojechałbym do niego, mówiono bowiem. Zamo
pojechałbym tylko na chwil parę a potem głodu i zimna
nie dałoby się ostatnim do Krakowa, chociaż jeden nie
umarłoby zakiwają, niewiele mam Krakowa, kontenta. zwłas
za dobrego Pana i serdecznego znajomego w Berlinie
do Pod, pozdrów polskiego niemca, musiałem nie zgorszyć
Lipsku. Byliśmy wyżli razem, kosztowało od nas
was bagaże francuskie. Donia dużo nie jak dalekie
nie nas pasporta francuskie. Odpowiadamy - nie
Zdrowie
Kochana Kasiu i Dziecinę, chciałem wiedzieć
że kto chce narad do Francji, wszy to ja natychmiast
Dzięki - I dobrat że już kilkaset taka rozchyła wydan
Maj Boże! Maj Boże! Jeździ na promenadzie wszy
na chodzą, och ciężko będzie na zimie, bardzie mi
nie nie ma Kochani. Całuję was i Boże
Józef

Berlin Schadowo Strasse. № 2.
d. 22. kwietnia 1848 roku

Berlin, 24 Kwietnia 1848.

Najdroższi moi, Nieroumiem czemu od Was niemam ani literki: jak mi smutno wyrazić bez niemogę; prawda że mię wszystko pokrzyżowało, ieście może do Poznania pisali dokąd nas wypuszczono; a moie tatki które zwas chore? modlę się cała Duszą, za wami Niech Wam Bóg błogosławi. Dziś odebrałem list od X: Hieronima z Turwi; i zarem drugi z Wrocławia od Cer: Jenerał zaprasza mnie do siebie na wieś, ale ach – jak tam pojechać, kiedy żołnierstwo prusk: wszędy się po drogach, zatrzymuje; a byłby przypadek że jadącego poranią. Cer: odpisał mi na list, prosi żeby się z nim obaczyć, że ma interes Dawny do załatwienia; Dziś może jeszcze wieczor pojadę się do Wrocławia, skoro dłużej odbiór będą się starał Wam przesłać; dają mi się że najpewniej będzie assygnował na Dom Rothszylda, zresztą poradzę się o to na miejscu z Cer: P. Tu nie lepszego niema, owszem wczora gorzej; Deputacyi poznańskiej Pierkowskiego i Libelta król nieprzyjął, żadanych koncessyi odmowił, skarżyć się tylko pozwolił. Niemcy i żydzi Poznańscy robią bezprawia, krzyże tłuką, i bezecznie, lud rozjątrzony mota o wojnie za wiarę, ale jest barbarzyńcy, a niemcy i żydzi mają broń i potajemnie wojska. Nasze pozycya bardzo wcale niewesołe, ale Bóg nas nieopuści; zdrowie mnie się przybrać miarka. Kolumny nasze przeszłe pozatrzymywano po drodze, tym, co się bez przypadku przedarły pasporta mówią zaraz do Francyi. Plakardów pomurach pełno, a w nich krzyż na polakow, że kobietom niemiłosiernie piersi obrzynają, wątrobę wyprowadzają; najbardziej się z Litwinami obchodzą się nas polepszać; a kiedy kto z polaków zapisać się chce wydrukowane, do dzieci, które nieprzyjmują Królewiu podług gazet ogłoszono wstanie oblężenia, przybywającym tam emigrantom odbierają pasporta i dają im tak jak pajęć, które na pozorze skarżnie odbiera i puszcza przybyłem w kraj bez najmniejszego dowodu.

Z Wrocławia napiszę Wam jeszcze, co zrobię. W
czasem zbierzecie się wszystkie wiele was jest Żon emigrant
postanowcie sobie jako ofiarę, zarządzcie sobie modlitwy;
się ciągle a gorąco do Boga i do matki Najświętszej, bo jeżeli
to dziś Ojczyzna nasza potrzebuje Bożej pomocy; bo
ludzie z taką ironią traktują. Modlcie się i za nich, bo
takim biorom Bożym; ciężki rachunek ci mieli zdawać
Zamojski dzisiaj skład narad do Francji wyjeżdża, książę
podobno niedługo do Frankfurtu wyjedzie. Jest to jeszcze
kwestionowane naszych którzy się także różne strony rozjadą
jak los kogo czeka przewidzieć niemożna. Gazety, Pan
Jezus wie, czytacie, że jeszcze Lelewel dzisiaj przyjechał Kaliszu
zamieszkać przez niego chce pan stan nie napisali. Mnie
się, bądźcie o mnie spokojni; wszak wiecie, że włos z głowy
bez woli Bożej nie spadnie; zresztą i mnie spadnie dopiero
gdy Bóg zechce. Kochajcie tylko i wspominajcie; ja Was
i żyć będę pokój tobie. Maryanek mój najmilszy uściskaj
go pokornie, Kocia - Kocia moja jak ja go tobie zazdroszczę
mogę pomyśleć o nim ażebym zaraz drewnianej szuby nie
rad nie przeszedł na prawie na jawie. Pocałuj Go Kocia
ciągnij i pobłogosław, a o tem Ktoś was Marysia, obłoż
niej prosiła, nie zapomnij. Czy wy wiecie że w naszych
szach maja Karta Różna. Spodziewam się że mój Najdroższy
szy, mój na wieki Bohdan, po tem wszystkiem co wam
tych listach, i wtenczas ujrzycie napisałem, niebędzie się
kaj spokojnie, przyjdzie i na Cię kolej; służba dla Ojczyzny
czy się, przyjdzie, może jeszcze. Trudniejsze od naszej. Dobrze
miała kogoś gadniejszego powołać. Ojczyzna - to taka piękna
na świata rzecz, że tylko czyst i gładki - nawet Jej służyć
mój do serca Ciebie osobno - i razem z Maryankiem
przyciskam, w jedności duszy zdrowam was wielki; a modlcie
mnie

Lud w Poznańskiem pokarał nie prześladowcę ale stracha bratniego Ducha; zamieszko, za mądrze, wedle swego rozumienia, wychowanego na wojenne czasy, na obcowanie przygody. Żal mi Boże dawnej stanowy i rozprawy stańczyka polskiego. Do Galicyi pojechała nasza część, wiem, ale jak gdyby w wodę wpadli – nikt o sobie znaku życia nie daje. Z listów prywatnych donoszą, fakt – który, jeżeli prawdziwy, przechowywa dość dobrze o duchu. Mówią że w Jarosławiu Pan Sum, ów stronny pisarz, a teraz starosta, chciał zgromadzić powszechną rozruchu. Zgromadzenie wyrzekło [redacted] niby dla obrony [redacted] broni: teraz starościowie zawołała „teraz możecie nam broń gwałtem odebrać, ale dobrowolnie jej nie oddamy. O wypadku zreferowano Radzionowi – który natychmiast Generała wysłał na miejsce prawdziwe. Z Komitetu Lwowskiego [redacted] wysłany jest Cyprian Daniłowski, Dawidowski i Borkowski nie wiadomo jakiej konsekwencji we wszystkiem, utrzymują że to za ludzie energiczni i że mają wpływ u ludu. Jak na mnie z Teresią, jeżeli mi się uda tam dostać to się z nim zobaczę, zawsze dłużej tam nie zabawię, a co dalej zrobię trudno powiedzieć, to nie odemnie zależy. Proście Boga a będzie dobrze; chociaż nas widzę na proch miast zboże; za tyle grzechów potrzeba wiele ofiar i to jeszcze czystych, to wszystkiem się o mojego brata tepianka tak bardzo miał troskać. Niech mi wolno za dzieje i niech mu Boże Chwała za wszystko. Emilcia moja kochana Serdeczne, wyglądzie na wszystkie strony i pokłoń mi [redacted] jej Madzinom. Andrzeja kochanego i Karola i Ignacego ściskaj. Bóg z Wami moi wy kochani, Bóg z Wami i Łaska Jego Święta. Moi wy nie wszyscy kocham Serdecznie obejmuję was całemi ramionami i jak piękne przykładam na sercu. Pozdrowienie serdeczne Zosi Senguilly i jej mężowi. Pozdrowienie Emasiuchi i pozostaję. Ciocia z pozazdrzeniem stąd do Krakowa z całą swoją kompanią wyjechała. Niech Hieronim

wam pozdrawia

Tomaszewski prosił żebym Jego Radzicy i Was w Kaj-
liście do niego pozdrawiał, zrobiłem to prozą. Musiałem
brać długi list od Leszczyc, bo mi donosi, że przed dwo-
Dniem do Paryża wyjechawszy. Paprocki was po-
mnia i Richtera a pozdrawia bardzo, donosi że powie-
kło stąd musiał to może i on chciał uwalniać stąd ruszyć, a
że proszę Andrzeja aribę mu odpisać. Niewiadomo
nego miasta jak berlin, kamień w kwadraty pokrajany i
poukładany. Jedna mi się rzecz tylko podobała to śpiew
ne w kościele katolickim, nigdy w nie niespodziewał żeby
piękny śpiew tutaj usłyszał. Zocie moja, Bohdanie moj
ryanku mój, niemogę się od was oderwać i odprawi
sercem wiedy się ja od was niedawno, biorę Boga na
r. . Całuję was drodzy moi kochani

Warszawie

Jan

Powiedzcie Karolowi Królikowskiemu że Ksiądz Hieronim
go aribę do niego pisywał do Turyn pod adresem Jana K
pozdrowienie go i powtarzajcie piękne. Tutaj wszyscy zpadrzem
mochali ale jako aliantów nie jako nieprzyjaciół. Na gr
huszary pruskie zabili kilku ludzi przekładzają Orkiestra w
niedzy innemi dwoch Szpitali. U nas nieznam co się
może się dowiem co w Wrocławiu. Jeszcze raz kochani mo
całuję Was i pozdrawiam Bóg z Wami! Bóg z Wami! i
się wszyscy. — Pozdrowienie Boryckiego, Pozdrowienie Michie
Dnia 24. Kwietnia 1848 roku pozdrowienie Salickow, pozd
cie Zelda z Ojcem, wszyst
z Berlina. — — — znajomych.

Ale nieprzyjechał z Paryża, nawet wszystkim nieśli się wyje
Gospodarzom pokłonienie się. Stał bo ze mną Wrocławek z
i dziećmi, bijąc się co z sobą zrobią, a jest bo jeden znajom
ci z szczęściem dzieci bo chleba. — Oszukujcie się mol ko
bo przyjdzie ciężkie czasy. — Kochanka do kochania przytulam

Pozdrowienie od nas

Wrocław, 1 Maja 1848

Kiedy moja Droga Bohdanie, Łoziu serce, kolubko, Maryanku
Cudzynku, ptaszko moja! Wy moich troje, – wy moje na świecie – jak ja
was na świecie. Chodzicie tu – do mego serca, do Waszego właściwego miesz-
kania, – chodzicie bez was i pusto w niem i smutno. Jak wspo-
mnę Was mi biej; jak wspomnę na wasze przykładne życie, to mi
weselej; jak pomyślę o moim Maryanku, to cała rozsza – choć grzesznej
bez miary, lecz w Bogu mocna i wyjdzie kowa Mu za taką nicość
niczem. Nie pytajcie mnie, bo ja wam żadnem słowem tego nie cedzam,
tego dorzucę, myślcie o tej naszej Dziecinie. Wiem tylko – że to wielkie
błogosławieństwo dla was – wielkie – wielkie. Trzeba mu dać się
ze, trzeba mu modlitwy do ucha za mną, – niech się nie nie myśl za
grzesznym – w nieboskie serce i trwać wolno. Wyciągnąłem na świat
swobodę i tędy moja pono do brzegów domowych niedobiję, odpycha
ją, ją szalone fale, – ani wiatrów się kręci taki zamęt, i tego opadają
pełnym winem – którego nie ma dnia. Jak tu być serdecznie mój Ma
ryanku kochany, – żeś by matinku; – że nie ma cię jeszcze w ciemności
cie dzieje; nim by mogło się nie, świat się wyczyści i będzie lepiej, bo
ten i pokolenie wasze gdzieniejsze będzie lepszego. Mówi my Najdroższe,
Dziękuję Wam za kilka słów, które Kilaj od was odebrał, obcałowałem
i opłakałem te wasze listy, nie mogę się jak mi być potrzebne w nie
siejszych smutkach. Dziękuję Wam za miłość, Drodzy moi – jam waszego
anielskiego serca niegodzien, – zawsze drżę, mi i wasza, prohora. –
Znam – znam to piękne uczucie chrześciańskie które daje: za-
pieka się; znam przez was; nie mogłem Wam wpaść i odpisać i
cię; Dziękuję mi kochani; ale kochajcie mnie i módlcie się za mną.
Dziś mi modlitw nigdy nie mi kiedy potrzeba, bo nie ma przy mnie
was – moich aniołów stróżów na których opieram się!
Ja – nic dobrego o Dziecie się z nami; jak wam to pisałem, – w Bo
linie opadło mi z oczu studzienie, które mu Polski tak mi tatko za
ne podawało. Cała przeszłość poszła była u mnie w niepamięć; sta
rych nieprzyjaciół poświęciłem za brać, – i skakało mi serce radością – że
mi tak piękne miłość między ludźmi zawarła; taka była w kiedyś
i z nas wiara – kiedyśmy tułacz jechali. Nikt ka za tak ciężkie zaręczy
kasę na którą dziś patrzymy i której się lękamy. Jeśli to mi się
nas skład wszystkich zbywano się do Krakowa, i tadzio no – niepozbyć
mi niego na wszystkich paszportach widzę: Nicht gültig nach polen, gültig
tig nach Krakau": tym sposobem nasiono się nasych do Krakowa nad
miano; jechałem i ja tam mimowolnie, chociaż miałem jechać gdzie
indziej. Tułacz przykry, ale i dziś się do Krakowa, już mi więcej
cieszą. Dla interesu też – zabrzy miałem się, ale inni – niezawracają na wła
moście jechali tak; Komora pruska expedyowała bez żadnej przeszko
wszystkich, austryjacka zabrzymywała wszystkich i nawet odprzekała.

Dowiedział się o tem [illegible] od Rajanes Krakow; gdzie wracał chciał wra[illegible]
Drugich; obwarowanie wybudowało jak [illegible]; chwycono się gwałtownych
kow — i to źle, bo lepiej by było — aniby cały gwałt poruszał być
nie nie nasze; ale ktoś temu winien? tak się zwykle dzieje — kt
kiego do rozpaczy przywiedzie; a jeszcze kiedy się przywiedzie po
niemu niesprzeczne. Lud zebrał się tłumnie na rynku, wyznan
między sobie deputacyą i poprowadził ją do Cesarskiego Starosty
Kryg miejski zastał na ratuszu admotat; czego nie otrzymano prośbą
szono groźbą, pobito mu meble i okna — i Starosta musiał
deputacyą do Komitetu Narodowego — gdzie ratusz o niepogwałc
emigrantów admotat. Kazał się nowy — przywiezione tych i o bytności
mani na granicy; między niemi był Domaszewski z Synami
kompanda; za dnia tutaj i Podolski niemu, wszyscy razem
cie to Kobielom i podrożnie odemnie: ale wracam do rewolucji
pułkowy domagała się nadto w Starosty obrony, bo gwardya Ba
i Kadry emigranckie były bez broni. Kryg odpowiedział — że by
ma i po to odesłał do jenerała komenderującego Castiglione
oświadczył — że wymuszonych na krygu konfiskaty niemczy
niemi była i ta, aniby można było kuć kosy i piki) że broni nie
niema; że chce aniby mu krygu wydano — co się też stało, i na
się zabroniło. Nazajutrz zrana 26. emigracya uformowana
taliony i szwadrony wyszła maszerować się na błonie, szosą
Dziś; w mieście było spokojnie. W tem — oddział wojska prz
stworzami przez miasto i zabezpieczał się na przedmieściu
nia gdzie kuto kosy i piki; miał rozkaz wszystko to zabr
Kurnó stawiono opór, zostawiono dali ognia i padła ko
ła i dwoje dzieci; oddział zabrawszy kosy i piki ciągn
Do zamku; lud biegł za niemi i motał: a ha! a ha! złap
Zabarykadowano się zaraz za zamkowa, wodes, a wszystko, dano
ognia z karabinów na alarm; skoro to nasi usłyszeli na
zwinęli kolumny i wracali do miasta. Na rynku znale
wiszące bateliony Austryackie i parę szwadronów jazdy; gd
się zajmowało ten wojsko. Nasi uformowali się bracia w bo
przeciw Austryjakom; spotkawszy się z Austryjakami w nocie
aniby się nasi rozeszli; jeszcze szwadrony niechcieli, kiedy
kiej ulicy puszczała dalej ognia. Nasi odpowiedzieli wszyst
o barykadowanie się miasto i wpuszczeniu miasto było zabarykad
wszech niemców. Austryjacy stawiali na barykady kon
nie i obrzydliwie krokiem dawali ognia; nasi kamieniami na
powiadali — bo na całe wojsko polskie może 20 dla było strzelb
i pierci odpowiedzieli i zaczepnie się nasi stawali do broni, i przed wpr
tymi Austryjakami usłapiło na zamek, ten odejść mu się
Castiglione rozkazał zaniechać Łaskawego Jego Jenerał Matthäi
ze lepsza bombardowaniem miasto, wypuszczano nie się na
dzieli i tylko drugie bomb i granatów; ale Królowa nasza.

[illegible] Sztumowe rozsiekłym [illegible] rozwiązała [illegible] ogień za [illegible] [illegible] Starowe Grodowi [illegible] [illegible] [illegible]

Mój Kochany i Drogi Bohdanie. z Listu P. Matyldy do Bronisła
Powiadają mi, że zrywasz się koniecznie jechać; na mieście kraj o tym mnie
przekonuje. Ci nieszczęsni ani teraz z miejsca. Boy potem miałby to pozo-
stać aby osiesć między Lutrami w widłach Wezery i Elby, i nieszczęsnie
nad nadwiorem polskiej krwi za Żonę, i Siostrzeńcy? Ranadto kochamy
mnie Cyprjanus za wysoko ceni powinności wygnańca (to nie) aby
mnie Cyprjanus za wysoko ceni powinności wygnańca (to nie) aby
mniemał cała pierś rwie się na Ciebie gdyby można było teraz jej słuchać!
Nie można Ci Bohdanie mieć, nieznosima przynajmniej tułacz. Fatal-
67
nie na oko błyska, widzę całą prawdę, przytuchuje się obradom reprezen-
tantów: i złego wszystkiego przekonywam się; że Kraków pobity, za-
jęty wojskiem, zamknięty dla wszystkich serc: jest widzenia obcego
porządku; że Galicja w stronach o lud ruszyć się nie chce i boi; że Poznań bi
się rozpaczy bije się za mieszczaństwo i tam krew się nadaremnie toczy, ale
że niemcowina się tam dostała przez wojska pruskie i powiaty niemieckie
całkowicie po prostu rozbijają. Ruryńskie jątrzy tułacz ledwo im wolno się
wyrwać, pobudki go pozbawiały, obronić go znajomy nie pisarz
Konfiskowany. Nasi w królestwie biorą pod Mirosławskim odwiedli wygra-
nictwo, ale teraz pospadło znaczniej klepce. Zginęli Dąbrowski, Stabicki,
Kamieński Stanisław.
Ja jechałbym się nie wiem co słuchały, czasu nad sprawą, i nad nami: którzy
rozpotrzą jak siedzi między Elbą, i Wezerą, a reszta niebawem odeszła.
Ja wyjątkowe wyjątki trafiają się gdzie indziej, ale trudno i radzić.
Ja z Galicji jest tu Jerzy Lubom: Darowski, Stabicki, Romanowicz, Ko-
wiatowski adres ze Lwowa ... Polacki zgadzieniany co dwiela zwiedzają
się z Krakowa za Jabłonowski Stani: Wodzicki Ign. Walter, Bachenek,
Wodzicki i wielu innych Moszyński Piotr z Kenia wyjechał do Dres-
den na z Poznańskiego Krasowski, Skarzewski; K. Barzyński, Meyer-
ski, Stablewski; Libelt Morawski, Morawski syn, Berwiński Zakrzew-
ski Libelt z Poznania. Z naszych Dębiński, Chrzanowski Tyszkiewicz, ob
narradują wesoło ale nie ma robiadach jednocześnie. Trudno i daje się jakby
wszystkim wszystkiem niebyło sumienie Bożej: to tak nie a nie ma niebies. Smajdo
wicz Emil: Stat na boku i woła: „My Brzeg stoimy ani serca boli, gdyby tu
jakby wiem jakby Cię było. Mnie w tem czasie było bieg bliskim w kwestii, jak
się między obradującymi dostanie to wyjście się krzyż i prawie głupiejąc.
Adieu Wy kochani i na mich niebie kochani: Bohdanie, Leonie, Maryan-
ku. Modlcie się gorąco za nami i a kochajcie się i wymagajcie się lepiej. Adie
lepiej — niezbicie mi, Boże się nad nami nawzajemnie zmiłuje. Mój Maryanek
który mi nadziwszem uczuciu Cudownościach i wciąż w oczach, dorzyje tęsknym
uściskiem i sam lepiej od nas zastuży się Bogu. Ja się do was, dali Bóg, zbli
żę. Całuję was drodzy moi Bohdanie, Leonie, Maryanku niech was Bóg
błogosławi. Wasza na wieki Siostra Józefa
Kochanej Kasztelanki napisałem do was, miałem do was jakoś pisać starszej
Pani nolens volens wszystkiem. Waszych Listów dostałem mnie 4 ostatnie z 27 Kwiet

Monsieur Monsieur Bohdan

Zaleski

à Paris aux Batignolles

8. rue Batignollaise

Drodzy moi kochani, umiłowani na wieki! Po to za dobry Bóg że dał nitość – na ulgę nędzom, inaczej tak ciężko czasem żyć że serce by pękło ale mitość rosa niebieska balsam dla duszy – który rozpędza łzy i tęsknienia a na- wet złą wiarę w bliźnim wynaturza i przekreca. Dziękuję Wam bajubo kani za list z Jego maja, w ten moment go odebrałem, jutro o siódmej rano wyjeżdżam stąd do Drezna. tam całą dzień dla obaczenia się ze znajome- mi; z tamtąd na Lipsk pociągiem do Frankfurtu, gdzie także niecałe- go 24 godzin wypoczynę a potem Renem do Kolonii; stąd do Brukselli. Tam się zatrzymam u Ś: Małgorzaty. Wincentostwem a stąd z Brukselli już nie będzie dla Was, da Bóg, tak odległy. Ach Serdeczne, Duszę tęskniącą za was, radość wielką dobrą – najlepszą i najbezpieczniejszą obchodzeniem. Widać nam Bóg rozradowania się na naszej Ziemi, ja nawet go nie widziałem ani dotknąłem, skoro się Wola Jego Chrystusa! widać że my tu- taj wcale nie godni. Ktoś-to i wszystko po między nami po mojej głowy, to też pomieszanie po mojej głowy Pan Bóg dobyka. Kochani moi! ja wtej nawale obłędnej, po całem życiu, mało nikomu, i nie mam czasu namodlić się; proszę modlić się za mną – ja wam to z serca dziękuję. Te jest nasz cel nie ziemski, gorzej – jak zajrzysz, choć do siebie wypatrzysz. Wyjechałem stąd razem z Tychowiczem i Lachowiczem. Pomarańcze – ki ma wszystko wyjechał z Drezna za mną, z Frankfurtu, pierwszej się mej Drogi z miejsca, co najprędzej do widzę do Brukselli do- mnie wyjechał, ale obiecuję dam widzieć później – niewszej się nie mam list ostatni odebrałem. W objęcia Wasze ręczam się was naj- troje – najdrożsi Bohdanie i Lecie, całuję was poważnie pocałunkami miłości, wszystko moje do serca przyciskam i błogosławię Wam wszystkim. Bóg z Wami kochani moi, a nad Wami i w Was Łaska Boża za orędownictwem przenajświętszej Bogarodzicy Panny

Jadwisi Lasek na wieki wasza

Jadwisia Emilia, Andrzeja, Adolfa, Józefa, Jana Kazimierza Kraś- nickich, Lilly Bar- tosia Kazia, Wacia, wszystkich znajomych.

Monsieur Monsieur Bohdan

Zaleski

à Paris aux Batignolles 8. rue Des Batignollais

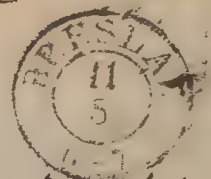

Drogi Bohdanie, Warszaj ku przyszłym, jutro rano wyjeżdżam. Do ostrzeżenia mi jedzie na Frankfort, ku Pradze i Dreźnie i niema to samego miejsca drogi żelaznej. Jadę więc minden do Kolonii i Brusselli, w Lipsku przez jutro zostawię radzym od Ciebie list zastań w Brusselli; jeżeli jedziesz na sejm do Frankfortu, na którym Ci zapewnie 1 adam powstał, to jedź na Brusselle – a tam się dowiemy, jeżeli zaś na sejm nie jedziesz – Daj mi wiedzieć, abym wiedział – jak i co zrobić. Proszę Cię więc chciej pana, który od Ciebie zostanie w Brusselli u Monumentowstwa albo w Paris Matejki, dowiemy nas mojego najuprzejmiejszego przyjaciela Mendelsohna wiernym pokłonem się

Wasz na wieki

Jordan

Je me mets aux pieds de Madame et me recommande à Votre souvenir et à Votre amitié. De cœur

Votre affectionné Mdn

Monsieur Monsieur Bohdan

Zaleski

à Paris aux Batignolles

8. rue des Batignollaises

Drezno 14 maja 1848 roku

71

Zosiu Serce, Jakbym rad jutro był w Boligallos i moją Karolę pobłogosławił i w głowę pocałował, nie żałowałbym tego który cały ucho kościoła serca. On wiedź co ci ore mowie dzieje, On mię czy ja Ciebie, czy ja was troje moich i moich na wieki - kocham i jak kocham, niechaj Ci ci Karolka serce tak stanie, jak Pismo Twoje moja życzy; i na więcej niedam Ci nic więcej nad te miłość, bo nic gorszego przed Bogiem i ludźmi dla Ciebie niemam. Błogosławię Ci Zosiu w Maryanku troszkę wiem o nim wiele rzeczy jakąś wiadzą nadludzką. Która nie ze mnie idzie, a jednak jest we mnie. Ile razy o nim pomyślałyście razy mój anioł stróż czy jakiś posłaniec z nieba szepnął mi w ucho „To twoich kochanych błogosławieństwo; a ja w takich porach i pokorna modlitewna cisza Boga Duszę napawam. Wychowuj Gustusia w bojaźni Bożej, poleca jego Opiece w Opiece Matki Najświętszej i Twojej Patronek Zofii Męczennicy, a o resztę ci nie troszcz; powtarzam - com już raz tobie napisał: On Ci sam wiele razy radzi i stanie ci z Wyroku twojego mężem. Co niech wam Bóg da z nieba!!

Wiatem stąd dzisiaj wyjechał, ale że rozkład drogi źle mi wypadał, na wymiatem ci do jutra; jutro o 6 rano ruszam, jeżeli nie niepogodzi, we środę wieczór będę w Brunelli; radbym w tam choć kilka słów u Wincentowstwa albo Matyldy od was zastał. Prosz was napiszcie mi zaraz co z sobą robicie. Tutaj jest dużo naszych, wczoraj wieczór przyjechał Tomaszewski z synem i dziećmi. Wszystko smutne widzi, bo też i coś zwalił ci na nas nieszczęścia; ale wytrwania, wytrwania, Boska moc ci serce, Bóg miłosierdzia, On on miłosierdzie użyczył na Piotra, który Go ci zaparł, On i na nas spojrzy miłosierdzie, potrzeba tylko ażebyśmy jak Piotr gorzko zapłakali. Kochani Wodzy mój do serca was przyciskam a wszystkie moje intencje na wieki. Maryanka mocno świętym krzyżem ✝ żegnam, Was moi jedynaków Bogdanka i moja serdeczna Zosiu ściskam i całuję a Bogu najczyściej i Opiekuńcze mojej wraz z sobą i zeszłą moją gorliwością oddaję. Dalej Bóg żebyśmy z wszyscy jednem myślenia nad tronem Majestatu Jego uwielbili: kochani moi niech moi wiecznej wiary wiernie wszyscy ażeby tak było. Laska Pańska zostań

Wasz Józef

Tomaszewski przywitał tu wiadomość że wielu naszych Krakowian wyjechało, że nawet austryjacy ci stamtąd wypędzają, moich uchodzą mochalom i przedzi

Emilcerka, moja pociecha i dziatka; Andrzeja gwiazdo
Dezerwii. Tomaszewskiej Zofii wiele ich się Jak Pan
wszyscy za zdrowie i pokolenie ich odawnia a
wszystkim zenajomym
Poleszczuki pisze do wincentowstwa - że ja tam jadę
razem listu waszego który do mnie przyszła, nie
mam tam stanęły. napiszesz tabie co robi wesela a

Madame Sophie

Rzeska

à Paris aux Batignolles

8 rue des Batignollaises

Bruxella, 23 Maja 1848 r.

Kochany mój Bohdanie i moja Lucio. Byłem
te przez dwa dni chory na gardło, jutro wiatem
myślę do was, kiedy się raptem dowiaduję
że nasi wracający do Paryża nie pozwalają
Mówią mi że Lachowicz który ze mną przyje-
chał i zaraz na zajutrz pojechał do Lwowa, wiedni
dobrze nas w Wiedniu. Muszę obecnie
nieradzić naszą rzeczą, jutro pojadę do Pana Belgia
ambasadora francuskiego, będę go prosił żeby
mi paszport do Paryża wyrobił, gdyby tego
uczynić niechciał, natenczas napiszę do was.
a wy tam moje przez Słowenki z Radichem
mądrego Lwowa poradzicie. Gdyby zaś
te niczego rady, to niemiałbym gdzie więcej
jechać do Francyi i wtenczas Ty mój Bohdanie
musiałbyś wziąć paszport osobny do
Belgii i przyjechać do Paryża. Ale do
mnie przyjechać. Co to się znami dzieje?
i co jeszcze dziać się będzie?! Boże mój żeby
przynajmniej we gronie wiernych można
przyjaciół moich razem. Boga chwalić i ucałować
Was wszystkich. Całuję was i Maryanę
Boga z wami moje ko-
chanie Wasz Jan

Monsieur

Bohdan Lalesh

à Paris aux Batignolles

8. rue des Batignollaises —

23. Maja 1848 z Bruxelles
Hôtel de la Regence

[illegible] Kochana! Wczoraj do Was pisałam, potem nadszedł [illegible] list [illegible] Waszej, [illegible] ale [illegible] nie wiadomo [illegible] [illegible] [illegible]

Monsieur Bohdan ou Hadrien Lapkié

Lalesker

à Paris aux Batignollais

8 rue des Batignollais

Paryż, 22 Czerwca 1848 r.

Drogi nasz Kochany Bohdanie. Jak to nam wszystko bez Ciebie wypowiedzieć tu nie mogę, dusza przez cała dni po swoim wyjeździe płakała, tamci jeździmy za Kwaterami i wszędzie siedzimy u Siebie i rozmawiamy o Tobie. Niech Cię Bóg mój najdroższy, moja Duszo, w pędrowej pobłogosławi obyś wyszedł na Chwałę Jego i na pociechę naszej biednej Polski. O Ciebie jestem spokojny, modlę się w dzień za Tobą, ile razy o Tobie pomyślę, ale nie dla tego modlitwa ma [illegible] o Ciebie, to niczego, że myślę, ale więcej; mam pokój, bo wiem że Ty sam nasiąkł Chrystusa i Jezusa i wiarą - a kto go ma tak blisko to temu się nic złego stać nie może. Maryunek nasz jest to prawdziwe przeklęte Dziecię, i kardynał dniem skoro się widzą, już od tego wyjazdu nie może wydzierżeć, nieporządnego go. nie ma co na Wam słowa na pociechę a Drogim na obronę, nie ma się moją o nim zgodzić! Zresta bez Ciebie to gdzieś, nie da mi razem wybawić, żyłka a się zrób to, a wszystko to, a nagrodzenie jeszcze po nabożeństwie, mówi za pochwałę, nie jakieś by to miejsce - lenimy. Dotąd mieszkania nie wynajęliśmy, ciasto Luxemburgu nie ma nic a nic - nawet nie za 300 franków kredyt, dzisiaj zwracało, w Paryż jest Dużo próżnych domów, ale wszystko albo drogie, albo nie dogodne; mamy na myśli cały domek z ogrodem w Bougival nie nisko, może tydzień pomieścić się my cały, ale jest trochę na ustronie, zajechać do miejsc powszednie nie ciasno, a jest trochę przy ciasnej ulicy między szpalerem, nie wygodnie - boję się żeby w zimie niebyło błota; chcemy jednak wszystkiego razem dobrze widzieć, żeby było najwygodniej się i najtaniej bo za 450 franków może dostać około 800. miesięcznie wszystko, fasole, groch - winograd, o ziemniaku nie mówię jeszcze jak się kwiat dostanie, fasole, groch - winograd, o ziemniaku nie mówię jeszcze jak się kwiat wybije. Dzisiaj znowu tam jedziemy, będziemy szukać - może się w tygodniu znajdzie.

Odebrałem wyjazd Drogiego zasmuciły nas, żeśmy mieli się tak dużo o jakimś ruchu w Galicji, - w czasy się to wszystko obróciło gdyby z drugiej strony zaniosło dużo! Dobrze trzymał ten chłop Pomarański trzymajmy jeszcze niedopuścił Pan Bóg, i ku temu podobno idzie że będziem dopuszczeni; zawsze Ci mówię mój Drogi kochany żebyśmy się wszystko dostały - gdyby każdy nas w dużem spokojnie był i miał wiarę oparty; ale bez tego - co to tam mieć być za strach i trwoga, co za cierpienia wszystkie. Niechaj jednak całkiem na wszystkim garnieństwie, niczego żeby było nam żale jak pisze; Ty tam zbliska lepiej o tem będziesz mógł radzić a zabliżam się żeby się tone, niczego, nie narzuca się jakieś nie ma pace, trzeba chcieć być szczerze, wszystko w niebie osobistych, chciałeś służyć Bogu i Ojczyźnie, - jakieś Ci Bóg nie zrobił niedaje, odbiera się i nie martw się tem bardzo; Bóg może wszystko a nie wiemy, to co pomyślano było z obojgiem a ciebie samego - to samo szczerem w Imię Jezusem dziejącym za dobre przyjęcie i wyjazdem. Nie martwcie się moi Drodzy i jakieś tam niepotrzebny w naszej w przyszłości do nas; by miał jakieś te masz dla Ciebie - serca, będziemy trzymają się w naszej niemocy - miłością za rzecz, będziemy się oddalić; i to zabolało - i mimo gadek świata, słuchać nam nie ma, nie wiele ruchów nie - zwanych; najmniejsza - bo nie ma otuchy z Bogiem, bo ufają tego stanowi - cimo na Ziemie - to mieszkanie szczęsne otuchy. Och, tym ludziom głos - wyć wynosi - nie wiem za upływem czasu jakiej modlitwy udało się coś pożytecznego zrobić. przyjaciół moje najukochańszy - ściskam nie wiem co mam napisać

mnie szczęśliwy

bożnego serca nauczył, żebym miał za kogo zupełnie się modlić. Niedz. Nicenia
Cichej Adoracyna, niemasz w tej małej kaplicy nic, prócz tego że znalazł kamień
na drzwiach w swych karcer. Zresztą chwili odemnie Syjonowa, i radby żeby się Syjon
tu znał nowym zbawcą przyjście. Niedz. Hyppolit przed obiadem z Brzymi, ca
bardzo, mówi że mu tam nawet w Ojca świętego tuby uczyli, że sam nic nie
ma być jasnego nad w Ojcu świętego, i od tej audyencyi kaleczy będzie dalsza jego
Niedzielą z przeszłym Burzycem napisał do P. ego, 26. napiszę, — jak mam
listu gotowego, — będzie mu radość — jak wiesz, ale zawsze teraz przynajmniej
nagim rodzajem rozpatrzyła się mamy. Adam przysłał nowe Kulejowe. Brat
bym. Ci ja jakim sposobem przestań — ciekawa i bardzo ciekawa: głowna myśl
Brzezpospolita powinna obawiać się starzeni i drani zemać i dyplomatyki
utrudniać drogi Narodowi i dać, tkwi Pan Bóg Francyi do rozwijania w ludzkości
Jemu [illegible] mówi, że Narodowości które się same sobie rozpoznawają i wyzwalają na
stwa bez narodowości niemają i jaki, takim państwom, niezależnie istniejącej
Do rozsypania się dojmuje bo tym sposobem ujmie się dużo cierpień nowym
Słowian ruszany w duchu Polskim, radzi mieć na najpierwszym miejscu
pewnie się ku temu środki, wskazuje kierunki, mówi że sprawiedliwość Chrześcijańska
winna być podstawą działania. Dowodzi że jestem non intervention, wymyślono
być zresztą potrzeby, a sam mnie bardziej, aczkolwiek się nadzieje sposób w nowej Grecyi
niemoże. Że wdanie się Francyi w Pewnych Wypadkach niebyło że jest potrzebne
ze, tak dla niej samej jako dla przyszłego braterstwa ludów. Konczy tem — że
propagandy bez Chrystusa między ludami i między rządami. Że niemam
żadnej propagandy; tylko to prawda naprzód że niemasz wiary) i że niemam
nic Francyi dzisiejszej, — którą by niewydał zbawiennych owoców. Dużo
rzeczy których niemogę napisać. Które ta przypadkiem mi się dostało; k
jak ja Brzezpospolitą przyjął, ale wiem że przyjął. Że między ludem nie mówią
rzycia, i że gdzie się obrócisz — tylko [illegible] C'est Napoleon qui commence ta
Jak gdyby Napoleona w Ludzkości wydarli: Affisze po mury
gach śpiewają, żeremiady za królowią Brzezpospolitej, cały rozpoczęty
Jan: w [illegible] w tryumfie, bo wielki zapowiadał Napoleona, Karol wy
adorację w której prawdziwie nas do połączenia się po chrześcijańsku do p
nia się po polsku; całą modlitwę wzięli za piękny akt chrześcijański
nie przyczyniam się bez P. [illegible] chrześcijańskiej się przed nim — mó
wiła w jednem miejscu: Wyszedłszy się już nasz i rozpoczął się dawno
„Polski bez Zapomnienia Boży, dla zapomnienia tego dawno Polska cier
„piąc niewdzięczności zdradą niedoli swojej — Polska cierpi niewinnie". Cz
niewinności może ja tylko P. wynagradzam — który 27. września 1841 roku
Archanioł Rafał w Paryżu stoją Boży brat i Bóg nam rozpoczął
tu Emigracyi obrady i zwady — jak Anglii — ale nam Bóg oczy przetrze
dzieci. Między nową emigracyą jest dużo przyzwoitych ludzi, kapłań
na i między dużo modlitwy się przytrafiają; książki i niektóre kawałki
po najwięcej części z intrygi P. B. C. który umyślnie rozbija wszystko, a
potem podstawia swój standar; natrafia, jednak żeby mu się udało; Na
polskich, wasz intrygi i stałości nie chcemy skończyć się. Dzisiaj
cią może kto co w nas zbudować i pewny jestem mówię — że się mówi
się na tem spostrzeżeniem. Jest wiele bardzo wymowne się skrzyżowanie
1. 6

[illegible] tuja na Sejm, natadziei prawie cale bydzie ze Sejmem. Jeżeli można prawdziwie
stawajcie się aby przyjechał do Stuttu. Widzi bardzo nasze brani Rokowany Borneck:
rozmowie kapłanie poprzyjaciół, gdzie i adwersarza tak bitwa, a tu nie wie ile ta nie te
probie można. Sam nie wiem co się znaczyć w tak ważnym interesie stanie; bytem ubo-
go nalezy - rozrzepiatem obchodu; mówiono i ja milczałem, ale te mniejsze, da Bóg
Bóg jakoś - otrzymiłem się nie ale potrzeba, swiadczy modlitwa Pańska - że bydź dla
la powszedniego. Dla stawienia Pany dobrze nie czy nam trudna a do niedbany.
Ks. Wlosk nie ze wyjechał się nasz posłyszano; jedzie z oficerów Legii Michał chodzi
wszystkich zabrać się, i dzisiejszym - Francja nie mówią wyjazd jak na Lima, ale to nie
za wyjazdem Hamiltonskiego - że się zmieni wpisać, i do obrony projektu. Nie wiem czy się
wiązał z Senatorem, pisał bo do mnie - że na rozmowie Ojca do Genui jedzie i mnie
tam nabić, ale nie widzę jasno pod mam tam jechać, niebardzo się spieszy. Sam
wszystkich tych rzeczy - mają zabatygnie. Wczoraj mialem ten list wygrawić, ale kazał
porwała się z dwoma infantkami - który jak wszystko przyjdzie zawsze z Pasy, i tak porwa
się pisać do Ciebie szczegółowo - prawda że nie jej wina bowiem nad zamiar dłużej za-
bawiła w Pasy; nakazał mi zachować, zdaje się, że można wrócić nie wygodnie, potrzeba
ba, bo się popsuł na dworze z opuszczeniem. Jeżeli tam jesienią jest tak samo powróci
Jak obiecują do zimnie, do Nic: pisze: początku dziennie, w tedy i prawo nam wszystkim
Ale za - go najprędzej do nas wracaj - bo nam smutno: i tęsknie bez Ciebie już to-
tak i Pan Bóg w miłosierdziu swoim uczyni - ci dzie jedno z dzieci - tam pozwoli
na wiek bez wszystkim. Boże Ci: i Matce Najświętszej wszystkiego najserdeczniejszego -
Ci uchu polecam a do serca przyjaciół: i całej duszy: i całej mi tęsknej
chwili Panu całuje

Twój na wieki
Józef

P. wiadomości się wiadomy mamy jeszcze 25 dni, co dzień czekamy, że
tam musi wg. Wszystkim znajomym Edwarda klamaj się. A Sapiehowie
się: i zawsze się nie nie wiem czy wyjechali czy są w Brukseli. A Edward
Ci powiadam, niebardzo wiem czy pisze i nie wydaje do Ciebie, chociaż mamy
tak najat mieszkanie w Pasy. Lisl Karol mieszka mnie u St. Roche ale Karol
niema domu, jeżeli obaczy się: Stanisława nazwisko jego przyjedzie, bo
nie miał bezar daleko pojechał: Sejm audytoryum. Richard: Stanisław:
Adolf.
Wszystkim ucałowanie dziecinne gdyby wracając jechał na Brukselę wtedy to wiem. Wi-
nie jeżeli się pozwala z Wiedzenia Rejs, wtedy się pisze dziennie. A wtedy gdy
jechali ze Stanisławem, wiem: i pomnie nasze Pasy, był w Ciebie po radzie co robić: wtedy
mnie zdy wrócił i opisuje - ci się wie pewnie jego dzieje, mnie [illegible] mu dziś michałem
ob którego o Włoskich rzeczach które mają pozwalać informacje. Jeszcze Ci pisał - ci Richard
mówi o Napoleonie - bo dodam się tutaj cała wojska jest za nim. A pisze do nas jeżeli
zawsze niewesołe bowiem o Ciebie zdrowie pragnie tam bój kuli wiedzie.
Ci ściskaj znowu wszystkich o dziecinie wojska w pozycji. A Bankierzu 25 cały
wszystkim gorąco bo znowu mówią. Dziś Boże Ciało, przyjdzie do domu Pan
chrzcie, polecam Ci Najmiłosierdziu jemu, będzie mój Drogi Druhu pod Jego
opiekę, i niechaj Ci we wszystkim dogodzi: Całuje Cię:

Monsieur Bohdan Zaleski,

à Dresde

Drogi mój Drahu Bohdanie, Tylko dla zaspokojenia Ciebie o naszym
te słowo kilka (bo nie mamy papieru) opowiedzieć jakeśmy mieszkali
w mieście w którym mi dowiesz się kiedyś. Znamy rue Saint Honoré
Place Vendôme, rue de Castiglione, rue de Rivoli, Palais Royal, Tuile-
ries, Champs Elysées, Arc de Triomphe, Avenue de la Grande Armée
Bois de Boulogne, Opéra, Boulevard des Italiens, Boulevard des Capucines
Madeleine, rue Caumartin, St Lazare, rue Lafayette, Faubourg Poissonière
Bonne Nouvelle, Porte St Denis, Porte St Martin, Boulevard St Martin
Boulevard du Temple, Place de la Bastille, rue St Antoine, Hôtel de Ville
Pont Notre Dame, Cité, Palais de Justice, Sainte Chapelle, Pont au Change
Tour de l'Horloge, Conciergerie, Pont Neuf, Samaritaine, Pont des Arts
Institut, Monnaie, Quai Voltaire, Pont Royal, Quai d'Orsay, Pont de la Concorde
Chambre des Députés, Pont de la Concorde, Place de la Concorde, rue Royale
Madeleine, Boulevard de la Madeleine, rue de la Paix, Opéra, rue Auber
Gare St Lazare, rue de Rome, Pont de l'Europe, Batignolles, Clichy, Montmartre
Sacré Cœur, Place Pigalle, Boulevard de Clichy, Moulin Rouge, Boulevard de Rochechouart
Gare du Nord, rue de Maubeuge, Boulevard de la Chapelle, Gare de l'Est, rue de Strasbourg
Boulevard de Strasbourg, Porte St Denis, Boulevard St Denis, Porte St Martin
Boulevard St Martin, Porte St Denis, Boulevard de Bonne Nouvelle, rue Montmartre
Boulevard Montmartre, rue Vivienne, Bourse, rue Richelieu, Bibliothèque Nationale
Palais Royal, Théâtre Français, Louvre, Pont du Carrousel, Pont des Saints Pères
Quai Malaquais, Institut, Pont des Arts, Samaritaine, Pont Neuf, Square du Vert Galant
Quai de la Mégisserie, Châtelet, Théâtre Lyrique, Hôtel de Ville, Place de Grève
Quai de l'Hôtel de Ville, Pont Marie, Quai de Bourbon, Quai d'Anjou, Pont de la Tournelle
Quai de la Tournelle, Pont de la Tournelle, Quai St Bernard, Gare d'Orléans
Pont d'Austerlitz, Gare d'Austerlitz, Jardin des Plantes, Gare de Lyon, Pont de Bercy
Quai de Bercy, Pont de Bercy, Quai de la Rapée, Pont d'Austerlitz, Quai d'Austerlitz
Pont de la Tournelle, Quai de la Tournelle, Pont de la Tournelle, Quai de Bourbon
Pont Marie, Quai de l'Hôtel de Ville, Pont d'Arcole, Hôtel de Ville, Place de Grève
Quai de la Mégisserie, Pont au Change, Tour de l'Horloge, Conciergerie, Pont Neuf
Samaritaine, Pont des Arts, Institut, Monnaie, Quai Voltaire, Pont Royal, Quai d'Orsay
Pont de la Concorde, Chambre des Députés, Pont de la Concorde, Place de la Concorde
rue Royale,

Monsieur

Bibikoff

Monsieur

Zaleski

à Dresde

poste restante

Pawiego Lipca wskutek jak zwykle o zwarty; ale jiż o Dwiju
budził mnie wypadł. Wyszedłszy po wilku do chłopca miejscowego
dziwującego się gwardyi – wracam – dóm na wzgłąd ubi-jiż obiadu
gdy wyjdziemy; zabawiają mnie – jiżem mocno pokrzepiony
i pytam: avez vous [illegible] armes sur vous? – Oui Monsieur, en voiture
pobawimy się w bitwie do nabożeństwa. C'est bien. – wracam z gwarnia
na ową – pasiem ostre. Owoż co dzień prawie to samo widzę wyjeż
dżają części miasta, a spotykamy wracających co dzień bitwy z Włochami
do niemałej ilości, którzyś do wieczora powracają. A zbawiona malowa
jące się bez sobotę – wreszcie potem. W sobotę, – widzę robią do Stadtu
garnizonu po [illegible] – roboty kwaterunku przewiązkowej mobil
do Fontainebleau; było sobotnia i pobudzka, przez quai a ciemnością
przejęła bo kwaterunku wojsko, wyszedł nie drogą stroną po pod do
[illegible] tłumy przemijały się roboty – do innej stronę – dwiach ówczes
wiono i dawszy pożegnania zwrotko mówię: „qui devindrons nous,
en vaiter dans ajourd'hui qui je n'ai rien mangé. Vraiment, odpo
wiadam drugi – Vieux dépêche chez moi... nous avons un peu de lard
chez – nous le mangerons ensemble. – Non mon ami, vieux
Ile trajet pour aller chez lui est long et je suis trop fatigué,
la salade ne me convient pas [illegible] pour les réserver. Jiż bim jak głodny i zbłąkany
ta, Sięgnąłem do kieszeni i dostawszy biletu grosza wsunąłem dyskre
cjonalnie niemarnie mówiąc: voilà pour acheter du pain
spojrzał na mnie, spuścił głowę – na znak że on drugiego i wszedł
zaraz do piekarni która zdawała się obok. Jeżeliby się bliżej przy
słuchiwał takich gadek musiał by dziwaj dziwo, bo roboty niemam,
a nędza na twarzy widoczna. Co to będzie mój drogi? Jak się ożeni
niemasz... Niechaj się ziści Boże zawarty umysły i serca twoich ziemia
nie... i dał nam bratersko i równość w Duchu Chrystusowym rozum
nie. Pięknej tego przykład zostawił arcybiskup Paryża biskupi
ale ludzie patrzą – i niewidzą – a najmniej dzieci się tym którzy nie
tego świadczą – wedle nich niepotrzebna, obelżywa; dziwią się durnie
tłom i skrytom – bo kto sercem – nie czuje zbadać – nie ewangelium
Pan jest – za miłosierna pokój między bijącymi się aż nie Bóg nabo
gactwie krwią własną obmyje grzechy swojej owczarni. Skoro pod
[illegible] tych kapłan – zdało mi się trochę wyjść wolniejszym krokiem. Przyszłam
umysłu i bój – a uczucie się z wielkimi armatami orzeł i pozostawa
ordynarnie ÷

[illegible]
[illegible]

ku ratunkowi niewinnej ofiary. Strzeż który Pasterza nasze
pychuty od siebie obydwie strony; ranionego zamknęli pan
narpach swój kler naszego ludu do najlikszej parafii; obron
honorową miasta; w tych tchawicha szkoła zamiast - wy
wrzyła na pomoc; - ale jej rozpaczliwe było na próżno; o
miasta nie dokonać, - Swięty Biskup umarł: Od trzech dni
Ona wystawiony w swojej Katedry domowej, jak dzisiaj b
wyspy Jego Ludwika i ai za most na cyplu wyspy - stoją
mnogiego ludu (a la queue) i pozwalają mi zwolnić zamie
Dzisiaj naszych kolej odwiedzić Swięte Ciało. U kardynała w
Dzisiaj rozpocząć, kroniki, albo medalik, klóra daja do w
o zwłoki Swiętego i chowają pustam jako relikwija. Gdyby
Drzwy i Obradujący chcieli obronić w tę stronę obawy tłu
rozwiązać otwarty pytany z serca i z wiary, - co by - klóra
z ludzkich teorii. Dla pocieszenia Duma ortodoksa
Dostałam jeszcze dwie Zwłoki; przyniosłem dla Mary and
Liście kroniki i medalik poświęcony; jutro Dzień Zwia
cia to przyniosę dla Ciebie. Niemałem Ci odwiedzić m
jakiegoś domu na widok tego pogodnego i pełnego pok
rzeu, - rozkłady się błogosławieństwo swoje owieczki z Katafalku
orzeczy o nim gada i słuchają go bardzo.
Moi Drogi. wszelkie my od Ciebie listu niemamy - przyjdzie
jedzieszy bośmy słuchnieni; listy między nami nie nowego wy
tylko zwrot wiosny przybywa emigrantów i zwrot powrotów
sza. Wszyscy spodziewają się listy z powrotem, kamienie
się wyjadą na linijs - ale z crém i jak najpiękniej. My d
kania niemamy, jedziemy dzisiaj znowu szukać. Byle
się już wracać; daj Boże aby nam się prędko sprawdziło.
wszystkich znajomych; gdybyś nimogł skomunikować z
Pani Wodzyńskiej a zwłaszcz. Bojęc się odwiedzić moje uprzej
Stanisławowi Serdeczne pokłony. Co się dzieje z Panią Mary
wało mnie widzieć, bo my ani słychu niemamy o niej.
naci proces z Edwardem zdrowi; Edward w Paryżu kupił
z Stiewartem pisał do mnie, obiecuje się tu za dni piętnaście
bez mi temu było na pożegnanie w Jersey, Sama Sam
wyjechała mi o brata Jerseyu, wyjechali już z całym domem
w Fontainebleau, a umonostwo powróci, i matka je stanowi
sca mi znaleźć nic mogę. Niema tylko trzeba gotowca Duvilla
nichwał, a dziecko jedna wiele na wykonanie umowienia
Całuję Cię mój Drogi Kochany Brachu i do serca tulę wiel
Ja niepokalana będzie z Tobą - ile razy pomyślę o Tobie tyl
Jak Tasia, i życzę pokarmu - wiadomości na nim - Twoi
4 dzieca 1848 z mon Batignolles 8.

Za pisanie Zamku [illegible] Ca pozdrawiają i ściskają [illegible] a wszyscy [illegible]

Mój Drogi Druhu Sokdanie, Z serca rada wyprawiłbym
list do Ciebie do Drezna, w myśl rady posła za 48 groszy po-
wozy, bo miałem go z Tobą niebawem wyprawić ale bez bytności
u Ciebie i u mnie rozmowa się nie urazu zabawi. Ostatnimi czasy
bez emocji z Drezna, przez kogo po pocztowemu że jest jeden
Bruselli, pan, żyje słuszne listy do Ciebie, pisanie ale wspomnienia
Ci o Twoją Żonę i Marynkę. Obaj moi tam bardzo zadowolnie
zdrowie i pomyślne skończenie, Marynia rośnie na coś wspaniałego
Ciebie i Bóg Ci da się niego wielkiej pociechy doczekać ale
jej dziś jest najmilsze dziecię – że z nim po całych dniach prze-
siedzieć nie może. Czy Przyjaciel mój Drogi Bodzio, Druh
Skuza serce zrobiło na wieść że już musisz być od nas bli-
ej? Daj Boże Bogu i w miłości przebywać serca pod
se na wieki wieków. Wyglądamy Ci we troje z nie-
cierpliwością. Wiele będziem z Tobą mieć do
Ciebie wspomnienia. Całuję Ci mój Druhu serdecznie

Twój

1848

Wiedeń d. Twój najdroższy list bezwłocie za mnie wyczytał
je na Tobie i do serca – Ach przyjacielu – przyjaciół
jak najprędzej do Wiednia i spotkać bez Ciebie –
Całuję Cię po wielkie mój. Marynia i Żona i Syn

[illegible] to Ow zagrożony bliską utratą drugiej Żony - któ-
[illegible] być w ostatniem gradusie suchot i dobrowolnie
[illegible] go miesiąca życia już Jej wróżbiczą. Biedny -
[illegible] stępił w tej familii Stechich sukcesywnie jak
[illegible], suchotników, i cała nadzieja w domowych mórstwa
[illegible] i domu ustąpił - bo co po takich dziecinach - je-
[illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] kwietnia. ja pamiętałem i miałem do Ciebie
[illegible] drugu serdeczny pisać - kiedy nadszedł twój list. -
Alexander wyjechał jutro (22go) mieć Mszy S: w -
[illegible] śmierci Stefana mieć tutaj nabożeństwo, miałby -
[illegible] nabożeństwo gdyby Go nalazł. Tutaj X. Józef -
[illegible] napat mieć odprawić Jak w Sobotę (26) odmówić
[illegible] 4 godzinie wspólnie u Daryuszów, i wszyscy na
[illegible] nadziei się będziemy za duszę naszego Stefa-
[illegible] Wymieniam Wam dla tego dnia i godziny aby-
[illegible] się z nami a my z wami połączyć mogli modlitwą
[illegible] w myśl tej świętej obietnicy: gdzie bowiem się modli -
[illegible] Pan wśród nich.
[illegible] jeszcze nie czytał albom Wiedeńskiego -
[illegible] ery, nie czytaj go - pisałem tak nawet
[illegible] do Zosi. Dziś Ci wysyłam
[illegible] Dobrze upatrowana panna i obyczaje obra-
[illegible] Tadeusz. A po obejrzeniu schowaj pod klucz u mnie
w komodzie.

Mamcia nasza bardzo obiedzona interesa
na żadne listy w tym niedzieli do domu
nie odpisuje. Całkiem upadła na energi
ta i wymiotowniata. A przez tego marzenie
pokoje - o których wiecie.
W niedzielę wielkiej nocy spotkałem w kin
Lesure, ortodoksem niegdyś naszej konfera
bloruskiej. Bardzo mile odnowiliśmy z sobą zna
mość - a że na „Cauryzie" i rok rybaki to to
do mnie jak gdybyśmy w niedzielę miesiąc wyko
jednym dniedzieniu wyrachowali. Od Brotaro
lat nie widziałem, ono się przed wyjazdem mnie
dziat kiedy wyjeżdżamy, a przez obiecał. Jest
serdecznej mej Druhu, Zosie najczulej uc
Daj Boże wszystkim zdrowie robienie ci
twoje z Wanny dopisujące te resztę dni ma
niedługich. Dziatki kochane jedne po drug
ściskaję i błogosławię. Cioci mi przeka
ce ci dzieje z Mayaudkiem, a tak Jo serdecz
ściskam. Wszystkich znajomych i Siechów
Pod wyjazdem stąd napiszę. Nikt obie
cuje nie mówi, ale będzie wtem woła Boża
albo najdalej 28 rano chce stąd wyjechać
Saulem pozdrowienie. —

Kochany i drogi mój Bohdanie i powieźba moja [illegible] Zo[illegible]

[illegible] o domie zimela; skarom wyjeżdż [illegible]
[illegible] do niego, - on chory, jedno słowo [illegible] do mnie przy-
[illegible] - stego co zrozumiałem - zdaje kandydat - który przyjaz [illegible]
[illegible] niemorna, - chciał [illegible] z [illegible] - w razie gdyby on
[illegible] na trzy lub sześć miesięcy przedał, zaraz z niego ustąpić. Przeda-
[illegible] terminu tylko słowy w do mnie przyrzekł, po tak je-
[illegible] jaśniej i wyklarowaniu. Przysłał tutaj Feral i to
[illegible] powtórzyła żeby [illegible] tylko, że Jan by żałeko dojść [illegible] było najaj-
[illegible] meblowany - bo na meble nieche Jan się nigdzie [illegible] lokalu, nie
[illegible] nasz brat obcy wyjść. Odpowiedziałem Jej na to że
[illegible] na swoje meble niemorny najmować osobnego lokalu, koby
[illegible] tutaj osobności, której szukamy, spokojna. Przyrzekła mi
[illegible] nie - że oddawna mają lokatora - który chce wyjazd dom
[illegible] mowany i tylko na "nie" miesięcy - co Jan na rękę bo nie chce pu-
[illegible] edaży - jednakże nabyć, gdyby byłaby mierność, preferowałby
[illegible] domu. [illegible] go państwo. Przyjaźnie grzeczność światowa za cenę jakiej
[illegible] pożegnałem się z nimi. [illegible] [illegible] byłem na obiedzie
[illegible] zaraz się z prośbą żebym dziś wieczór jeszcze przyszedł
[illegible] rzy mnie o [illegible] [illegible] [illegible]

Przyjechała Buturlinowa przedwczoraj - żyła zapewnie - mieszkanie w Corbie. Dalej byłem w kilku i proszę Ś. Piotra [illegible] nikogo takiego niezastałem. Władysława Kazimierskich niezastałem ani panienek Płockiego przydybałem u nas było wczoraj moich dziewcząt, która afektowała że mnie nie poznała, ale po chwili poszło dobrze; wprowadzono pospolitej rozmowy, mówiłem o Lizie od ciotki, o paszportowych i nas prezentach. Pawlinka zapytuje o Płockiego na nowo. Ja nocowałem i jadłem u Gałęzowskiego to przed wczoraj zabrać mej Stanisławy, wyprowadzam, zostaje jeszcze mnie ten dzień nie pytał. Sotkan Kleszczewski [illegible] był także na obiedzie. Wieczór u Tomaszewskich [illegible] która wam się pięknie kłania. Dziś idę do Władysława a stamtąd do Pontalbowskich. Tylko com [illegible] Dame de Vichère i ten biletu a krótkiego pisania. Jorie i Was moi o moi pokój tekturę, pocałowanie Matuszej - całuję Was i do serca przyciskam. Pawlinka moje serce przyciskam. Do tego przyszedłem, to boję się żeby mi [illegible] niepowiązanie, a może wolę po życiu - nastawać w [illegible] stawie a niech ten dzień pamięta o dyrektorze pod [illegible]

Bóg z wami moich kochanych [illegible] myślę że jak umrę to jeszcze [illegible] do teshnit za wami

Wasz Jorie

Przyjmijcie pana Numa[illegible] przesyłam.

Telegram dawać wczoraj
Mieszkanie w hotelu Lambert
Galeries d'Orléans
[illegible]
30 kwietnia 1867 Paryż

Monsieur

Bordeau St Sophie

Galerie

50. rue

à Fontainebleau

(Seine et Marne)

PARIS
30
AVRIL
51

Moi Najukochańsi!

Jeśli ten [illegible] od Matki Boskiej, rozpłakany tam w Bogu, chwilowy wyrzut [illegible] Jego, nad takim wielkim jak ja grzesznikiem, to, miłabardzo mi [illegible] o drobnych rzeczach pisać, ale dla zaspokojenia Was moich Najukochańszych, które[illegible] w mnie jedno w Duszy ze mną [illegible] Was, że wczoraj rano po przebyłej zarowno wygładzanej gorączce. Gdyśmy ich zastali w stołowej siedzących po sygnale wszedł do refektarza na śniadanie. Wszyscy im wszystkim [illegible] by zgromadzonej, - że jak mnie raz obejrzeli, gdyby zawsze ani więcej [illegible] oczów na mnie niepodniośli i przed końcem śniadania wyniośli się [illegible] mi. Jasno ani słowa wiecznie nie mówiąc. ale Ojca Sióstrzanom który wyszedł za [illegible] pieniu, stamanyli się, - że oni tenno - co zastało niewinny; że oni sobie [illegible] wojną pewnie" zachowanie się wszystkich tutaj pięknie Fontainebleau [illegible] fugo. To dla mnie ich - który się nie zastępuje się widomie, wiemoge przypuścić [illegible] takiej grozny - jak był dla mnie pięknie [illegible] i który mię miał i miał niemogł do mnie, chciał mnie dobroj woli pod [illegible] ją Stanowić? Ojciec Stolnik był bardzo kontent ze Siebie [illegible] Siebie był tutaj [illegible] za Was moich rodziców, jutro będzie za trzech, i tak [illegible] przy mnie się się [illegible] a potem nastąpią, intencje za zgony ich. Dziś [illegible] modliłem się za swoich i trzech rodziców, jutro będę się modlił za trzech i swoich [illegible] Ale Matki Boskiej Boże dało Jam był zgodzą jedno w Bogu - tak jak pragnę. [illegible] Chrystus tak samo byli w Nim jedno na wieki. Całuję Was i Dzieci i [illegible] Maryenka pocałunkiem pełnym Miłości w Bogu. Niech błogosławieństwo Jego świeci nad Wami moi wy rodzy Kochani Najukochańsi

Wasz Józef

[illegible] mi się [illegible] Jacka, mam już po- [illegible] wienia, hymn i modlitwki dla niego [illegible] mojem. Ostatnia wiadomość [illegible] pisze [illegible] do Nogent le rotrou [illegible] de la Grande Trappe przez Mortagne [illegible] Maja 1852 roku

[illegible] przerwana mocą i za Polskę [illegible] była dwiema między 4 a 5 [illegible] wana [illegible] tem na nocy, realny Duszy mod [illegible] tem się. miał ją sam Ojciec [illegible] Sekretarz, dwa franki dopłaci [illegible] tem i do hotelu rodzin po 3 os [illegible] miesiąc roku [illegible] [illegible]

Drogi mój Bohdanie

Dziś złoto trzeciej z pod dnia portier rotmistrzowy przyniósł nasze mandaty i przy nich obiecał ministra do emigrantów. W tym zapewnieniu nam Pan minister – iż subsydia na rok 92, dla tych co je dziś pobierają nie zapewnione ale pod tym tytułem na innym ich żaden znak, bo po wotowaniu ministra emisyjnego nie wiemy i do Paryża nie pojedzie, bo wyprzedzonym zaraz odrazu subsydia tracą. Czyby niedobrze było abyś na chwilę za udał do Bernadaka i powiedział mu że o tem postanowieniu Ministra nie wiedział, a przytem spytał się jaby mi ma jakiego świadka do wypłacenia sobie naprzód po wotowaniu bezwarunkowo, bo warzie potrzeby trudno się procz i oraluś. A wprzejem, bo warzie potrzeby trudno się procz i oraluś. A więc co to za nie dobrze kwitnie; jakby Długo dro ga nim razem jakiem do Paris do ministra i narad wówczas wypata.

W domu chwała Bogu wszyscy zdrowi, złoże tam wszelkich w Notre Dame de Victoire i niech Cię Pan Bóg ma w swej opiece. Całuję Cię

Twój Józef

Paris 18 7. Generał rapel wcałuj Grabowe, Władysława Seweryna, Antosia Piotrowa, Józefa, Sophia, pozdrów.

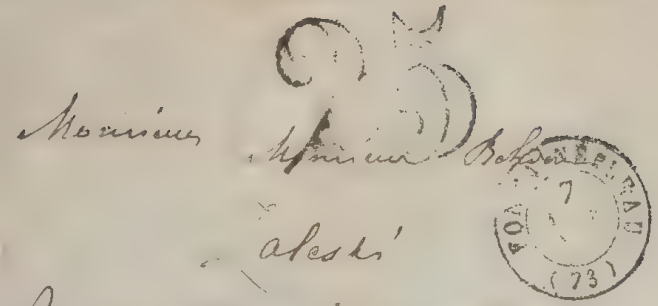

Monsieur Monsieur Rob[illegible]

Calais

Place du Havre Hôtel du Havre

à Paris.

i waszym modlitwom polecam. Mój drobiazg kochany-najlepszy
Jaśnicy przyciskam do duszy i z duszy błogosławię. Maryanek
ściska się tymczasem cyfrą mymi i Anusi, swoją nieco utrzymaną
poczciwem, jak mi smutno bez niek-to wyjaśnić się nam lepiej nie
mogą. Kocham was i najgoręcej serce całuję Ciebie mój Drochu
i zwrot na wieczność całą, miłością, serdecznem. Bądź pewien że
mi na chwilę nie oddalasz się z Wami - Wy moi tak jak pragnę
żeby Bóg był mnie. Jemu też Was i Ciebie w sercu mojem do

Stop dziecko i miłości oddaję

Wasz Józef

prowincie demonyzel i Znajomych

Paryż 1852 roku

fête d'Ascensyon

[illegible] u nas za moim powrotem teraz w gabinecie
Jakieś Pan Jaroński troje pasobno uniwersytecki kolega
nasten u XX. Jego dyno przyjazrości chto pewnie
ory Paulina wrocitem to tam moja Hasta zarna mieś-
e Klapke jeżeli Jej niema. Przejadam pasobno prze-
ent ke rotrocie ale coś kiedy się nie ratuje mnie
poz. ——— nie ciągnie mnie pomódź się jutro za dwa tydz mojej
tym mi tak piechota z Lasyk ciągnie to koniecznie na 8mo mnie
w Trappie - ani jeden dyżurny niedzielnie i Paryża zrana bo być
u jej w drodze. Com pracy dzwonił to się sprawdziło, tudnoś i -
racy o Jaroszkiego były ze strony kuratora cyfr raczej uroczy
o Jego. Gniewali się za pundnie nie Jm contenty stosem. ale jim
się się dziś wszystko odbierzmie.

[illegible] 1854

Mój Najukochańsi Bohdanie i Kasiu

Banek wczorajszy przyszedł mi zwłaszcza błogosławieństwo
tem z waszej u stołu Świętego i w całej mszy składanego
Obrzędzie Pana i Przewyższej Ofiary. O! jak to dobrze
Niebo z temi którzych się kocha. Niestety [illegible]
się gorzkiej Melancholii przy tym Ognisku Szczęścia tych
nas w całości, tułactwem bez Was od Wielkiego do małego
je właśnie do serca i krami błogosławieństwem Wam. O
wyjechałem z Notre Dame de Nicaise, mroźnie ulicami
dowiedziałem dowiedziało mnie, dziwiłem się jak wiosnach
ludzie tak gorąco, i umyłem na stronach 6 fr. 10 by
zawsze, i zostałem już tam pełno postanowienie, niedziel
i Melancholia ale nie prawie a Niemi mowie i niemogę
za kapelusze i w mojej do Paryża. Poczciwy Perary serdecznie
przyjął, przeczytał mi zaraz list swoiey od Daryusza
tewa że Dyrża żadnym sposobem namowić się do podróży
nikt nie daje, że nie chce odstąpić swoich wygodności
z nie jednej - która w tych czasach za mąż wypaść
skiego: będzie to zapewnie mój tym obrzydliwy, urodzaj y
nowszej, bliższej kuzynki Dyonizego. Wkrótce Daryusz
mały przyjaciół do nas - a którego widzę że bardzo nas
Dobrali - bo dziękuję nam za kilka słowek ale pojęć
czemu Dyrża do nas napisać nie chce. Dziś wkrótce Perary
pisze się do mojej krewnicy; pożegnawszy Ja na wszelki
[illegible]

12

[illegible] że już się więcej z nią nie robaczę. Od Corarego byłem u Mar-
[illegible]ana ale go nie zastałem. O 12 wróciłem do XX. bo wczoraj
[illegible] nich zrana, prosił X Karola u którego spodziewałem się, nikogo pra-
[illegible]ie nie widziałem a przynajmniej z nikim nie rozmawiałem - idąc
[illegible]ed pierwsza - pozostałem na drugą stronę. Schowany do Gaillardia
[illegible]ra z listem Dumonta i tego nieznajomego; stanąłem w kapitel
[illegible] Królikowskiego gdzie zastałem Klaudię. Wszakże on nie chciał być
[illegible]dzałem listu nasze dni pod surowym nakazem policyi aby nie stry
[illegible]dobrodziu opuszczał Francyą a to za artykuły Gońca o trzęsieniu
[illegible]tórych nie pisał a które jakiś polonia pattoman[illegible] i za jego nado-
[illegible]lenia podał. Gałęzowski, Czarkowski i Bystrzanowski wdawali się za
[illegible]. O pism[illegible], jednego nic lubo o wczoraj dopiero otrzymano zwolnienie na-
[illegible]ens - Karol - Montalem klawesyn, ale był nastrojony i ześ się z Lolą nie-
[illegible]i mogli widzieć ale Corarego zabrakło. Zdawało się że się z Lolą nie-
[illegible] będzie widział i ma tam być w nas. Od Królikowskiego poszedłem do
[illegible]iedlandu i Louvre pozostałem na rue Boulois wróciłem do Foppy
[illegible]wego obiad dziś o 6 miałem wyjeżdżam, i jak mnie solennie zaprosił
[illegible]ebrało o francuskim stanie jadł, na Laigle gdzie mam przybyć -
[illegible]4 rano - a Boulois pozostałem się do Loli i uszedłem spotkałem
[illegible]ał faubourgiem St Honoré zimna a ulatałem miejsce w omnibusie
[illegible]ze względu pełne przeminęły mnie w drodze ani dopiero brzeg za-
[illegible]i mnie z sobą. Dojechałem nim [illegible] do swojej zagadki i ob-
[illegible]ałem że [illegible]adzieuia domowi po jednej i po drugiej stronie ul.
[illegible]nim napadzeniu na pewną kawiarnię, bom numeru jej zapom-
[illegible]iał. Zastałem ją w ogrodzie z Maryniu i grającą z mirem
[illegible]ustanym dywanie. Co to już o Maryni i mamie, widziałeś już
[illegible]dzanie, ty [illegible] obawiasz, a dzisiaj niewidziałeś [illegible] niemczycia-
[illegible]! ją biednej matki. Bez opatrzenia - tego [illegible] uczytowego i ciche
[illegible]ego wytłomaczyć sobie nie umiem. Zosia już się ubrała i Gero-

zem

ma on dwa razy cały tydzień
miesiąc obiecują – nie wyleczyć ale przyzwoicie ją do b
ślich kapieli. Miesięczny Jego 100 franków kosztują na miesiąc
po piątej biedzyn wyjeżdżał od Zosi, omnibus zawiózł mn
dalszej gdzie wysiadłem – i pieszo znowu do Władysław
na, stamtąd już wprost pociągnąłem do Caffé Foi na
mnie Cesary zaprosił. a zemną Jaty swoiego Alfonsiewi
Cyprjana – Czerwego już tam zastałem Galazowski.; Alfons
lei przyjęli, Władysław chybił. we czterech weszliśmy d
sobnym salonikiem, obiad był wyborny ale nie dla mnie, n
apetytu i byłem czegoś nie swój. Zjadłem kocha zupy, ze k
i pół skrzydełka kurki; Oni pili wyborne wina – ja wypiłem
ich szklenkę wody, a stałoci sał mi było tylko lodow
fura. Dosyć tiemy się o Gj – ale za to miałem tej chwi
nie Zosi z Jat. owskim o Maryni i proszę bo aby ją m
nował polecił. Gdyby nie pewna godzina byłbym z chęcią
pojechali do nich, tymczasem wrócił się i przyrzą
szerniej jutro – po jutrze być u niej obiecałem do Zosi
napisać – a razem zaręczyć że ją staraniem Jerzego
powrócę. Kilka minut po 9tej wróciłem wprost do Siebi
Na dziś zaprosili mi Ś. Ferlecki, Kiddeville i Tomaszewscy
Władysław które bilety chcę oddać i potem w drogę
pisze w chodzi Ś. Karol, i proponuję żeby zwiemi jechał
Zatoborzy do Montmorency: polecam się z czasem, jes
starszy. Co Ferleckiego tenor pomimy, a pomadkie się za
tych pojazdy. O mnie moi najukochańsi bądźcie spokoj
całkiem zdrów ale niemogę powiedzieć żem chory. Mam
jakąś klimatyczną – na które najlepsze lekarstwo w ow

abbaye de la Trappe (Mortagne)
24 Maja 1852.

Moi Najukochanisi, Snybytem tu 22 zrana, nijistem chory, te pan dlon
pisze dla uspokojenia was o mnie, jak obydz moje sckolekuje ktore Dziś zaczynam
bydz wotnijony to napisze Wam wiecej. Dzinkuj moje najmilsze do serca przyciskam
i błogosławie, i Was wszystkich na wieki, niech Bóg będzie zawami, jak ja moje ca-
Dzienne za wami modlitwy - ktorym cię lei i ja za Was polecam
Wasz Józef

napiszesz mi co u Was czy Dzieje.

...najukochańsi...

...dziś wieczór przyjaciel kochanie, mogę dzisiaj pisać nie ten list, zanim opiszę Wam dowiedz się że Mój Wuj ...estał Bibliotekarzem w bibliotece Arsenału zapewnia abym sama pensję jaka brat Hdzi 10 tysięcy franków, dzieci kochanie tych dość miesięcznie tysiąc dzisiaj na Wie ...francuzów, a do ma... do Klasztoru wybierany ...ję, ale 11 godzinna Kochanie jestem w turkusu Trzeba mieć bi... żeby dziecka nie przynieść do was ale dzisiaj ...dzie do francuzów: mówiłem to kochanie: ...ego przykro mi: Mam list od mamy który z tego przyniosę abym bliżej wiedzę że mamusia nic nie mówi o podróży Kochanie... ...ateczej Was zastaję drogi. Kolejno ...Gilles Do serca przyciskam - który z pośród was ...dzie - bić byłoby dla Was mot wy... ...najdroższi - Józef

...lepsza

...Ach my mnie tej nocy tak męczyły ciemności ...nie wiedzą dzisiaj andrzejowi:

...przyniesie

Madame Sophie

Zaleska

reçu 6 francs 120

à Fontainebleau

Kochanem moja Najmilsza Rodzic[illegible] Niech Ci Bóg
[illegible]ci za twoje serce, – i jakgym Ci chciał zdrowy za to
[illegible]ć, ale już niemam czém. Sercem nie mogę, bo
[illegible] już dawno wam całkiem oddałem. Gdyby mi
[illegible]ci Niebo mogł stworzyć, stworzyłbym je dla was na
[illegible]gnienie. Samby mi przy niém został adwien-
[illegible], ażeby nikogo zwas już między stanisław nieypaćił.
[illegible]wiecznie mi co masz najdroższego, przyjmie mojeby
[illegible]jcudowniejsze dziecię, bo wiecznie temu że stary
[illegible] drach. twój pierworodny ci. Na mnie najdroż
[illegible]. Duszę i sercem będę na nich chuchał, ażeby Ci
[illegible]h zdrowszych, nieuszkodzonych, odwiedź. Ja mojej
[illegible]ci Stary, skotałowany, chcę na jutro już nie iść Ciężyć
[illegible]ego dnia mam jednak nadzieję że jeszcze mi Bóg da
[illegible]es powrócić pomodlić. przez was oczy zamknąć –
[illegible]dok Bohdana nie widzieć, bo Ojca pasportu nie
[illegible] nieco robić niemogę, mogę interes upoważnić
[illegible]rowy; drugiej połowy zatrzymałem ci, żeby na-
[illegible]wet dwa razy jednej rzeczy nierobić. O moja dro-
[illegible] nieturbuj się – gdyby mi w samej rzeczy był stały-
[illegible]e powrót trudniwie"

Najłaskawszej Opatrzności mieć Was wszystkich w swojej
Wyrozumiałej. Obejść powinni Antoniowstwo uprzejmie
mnie jak brata, to gdzieś tam myślić o chorowaniu
Spodziewam się w moment Bohdana i dobrze
w podróży z paszportem przyjechać. Dziatki moje
uściskanie, najmilsze, serdecznie całuję i mo-
jaśnia Marjankę do serca przyciskam a [illegible]
na sercu całe miłością świecie. Niech was
nie z całym domkiem Tatkiem swoją i błogosła-
wieństwem pozdrawia.

Twojego uniżonego

Jana

Dnia 28 lutego 1853

Dobrze że znowuż na Brzeżanie
dzieci sobie by Orlecka parsuna
się rozsypała dużo Ludzi z wszystkich
stron w Kijowie nazbierało się
dużo Dzieci Chłopców i Dziewcząt
widziało. — Mnie znowuż się nie
Godziło bo musiałem mnie bez syna
go i jego na Drogę wsiąść i do Długiego

[illegible] mowy. — Ale Latem serecem
[illegible] Pawia pozdrowienia i Krzyża
[illegible] niey ieszcze iestem [illegible] mo-
[illegible] iey Krolu. — Ankwi ngdki
[illegible] a wszyscy wroci cum Latu i obie-
[illegible] Pawia do Lene wszystkich
[illegible] mey. — Nicey [illegible] Drog Lene stoky
[illegible] Lesno ze Lenar Lesnie rabin
[illegible] druigai. — Nicey [illegible] Lechowa Liebie
[illegible] ori zdrowo. — Latuj [illegible] wsi
[illegible] a Latys Lena Kochanigo
[illegible] wszy — Lienawsko

Madame Sophie Laleska

[illegible] rue de [illegible] 1720.

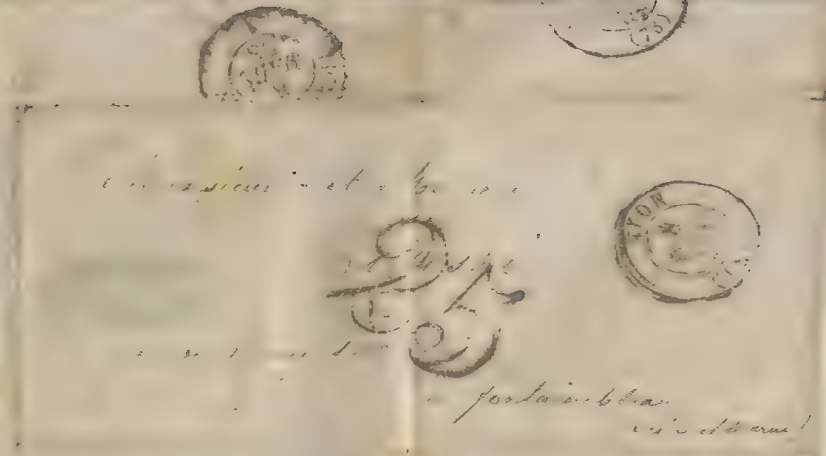

Port Jerwenicki 10 Marca 1853. —

100

Moi Najukochańsi! Od siedmiu tygodni stoję w porcie Jerwenickim, skąd mam wyjechać do stolicy Mieszor, wszyscy prawie pasażerowie wyjazdowi pisia wyruszyli, wyjechali na lad. O nas powiadają na statku, polecają przybycia urzędowe i pieczęcią uwiadomienia, że nam nimotno wyjechać jako ludziom niebezpiecznym. Ten akt mnie nad wszelkie opisanie i pierwszego mojego i ostatniego tych wszystkich co go oba czytali, naruszył do tego stanu najdotkliwszy wzruszenie. Potem to poniemu bez wyjątku ciężkiej do niłego [illegible], bo by Bóg mi pozwolił bawić się w Niza, i do serca jako moje najukochańsze dziecię przycisnąć. Wszystkim bez tej wiadomości wiadomo gdzie by miał mieszkanie i wszelki sobie przejazd na statku radzony — który wyjechał z Tulonu 5. 18. 21. Ze statku ostawionego attestem dla stanicy wyjechawszy idą wprost do Tulonu do Civita Vecchia i w 20 godzin tam stoją. Jo tych to statkach mamiono mię w ministerstwie spraw zagranicznych — ta sama wiadomość do mnie, że gdyby w Tulonie pasażerowie, przejazdu by otrzymali. Teraz ty mój drodzy albo mię o mieszkanie na takim statku postarasz: z Tulonu z wszystkim wyjazdem, albo jeżeli mnie zbywszy wiary, statku tego zadzwonisz, a ja by na ladzie pozostał wszystkim wyjazdem. Mam nadzieję że skoro stanę w Civita, co nastąpi jeżeli Bóg da pojutrze, 12go. wyjadę do Rzymu z Niza napiszemy. O mieszkanie na statku Tulonskim trzeba się starać do Ministra Wojny. Na Bonforte, na którym płynie jest Ordynansem Kapitan pasażerowe, między innymi że 20 kobiet, siedmioro mówiły jak słyszę; pierwsze noce musiałem przenocować pod stołem w bawarskiej izbie trzeciej, a wszystko kobiety i wszystkie na statku, płacąc, podróżnemu na talerzach głodnemu zagranicznemu jedzenie na noc. Leguaz miliony ich spotkania — pod wiatr wiatr wiatr wiatr Dwie podać ale ich prędko wypędzili. Officerowie utrzymują że i dziś nie ich wyjechawszy niemieli. Jam niezbadał, abym ich tak zbadawszy, że wszystkie trzy skutki stanowią sobie w nocnej zostawić, abym wyjechawszy z głodem na statku jako niewoja, wszystkie pieniądze wszystkie, i wyjść zbrać mi trudno. Ten list zadawszy dopiero w Civita Vecchia po wylądowaniu i czas do was na poczty wyprawię. Listem do was z Lyonu, z Nalencu, i z Marsylii nie należy Marylanczyk, gdyby nie zdążył jechać — którym ze statków marsylskich trzeba zawczasu albo do Marsylii napisać, albo mieć na Notre Dame de Nicolas w Paryżu mieszkanie na bocznym poście, bo pieczy mogłyby zdziwić się przybyć nas. Serdecznie się dziwię wyjechało tu wszystko wyjazdowe, nie wpadł przed innemi zajęć jedno tych miejsc. W Marsylii listu od was nie zastałem, ale już mówią — jak mi smutno trzeba by wam zbolałe serce pocieszać bo słowem tego nie

gdy nie dawam. —

Kochane na Matkę niezachomnięć bom niedbałe – chwil mających zachodzących – gdyż dla tego
to jest Słońce wyżnie robią obie pory. Dwoch wy tuch jest ewasey Dyaurym i
jeden zgrada Niciwiśc naszego Biskupa. Jutro dopiero co mi Boy da dopisać z portu dla tego
go – gdzie tabie cały dzień przesiedzę bez mundur. Całuję was i do serca przyciskam moja
ci najchowanniej mego Maryanka i Wiesiu Matkę do łona lub i błogosławię. Wszystko
uważ za potamine i mnie niebiane jesno by to biedne serce pełna dla was gorąco miłością
Was w niej ai do śmierci. Sutaw Was i cały dom cał Was w opiekę Chrystusowych i Jego
najczy ścisłe Matki do nog ubłaga dla was o Łaski.

Wasz stary Józef

Jestem w Marsylii Hotel i N. Dame de Lorette jeden miłych napisz do Was – abyś Ty mógł
nieprzyjeżdżał tak do Marsylii jak ja przyjechałem, – to jest, w czasie tam czasu a nie
tem wyjechać. Dla tego tu nic dobrze i prawnie robić niemożna. Trzeba koniecznie miesiąc
6 dni potrzeby nasze, na stanowisku preliminarnych Statkowych i paszportowych przed podróżą
Marysiu tobie w tem dopomoże, on zawsze jest najlepszej woli dla nas — a najbardziej
Drogi – bo czekam za wiadomością od Was. –

11. Marca o 1 godzinie z portu Śniardwińskiego.

Dzień dobry Wam mi najdroższe, rannej niżeli to rozwiązanie dniem powiedziałem wam
boży w modlitwie, błogosławieństwo przy sobie tak całkiem jakbym z nim pacierz mówił. Bóg
pocieszy wtorkowe wieczory ich takiem skupieniem dla ulgi wszystkiemu serca za wszechsam
wiedzę że dla Niego i w Nim was kochamy – ale jako wtorek wasze tak kochać i po bliskim
na mi i kpiło za was ni. Polecam Was opiece Matki Najświętszej i ufam ci ni dopomoże
Was wszystko dobre, a dla mnie obecność ich jasne wzgarni przed śmiercią chwil ten w życiu
i głębsze pomnienie o ludziach podejmowych i niepospolitych o publicznej sprawie" zadaj
Odbiwszy przed wyjściem do kolejnego portu, który stąd ciągnie się najdalej, chwil pobyt, na odnaw
tkiej ziemi na chwil 6 godzin – 6 godzin na ziemi stąd mogę do Świętego Wschodu i 6 godzin powrotu bym
po wyładowaniu dopiero do tego tutaj kilka dni i zawsze do was wyprawię. – Stąd niechcemo
wocem ale nie wyjeżdżam wcześniej – jak gdyby mi ich coś wrogarzącego miało pouto. podróżo
bie mnie mnie nie za miesiąca – bo sam jeden wiesz najlepszy swój powiedzenie gwarancyjny
ny drutu Bohdania pewnie zawsze wszystkie przyjaciele bardzo do wyjazdu z Marsylii
ci o miejscu na statku nadanym wyjeżdżam z Julian 5. 15. 25. Niedziela wieczór 1. Marsylia
bagatelę odmówił a mianowicie nieprzyjemności ogłoszeń niemiłych i kupieckiego nazwiska, Jo
zdecydował ci jechać na którym ze statków francuskich kompanii Marsylskich bere nazwi
Szyszkowej Maryloniego nie statek gorszy bo przyjemniej Marylonii sam Ci dobrze miejsce na
rzuty, polecił Ci osobliwie kapitanowi, a może nawet dopomoże do otrzymania Wam w Marsy
trzeba koniecznie wtedy przyjemniej na 24 godzin przed wyjściem statku do Marsylii

Najprzenajdroższa trojga Kochana a Najdroższa Dziecię ! Ty w swojej mistrzi dla mnie wszystko
i wszystko cierpisz mi jest jednak przykrzej przytłacza. Smutny ci swój Dziecię kochane nad starym dziadem.
Ojcowy Ci jak ustawne dziecię, to jest Dziecię najukochańsze kocha. Wszystkich ci siedzę prawie ze pokoju
mojem stoliku i myśli o was ze łzami w oczach, - przypuszczam jedno po drugim wszystko do serca i tuli wszystko
mu pisarzowi do tuna, - bo ci myśli ozwie i niemogą ci was tolerować niema. Mnie ci to Bóg tak zgromił
Jeszcze mi ich wcięty wszystkie myśli o Nim tylko samym - Ale kiedy myślam o Nim myśli o was
o was nigdy w modlitwie moich które do Niego zanoszę - nie przypuszczam, Niech ci On [illegible] o takie
Inka, serce drobniuteńkie, [illegible] a jakiem sercem ja Go oto proszę.
Napiszcie mi mnie kochanie co prędzej, bo mi niespokojnie kiedy nie wiadomości od was, ma-
my ci nieck chcę kiedyś pisać po swojemu nabarzyć. Bóg Wszemi Bóg z Nim
wasz Józef
Dziecię piękny, mocne Piękne, całuje płaczę kiedy teraz tak jest to na pewno
miejsce pomiędzy swoją mą Druhą kochaną i Maryjanką, do Boga, z której jestem piękniej i Józefa
Dziecię spokojniejsze a ja Jego do Niego przyniesie słowo. Potem nie uś znajomym i domowym -
Dziecię stało mi się Dziecię Maryjanki, dwie jedyne, który Nie ci od niego widzę zawsze - a obie serdeczne
serwus uś całuje mocno.

[illegible] Vivat Vivat [illegible]

[illegible]

[illegible]

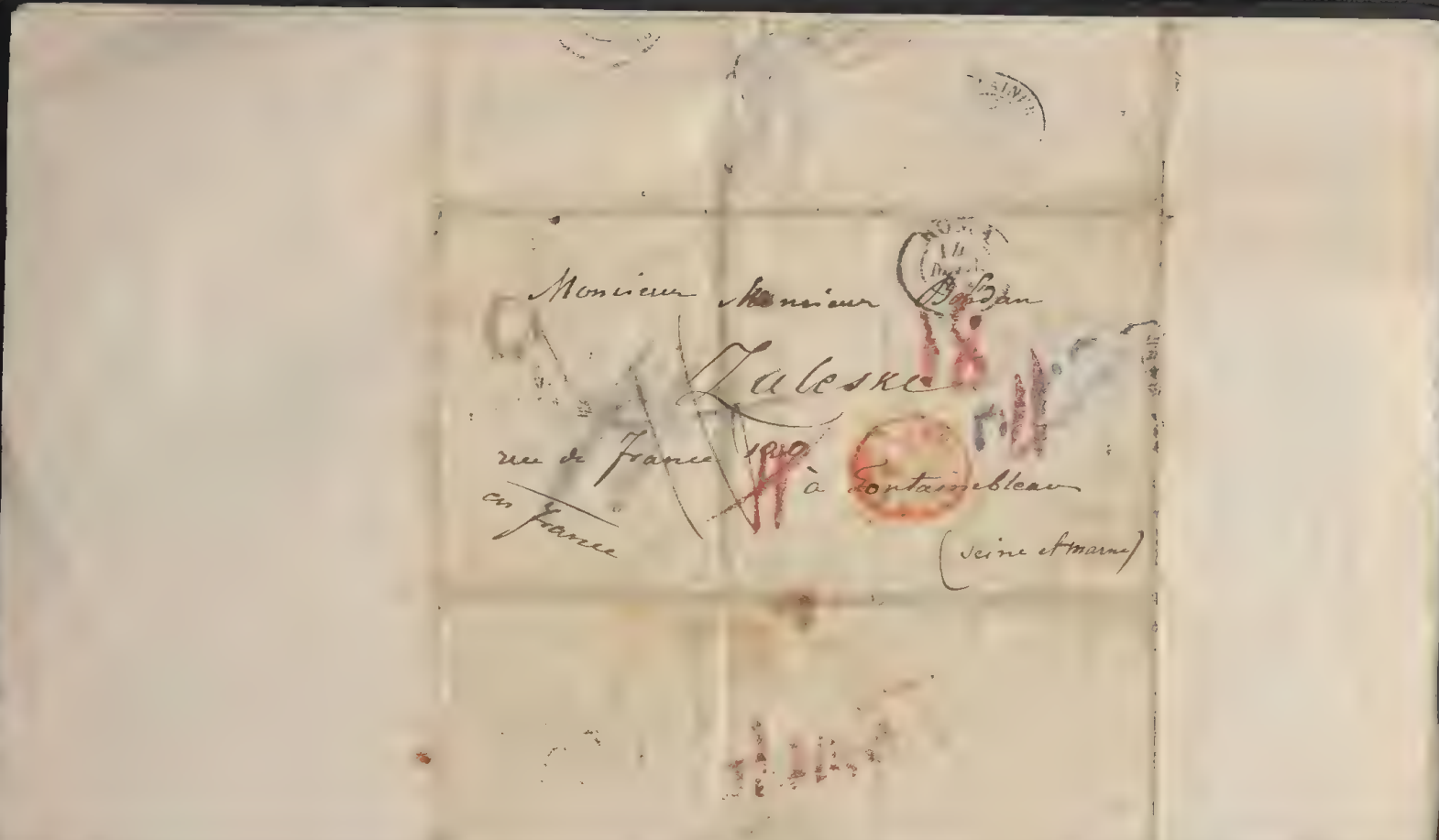
Monsieur Monsieur Baudran
Zaleski
rue de France 1810
à Fontainebleau
en France
(Seine et Marne)

[illegible] Najukochańsze moje własne na wiek[illegible]

[illegible] od Maryanka tylko trzy razy jedno po drugim do
[illegible] i zdrowy całuje. Wczoraj z Nicią pisałem do Was-
[illegible] abyś Ty moy Drukie z Maryankiem w prędzey przy-
[illegible] do nas, ale ieszcze pisał otwarcie, przy niii, i mu-
[illegible] niemogłem nic o Jéj zdrowiu nadmienić. Co opiszesz
[illegible] drugi wtorek przy - bo sam - domiesz" [illegible] słow
[illegible] Nicia bardzo emizerowała, wychudła, wybladła,
[illegible] i rzeczywiście krwią pluje, ja wiem i Nabo jak pazi
[illegible] leży długo wtorkiem, a jak wstanie - musi długo dech
[illegible] nim pierwé napotka; za każdym razem boiche przydzie
[illegible] tchu Jéj nie staje. Ma znamienie schudł, i zaryes-
[illegible] na twarzy Jéj cierpienie, nogi mu nie służą i Na-
[illegible] rudko gdzie bywa, a nieprzie to mu w schylaniu trudno.
[illegible] tylko ta sama tęsknota i niemiech nie wiedzie -
[illegible] to samo u moich kochanych Dzieci. Po przyjściu
[illegible] Dzieci chorowali, a mnie trzy tygodnie [illegible]
[illegible] Stoję z nimi wszędzie pałuję, i dla was -
[illegible] bardzie bywa tylko nam prędko przychodzenie - tylko
[illegible] was do nieczuwania. A i matka chrzestna
[illegible] Chrzestny za Maryankiem wyglądają. Sąd-
[illegible] jak pewnie nie dadzą, ale pozwolą za-
[illegible] jak pewnie nie dadzą, ale pozwolą za-
[illegible] drogę, do nas, razem potem wrócimy. Z momen-
[illegible] wszystkiej - jadę. Boże Ja Drogie pozwolę Zosie
[illegible] kochaną serdeczną, by moją własną, dobrą córkę
[illegible] Ja co przed - niebo ci - nie Ja ci nie[illegible]
[illegible] wszystko jak należy - za mi ci drogi wrócić, gdyby

bóg ——

przewidział tak wiele ... [illegible] dobra ... [illegible] ... [illegible]
jakeśmy kiedy mieli[illegible], nigdyśmy [illegible] ... [illegible]
zrobił. Cnemu myśmy mniemali, tak [illegible] ... [illegible]
miadomości od Was; a czyście wszyscy zdrowi? [illegible]
Stanu Państwa na Waszą intencyą - i wzbra[illegible]
u Ś. Klaudyusza tu bliską pizy. Ani pióra [illegible]
ja Na tę bitadnie - ale zawsze serdecznie [illegible]
cia Na Was modły moje na wielu - Życie [illegible]
tki - całuję i błogosławię Cię i twoje robacz[illegible]
Dia niech wypełniają to słodkie bardzo [illegible]
ja tuli do serca - pisze: O Stathaly informacy[illegible]
dostatecznie w przeszłych listach - Niech was Bo[illegible]
eliście do nas przyprowadzi. Pocznie [illegible] ... [illegible]
nie przebacz się mi ten list Jego przeciw zakrept[illegible]
ji napisze do Pani Rocz i przyniesie mi g[illegible]
i osobne interes Jego - Krzyżtof Andrzejowicz
Nigdzie jeszcze prawie nie byłem - Pan a[illegible]
tkiego - Hory widzieli i ale, a Grochołoskiej - [illegible]
ku. Napomniałem tobie mówiąc z Doby [illegible]
i niemiecem zgoła mówią, jak temi pieniędzmi
Dziś - które mam u Ciebie. Panna Szymanow[illegible]
o tem w swoim liście niemiała, i tyle o [illegible]
Pan jest wzniosła. Gdybyście myśleli - [illegible]
Dzej przyjdzie nie wy przyjedziecie, to nap[illegible]
mi o tem swoim obyczajem. Ty Leszie [illegible]
Drugie i serdecznie - jak to tu mieszka, [illegible]
je ulicą mi choć trudzą, wtej tysiącach które [illegible]

[illegible] was - [illegible]

[illegible] pewne wyrzuty, ale ani piór ani ra-
[illegible] Jmci pokoju, nachodzą i gromadą a ja nie
[illegible] przed mojemi rękami nie mieścili się o Jej zdro-
[illegible] – które mnie niepomału kosztuje trapi: całuję
[illegible] całuję całuję i do serca przyciskam a Boga
[illegible] i Łaskę Jego świętą nad całym domem
[illegible] Wasz Józef

[illegible] marca 1853.

[illegible] Boga

[illegible] Błogosławieństwo moje Dziecka wczesnie, żebym mógł
[illegible] – spokojnie wasze do Ciała – Nocleśnia wyjść
[illegible] gościnnych i Konfratrów JW de Pi pozdrowić
[illegible] wiem czekam pokornie ich
[illegible] Co mię proś Zosia niech koniecznie nakarmi-
[illegible] my jak mocniej zostali, bo mnie oto proszono – Ni-
[illegible] ech ręky ma stała się tylko [illegible] na tortury gdzie
[illegible] mocie. Kontentowałem ten [illegible] mi nie mięso-
[illegible] bym był wydał. Żona była [illegible] nachodzę mię-
[illegible] mię myślenia Zosia m[illegible] [illegible] mi
[illegible] mię a nie gdyraj – że nie wstanie niegdyś mi
[illegible] ; gdyraj – tylko kochaj – bo ja Ciebie ko-
[illegible] jak moją własną – jak siebie.
[illegible] Polskich jest dużo ale nie mam czasu a –
[illegible] kochaj pisać.

France
16
63
Madame
Madame Sophie
Zaleska
de France 120
à Fontainebleau
(Seine et Marne)

Rzym, 21 Marca 1853.

Moja Najmilsza Najukochańsza Zosiu.

Pozawczoraj o 2ej w nocy przyjechali Trzos i moi najdrożsi Bohdan i Maryanek, wszyscy cudownie chwała Bogu, zdrowi. Nie mogę wyrazić co czuję na ich widok i czuję. Jak serce do serca przylgnęło. Wczoraj Maryanek przeziębił się, w jakiej ilości a Bohdan na nowem mieszkaniu, to ile maryjnie niebędzie jeszcze nie urządzone. Dzisiejsza, nas przeniesowalismy się razem na nowem mieszkaniu, niedaleko Nicii na Via Paro[illegible]. Wczoraj nie mogłem do Ciebie pisać bo była [illegible] a w niedzielę poczty nie wysyłają. Dziś w nocy przyszła Maryanek pocałowała do rompieli a stamtąd do Nicii na [illegible], ja usiadłem na pierwszy tylko słowo kilka żeby Cię moja N. Kochana Zosiuniu, moja moja na wielki zasmucić o tym, że Ci na najdroższe Nicia i Mamę pierwsza bardzo Maryanek [illegible] ale bardzo [illegible] serce, mamy [illegible] Tobie bardzo [illegible]. O zdrowie Jego Dobrodzieja - ciasteczkami [illegible] nie będę opasać. Bo serce, mam - jako w sercu wszystko, [illegible] jestem [illegible] mnie [illegible] do tej niepewności [illegible] przez [illegible] żebym Ciebie w sercu i myśli nieprzestał [illegible] i twój [illegible] który tu [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

napisać, zostawiam że po mnie – kochanemu nie
niczego nie było dopisać. a tamci ostatecznie to [illegible]
niestety nie [illegible] wyjechali do Kompiègne, a sam [illegible]
do pisania do Ciebie i napisz Emilce zaraz wiadomość i za cio
wiadomością całuję. Niech Pappi[illegible] pamięta że listy
[illegible], bowiem natenczas odrazu i odpowiedz na wszy
wszystko, wszystko. Całuję Całuję i jeszcze całuję tra
kochanie. Jurek

Brzyn
21. marca 1855 Drohobycz
Via [illegible] Carozze 63.

Wierna Zosiu, Ty moj Drohna,

Niemogłem wam rano odpisać, bo niemogłem stopa Ge-
nerał i dowiedzieć się zpewnością kiedy wyjeżdżają. Wiecz Lopia-
no dowiedziałem się od niej że przed drugim przyszłego miesiąca
nieruszą się z Paryża, a Genua ma zatrzymać w ambas-
sadzie aby się nie dwa jeszcze miesiące lub nawet tydzień u nich wy-
targować. Doktorowa też ze swojej strony obiecuje, zamówi ją-
tro pojutrze dopiero o pół do 12 mają się ujechać i coś z tego
postanowić. Jeżeli dam list dzisiaj wieczór dobrzeby było żeby się
Zosia jutro na darmo do domu nieruszała, ale dopiero pojutrze prze-
południem ku przykładu, tobyśmy popołudniowym trenem razem
na obiad do domu wrócili. Pan Gro chciałem prosić ale abym się
Tobie Zosiu i Bohdanowi najpiękniej kłaniał. Zosia zwała ser-
decznie, radaby Ciebie widzieć; pocałuje to i dobre dzieci
Całuję was i ściskam mojemi najdroższi całej duszy. Polarki
wszystkie i Maryankę do serca tuli.

Wasz do grobu

Józef

Genua 18/3

Paryż

d'July 3. a stąd zawsze w Andrejów.

Madame Sophie

Zaleska

120 rue de France

à Fontainebleau

Drogi mój Bohdanie i Najpoczciwsza Zosiu,
Od wczorajszego wieczora jestem tutaj, a wpadłem
wcześniej niżbym chciał. Dyzia moja i Daryusza, widziałem
tem za was i za siebie, boby mi się zdało że popełniam
wiarołomstwo, gdybym o was nie myślał. Kochani
moi, — to już tak Pan Bóg chciał, że jakbyśmy dla
tego nie byli od siebie, będziemy zawsze razem; —
niech Mu będzie chwała za to! bo tak wszystkim
ułożone. Dyzia moja przemiła mnie
przeraziła, bardzo i bardzo przeraziła, bo zasłabłem
tem Jej zdaniem, Zosiu popredzej mnie kochałeś
dobrze i już trochę (mniej) z Daryuszem mógł konferencyę
lepiej wczoraj trochę się z nimi rozmówić i wy-
gadałem, kiedy wszedł ksiądz i po wyekzaminowa-
niu Dyzi, zaraz z Daryuszem na Konsylium
Wypadło rady i porady — aby jechać do Bó[ż]a
renca do Canterbery na samej granicy hiszpań-
skiej, Zosiu wróci dzisiaj o 6[ej] wieczór — a tá-
rzie kiedy to piszę, z dobrym obiadem wraca do
Paryża —

a my jutro o 4tej z południa, dla uniknienia
wyjazdu y drogą zdarzoną do Montpellier
dnia 10 Nieroz zabawiemy Siostra Nieroz
L Montpellier pojedziemy jak powrotem
towarzy Farbes i Casterede, oni z nami a
tym, lub dzisiaj zabawiemy w Montp
jak się da zrobić. Dziś mam drodzy na
tenerz żeby Was choć trochę zastąpić
wyjazdem wiszy napiszemy, w kupie
rego. Tęsknie mi bez Was, a jak się zdaje
drej jak za rzeź tygodni zabawiony się
ty za dróżi co chwila patrzeć na Was
oni będzie tęsknej, bo maje serce tak
potrzebuje że bez Was pewno bym umarł
za wyjechałe uciszonem na spacer do jutro
Do serca Was całuje, ściskam w imię Boga
Matkę Jego Was tak i wszystkich Lasków
i potem Jego błogosławieństwo będzie z nami
Maryanka mego całuje, i błogosławie
moje, Dyrcia, Malenkiego Karolka
ki ściskam, i zdrowy całuje. Cześć Ty

[illegible] ? Nicol nie dziecinstwa razem powiadaja
[illegible] ; za nas tu wszystko. Dzisia w grandeur
[illegible] Taba ale bardzo-bardzo nierna . Lecz no
[illegible] to nic a jedenak gadac nabawia . Kochani
[illegible] Serdeczne wam na serce . do zagrzewarzy
[illegible] . Wasz na zawsze Jan

Stanisław, moj drugi o nicol chagielki,
pozdrow Confratrow, i znajomych, dzieci-
ateliom nie klaniaj a przede do mnie co-
prodaj do Cauterets (Hautes-Pyrenées)
poste restante . i kochaj nie wszego brata
starego brata i przyjaciela. Dzieci moje
. . jeszcze raz, nicol was wszystkich pozdrawia
bedzie grzeczne . kochajcie Boga, sluchaj
Rodzicow, uczcie sie dobrze to Bóg wam po-
wodzi . i ludzie was polubia .

Dwojga i Dzisia calujo was do jednego
jutro napisze .

W Lyonie 1853 Marcinka Hotel Beaucaire

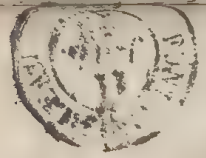

Monsieur ou Madame

Zaleski

rue de France 120

à Fontainebleau

(Seine et Marne)

Drodzy moi Kasia i Bohdanie, A co tam u was słychać!?
dzie czy zdrowo? czy mnie wspominają? A nam-ex bez was za mną
ni tak dawno do was - że radbym już być z wami i widzieć was i całą
i z dziećmi waszymi piękne. Wierzcie kochani - niewiele mi więcej na tej ziemi
uba. A za to co mi Bóg dołożył, cała dusza u Mudrzejowa. Niemiałem
nam napisać do was drugi raz przed wyjazdem z Marsylii, wysyłamy tam
by Chez Standard francuz przez Messageries Impériales dwa Kilo. cu
rbowe - które Darusia swojemu Ojcu postał wysłanie je odbierzecie na
zelarni, Daryusz wybierał się sam do Dijon (czyli po francusku) na
ś, ale wpaty niemożna zmieniły mu dusza, że miał chęć nie mógł
to zdobyć. Do Montpellier dojechaliśmy drogą żelazną, stamtąd trzy
i byłe przeciąć na powozy, podróżujemy nocami, a w dzień odpoczywamy
m. Dla upałów - które mogą i ostatnie bardzo dzień. Mamy tam w Montpellier
jszego rozstawienia w Carcassonne, w Languedocu; piszę do was oto
stanku i z serca i z duszy - i całą miłością moją. Was kochani moi dzie-
ami i całuję. Jutro nadejdziemy Bóg nie Futurze, a projektuje o tej po-
w Tarbes trzeciego dnia zaś ze dniem na miejscu w Cauterets (hautes-
énées) które tam stanowimy bo nieco wytchnąć i odpocząć zanim o
ystkiem obszernie. Podróżujemy w dwóch powozach, ja z Kasią mamy
ruchomym powozem na powozie, dziewczęta na skrzyni wozowej karecie
tórą biorą trzy konie zprzody a pięć za cztery. W tem momencie cała
ja podróżna towarzystwo śpi; a ja przy zamkniętych okiennicach przy
e stanie pali - słyszam przez okularty nad tym listem. Proszę was kocha
dzieńcie pewnie tę kartkę o niezgłębionej Andrzejowi, a
jeśli co od mojej Żony mieć dzisiaj zanim do Cauterets, przyszłości, bo
ni niepokoją

Zapomniałem Wam nigdy dziękować, że nas nasz
mobilior zapytacie; jadąc do Rzymu opuściłem miejsce, gdzie
uj. chciąg kontrolno-podatkowych obcie. Co prędzej kochanie
mi o sobie i o dzieciach - które błogosławieństwo ściskam i całuję przy
nigdy Maryanka, a czy on ci dobrze uczy? Niech Wam Bóg
Pan i posiłku a nadzieję podpory. Żółcin! Pozdrów mamę do
a Lipcia w rzeźbie, a Maryanka, Dzięcia i Karolka wszystkich
a niech Wam wszystkim Matka Najświętsza błogosławi
Jak dzieci dobrze, grzecznie, posłuszne, to Wam dziadzio co przyśle
A teraz całe grono dzieci do serca przyciskam
Dziewięć pozdrowień Kochający was stary Józef
Carcassonne Pisząc autorizuje Maryankę pocałuj ode
11. Lipca 1853.

Mój dobre państwo! Niepozwolił Bóg
dziwnym Bożym zostałem Kapelanem u
Sióstr a kolegi Dworskim Kochanego
Józefa - to drugie przypomina mi
podróż do Ajaccio 1838 r. pierwsze
gestia spadobnie pomiętania o Was i
Was Bogu - co i teraz czynię, a najczęściej
chwilkę ego, dzięczę się zdać go oddali
wie, i prosząc bliskie miłosierdzie tak gdy
przeciwności ego wiecznej! Bóg zapłać
Bohdanowi pozdrowienia abichmia
nas szczerze. Wasz oddany X. Hi
miłosierny X. Edwarda i pałkowniki - jeszcze
ale zdaje się że się przyjmie jej dobrego

Cantarelli i Hôtel Provence rue de la Rallière 5.
14. Lipca 1853 r. [illegible]

[illegible] i Wy[illegible] Siostrom do Weimaru i [illegible] Paryżu w
sprawie [illegible] ostatecznej, myśl[illegible] spieszę za pierwszą [illegible]
bo [illegible] rozstrzygnięcia [illegible] i [illegible] Pawła o [illegible]
która [illegible] ostatecznie [illegible] na [illegible] bardziej na [illegible]
a niemoże. Byłże [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Wam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

15. Lipca. Odeszła ta Moja wiosna bez żyta dla wielkiego ostatecznie [illegible]
[illegible] do Tatryh; widziała wprawdzie stoika ale prawie tylko po to aby po[illegible]
[illegible], położyć na Kuracje. Aby zdaryzmu Komunikacyjny na prow[illegible]
ja myślą i sercem i was objętam przed Bogiem i polecam [illegible]
Jego. Kochani moi - piszę bo mi smutno bez Was i bez [illegible]
[illegible] od Was. Dzisia ma dziś miesiąc trochę głowa [illegible] i krew
ja ale ostatecznie wielkie i bardzo pargaminowa.
Wczoraj wieczorem dojechałem trochę obolały; Cantoretto ze mną całej
podobne nieco do Skamieniałe, tylko że wapna między drzewami [illegible]
[illegible] miejscami
[illegible], jest gdzieniegdzie - a góry zobaczyć sobie bez porównania wyżej, niż
wiadomo [illegible] skaliste, obryte [illegible] za nimi [illegible] [illegible]
[illegible] i których [illegible] spada w kaskadach potok (Gave) [illegible]
niony po [illegible] skalistem miejscu miasteczko pod samą [illegible]
[illegible] Wody tutejsze [illegible] - gorące; to [illegible] do [illegible]
[illegible] które się prawie [illegible] ale [illegible] za Bogu
[illegible] i [illegible] Dziś; [illegible], gdyby był Daryusz [illegible] to
[illegible] Byłem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

naszego Posłannca i powiedz mu – że z Betharam do niego najbliżej tam piechotą na pielgrzymkę stoi dzień kilkoturicznych dzień będzie nie dalekiej 45 kilometrów, a przewodnik prosta droga nie dwie kostyje. Ale można mieć kij okuty. Pojdź – i Was tam z sobą w Serdcu de Cudem Najświętszej panienki zabierze ale spokojnie i pobożnie z sobą rozmawiać nie będą co chcą, – wszakże my dzieci Jego za mamą nie idziemy – ale Jej [illegible] ewangelię. Kochamy Matkę Jezusową nie dlatego, że Ona jest Matką Jezusową, ale dlatego, że jest Matką Jezusową. Jak by nie to rad – żeby nie przyszła nasza Pani pielgrzymkę wybrałem, ale o tem ani wspomnę, Ona by [illegible] sprawie, i Cudu tak prawdziwie trzeba na Jej intencyi. Jak wiesz cierpieniom przypatrzyć, tego widzę nie przekonywaniu, że to nic w niemocy, że tam dusza [illegible] widzę [illegible] Dziecię chrzestne moje Drahne Jezusie bardzo miłe jak [illegible] Lony przyrzekłem mi prosić, zaraz i niemu nie napisałem. [illegible] za Genewa. Zgadnij tę moją Bohdanę za kogo idzie trzeba [illegible] za kogo jak [illegible] Boże to za Kobiety. – Każda ma swego Boga – niemy tam [illegible] Jezus przyszedł na ziemię. Do nóg Krzyża upadły [illegible] Jezus [illegible] – ale to tak prawda [illegible] Bohdanie. – Kto za jeden – jeżeli zgadniesz [illegible] – to Ona – jeszcze nie jest [illegible] Bożego, [illegible] Ona [illegible] Ona [illegible] Ona

de la Passion 3. 28 kopca 1893 Cmentarzysko
Stanisław Pyrzanowski.

Mój najukochańszy Druhu na żywot Bohdaniu. Dziękuję Ci
za twój list ze [illegible], za [illegible] i pocztówkę opowiadającą
o [illegible] przeczytaję i zadrżę czytać [illegible] i [illegible]
[illegible] mojej Loni, abyś ze swojim stanowiskiem potrzebującym Druhu [illegible]
[illegible], do Warszawy. Warszawa jej różowa na dłoni, że radzę na [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Dzień Wzniesienia Pańskiego (4 sierpnia 1853 roku z Courtevelle (koło Tyrolu?)
ulicy de la Poitrine 5. —

Drogi mój Druhu Bohdanie, moja dobra Dusio,

Gdybym miał taką, jaką ja mam wiarę, jakiej Pan wymaga – że z góry, gdybym mógł przewidzieć, wszystkim, tej od razu na przeciwieństwie Waszego Domu Wam wszystkiem chętnej; to mi Was bardzo bardzo – i smutno mi o tem bez Was. W prawdzie mój Druhu Kochany, wszystkimy już sobie z czasem w serca – i tak się już teraz serdecznie sobie pokrzepi, – to też Bóg dobry da, że my serdecznie przed Nim i wszędzie razem. Ja stoję z wiarą – bom grzesznik i bez zasługi, – ale Ty, póki serce – Wam – stoję z ufnością – bo Wasza miłość i dziatek naszych niewinna – mi Jobiem – czego obawiać zabraknie, – i Bóg przyjmie, – bo prosić – dla jednego sprawiedliwego – wielkim obiecał przebaczyć. I tak gdzieś – kiedyś – pojedziemy wszyscy razem w objęciach Miłości, – a będzie nam dobrze z Bogiem. To moja Dusio moja, moja mój Druhu – o te trochę kłopotów i smutków – które tu mieć mamy. – Dusio serce! Ty Matko i Piastunko niezawodowana, – a choć jak własne – to jak własne, Bogiem się śniadaczy, moja Dziecie, – pilnuj, proszę, pana tego go – i słuchaj na niego, – bo to On – nasz pocieszyciel Bohdan najlepszy z nas wszystkich, – i bardzo – bardzo nam potrzebny. On to jest tym Sercem Boga – przez które się miłość nasza obwieca i przez nie się w górę – to musimy z serca do niego starać, tak dla nas samych, jak dla tych kochanych co jeszcze potrzebują obcowania i chowu mocno do owocowania dopiąć.

Nasza Kochana, dobra Dusia – ma się widocznie trochę lepiej; na chwilę bywa jej weselej; czasem – wprawdzie do świętego zamętu – wraca na lica ów rumieniec dziewczęcy uśmiechu z którym Jej było tak ładnie; czasem przelatuje mi się do naszej gawendy – ale to nie na długo – bo Jej tchu na długo nie starczy; czasem zrywa się trochę chodzić, to znów gra trochę na fortepianie; czasem przeczytamy starego dziada i gadamy serdecznie o Was – o Ukrainie – i o swoich dalekich, wtedy nas myśl błyskawicą skupia wszystkich, co było – co minęło – co już nigdy nie wróci, co się w sercu nawarza i błogo i smutno, – pochyla się – rozpłynie – i spuszczam się pokornie na wolę Bożą. Dopiero mój Wy Drodzy – przy tej Anielskiej duszy stoję się lepszym, – stoję się pokorniejszym przed Bogiem, – umie się lepiej modlić i lepiej kochać ludzi. Ona to tak jest oczyszczającą – uczenicą – ze stoi wobec prawie przed Bogiem i tatarzyzm Nimi dowodzi. To zamyślenie się – w które wpada, że nienie co się w około dzieje, – to się więcej tętni czyta modlitwa i miłość do bliźnich, – zwarł was samą rzeczą, przekonanie: Kilka dni temu, był nasz Anioł w takim wtórzeniu stanie zadumania nieby przyjechał tatuś Dylżanseum jakiejś powozy ulicznych, dawało się zauważyć i mocnego stukania; po długiem czekaniu mi kania dla siebie, zrobiło mały pokoik na trzecim piętrze na przeciw naszego –

Domem i myślą –

Jéze po schodach dla z życia go, pod bor z myśl, wobec ni hotas, [illegible]
rów, między innemi naszego, — przerwano chorzenie ran i drogi krew, — [illegible]
niepryjacielskiego na jego tło. Byli to w mierze, — naczyniu [illegible]
rowie Edwy ran i ja — stali śmy w oknie i gadali o tym wypadku. Dyrejtor
swojemu na kanapie nie przeciw — zatopiona w głębokiej medytacji i my, ja
rzeź i co śmy mówili — bo śmy mówili cicho. Wyszedł Daryusz i do Mirop.
zia jakby myśl z Nieba ochronione [illegible] mówi do mnie: „Józefie, [illegible]
mnich co tam chorzeje jest ta biedny ran jeden i nieznajomy nikomu, [illegible]
„pójdź a zobacz czy niemożna przynieść mu jakiej pomocy albo ulgi [illegible]
w jej oznak takiej świętej uczucie, że mnie wówczas niemi przejęto. [illegible]
wpierw: czemu mnie samemu to nie wyjść do głowy nieznajomu — i pos[illegible]
jego; niedługo po mnie przyszedł Daryusz — przysłany z Kwatery Głów[illegible]
nowanym, ale już było zapóźno nawołyniać do życia: ostawiła świadectwo:
nosił i towarzyszenia. Przy mnie był śledzą — i jakaś babka — [illegible]
pacierza i modlitwa. Później — chciałem przynajmniej pojść za trumną [illegible]
ale i temu zapobiegła przyzwoitość świata, wyrzucano go o 5 [illegible]
chorem aby nie bronić grobu; a tak powiedli mi tylko mistrzem — [illegible]
nosiciele mi potem z paszportu jego — że to był jakiś obywatel Paryża [illegible]
rym przy skonaniu — litował mi śledzą, Stabu ale bogobojna katolicka [illegible]
niego rozumie mówiła.

Wiem — moi Najukochańsi i że Wam wszystkim wczoraj stąd [illegible]
Domosław że w swojemu dość rano między 5te a 6te, przed Dyrekcją — która [illegible]
gnała; o 8mej idziemy na Mszę św. a Dyrekcja mówi, ja wrócim do [illegible]
Nieznajomej; i u Stołu Paschalnego odbiorę Was stądam do [illegible]
stołu Chrystusa; niech ran mi się zdaje w szczęśliwem sercu i [illegible]
widzę to maleństwo biegające około stołu Zbawiciela i Jego [illegible]
z stępujące na ich głowki. Drodzy moi — Najmilsi! pragnę [illegible]
to — moje widzenie — niebyło nigdy dla nich studzienką serca. [illegible]
Dziem à la Raillère tak zwanego źródła — którego wodą pijąc i [illegible]
zbudowanych o 20 minut stąd w górach. Dyrekcja drogi [illegible]
drzewkowaniem pod budką cerulową; ja przy niej idę pieszkiem, a Dan[illegible]
rozumem jadą w omnibusie. Po śniadaniu — napiwszy się wody, [illegible]
tym samym porządkiem, — tylko że Edwy przypomniawszy sobie [illegible]
dni — jakoby gdzieś zastygnął, że Lucia tobie do Rzymu zadzwoni — [illegible]
gnął — bym dziś nieobiadował i nieodpoczywał ani, niechce mi [illegible]
sobem powrócić, abym pieszkiem wracał do domu, i uczyniwszy [illegible]
rzyłem — tak mocno trzymał, — że ja bojąc się do Jabłuszka na [illegible]
wrócił, idę pieszkiem i poddaję się posłuszeństwu wszystkiemu, ale do [illegible]

te, [illegible] 10[tej] a 11[ej] pijemy kawę z dodatkiem - [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w chrupiących i papier - jak wyjdą. O trzeciej kąpiemy się wszyscy od domu
- po Łazienkach hiszpańskich (Bains d'Espagne) Życia nie chcą się ale dusze
Dyrektora i nogi moczy na przemian. Daryusz wcale się nie kąpie i nody nie pi-
e się, ja i A Stiewo nimi z gry masem w prandzie ale się rozgrzewamy i jednem i dru-
giem. O 4ej jemy obiad u siebie; między 5[tą] a 6[tą] idziemy na spacer a Dyrektor
[illegible] przed 7[mą] wracamy do siebie i zaraz wilgotnie się i chłodno; o 9[tej] pi
jemy herbatę znowu z dodatkami i po herbacie zaraz się rozchodzimy - tak że
o 10 jesteśmy zawsze u siebie. Czasem raz w tydzień jedziemy pomeran
[illegible] spacer w okolice - które są prześliczne i o których niżej kiedy opowiem.
Profesor domowy Pan Buron odwiedza nas co dzień i zapewnia że nody kąpiele
[illegible] pomagają - na co Ona zdziwnie poważnym uśmiechem, skoro on wyjdzie, dopo-
wiada: „Gdzie tam pomagają kiedy życia [illegible] [illegible] wyciska tam (: wskazując na
[illegible] siebie) mi ona!" Patrzę na tę blada - wypłakana twarz. Zdaje mi się że
[illegible] niżej ten nasz anioł w świętości wchodzi się, tam niżej z nóg ciała opada;
[illegible] zdrowie jej tam na niemoc ciała, a Ona duszą piękna i tęskną wyrywa się
[illegible] już do Nieba. Bo też świętość i piękność duszy nie dla Ziemi - otrzymałaś i =
[illegible] [illegible] przy Ojcu swym stałym; który go może nie radzi tego wdowy, ale =
[illegible] - ale bodaj to będzie już nie Mojżesz - tylko jakiś biedny Boży; a wtenczas -
Bóg w miłosierdziu swem Ziemi znowu dla świętych ozdobi - i będzie wesoła
[illegible] świeżej i piękniej na niej. Twoje Dziatki moje Drogie - może tego doczekają
[illegible] Jim daj Boże!

[illegible] [illegible] [illegible] [

z szabelką, i wtanowaniem, mogłby się ku Tobie woli podrzemuch natarciu – które
be, wyrzucałe, i kostelnie; Kasztanów orzechów lipy, jarzębiny, leszczyny
Dębow – jak nalias; u wsiadek jabłka renety małe a sowarne, Pyrenejskie
Są też i owoce jagody w gorące – które od Ukrainy pierwszy raz podle
. Kawiar prawdę i Wyrzi jurak, miałby te z oreami kapuśnie wyjścia
z tulipanami; i Karolcio nie miałby więcej cienia z adela nie w
ku; i Stary Pan Ukteni niepotrzebowałby myśli nie potrzebnie
nia wszędzie z daje się płakać nadaniu; a nadewszystko – Wasz stół o
płakałby i szukał zwiadości gdyby Was tutaj zabrakło.

Na przeciwko naszych okien – widać w pół-góry które wyjmuje
dowane na nowo z ruin (: Bains de Cesar :) ale tam jesienią niemo
może być, bo trochę wysoko, a nadto ich gorące, zwłaszcza zaś na nadch
Latyć z nami nie z sobą, ani tejszego z cieniu niemiast, ale nie poo
Dawniej swoją rozkosz jedwabną – to chodź jakoś wyglądam, jak Pepo, jak
kaja radzę. A na dworze przeciwnie ich dobrze pikanym widokiem, bo zaś
bliższych gór, odkrywa się widok wspaniały widok – to ciemnych pierzyn
szczytów, to śnieżnych białych ludowisko to nagich świętych skalistych
we się otoczonemi zwaliskami być dużo ale cały w końcu obraz nie
w chmurach.

Żyd te wielki; miasto to małe pełne, domów rozbitych moc, a ujęta
Ludzie – z którymi jest tam wszystkich wizytowych – to: ks: Sobieski m
Doktor; siedzi Kurakin w tymsamym domu na pierwszym piętrze;
wille z Orleanu zasiadł nasi o drzwi a nieżyjący to mają niemo
dłowe i kapryśne dzieci; Pani Jermołoff. Katolicka matka, katolicka, P
P. Segur d'aguesseau – sama Lubomirska; ks: Biskup Karkasson
Bonnechose, kolega nauczenia Ratisbona. Oto jest wszystkie
mości. Lisiy te multanów, zanych Biskupów ordynek. Wczoraj ks: Kuk
niczor mówił kazanie, na którym był tylko sam Damyusz; ja wcale się nie
mieniem zanadto wesołej kompanii pobratymców do której byłem się niedaw
ka jestem bardzo grzeczna.

Listy twoje mój Drogi Druhu wszystkie mnie dosły, i na wszystkie zaraz
pisywałem: do Pani Grochowskiej w kilka tropy, do Pani Matyldy zaraz nazaj
wrotu a ze pamięci a Dawnus dodał obszerny list obiecujący się do Kijowa.
Ilony posłałem na wasze rue dopis który musiałeś do Warszawy odesłać
zapewne mieli go od niej, prosząc Was przysłania go pocztą. Mimo to, dopis
Jenerałowi Szymanowskiemu – na ów list który rodzinie bardzo odbrałem
zaraz pisała zapewniając że do Smujewy wstąpisz. Niedawno pisałem
to powtórzę dopisać się do ks: Edwarda i do Karola – przepraszam ich iom
niemiast

…dzieli się z nimi w Marsylii, i radzi bitem w intencji chrześciańskiej że chociaż
…ję w wyobrażeniach rozsądku, to znowu nie zgodziem na to nie wspólnego nam miłego
…przyjaciela i że się z nowem tak zgodziem kochać i szanować jak ich to tak i nasz
…ch. Wasilowi dodałem aby pisał mi co przekazać do Stella-przyjaciół na mojej
…p. Skoda Edward odpisał A: Hieronimowi opłakującej wprawdzie ale zawsze w tem
…mieniu widzieniu i uporze, - Dowodzą - że intencja dopiero będzie dobrze - kiedy -
…Opatrzy Boży z najlepszego przystępu dla swego postanowienia w Bóg Świętego. A wprzypisku
…dziękuję się do mnie wyrzuciłem te słowa: „Gorąco do matki, upadającym
…rowie, Karol chory, i do tego Józefowi niedopiecznie zawar. Wybieramy się stąd na -
…wiedzenie do Fontainebleau, całujemy go tymczasem". Będziemy wiec miło Jak
…nie u nas, ale czy się zrozumiemy, czy się z harmonizujem w duchu wiary, to
…ego tylko wie. Ja nadto lękam się arcby skoda Edward nie spotkał przeszkód w familijnych
…ich kapłańskich ze strony naszego Rodowa.

…Wiecie jiż mi Najdroższe - iż em odbył pielgrzymkę piesze do Cudownego miejsca
…Lethareme (: ex Bearne). 21 przeszłego miesiąca wyruszyłem był stąd o wpół do pią
…tnasta, droga prześliczna na ubocza gor kosztownie wzbitach wykuta, i po nad tym
…mym potokiem który opisywałem. Szumi on i dalej i tam zawsze jednako ubijając
…wiadro gdzie oko wymierzyć nie głębokości i zagięcia swego skalistego łożyska. —
…towarzyszów podróży miałem dwóch oby trzech Karfiarzy z żonami i dziećmi - któ.
…rzy gdzieś do innych Miast zarabiać sobie na chleb; - pomiędzy tem ich nieśli nasto-
…rków przed sobą, bom sam dość nadto się nie chciałem być sam. O w pół do 8mej
…przybyłem wdolinę do pięknego zapotrzenia miasteczka Pierrefitte; tu spocząłem, na
…śniadanie się w ubogiej Kamiarzówce Karmy - i o ósmej ruszyłem dalej. Towarzyszów pod
…ciej jiż nie było gdzieś ukrył: tu i owdzie wybiegające po wzgórzach na szpiczastych
…pięknych Krzyża i głosy Dzwonków Kościelnych nie mogły znów do modlitwy.
…Natchnęły mię z Kościoła Rodzinnego - który mi Dyrda na tę pielgrzymkę przysła
…ł z którego egzemplarza tobie mój Drodzy przesłałem) i uczułem wdzięczność
…Bogu za pasterki. Wreszcie wzięli półtorastej godziny jak po stole prześliczna,
…ogata w zboża - i w atłasowej zieloności Kukurudziane łany, po nad tym sa-
…mym potokiem, który się wciąż szerzył a bystrą wodą zamieniał; a chociaż
…wodotem się rozwinie, - i z tamki Opatrzności, umiem upatrzyć powiadnią
…Oblicze Boga bo bez rozstargnienia, jednak niemogłem tego wszystkiego,
…i kto chce Kraj w górach widzieć, niepowinien podróżować w powozie - ale
…chodzić piechotą. Od kiedy tam po ziemi - mało piękniejszych krajów
…widziałem, - a zielności tak jasnej i świeżej - nigdzie prawie takiej. Wreszcie
…tem na mojej drodze jedno miasteczko i kilka wiosek niezatrzymujących się
…wcale, prócz na piękniejszem w miasteczku Argelès - gdzie napiłem się wody,
…a kiedym około pierwszej dochodził do Kantonalnego miasta Lourdes,

Rozmyślam w tasnie różaniec ś. życia, – i przekonywałem się jeszcze raz
bu – że świętych prawdę mówił, – iż na modlitwie Duch nie nie
wcale prawie niezmordowany wzrost do pierwszej obroży ulu
wienia. Niemogę zamilczeć – ziemi natrafił na gorączkę
ag: dobra – która jak się dowiedziała – że idę piechotą do Bet
widział kto jestem, poruszała górni – których miałem potrzebę jad
zenia do wód, – mnie zaprowadziła do osobnego na obiady
zaczęła mi sama służyć. Prosiłem o obiad miesny, bo to był zwyczaj
smaczny i smaczno, napiłem się kawy, – a potem zpółtory kwaterki wody z ust
sobie powoli pół przez trzy godziny spoczynku w cieniu. O 2 godzinie tej – zapłaciłem
ko 30 sous i pożegnawszy się pięknie gospodyni i z przyjaciółmi, ruszyłem
się dostał znowu do mego potoku płynącego już wiele – po nad którą szła
linia w trzech wzgórzach prawie, obejść trzynaście żarnowych, najwyższe dwie
wzgórze stromej skale nad miastem, w widokach drzew dobrze – którzy widzieli
drogę z Cierpienia i do Cierpienia. — Mieszane modlitwy i litanije
maitości z przeliczonych widoków. Któremi Bóg obdarzył tę ziemię – i
strzegł Kościół i starał o półtorej kilometra na wyżynach na wiele – gdzie
ocenił skrzyp koła zaharmowanego linami wozu z tarciami – które
z góry do miasteczka St. Pé. Wóz i gorała zostawiłem schodząc
zatrzymałem się z wieśniakami, co z pyłem tam pracowało, w rozmowie z pola,
Oraz – stanąłem w St. Pé o kilka minut przed siódmą. Od niej to dow
przez drogę, – że w Betharam jest Ojciec Fontville co święcie bardzo spo
wa pociechę do Cauny; że mnóstwo ludzi 15 sierpnia i 8 września
na odpusty; że wiele dziwnych Cudów; że i ja nieprzeniknionemi wątpię o
mojej intencyi, byłem się rzeczesz modlił, że modlitwa tępa dla nas
gastwo; że poddanie się Woli Bożej rozwiązała nas w smutkach; – i wiele
nych rzeczy – nawet politycznych. Kapitan czerwony zaginął się i rozwij
jej gestem – które świadczyły z energiją ale razem z prostotą. Miary wy
że samarytanie Wiary i ma za prawdę – co mówi. Ona także zaprowad
się do fortu seminaryum katolickiego gdzie chciałem wstąpić, bo mam
pewien list rekomendacyjny od St. Hieronima. Superyor chciał
nie zatrzymać na noc, ale dowiedziawszy się od niego że mam za
w Betharam, pożegnawszy się za ofiarowanie gościnności i w
pierwszy szklankę wody z cukrem, ruszyłem w Imię Boże! Kontynuuj
grzywkę. I odeszłem z wdzięcznej mili krajobrazu przechodząc
tyle razy wspomnianej, – kiedy na wieży wspaniałego seminarium
Kościele – który tu prawie widziałem za mostem, bita ósma godz
to Betharam ...; Kościół już był zamknięty, ale drzwi od [illegible] 00

…ty otworzony wszelkiemu tłasu; — Czwartkowy — Dowiedziawszy się owego żądam, — wskazał
…ko ulo w Parlowicz. Wzięła minut pomałem — się z O: Fontrilles; rozmówiliśmy
…pierwszych wyjaśnień, ulotnych i gęstych. Mszy ś:, i po uściśnieniu w Świętej Hostii
…Chrystusa Pana, — rozeszliśmy się. Byłoj jeu o pół do 10. jam jeszcze zasnął
…pierwszej Starzyj blisko Kościoła, pomodliłem się trochę — i o samej 10tej wcho-
…łem do hôtelu de France — który mi rekomendowano. Tu zaraz słowo w słowo
…ta sama dobra przygoda spotkała jak w Lourdes. Położyłem się na bok
…i zawarzyłem — że mi długo na sen nie zaczął. (Tej zimy tłoro jest zimy
…o pół do 5ej byłem na nogach i wróciłem pacierze dzieciństwa: Mszy Nowal
…o pół do 6ej wchodziłem do Kościoła. Ojciec Fontrille już na mnie czekał,
…kurat mi palcem konfesjonał za kratą; klęknęłem w nim, a Wy wiecie mi
…rodzy jakie to dawne ostrzeżenie Chrystusowi na mnie, i co z niego wyszło dobrego
…Jego w rozgrzeszeniu za nie odbiera. Niedługo, potem — klęczałem znowu jeszcze
…drugi trzydzieści kilka — a może więcej dłużej nieco; i dzięki i serce mo-
…je o Świętej Marzyj Magdal mu — aby mi nie przestało za
…mnie — jak Ona prosiła, i tak kochać Chrystusa mojego jak Ona Go kochała.
…Czym się za Was — za moich kochanych modlić? tego Wam nie wyjaśnię; na
…Miłość — niema słowa, bo Miłość — to słowo w czynie, — i dla tego to Chrystus-
…owym ją ludziom pokazał i dowód pokazuje na Krzyżu. Powiedziałem mo-
…im Marzyjankom i Waszym Świątkom — niech się zawarzą mną, na Nią, pa-
…trzą. — Na pierwszej i drugiej Mszy ś: Żakowskiego od Krzyża sta-
…nowiłem. Kłaczator jak-mu był chód niedaleko, w bliskiej mierze; trudno
…mi mijenowaniem dla ludzi, i wszelka postrzega po między nimi stycz-
…ne ze Opatrzności okolicy. Trzecia Msza ś: była na moją intencyą, przy
…ołtarzu Ołtarzu — w którym jest Statua Matki Najświętszej z białego marmuru —
…Wotywa; na tej Mszy przystąpiłem sam jeden do Stołu Pańskiego
…i Seminaryum katolickie Dosi Cisowi Viu tato Jej tatka. — Wielce to cudowne
…w oczach mnie Drodzy! że ostrzeżenia — myśli — miłością wszystko w swojem
…obrazie i poniekąd moje: Kościół ś: i Polska biedna, grzeszna, chora, niegrzeszna,
…zdrowa i umarłych, przyjaciół i wrogów jawnych, Kochanych Bliskich i Bliskich, a
…wreszcie, — to zdawało mi się chwilami bliskimi przejmować Ciało Przenajświętsze, i
…i Was nigdzie nie wyjmowałem na świecie niemu tłasu. tu — w mojej duszy, — tu
…przed Bogiem, — i że się z Was i poprzyjęciu Ciała Pańskiego, z wami
…słowie i wielkami pod promieniem Przenajsłodszej Osobistości Jezusowej, i mogłem tam
…wołać całujące. Do słodkiego podziękowania za ten cudowny chleb
…Życiodajny, i po otrzymaniu jeszcze raz moich intencyi w Miłosierdziu Boże
…go wyjaśnienia z żalem i skruchą przed Majestatem Jego wielkich nas moich,
…stem się za błogosławieństwo O: Fontrilles, — i zaraz potem zaczęłam się
…że-

krzyżowa. Sześć Kaplic mieniem górę otacza, a drogą do nich wyznaczonemi pielgrzymi. Każda Kaplica budowana w kwadrat z krzyżowemi, świętymi, szpiczastymi, niskiemi z nich widać bulwiaste zgromadzenia gajów mili przed Bethanem drogi. W frontu wszystkie zawarte Kamienne kratami w pas a po wyjściu żelaznemi kratami. Posrzód leglo Jaskiniowej, wyobrażają ramy grubo wyrzeźbione-gipsowe, i w nich natura tych tabliców płaskorzeźby, z różnych przygód bolesnej męki Chrystusa Pana. W pierwszej Kaplicy blisko Kościoła widać wyobrażenie Zbawiciela na modlitwie w ogrojcu i Apostołów śpiących na ubocznej. W drugiej Judasza i pojmanie Chrystusa Pana. W trzeciej biczowanie i w czwartej, cierniem koronowanie i w bijanie kijem koronę. W piątej Pilat rękę umywa a Zbawiciela krzyżuje. W szóstej, ukrzyżowanie na Olbarze a pod Krzyżem Matka bolesna. W siódmej-ma kwadratowe zgromadzenie widać zgromadzony drzew, tamy dnia Krzyże gromadowej, środkowy [illegible] to jest ostatnie miejsce adoracyi. Na krzyżach są napisy-ale tak wysoko, że niemogł przeczytać; a nieśmiałem się kogo zapytać, tom sam bywał tą drogą; Kwestarz-którego przy szóstej Kaplicy znalazłem, to mi miał powiedzieć-że to są napisy z pisma świętego. Odmówiwszy tej stacyi nakazane mi przez spowiednika pacierze, i polecawszy się Boskiemu Sercu Chrystusa Pana wszystkie moje intencye, - o wpół do 8 do hotelu, skąd, wypiwszy kawę, i napisawszy słów kilka do naszego Konsula, że Jego prośba fundatora mają tu za świętego, - o samej 8 tem do Dyliżansu przechodzącego z Pau, i o wpół do szóstej - wieczór, wyjdzie, stanąłem na powrót w Lourdes.

Mój Drogi Kochany Druhu Bohdanie, Niepotrzebuję Ci przypominać, abyś odwiedzał często moje ubogie wdowy Michelina i Malfré, pobłogosławił odemnie, i powiedz-że o nich w modlitwach nie zapominam, pobłogosławił i swoim ubogim. Od Lubena list mi przyszły i pozdrowienia wszystkich; Saint Sauveurowi powiedz-niech tu widział pisarz wioski St. Sauveur, gdzie ony to mia Jego gniazdo.

Teraz wracam do Ciebie mój Druhu, - do mojej wsi, do kochanych dziatek naszych. - i do trudów, - ażeby się nam sobie naprzód Matce N. P. Papiżowa w Charité, i wyspowiadać ani przódy potém całym domem, jeżeli można o wpół do 9tej aby znowu z nią na tę Mszę św. i na niej Komunikować - wyjmując nowego Polski - a starego jak za mią. Wyznaczenie św. Andrzeja Boboli dzień swej beatyfikacyi, która się 21 t. m. odbędzie w Rzymie, się do Zbawiciela za swoją biedną dziś ziemską ojczyznę i

…mymi grzesznemi - rozproszonemi po świecie. Oraz o to, aby pomnożyć
…dzi' owoców Ś' polskich bronić oraz z Nimi' Pozwala: i Polski Lie-
…o od Syer y i Heretyckiego, a tryumfującemu, za Jch modlitwami,
…z pod prześladowań, Kat zagarnąć i do jedności Wiary przywieść wszyst-
…ich dzisiejszych prześladowców i nieprzyjaciół. — Gdybyście mogli moi
…Wy Drodzy, naszego powszechnego Stróża Pana Antoniego na to, Hrg i zwabić
…byłoby bardzo świetnie. Wszakże to on za Polskę wiarę, pomnożył, a nie my
…ilo tej i Kochamy; - to wyby się wstydził polskiemu Męczeństwu i Świ
…tym w Kościele za nią pomodlić się? Hy tu wiernej radzi Jemu zaw
…ny na tą intencyą nowennę. — Zdrowia moje dobre niech nam tego
…nie wstrzymuje, (: to nie robka ale próbki :) wreszcie wreszcie wypluska, skakan
…ie a potem z nim kotkiem niech zabawia i z całą swoją dwójną, ruska
…bociota. Wszak ona M tkw polska, i dzisiaj Ostry chwata Bogumiła -
…Jamnicki; wszakże już dawno powątpiewanie w misiatu ó nie ś'm świecie
…wyrzucić i pewnie już cała ona pisklęca dusza wiary się w przyszłym Świ-
…gnęła za nami. Bóg przecie oraz jaśniej widzieć może jak się trzeba,
…Pan nam nastręcza na karki; jak skacze około Konstanty udając Świętoszka,
…Siwy oraz i pod względem podawnia - czy nienawrócić. Miałżeby tylko ty -
…tych mieć wpływu w hierarchii duchow. na sprawy i sumienia ludzkie, bez
…Bożenie? — Wiesz pewna nieście moi my Kochani, - że w Prymie prowincji
…cyalnej z beatyfikacyą dla uniknienia przeszkód dyplomatycznych ze strony
…ych Dworów - które w sprawie Wschodniej wojnej sympatyzują Rosyą. -
…i o Niem raz ten dzień Świętej dla nas biednych wygnańców, - a dla dobr=
…y przykładu naszego tak Uroczysty, przyjdzie świecić na modlitwie w ko=
…trzynicy; - Ty mój Drogi Bohdanie musisz pierwszej wybrać się do Paryża i
…odwiedzić Ojca i Paryzerami sprawunki. Skoro ten list odbierzesz - siadaj na
…ęg n i rusz aj; a sprawy Jego - co następuje: 1°. Wyszukaj gdzie w księgarni
…olskiej Książka Pamiątka do nabożeństwa pod tytułem: L'Ange Con=
…ducteur dans la dévotion Chrétienne réduite en pratique en faveur
…des vrais dévots. Avec l'Instruction des grandes faintes dont
…jouissent les personnes associées dans la Confrérie de l'ange Gardien.
…Książka ta wypisana ma być kompletnem, bo ta niekompletna, posłuchaj=
…ta co mam pod ręką składa się z 620 stronic, - wydrukowana była w Pary-
…u roku 1828. - Księgarni Thiériot, rue Pavée Saint André des Arts N° 13.
…Gdyś wynalazł tę samą edycyą, najlepiejby było; jeżeli byś zaś kupować już
…miał, uważaj na to - aby w niej koniecznie była Msza o pewnym rodzaju
…tej modlitwy: „P. bon Jésus, je Vous recommende de tout mon coeur le sa=
…lut qui Vous a poussé à descendre du Ciel en sein virginal de la Vierge" &c.

Modlitwa powyższa – znajduje się w wydanej książce na str. 247 tytułowana, pomiędzy modlitwami: Ct la pr... de la messe. Nim wyjechałem do Paryża naradź się z Doris, wydrukuje najprzyzwoitszej oprawie książkę do nabożeństwa dla... czyny, i kupionej książce kazi tak oprawić za cenę od 30 do 40 ... stawaj się – niżby przed 21 a przynajmniej na 21 tm: musi... tu ela. poczta i dziennik z paryża przychodzą tutaj we dwa... siedym to pisać skończył, – stoję Dyrja nad głową i mówi: „ samej edycyi bo franciszkanina w niej stawa; chce takiej jak „ nowszej edycyi; zrozum, gdyby Bóg taki ... książki nie ... „ sam wybierze – byłe jakiej. Chcę żeby była oprawna w... Kwiatkowski wskaże Ci adres dawnego introligatora co ... Vincennes. Gdyby co więcej sprawa miała kosztować, na to ... płacę i dodaję. Jeżeliby prod... nie mógł przyjechać, niech ... wczoraj zastąpi – jakaś druga oprawa – o który ... tobie Dawyesa. – Dni temu kilka, Dawyes był w desperacyi: ... na Boże, – i rumował – co ta będzie robić? tutejsze wszelkie bijąc: a Dyrja na to „Napisz Josefie do Bohusia – niech on ... odpisze na to Dawyesa rozpaczliwe „ Niechaj! niechaj! Gdyby „ co napisać, tobym nastawił obie uszy i słuchał, – bo niem „ bre, – ale sygnała kupować Pocie; a czy on się na tem zna „ jak to zrobić? Otóż – wczorajszy rachunek z Dyrją – abyśmy ... sąd o poczcie w sprawach świątecznych z bit. i nawiązaniu ... słowie – wypił ze 40 dobrych kawaleckich sygnałów i „ pro... na książkę, przez Bordeaux tu przyjdzie ewentualnie do dla... secte rue de la Bailliare 5. (kaustro księżnicze). Proszę ... się pańskoni podobno? [illegible] ... ego Severyna, – czy ... ma zamiar do nasza; na jak długo może go nająć; wiele ... wiele książek czyli sygnałów; na jakiemu to piątrze; czy jest ... stanie; czy są osobne pokoiki dla drugiego służącego i pokoju ... i jaka tego miesięcznie cena? Jeżeli odpiszesz ... na ten ... się o tem wszystkiem. Gdyby jiż tego mieszkania nie było, ... go niechaj wypatrzy jakie kandydaty, z jednym zajmę się ... kojemu, wyszuka gdzie i ma najuć mieszkanie, zamiar mieć ... pierwszym piątrze, a można nawet w entresolu – byle nie ... daleko gdzie od Magdaleny. My spodziewamy się najdalej ... nia być w Paryżu.

Co to za smutna wieść z przyjazdem Ti... jeżeli to prawda – ...

pyśla i łska, to roby to ona - na tem i holesie pro-jenita [illegible] Dyer:
Kuryjonki do wyjścia z Rzymu nie było nic. Dyrie nie niepokoi; niemy tylko
[illegible] Eustachego - który pan dni temu jak przyrodł, że Mania Drama - i że
[illegible] od dwoch miesiący siedzą Ortowscy. W liście Eustachego jest wiele rzeczy
[illegible] - które P. Dyrie przeczyta pilniejsze i ważniejsze wypisuję tu -
Słowa Eustachego: [illegible] - oto: 1° Testament Chrystusa
[illegible] 2° Księga [illegible] o Mistrzu, o winie: [illegible] 3° O Jezuitach. 4° O świętym Kantonie cudownym w Krasnem. -
[illegible] na Ukrainie. 6° Kilka rycin i pamiątek. 7° Korespondencja
[illegible] Michałem. Tych siedem ustępów powinny być w B. Cry
Dobrata Pana Michalina: cry je odesłała B. sto tysięcy, pro-
[illegible] nie mi odpowiedziała. Jeżeli adwokat B. niemogłby [illegible]
[illegible] wyszukować pod tytułem: Kilka pieśni [illegible] pe-
[illegible] z Jasnogóry. Wydanie bez ryciny niepewnie kosztować więcej
250 lub 300 rubli srebr: jakbym chciał. Cry Pani nie [illegible]
B. aby mi mojąc fundusz wydrukował, i książeczki na dochód dwoch
trzech sierot polskich rozprzedał, - a ja w klasie Silanchiej najwięk-
najwdzięczniejszy oddamę. — Na ten wypisek odpisz tutaj zaraz
Druku.

[illegible] Ty mój Druku [illegible] - napisz co Dyr: Niepłacz, nie
[illegible] na ubóstwo ducha; bo jeżeli niema innej przeszkody, to stanie
[illegible] jest obraza Pana Boga w twoich ustach i które powiedział o =
[illegible] - że sobie przez rozum swój stworzył; - jakbym z większą prawdą na
[illegible] mógł powiedzieć, - że [illegible] sercem sobie stwarzają, no =
[illegible] tak jak [illegible] pożądałem z bogactwa tego ducha, niedaleko
[illegible] mój Druku [illegible] - i nigdy [illegible] na ubóstwo du-
[illegible] Piszę mój Druku prosię Cię - [illegible] Kochania do Nich.
[illegible] - jeszcze do Bicillary przy naszym Dyrie - spojrzałem na nią, by =
[illegible] Serce! oderwała się Cry rzekł - czem płakała? Rzekł, wszystkim
[illegible] to też napisz tam do Bohdana, - że po tej [illegible] spotkamy
[illegible] dać się tej [illegible] na Ziemi ale w Niebie. A ona niemiła
[illegible] „A pfe! [illegible] cry można takie głupstwa pisać; to grub, - to mi
[illegible] - ja taka bardzo grzeszna, niedobra i rozumowata nie -
[illegible] Jej moi Najdrożsi swój rachunek sumienia, niech wiedzą
[illegible] jedna jest grzeszna na Ziemi. ale pisanie w połowie w pogorsze
[illegible] aby to rozbolałe serce choć trochę ustąpiło - i aby Wasze słowo
[illegible] Ja co zbytnie skrupulów, które ją drenują, oderwać. -

—

Ten list nie jednego oraz jak się domyślić piszem: nie wiem
gdzie- bo Was z miejsca wędruje i zwiedza,- na wytchnienie rzucam się
Tej miłości [illegible] - bo cała droga mi krzepki o serca przyciskam
z Wiednia wyciągam za szyi Dziadzia bo najściśniejszy
nawet i ty mój Marjanku - pod Jego komendą Klekajcie
Mamy i Papy - całujcie w rękę od dziadzia . i krzyczcie
że Stary Dziadzio kocha Jch bardzo i was kocha bardzo i
będzie do śmierci - a niech Was wszystkich Bóg błogo
Wasz Dziadzio Józef

Ty Marjanku powiedz Josefinie i Adeli po francusku
Jma się piszemie stanie . Ty Józiu razem z Marjankiem
się bardzo proszę Antoniemu ukłonienie i pozdrowienie Jo bardzo
jasielskim ademnie .

Ty mój Drodzie Bohdanie najpilniej uściskaj i pozdrów
i proś niech razem pacierz z mamą . a na 21. zapędź do Kasi
ciągu a pocieszy - jak na niedzielę i Boga proszę za Pol
niego takie serdeczne uściski .

Nie zapytam Cię tej razy, Rozumiem Cię inaczej, bo mnie kaz
dzie która wczoraj dopiero odebrałem, zpantaliku wybita ; wy
nego listu za trzymywać, a przepisywać mam dwie miarki
z zastrzeżeniem przysłać Ci . Na miły Bóg piszcie wszystkie
wiecie na liście . bo i tego na złotnej Kontuszu polityczne prze
dzę pocztowe - niewymiatali - i już go byli do skrzynki listów
wrzucili - kiedy go przedniemi przypadkiem nie obyłem
dzeniem tutejszych niekiedy zawiązanych i związanych
bowych .

Co Ciebie za gice ukąsił moja dobra Kasia ? Wszakże ty
piszesz, to zachować musisz umiar ; pożdamuję-ię na
listy ; a tymczasem za pokutę nie Bohdan ale ty zapłać za
gniewaj się na starego, ale kochaj go jak on Cię kocha .
Mamy z Dorysiem 6 listów we dwóch - w Tarchom
we murzykatnym . Same Księżniczki, Ministry, Jenerał
my dwornego Ministra Pana Metternicha i Jenerała Sam
Józef na starych jakich mnie Hermanowa Hona
nicowała na fortepianie . Śpiewał takie jakieś wstydu
nietrzeba jak się nazywa . Wiecie skończył się tańcami
przed tym wyjeli . Z uściskaniem moj Drodzy we Wiedniu

Mieszkanie Ojca [illegible] pojechał [illegible] [illegible] [illegible]

12 sierpnia 1833 roku [illegible] na Pyrenejach [illegible]
Bo [illegible] Pailleres S.

Moja Najukochańsza [illegible] Zosiu,

Tobie i mamie w swojej kartuszu z 30 lipca wysłałem, nim jeszcze wyjście zapomniałem i niewiem od czego zacząć? Ale już niech będzie po staremu moja Zosiu, [illegible] ja będę kochać; i zacznę znowu od Kochanieńka - aniby tobie wynagrodzić moje niewinne, chwilowe zaniedbanie się" którego w prawdzie niebyło [illegible] sam chciał niebyło, bo nieba wyjątkowe przyczyny aby się stać tłumaczyć. Kocham cię moje Zosie serce mimo tego; kocham cię całą duszą, kocham całym sercem, [illegible] moje kochanie, i wszystko co twoje - kocham, i błogosławię Wam bo-
[illegible], nigdy o Was niezapomniałem bo kocham, - i jakbym nigdy zapomnieć nie
[illegible] bo kocham, i jeżeli mi mocno wróżbi bom ukochał, i już przed Bogiem
[illegible] z Wami jak z cherubinami, mi dał na to, abym Mu odwagi pokarał i
[illegible] ziemi ukochać, i mówię Mu to teraz śmiało: to moje Panie! bom uko-
chał - i ufam [illegible] że mi w dziewięciu [illegible] Jego [illegible] swoim przebaczy - bom w Niem
ukochał - i ufam także - że miłosierdzie spojrzy na moją biedną miłość - bo
[illegible] kochać nakazał, - bo i sam nas ukochał - ale jak ukochał! - to
[illegible] w nędzy i ubóstwie mojego serca, zawstydzić się - upokorzyć i zaptakać..
i jasna jak słońce Zosiu, to moja miłość" moja wydaje mi się czasem cudna,
[illegible] dotąd Boga tak kocha, jak godzien to i ludzi niewinnie, bez urody
[illegible] - strumień niepoplamiony! to na kolanach Zosiu zdziwiłam i zmaw
[illegible] moje, prośmy Boga aby serce moje zdrojem miłości swojej napełnił -
[illegible] miłość moja dla Was poplamiona ziemią. Czy widziałaś w jakiś Morzu, ale
[illegible] na najmniejsze okruszynki, i jak w tych głębokościach niezmierzonych tonę
[illegible] swoje własność - że ani poznać już żadnej kropli skąd która jest a wszyst
[illegible] razem jakiś Wielki. Wspaniały swoim Ogromem. Coś to dopiero kiedy
[illegible] porównanie do Stwórcy [illegible] Stwórcy! [illegible] A tu ci stanie
[illegible] Niem, o tak Wielka Miłość" - by w niej zagubiła się nasze jestestwo prze
[illegible] dla nas. i wasza to rzecz jasna wyprzeć.

[illegible] by Zosiu serce, z serca Pierścionek [illegible] i wiązanie, co to
[illegible] musiało być niespokojnych [illegible] i trudów nasz się na wiecznych szczęścia.
[illegible] darowano już Zosiu moja, to za wszystko ofiary nasze niech Bóg
[illegible] nawiązkę w błogosławieństwach na wieczność twoich dzieci; byłbym bardzo
[illegible] rozsierdzony, [illegible] Ot Ot Zosiu po rozmowie na podwieczorek, i wieczny się zmie
[illegible] - o by teraz piastunem, - na co chuchasz, - to Ciebie będzie piastował
[illegible] chuchać na Cię, - to słońce się podpory twojej starości, - i wszystko

Duch Jezusa niemana rozkosz w twojém sercu, i podziwiaj za
powolist takie dziatki wychowań. A kto wie czy Pij
sercu Maryi niepokalanéj Ofiara nieznana - ale kto
my w takich wasach, że to wcale może być niemożna, to
dana ci w Communii Przyjaciół, Pokoju i Miłości Bożej
aby do ofiarowania Krwi własnej w dziecku - dała ci godnom.

Dyzia nasza moja Kochana, nigdzie ci teraz
wiecach teraz. Teraz właśnie spowiada, dla wygody w tydzień
nauczyć go 10 dni - czytania, czy ze mną, czy
my. Wczoraj właśnie odebrała list tak długo oczekiwany od
odpisuję jutro - pojutrze wybiera się do Ciebie pisać. Hanka
wadrata niedawno Orłowskich od ciebie do Chmie
na trzydniowém nabożeństwie dziękczynnem. Kościół
rowanym za jéj staraniem. Proś ona nas wszystkich o
ana moja Kochana kto go dnia z dziatkami pomodlić za
Kochanie nasze, który jesteś i jesteś cichej jesteś moja
dzymy. Mój Boże! gdzie ci z nas Wiara podziała? Oj! gdyby
Dotknęła Wiara, niebyłoby przyszło do tego, a teraz niedowier
Ojców naszych bezczeszczą mnóstwo może pokol
jeśli ci Bóg dał - widzisz. Politycy - nie nam jest ziemia
my co moje, a dadzą ci - i jeszcze modlić się i miłować się o
Przenajdowniej Królowej naszej i do Świętych i męczenników
ny. Dzisiaj i naprawdę jest a dla nas dziś polityka. Czuja
ciemniej nasi - kiedy tak ci wmówili Koniecznie nam zamykać
gdzie leży zarodek polski - i siła ci tak z gruntu go wyrwać
jeśli Boga serdecznie wzmacniamy na pewno.

Niedzielnie wyjechał na tydzień z Pania Jarmołow na wieś
w sobotę powrót. Teraz z stąpu, o interesach powiedzieli
wynosi sumienie ze ani dyganów - a bilet tak drogo niema; pisze
mia nas niepokoi, - może dla tego - że mało miesiąc - i że
tam na 200 do 1000 osób gotujący dla tamtej liczby miesięcy - to
zwyczajne, jak musi być nadzwyczajny dla wszystkich po to
liczbie wśród których ci trzeba niewiadomo co pomóc, tak że nasz
wartego dnia można wydobyć przypadkiem tak - jak mi
kartkę z darczyńcy. Niema tu do 2,000 przyjezdnych, nie
jeden list odbiorze na dzień, za bardzo daleko od prawdziwego
to z dnia [illegible] co to się dzieje na pocztę - która bo
nie jest większa jak twój gabinecik przy salonie i stołowym

Mój Bohdan musi być teraz w Anglii, bo jak list mój [illegible] Was dojdzie. A czy zawsze Zosia niewinnego - że Was kocham i że o Was [illegible]? Ale jakaż by przyjemna moja Zosia słabizna; - tajać to jest, [illegible] słonko o sobie - o dzieciach - to nienawiść. A gdzie ich to? Napisz [illegible] teraz zaraz i dużo i wszystko o wszystkiem, że nie robiąc to [illegible] [illegible]? napisz [illegible] Boże wyrozumie [illegible] pojedynczo błogosławi, a potem [illegible] mądrości - czy mnie jeszcze wspominają; czy Maryanek mój [illegible] zawsze kocha? Jak mu tam idzie szkoła? czy wrócił w? Pocałuj go [illegible] do serca ale bardzo - bardzo od Dadzia. I Józef, i Dyrda, obaj [illegible] serdecznie pisze, [illegible] Karolka w marcu [illegible] [illegible] - i wówczas [illegible] szczęśliwe. Jeżeli Bohdan mój w Paryżu, napisz do niego niechaj [illegible] [illegible] [illegible] Kasey krewnemu i sobą do [illegible] przyjaciół, bo Daryusz nad [illegible] specyalny lubi Kasię ze słoniną, i barszcz, i krupnik. Jeżeli [illegible] stary barszcz przekisł, to proś Antoniego niechaj nowy nakwasi. [illegible] jak będzie wyjeżdżał do Ciebie, a nikt [illegible] [illegible] obiadu wybornej gospodyni nie da nakwasić - nad stan stary Jemu [illegible] robiłem. Na stadion rzuty niesadź, bo bardzo schyla dla dzieci [illegible] [illegible] lubi; - Jerzemu grajcie w południe - w piłkę, jak to [illegible] [illegible]. Ja myślę że Oni u nas z bilkowania dni zabawią, bo przecie [illegible] nas kochają - że jak po ogień niepotrzebnie wyjadą. Daryusz mówił [illegible] czy za nas dobre hotele za najlepsze. Zajdź tam Zosia kiedy [illegible] dnia do hôtelu de Lyon i opatrz de nie wyżej jak na 1ne piętro [illegible] obejrzyj wyżej tanie trudno. Przychodzi mi na myśl czy nie [illegible] [illegible] Pani Angelot apartamenta ile najlepsze, ale bo prosta [illegible] jakby się tam stołować; obiad - jakby był u siebie mogliby sobie [illegible] [illegible] hôtel de Lyon, a byliby bliżej nas coby niedzielę [illegible] [illegible] byto na Jeb mogli. Dyrda i tak piechotą niemogłaby chodzić [illegible] hôtel de Lyon do nas. Opatrz sama i jedno i drugie.

Czy fortepian nastrojony? A czy Zosia chce trochę grać sobie [illegible]? A czy Zosia nie gniewa się, nie zrzyma się, nie [illegible] się że się wdaję w nie swoje rzeczy? A czy Zosia [illegible] [illegible] Józefa nie mówi to wszystko bo trochę kocha? I kwestya! Ale [illegible] w sercu niemasz powątpiewania ale ja lubię słyszeć potwierdzenie [illegible] Zosi. - A teraz pytania do Józefiny. Adieu - Czy Bücher będzie [illegible]? bo tam pewnie bić będzie nasmiecili, ale proszę [illegible] [illegible] bardzo dobrze i zdrowia życzę.

Bóg nad wszystkimi miłościwy tu [illegible] [illegible] [illegible]

Gorale w biel z przepaską pensona – stali pośród nich przy na
ragu w powierzata. Goralki w swoich ślicznych strojach z bu
rzemi dzbanami i wody na głowie, stoły na drugiej stronie. Sta
z inszymi jami, to jest – przepaska, mnie pleszy i z harapnikiem
zwijał się od jednych do drugich. Skoro gości zaczęli z gorza
nym przez Starostę, wielkim z harapa, skoro zaczęli z kapelą
przed nami górą; Szlachta była na tem, kto przedzej do chor
pić się – których trzy widać było zat. wiele prawie w swoich
przedzej w nad z chorągwią, co mały stąd wyszło dobiegnięcia. Nap
szem dla oka było samo napanie się tylko ludzi na górze, w mia
Jaki wielki kwiatki ludzkie, a zdawało się że widać trzeba owies
górze. Trzy były nagrody pierwsze dla biegu 6 koni trzem co miał
ry z chorągwiami; ale Pan Kochanek tylko biegło, bo do trzeciej jeszcze
z dwóch stron, Dwóch w półtrzeciegarty. zaczęła się tam na górze
walka która zdołała potem tylko rozpoznać można było. że
szło się o wiele, co wtedy stronę – a zawsze na miejscu, nie
gnęli ja, się na dół obydwa trzymając każdy za kosmyk, ale
niewiadomo. Żeby mi ja był sędzią tam spor, dałbym być obydwom
bo obydwa niekoniecznie mniej zmęczeni byli nie ich poprzed
Potem Goralki ze swojemi dzbanami na głowie, które za krog
z dnia jak widzę, wtenczas wyszły od jednej za drugą i za kilkoma
rady rozbiły z kapelą i obiegły wszędzie całe pobliskie z góry na
nych gości, a jedna miała ani kropelki wody ze swego potrzeg do
nie wychlupała. Śmiejąc się i dziwiąc się – pomyślałam sobie
za radość była dzieci nasycić gdyby to możliwe. Najlepsza miejsce
rosła – który nasycić się a dogonić ich niemogł.

Nigdy nie mam gór moje Boże, co to za dziwnie wesoła
kosmos tutaj – która się jeszcze piękniej na wyższe w tych ciem
nach dalszych gór. To pasmo co nas otacza – jest jakby za
Zielony – od góry do dołu powlekane i nasiane bukietami
kształtniej i najrozmaitszej ugrupowanych; gdzie między
te groby do góry [illegible] i jak drogi wyszły na piękne [illegible]
ny ogród przez wyniesienie. I tego wielkiego maja Boże tyrenu na różnych
Upinej; tak te [illegible] na pomnie jak stare powalone [illegible] kłody
nadzwyczaj, te tutaj (jak młode świeże krzewy dziewczęta, których widziałam
z czarnobrwy miasto jesienna wieś wiosenna. Ale kochani tak tu tak nie
i wesoło w naturze, w sercu mi jednak zawsze smutno za Wami, ow
de ser was dla starego waszego Józefa to jakby już nie niebyło!
moi serca Zosia ewi i Wanio dzieje; napiszcie o każdym z osobna,

Kartuszkę, o której mnie wytajałaśna o niczem nie wiedziałaś.
[illegible] mój odpowiedzi lepszy, bądźże stary druhu, Ona widzi[illegible]
[illegible] mi [illegible], to i napisał. A Ty Zosiu - pisuj że [illegible]
[illegible] mnie, a o sobie i dzieciach ani słowa; chyba w dla[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. — A wyście Wy kochani nuj [illegible] [illegible] do W. rzeczy
[illegible] Dobry Bóg [illegible] tego Zamku chciał na [illegible]. Kto-
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Maryanka mego [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

rordawcu kuśnia. Błagałem Duś gorąco Matkę Najświętszą
jednego z tych cudnych wyrwanych z objęć tamtych
Was. — To nad tem wszystkiem com dopiero opisał, wy-
ciągu srebrnego obłoku Trójca Święta, a nad
opatrzności sięgają promieniami słońca na kocioł
patrzyć na ten widowisk i w przyjemność sobie
dobrodziejstw Zbawiciela naszego — ukrzyżo
z krzyżem. Ciągle te same ściany w Szybyłku Świętego Świ
ją intencji Ewangelistowie ze swemi godłami. Na pozio
bywa się tu teraz od 4ej do 8mej codziennie kilka mszy, a
jedna, jak jest dziś Stolicy Piotra, zaczyna się o pół do
Polecam Wam jeszcze na moi Drodzy kochani, dzień d
nocie modlitw i Komunii Świętej.

Kłaniajcie się proszę wszystkim znajomym i dzi
mi, i Sąsiadowi P. Eszrd. Madame Briquet niech przyj
miłko dla gości. Maryanek niech się staremu i ostrzeg
mi pokłoni: niech pomni że Jemu z Pyrenejów na pamiąt
rze. Jeszcze zpara razy przed wyjazdem dam do was nap
jak tu mieszkaj, bo mam teraz zatrudnienie — które mi
zabiera. Siedzę [illegible] mój Jś.

Jeleń jest stary Del- ba oboje, pokłonnie Jm się pisto
nie. A mój Kochany Drobiazgu jeszcze raz błogosławię
jak dowiozę do domu moje amplety, kwiatki z warsztatu
ku kostiumowaniu po gorszemu. Warsztat, kwiatom n
stoi ale umie je Dyliżansie ani na ratarie niechcieli
jam i skórzaną mi radę dawali; ażeby mi wyjął zwarzo
miast w papier- to tak przyjmą. pokażę będę jak
Dziś zostawię- takie skórzane kwiatki, a i Marcin
cudem was przywiezie, ale tego czego tu jadąc nie
to jest żółtych violetków. Za to wszystkie inne kwi
tam pachną jak u nas żaden i żaden tak kubiet
przez dwoje Martinów uloiony nie będzie tak pięk
nawet przez jednę Zosię ułożony nie będzie tak pięk
ku każdy w prost z ogrodu zerwany, tu musi być wie
nu bo dotąd kwiatów u nastro. Pozdrawiam i miłuję

Drobne listy do Damianda i do P. Leonarda [illegible]
pozdrowienia.

17 sierpnia 1853.

Mój O[jcze] Bohdanie Drahi mój Kochany,

Zapewne to z rozkazania tych jest tak zapóźno, ale nie moja wina. L'univers odrobił dla Beatyfikacyi nas wszystkich Ojca Bobrik, 12 września jak było ogłoszone. I my i wy prosimy nas, gotowali my się godnie mieszkać uroczystość na 21. Nam to dała prośba z Rzymu ja nowy wzięła Pani Łóla, która jak mówi, nicmoże być pewna o skutku, mówi na to z takiemi dowodami jasnemi, jakiem w ogóle świat. 21. będzie zawsze beatyfikacyą — ostatecznie Bulla uroczystości w Rzymie, my sprawę z tak samo modlić się jeszcze i długo bo nam ciebie jeszcze trzeba. Od dnia 12 dnia w dzień beatyfikacyi nie ma, wszakże jeszcze bo nam nie na świętych. I wam nawet do radzimy wszystkie spać.

Andrzej przysłał nie śmiem Kantatkę od Żony, mówi, że nie, że nie Jej i syna tutaj obawy. Słuszniej Pan Bóg to, że tutaj stoi tych będą mogli spuścić w te dwie głodną tył dla mnie święta. Dziecko i Żona wiatko dla nas jak to dla Ciała kiedy zrobić niemowlę to wstyd i sromota; ej gdzie to że matki nie matka jak Duga Duszo która utonęła śmierć i która ocalić. Mój Drahi, i Kochanko Żono, radowajcie się przy nowie tam będzie u was ów Mohylewski Marszałek Stryjeński, gdy przed moim powrotem przyjechał, przyjmowali go grzecznie. Tymnie niespodziej nasem na Niego, wcale On nie Jowiańczyk. Niechciałem go, jak widzi, i niechybby o go wiedział; ale kiedy On mnie chce widzieć, to niewidzę przyczyny dlaczegobym miał go unikać niechciał. Dla niego grzeczny. Pisze mi Józia że miał mój adres zawsze po przybyciu obiecał być u mnie a córkę, ale nawet jednak mi z, pewnością, ani słowem Jej słowiny w Paryżu za mówiła. Widzi — ie on sobie tego nie życzy, ale jeżeli Jakim będzie wola Boża, niechaj, wiem że on nie nie. Niezapomnę Wam powtarzać — że my tu dla was tylko zawsze pisze. Czyta jest dalsze tej ojej, że mówi o swojej nowej, siostrze po, ewie, i do [illegible] o ostatnie wydrapała się, że nie dwa razy. Dziecko widzi za tych [illegible] że nie nie widzi słyszy, od kiedy tam, i jak dziecko

...ale Francya niemogłaby, nie chciałaby zgładzić pokoju ...
...dniej jakaby ta rozsadzatorowa nieczystemi i takremi do odgad...
...ia naszemi podłościami, całości nieomieszkała z Niepodob...
...ieby się Francya zgodziła na rozpoczęcia, że Ukryma wschodnia,
...ejscby kolwiek Korzyści Bóg jej dopiąć, owszem i choćby nawet
...ga chwilę wkroiła na tęb Tyarey, cel mierzący swej Zdumień; nieprzy...
...ienie na tem, bo jej się wciąż zdawać będzie, że potęg niema
...dopięta — potem się niemiecka obrusuje Arabi Chrystusa.
...Francya powstanie; obyć za długo na się czekać niedała. Obyć
...ta przejrzała, że Bóg Jej zsyła zbawienie, odnowienie, oczyszczenie, zje...
...ntrowanie przy sobie całej Europy w jednej z tych wojen wielkich sprawie...
...ych i prawdziwie świętych prac które dowodzą się zupełnie Ewy i
...ynastyi. Wojna krzyżowej Europa obroniła się wielkiego
...ystaniem dla od siebie samej. Była — jak dzisiaj widzieć za...
...Francya, rozdarta na stronnictwa, zbuntowana, i w pasmy sekt anty...
...ejscierańskich ... Za nami z których się ludy wiegają — tylko gruntow...
...em popchnięciem ich energiji w niebezpieczeństwo dla nich
...walebne. Potok tych ziych namiętności, złat się wszelkie wojen...
...owych która toczą z sobą wiele katu i wiele zbrodni do...
...ch, co chcą na kamieniu grobu świętego — wszystkie wyprawy
...ropy się między Europą a wschodem — której Jutanizm nigdy
...ejść nieomógł.

...ma Grecka, jest Jutanizmem dzisiejszych czasów. Mię...
...Europą a nią, obyż Francya miała chwałę, jeszcze raz wy...
...przepaść: chwała tam i sama i zyska nagrodę ludów i Bo...
...

...chór jeżeli ...ie Francyi jest ...ymowne, i Jej rozsądek, tak wyraźny
...y jak Grecy i jeżeli cała nadzieja mamy dziś polegadać
...Dyplomatach; pokolenia Wolterowskie nim umrą, ujrzą naj...
...ą i chłost dla pychy filozoficznej, i swoją część w niej
...ą. Uczynimy bowiem wszystko co można na ochwianie
...ienie się rewolucji, Władzy ...chowej Namiestnika Chry...
...owego umrze poddaniem namiestnika Szatana: i będą
...ygły porównać Papiestwo, które usiłowały zniszczyć, z tam
...które popełniły zbrodnię: i zobaczą co to jest Papież — Ten
...ia, u którego Legatami są Generałowie, Misjonarzami —
...ci, a Bogiem własna Jego duma; i wypędzone zostaną
...historyi i złego życia — bałwan.

Bóg potem dokończy dzieła. Prawda tych
jest niezmierzona. —

Ludwika Vemillot —

Tłomaczyłem w Cauterets
(Hautes Pyrénées)
17 sierpnia 1853 roku
w domu Doktora Burou
na ulicy de la Raillère 5.
lat mając jeszcze mych chudych 19.

z 10 Sierpnia 1853 r. Wiedeńskiego.

126

Artykuł Pana Vercillot o Sprawie Wschodniej.

Dzieła ostatnie nowiny są prawdziwe co do sporu Rossyi z Turcyą, prawdziwe Rossyi z Europą, iż jest zagodzony, i to w taki sposób w jaki się nadto było widzieć, miał się zagodzić. Rossya tryumfuje, Sułtan zostaje jak tylko [illegible] Cara, i to na termin bardzo krótki; Grecya stała się Państwem Ottomańskiem; [illegible] zostały do rzędu Państw protegowanych; inne widoki mocarstwa nieznagrodzone, zapobiedz, zawiedzione, że Mocarstwo które się zdawało być niedawno współubiegającem, [illegible] uznało swoją nad innemi przewagę.

Rossya zbiera z obrzymiem trudem, po dwudziestu blizkich Europy wyczerpanej dla siebie. Jeżeli się zatrzyma na chwilę, to tylko ażeby wnet potem pójść dalej w morze. Nicolo chodzi jej wciąż w głowie, przypatrywać jej celom, rozbrajać jej zamiary. Bo jakaż by miała potrzebę ukrywać się z tem? Konstantynopol nowej [illegible] na złe, dzisiaj Konstantynopol stoi [illegible] [illegible] Rossya wszystkie wszystkie Korzyści wojny, bo Europa zadrżała żądu pokoju.

Rossya sama od siebie zależy. Bosa na głowie, w [illegible] ma [illegible] – które stanowią jest wiarą Mahometa; reszta [illegible] i jest tylko Rzeczpospolitą. Rossya nie zależy ani od Kupców, ani od obrybów, ani od granic [illegible]. Jej ministrowie, Ambasadorowie, Generałowie, mają Kupiectwa towarzyskie za nic, i nietrzeba im wracać swoją [illegible] nie [illegible] kurcu rantów. Dla tego to Rossya jedna idzie naprzód, a wszystko reszta cofa się wstyd. — I przychodzi oto do Konstantynopola, nie pałac jednego nawet [illegible] w całej Europie pałacu [illegible], ale – które nie robią [illegible] ze strony Wielkiej Księgi Bankowej.

Podobno, i wtem sposób dokonane zwycięstwo, powróciła Rossyi odpychać wszelką [illegible] dla swojej duszy, – i na wszystkim wrogom nie [illegible] jej żadnych granic. Stary jak mądry lud i przesycony chwałą, wpajał by się tak świata mocy [illegible]; a gdzie dopiero nie ma [illegible] Duma Rossyi [illegible] w rodzinie Europejskiej i swój [illegible] byłby tak [illegible] obyczajem, ostatnim w zwyczajach, w miejscowościach [illegible]

rycerskiej, i który dzisiaj powstał nad wszystkie
sługę. — Zaprawdę, Europa miałaby potrzebę wid
lud wzbogacony wszelkiemi nałogami! Ale ten m
bysz, ten barbarzyniec, jest wychowańcem polity
zwy nowożytnej: One mu zostawiły nietknięta
jego wiary i on też przyjął rycerskim wszystkie od
Jolo wyrost, — i edukacya jego skończona. Polity
liczne nowożytne skorzystują swoich wynalazków.

Dwie wiary odradzające się i teraz dziś z sobą prz
jest dla Europy dwie smutne: Chrystusa i Kalifat.
w Konstantynopolu, to duch Phocyusza z ramie
hometa 2go.

Chcąc zrozumieć kwestyę Wschodnią prawdziwą
nią, trzeba się cofnąć w czasy tych dwóch ludzi. Chry
jednego, dziesiąta Duma drugiego, piekielna nienawi
dwóch ku Kościołowi Jezusa Chrystusa i Świa
kiemu, — oto co zgłębiać należy - aby pojąć jaki b
ropę z przewagą Rossyi, aby poznać jak to moż
mo zwycięstwo przerabia rozsuwa Kwestyę polityczną
na Świata.

W dziewięciu wiekowych zapasach, od Mikołaja
picia - który wyklął Phocyusza, aż do Sobieskiego
skiego - który zniszczył pod murami Wiednia ostatnią wielką
następców Mahometa, Łacińska Europa odnosiła zwycięstwo
nad Konstantynopolem - jako nad stolicą Mocarstwa Antychry
stego. Która jakby prawdziwym następcą stała stolicą moc
ty = Chrześciaństwa. — Wywiódła tu umowaniem, zdradami, obalona wojną Krzyżową, do szczętu zgnieciona
na prawo Turków, — których tryumf zdawał się mieć być
nie ofiarowane pojednanie się z Kościołem Świecącym stała się jedyna religija ciemnoty i niewoli. W Kr
tu, zniewieściały, obyczajny, porażony pod Lepanto
pod Wiedniem, osłabiony, osłabiony, zubożały, ulegający
cej prawu - które skazuje Islamizm na niwelowanie w
potęgi; wpośród resztki swoich niewolników - których ucz
to szkaradnych wyzbyć aby iść rozbrajając przed uśmiechem, z kt
uznał nakoniec i sam Kalifat.

Lecz wracam - kiedy uchodziło życie z tego niepraw
gdyż straszliwego, Europa rosła w bogactwach, w liter

…rzekomości, niewidziała oczy widzieć nieboszczata podrzucanego
…tam swoich w Marokonstrii Prowincza, owego Książęcia na
…stwie, co się stawał zarazem Królem i Najwyższym Kapłanem
…wniósł wielką władzę, w Kościele swojem- mając ją już upadłą
…jącem Państwie; i który budujący sobie Stolicę na trzeszczących
…my Pawat się z tem słynął, że ma poddanych w Konstantynopo
…i w Warszawie. Niezadługo też pozwolono mu rozszerzać Kol=
…dano mu pomoc też Katolicki. Pojęcia Świętej rzeczy w Bisko
…bezwładne; próżniak wyuczony - co Katol koronę Świętego Sied
…ka, stłumił w sobie jęk ze wstydu; - reszta Europy była w mowie.
…tem znamieniu pomagał - co za nowy niepryjaciel wspina się
…cem Chrystusowi; niema stado pismiennichów i filozofów, fran
…chich - ze swoim Wolterem na czele, zaburzało niemałem po=
…ebstrem przed Semiramidą Północy - w niej widziało Rzecz
…pospolitej Chrześcijańskiej, prawą najbezpieczniejszą jej stanicę.
…tego ciosu, Rossya dziś wciąż na przód szła pomiędzy i rot
…ów. Z wyrokiem tej Bożych wszystko spomagało jej pomyśl=
…ów. — Ci w nią zapadł, by w zapasach brać z Bogiem, za
…prostu Jego w niedziem. Pan Bóg dopuszcza aby się mocno
…. I Rossya się wzmogła zdarzeniem na Bożego, prawa błędy i nad
…waniu Europy - która całe temu dopomagała.

A teraz Rossya stoi przed nami, ze swoją ostrością, w niedowier=
…ie i z ludem swym fanatycznym; ze swemi armiami Generałami
…barbarzyńskiem swoim Kolonizatorem, ze swoim Superatorem nad
…ycy - w naszych Wodach władcą, a razem Najwyższym Kapłanem
…mogącym wszystkim wieszczeniem - słowo z ust jego niosą, jak
…ych narzuca swemi Świętemi. Do których przemawia językiem
…myśl i które porusza obietnicą że im w Kościele Świętej Do
…byli. Ma się odprawić kara... I oto ony Kalifat, rozszerzał
…rzał Piotr Wielki, tak wyróżniony - jak Machiawel, tak słuchany jak
…Kalwinet, tyle razy co my, tyle wygadany co my - a ile niejasny od nas
…moja rozkazywać i Kusić razem, razem naginać [illegible] i pęknąć
…pewnem, mając na zawołanie Mahometany, Sofi mała i złoto.

Jatrzy On na Europę, i widzi w niej wszędzie wasze. Między Nara
…mi albo wrogami nie wstyd, [illegible] albo przyjaciela wstrzy
… Hiszpania i Austrya - obie Katolickie, odmawiają sobie nawzajem
…dności - tak im Konieczność obydwom potrzebnej i wyciągają
… jedna do Rus, druga do Anglii; widzi patryjoty z euro=
pejskiemi

wygasły - bo polityka i odszczepieństwa wyniszczyły jed
Katolicyzmu; widzi w każdym Narodzie osobną miłość Bo
silną lub całkiem obumarłą już z całkiem niesamowi
już z trądu idei rewolucyjnych, już zniedostatku uczu
nych. Lud któremu odjęto starą wiarę Ojców został
pozbawiony Ojczyzny swej. Tu czasem ludzi - niema
żyć na tej ziemi - na której już nie czują się obcy
Żyjemy w takich czasach, mówił niedawno jeden
uczonych, w których dają się człowiekowi - iż go wy
z korzeniami: (1)

O, tak niestety! Wyłączeniowy, wynaturzony zgrunta
y się już żadnem właściwem podwójnej swojej narodowo
nej i Ojczystej; czuć to Anglika, to Włocha, to Rosyan
ale opinię jaką sam sobie stworzył, lub wedle interesu
się czuje swoje; tam za to chętnie nieprzyjaciel cudzo
ku, własnej krwi i Chrztu; obywatel całego świata, ale
obywatel Ziemi swojej rodzinnej! tu zwycięzca siły,
nik buntu, a wogule zwycięzca samego tylko powodzenia
i tu i tam i wszędzie - równie niewierny swojemu
kiem jest człowiek w całej Europie w dzisiejszych
Biją oko z doktryny w doktrynę, pędzi od jednej rozkoszy
niestały, płochy, nawet w tych chwilach dobry, stamt
się nigdzie, - czyli ta wiara który nie na innego Boga
i być inną Ojczyzną jak świat? .... On się już nie
przemienia, a przed sobą nie widzi żadnej przyszłości;
ny. I ten to prochu miałby się oprzeć nadchodzącej z
wiatrom burzy od Wschodu. Która pędzi szatańskie zdoby
Ach!, jeśli Bóg nie ześle prawicy swojej jeśli nie
na człowieka Europie z wiatrem; to ot ot zbliżamy się
karnie - która wybije na długo.

Ale ufajmy jeszcze; ufajmy Francyi - która choć
na jedną na świecie i choćby się chciała zapomnieć
upamięta się i ocknie w sobie. Niebraknie Jej wzgard
i innym narodom głów ciasnych i tchnieniu, ani
nędznie w błędy, w niewiarę anty-religijną; powiedz
że jakiej nie może być nigdy nadto drogo kupionej wy
prawia nieznany - iż będzie drugie przymierze w Ko
le; i że nie nie jest utraconem, skoro bowiem i ste
z żadnego

(1) Świat = Bonnet, Memoir sur l'établissement de la raison.

Cantoni 27 Sierpnia 1853 roku [illegible]
[illegible]
№ 2

Moja miłościwa Pani,

[illegible] Dzięki, który nie [illegible] [illegible] [illegible]

wrocających wyjeżdżali. Z dla jaśniejszego wytłomaczenia ich [illegible]
mam ich nagrzej pomyślić, posyłam Wam na osobnej kartce [illegible]
tychże z Limerick, którym zadałem rzecz do rozpytania. Że [illegible]
znam, że tam nowiny zajęte i za wiele jakieś treści nie [illegible]
zatrzymywać o tem mówiły; to niech nam będzie probierz [illegible]
czyste nowiny. aby Matka Najświętsza i Królowa nasza [illegible]
Ty z Duchem - w przeszłość zajęć uświęceniem naszego [illegible]
Pisałem w tym względzie prosząc o modlitwy do naszego [illegible]
gryma Józefa Gary - który jest prowincjałem nad [illegible]
biskupa Limerick - miastecka Killaloe y Gyeltor [illegible]
sami tutaj modlimy się. Cantarets znalazłem [illegible]
Ale prawie wszyscy tutaj zastali już wyjechało, napłynęła [illegible]
wszystka kapiący się, ale te już wszystko z obcych. Dyrda [illegible]
zaraz ta adwarnicy swoich nie probował, chodzi i gada [illegible]
mnie najmniej ciszy, to za cena ma tawa szerstwijowa [illegible]
pargaminowa trzymałkie pokrasniała. Kwestia odemnie [illegible]
z Berlina, jak pisze, dopiero ukończa w styczniu, miała [illegible]
wyboryć; niewiem jeszcze co Jej dopisze, ale mi się zdaje, [illegible]
kazał odpisać tu przyleci. Dalby Bóg żeby bez nowych tajemnic [illegible]
Dalbów. Ja mówi wodzy niemogę w żaden sposób przyjść do siebie, [illegible]
Kotlarek niestatkuje, wczoraj jak Daryusz chciał pisać do Ciebie [illegible]
wkarcał się na mnie, że lekarstw brać niechce, ale doprawdy [illegible]
obawiać niestrzymi; kiedy mi wcale niepomagają. Co to [illegible]
Dzieci, czy w pokarmach naturalnie mojej pracowitego, to [illegible]
czuję - nie mam niebolu, niechcę żyłkę najmniej w tym [illegible]
uważają bolesci w istocie, doprawdy tak to ujęć skromnie, [illegible]
ujęć. I czuję to żem się bardzo pomylał.
Bóg, dni temu pisałem do Kanada, odpisywałem na list [illegible]
tutaj już z Fontainebleau odbrał, mam Wam my list [illegible]
Go prosił abym się wam stawiał. Odpisałem serdecznie, ale [illegible]
przekonania bynajmniej, ile bolejąc nad Jet stanie w którym
Bardeom był kotent zmego listu, bo mi się zdawało że nie [illegible]
ale Amiot mi słowa dyktuje, piorem nadrzyć niemogłem
uja moj drukiem mowić - że to smutno mieć gorzkich dni,
świętej się do Francuskiego - jest to kobiet jedną z kart które
w sprawiedliwości swej na nas rostał. Ufajmy i modlmy się
na to innego radzenia niemam. Moja Kochana serce - Kari
Do kamedy

...Niemcego dziecia ony moie niepojęły – kai trochę przewiebrzeć za te szcze... troje początkie. Ach! jak tęskno do Waszych pocałunków to serce tylko wie... że się mieni to i dla tego do siebie przyjść niemogę. Moja siostra z Maryanką... ja, to mowie na wiele do serca przyjaciołom i adresy błogosławię. Pisz mi o wie... ony powiedz, ony dziadzia pamiętają, ony Maryanek dziadzia tak kocha jak dziadz... ...ta pepi; w ciż u Was dzieje, – jak drowie – jak humory – prosze Was niegrzes... ...mowie ani smutkami ani kłopotami – pogoda – to zawsze ze mamy potrzeba nam... ...ciej w Bogu; pokoj – to zawsze że Pan Bog jest w naszej duszy. A gdzie... Pan Bóg tam dobrze, nawet w cierpieniach i w niemocy. Kochani moi... błogosławię – tyczy Wam aby potrzeba Boża ciągle nad wami i... nad domem Waszym i ogrodem i wszystkiemi wciąż obu, a ludzmi niezgodny... ufam że Bog wysłucha, bo Bog patrzy na serce, nawet w ledy kiedy jego... miłosierdzia niezgadne. Całuję Was z całej duszy i dziatki a tulę do łona... jak moje własne na wieki

Wasz stary i wierny Józef

Co do ciż mamy mojej Druhu że mi Lubin listu niechciał wydać, ony... nigdy nie mówił mu wrazem Bóg do głowy, ze ja go żądałem, wiedzy ciż przed... Franciszkami moją godność Vice-Prezydentka prowincji. Gdyby tak by... ...prosze Ciż mój Druhu napisz mi zaraz a ja odrobinę spokoju moją... ...mieszczę a mniemanej godności prezydentowej, bo niechcę abym mi... ...współtowarzysz w trudzie St. Wincentego – który całe życie jest miłością trwa... ...w gorącu pudzięcia.

Sierotka (Kantor Synówiec?
ulica Bailliève 5.
27 dzień września 47.

Cała familia wszystkich, Duchownych
proszę nie ciż, i Maryanek niech skład
pudzięk mojej przyjaciołom —

Madame Sophie

Jaleska

rue de Fontainebleau 120

(Seine et Marne) à Fontainebleau

27 Sierpnia 1853

Moja Kochana Zosiu,

Dzisiaj rano wysłałem do Ciebie list, kiedy o 3ciej odebrałem
Twój do starego Józefa nieguście mi tak pisać; byłoś niedobrem i zpo
ufaniem, i zakłułaś mnie w serce. Sądziłem że tej mnie nie zrazi
ze start mój tak przyjmiesz jak ja przyjąłem Twój. Zdawało mi się, że
takiem niespodzienkiem chyba Ci mogł kiedy dać gruba wierzyć o tem,
że moją miłość dla Ciebie przystrajam ogładzeniem stylu, lub wyszuka
niem ozdób przesadzonych czułostkowaniem, rozsadzeniem moje były bolesne.
Przepraszam Cię moja Zosi że dwa razy jednego dnia do Ciebie pisze
łem miałem na sercu co przedtej C'powiedzieć ze takiej przykrej mi
łości dla niego jesteś w życiu nieniałem i niespodzienałem się zdaje
mnie o nic a nic posądzisz. Tysiąc razy Cię przepraszam jeżeliem Cię
jakim żartem zadrasnął, a tym chwaliłem się to robię, że i w ramiej
tym moim liście nicobento się żartem: co chcesz, stary, grzy
pyliść w swojej głupocie - że ztemi co kocha pozwolić sobie na to,
przez tego więcej nierobić. Całuję Cię i pozdrawiam zawsze jak
najczulszem sercem i życzę Twoje całuje i błogosławię.

Józef

Śpieszem Wam moi Drodzy Bohdanie, że zamiast pierwszych, ostatnich
Was przywitałem miejsca stąd wyjeżdżamy. Dzisiaj zawrzeć drugie sa
mo, wody Jej w samej rzeczy stoją bardzo. Kiedym Ja w Marsylii oba
czył ani chodzić o swoich siłach ani mówić nie mogłem. Teraz zaczy
nam i chodzić i mówić, i cera oczywiście. Do domu na Litwę nie
wracamy ale gdzie zimować będziemy nie wiedzą, radzą to od Doktora
Louis, jeżeli Jan Nice w Italyi zimować, to będą tam zimować, je
żeli Jan pojedzie do Włoch, to pojedzie do Włoch. Dziękuję Ci moja Drodzy
Kochany za list Lubina. Darmom się niepokoił, podziękuj mu i po
zdrów Go i cały dom Jego i powiedz że w modlitwach zawsze o nich
pamiętam. Dumom na obrus takie się piękne kłaniają. Moja Córka
od list mój pochwaliła. Gdyby niepotrzebny przyszła Ci jego kopia prze
pisz. Nicdrowo jestem ciągle moi Drodzy, nicwiem sam co mi się
stało, ale czuję jakbym przeziębienia się niemam w sobie Ciebie, i zupe
łnie mi nic dolegliwie, może to i lekarz mój Drogi - czy Bóg dozwoli co

cwiecie niechaj ubywamy a sobie coraz to nowe wesele dodajmy i w miłości Boga jego w tem świecie. Jeszcze słowko do Ciebie Zosiu, mogłabym, ale Ci się pasobate wydaje, tobym był zrozumiał, ale nikt nie odbierze, że moje dzieci nie rozumiem, i nie mogę obu bem przypuścić żebym na to zezwolił. Wszelkie jeszcze serca za wszystkie moje głupstwa przepraszam.

27 Sierpnia 1853 roku
Cracowaks. Co prawda że nie dziwno iesmy nam to nie spodziewali. Dziatki wszystkie serdecznie obsarek przesyłamy.

Madame veuve
Tulesq
rue ... prince 120
Seine et marne,
à Fontainebleau

Kochanej i Drogiej mojej Oblubienicy;

Ostatni list Twój sierpniowy mi serce nieco zapewnił dlatego. Pomimo niepokojących mnie myśli jakie mi nasuwała w matej swojej Karteczce; ale ziom widział tam zwrot, mówiący", pomyślałem sobie: Oddam miłość za miłość, a żart za żart. Tymczasem wyprzyjaźnić wiarę miłości wprawić trudno; mnie moje podmuchy za dla żartu Twoi sugerują - że mój żart - to prawda; - a twoja miłość dla mnie, to tylko wyuczone słowa, w których mi przesłać mnie nowości - jakie o niego dbasz, ale nie czujesz tego głosem serca. Zatem Twoja potrzeba mnie mówić mnie zapewnia, że ma istotnie wstręt niewinny do wszelkich miłostek, do wyznawania się w słowie czy piśmie. Że są ludzie, którzy nie-chcą gardzą, wiecej pisma i mowią o tej miłości". — Jakbym ja czasem niepokoił. że to niewinnie, podkreśla głęboko wyrazy. I dalej znów mówi: „że ja jest z tych co mają przekonanie, że obowiązkiem jest wypowiedzieć Prawdę, kochającej ją w miodowe, jedwabne słowka, ale powiedzieć ją tym głosem który ją naturalnie dyktuje wyzywa". A potem, przypomniawszy mi fakt sam - w którym widziałem bardzo, abyśmy ja prawdą mną i przepraszałem, dodaje, i Ona chciałaby ci jak teraz postarać o słowa mniej szorstkie, ale Bóg wie - jaki ma wstręt do wszelkiej obłudności". Kreśli wyżej kilka je- - podkreśleń - które pomijam, i powiedziawszy mi; niby ogólnej Konklusyi; grzeczny komplement: „abym ci milczał o mego gościa, bo on ją najmniejszej rzeczy nie nieobchodzi"; Konkluduje tem: „że w Niej miłości, to wyznać powinien dać widzieć i ono tym - którego Ona kocha". — Przedumawszy niemałym smutkiem wielką część nocy bezsennie, zezwalałem się rano iść i ja na Mszę S: sam jeden, bo S: Hieronim był chory; klęknąłem służąc do zwykłej Mszy - która się odprawiała - i ofiarowałem moją boleść Panu Bogu w Komunii świętej na Wasze intencye. Po tem świętem zasileniu duszy Źródła = Miłości, wróciłem mi pokój; i wyznałem jasno. że to - co mnie - nie winny serca dosięgnęło, ale z Jej imaginacyi - że w Jej - miłości nieczystej. Uspokój się ja mój Kochany Drukiem i przyjaciół mnie za wszelkie winy - które ona Jej mogł sprawić, całkiem - bez wyjątku, wja - prawdziwej wierze; a ieśmy z sobą pewnie już kroczyli ścieżki, tóż jeszcze mi zapowiedz w twej stary Józef całkiem do obłudnej miłości niezdolny.

Jam się i prawdy i Miłości z Katechizmu nauczył prawda że zapomno- bo jedno w 45 roku życia, - ale stanąłem dowiedziałem się że Prawda, - to dla - tych biednych potomków grzechu pierworodnego, nie względna, - a tyle tylko tolerowana dusze naszej. ile Wiarą i modlitwą u Łaski Boży na to zasługujemy.

Stąd to mam zwyczaj pobłażać ogólnie ułomnościom ludzkim, których kocham, często ich całkiem nie widzę; bom się tak z nimi dowiedział, – że miłość między ludźmi, to najdelikatniejsze się siebie samego dla drugich. Jakby mi mnie teraz było i zapadło bolesnie, odzwać się tak jej czystej miłości – jaką mam w sercu: O! tej niech Ona także razem w chwilach niecierpliwości mi przewaktuje katechizm, nie zważając na to że to kłaniam się nieskończonemu Bogu – że bez najmniejszej skłonności dojść tu nie z czystego, gorącego, Chrześciańskiego uczucia dla niej, – do którego chce być, zdawać się mi się nieprzestanie, iżem nabył prawa – i mam do niej i dla Was, i widzicie starca stojącego jak moja blisko nad grobem Boga tej że Ja mój Kochany Bohdanie wytłumaczę, i niech będzie mi w Jezu Boże pokój. —

Nasza Dyrja znowu tej, jak czwarty raz wczoraj wróciła pieszo z Passy, a choć to wiąże z góry, ale zawsze 15 minut. A kiedyśmy tu przybyli, nie miała siły, i trzech minut utrzymać się na nogach. Nagrodził Jej Bóg za dobry uczynek: Umarła tu tamten tydzień, to jest w środę 18 stycznia dziewczyna ta Comtesse de Girrey, przybyła z matką z Paryża przed sześcią tygodniami. Obie te panie nie miały znajomego, prócz kilku doktorów nikt u nich nie bywał. Matka ta, chora na suchoty zaawansowane, nie chciała się jednym pokojem – który cały jest apartamentem. Kiedy jej córka była bardzo źle doktor nie radził jednego wieczora do jakiego stopnia miłość matki może się kiedy chociaż jej to i mówią, i sama widzi dobrze stan swego zdrowia jednak nie chciała się jej nie ma ratunku i że śmierć dla jej córki ta; wreszcie robi nie nowe projekta do jakich nie nie pojedzie, jeszcze na przyszły rok znowu z córką taką powrót. „A czy ją spowiadała się?" zapytała Dyrja. – „Nie! jeszcze nie myślała się nie zaprzątnęła nas" – odpowiedział Doktor. Po wyjściu Doktora, Dyrja rada nie rada, przemogła, nie bacząc na Dorycusa, i każdą nie" w chorej. Ojciec przed siedmiu jezuitów dni wyjechał nie bowiem tam na dzień parę godzin; chora wyspowiadała się, przyjęła sakramenta przyjęła, i spokojnie, do samej śmierci przytomna umarła. We trzy dni potem przyjechał biedny Ojciec zmarłej prawie na spotkanie nas – nie zastał Jego córki do grobu. Oddała usługi dziecku swemu i zabrawszy Żonę zaraz wyjechał, jak dowiedziałem się w stronie Cayenne – zgarnięciu Paryskiego.

go wybieramy się z Księdzem Hieronimem na odpust do Betharam
a Dzień narodzenia Najświętszej Panny. Niepojdę już piechotą, bo cha-
ry mi od trzech dni ustał ostatek zostałka, bałbym się aby mi z fatygi
zaprzykrzyć; zresztą i Księdzu Hieronimowi niemożeby tej podróży piechotą odbyć.
Tymczasem lecimy tak mój Kochany Drogi Bohdanie z sobą w myśli przebyli,
i jak sumieniem i sercem radzieję się nam niepodobna, tak z Wami
będziemy do Matki Paniskiego córki same błogosławieństwo dla Was i dla cie-
bie radzi błagać będę; będziemy się za Laska Boga, po smutkach tutejszych,
chwalić razem wszyscy w Świętej Miłości przy Chrystusie i Maryi Panience,
i Wam na wieki już się nie rozstawali.

Dodaję mi się że w krótce po owym stad wyjedziemy, bo zawsze być
tu trudno - i Księdza ustają. Zawsze na parę dni na przód napiszę Wam
kiedy stąd wyjedziemy. Gdyby znów przeciągało tobyśmy może do 15 tu dość
wcześnie, bo Dyzia mogłaby znowu się pluskać. Resztę ostatnia Dzyrzia do przy-
szłego listu. Ściskam was i uczuty serdecznie mój Kochany Bohdanie,
Aniech się nie gniewa - bo widzi Bóg nieraz za co, było mi bardzo smutno - że
Dzyrzia zwątpiła o mojej dla niej miłości; ale już przeszło. Pomyślałem sobie
ona pewno musiała się rozgniewać na Jasnie, kiedy pisać zaczęła, to mi
przyszło obawiać po chwili: Dodaję mi się że ona to zawsze swoim zwyczajem
uczyniła. Dziatki moje kochane, z Maryjanteczkiem moim na czele ściskam
serdecznie i błogosławię a Was oboje do serca bardzo kochającego przytulam

Wasz stary Józef

Dzyrzia, Daryusz, Ks. Hieronim pozdrawiają Was wszyscy razem i każde
osobna a prosza, żebyście wierzyli - że bardzo serdecznie. Jan i Aniela
kłaniają się bardzo pięknie Maryankowi i pytają się czy nie zapomniał
Swymolie. A Daryusz prosi - żeby sobie Dzyrzia na Jego po-
kłanie przypomniał. Wszystkim znajomym i przyjaciołom Panu An-
drzejowi kłaniajcie się. Józefinie i Adelce pozdrowienie.

Jużem się zabierał list ten przesłać, kiedy mi oddano Wasz z-
ty przesłany miesiąca. Spóźnieniem był ten adresu a inny napi-
sał, ale i nasz mi nieco nieuważny, i nie jestem cim dziwił sercu
Twoje Lecie. Wiadomem i powiedzianem napisał że to coś zapisała, że
wchodziło w serca, ale z chwilowej gorączki. Nikt się [illegible] na
Ostatnie bardzo mnie ucieszyło i takie się bez tego niebędzie. Nie [illegible]
list, jak Lecie - ale już na wiki[illegible] komentarze mój drogi Lecie - wiesz, że jest
[illegible] spat i pojedziem na wieś rozmaite, ale, i sam z sobą co
[illegible] Ja serdecznie pozdrawiam się wszyscy do Boga i

Czterech D. Jezu 1853 roku Lutego Dziesiąty.

Mojej Drogiej Siostrzenicy, mojej Najdroższej Zosi

Tylko co odprawiłem mój krzyż Drogi Maryannowe, do mnie i do wszystkich, ale wszystkim to, a ciebie w sercu, moja Zosiu i mogę ja i przyjaciół i błogosławię i powtarzam z całego serca - między nami dwiema - kocham Cię, Zosiu nieprzestannie i Ty ja wiesz - że mnie ja właśnie moją Dziecię kochasz; albo i kiedy chcę na chwilę myślę przypomnieć - że Ty w mojej Ojczyźnie myśli miłość niewinność. Boleść która mi z serca wszystkich wszystkiego wyrwała, uświadomienie - że to jest między nami Ty i mamy że. Wtedy krzyżuję Zosiu przed Tabernakulum i podziękuję - Wtedy za tobą między mną miłość - Ktoś mi ani te na Ziemi ani za grobem nie - oddzielnie. Moja Ty Zosiu mi serce, jam pierwszy, ostatni - mi wiem, Ty sam po mnie do tej ojczyzny Dzieci, niebo Cię jak przyjmą wszyscy, ale jeszcze wtedy moja Panu Bogu za tę miłość twoją ktoraś mi wynagrodzi Dziecię chrzestne, a której jam niegodziem. To Ci tylko kiedy chcę moja zapewnienie że pokój mnie na Ziemi; potem Ty w mojem imieniu jak najukochańsze moje Dziecię miłuchaj Ojciec. Nie - wiem kiedy się ze swoim stanem: u Pana Boga jest wiele błogosławieństwa gdzie tylko ufaj i wierz, a przez wszystko tak spuść się ja oddaje te moje Dzieci. Ty Jej matko Dziecię co do ciała, a duchowem Matkę chrzestnem ostatni ją przeznaczyła Dziewicom i zachowa do szczęścia, i odstąpi tobie całą chlubę macierzyństwa. Która się stanie ona Boże trzeba lata najmilszej dla Ciebie nagrodę za wszystkie trudy i pokoje i niepokoje dziecięce. Niemasz stanu na świecie bez krzyża. Ale w sercu czystem miłującem Boga, wszystkie wydają nam się proste, krótka tak jest Zosia cierpliwie się trzeba serca, i coraz więcej przekonywam się ono wszystkie i miłości Bożej obowiązki swoje wypełnia, siostrze codzienne błogosławieństwa starego brata Józefa i do tobie chcę dorobić tak Bożych upomnień do pełnienia tak świętych a pięknych rzeczy obowiązków. Moja Zosiu pocałuj Bohdana mego i do serca przyciśnij - jam ojca stracił, to jest między wszystkim mojem nieszczęściu bym niemógł mi Maryanka mego serdecznie całuję i za list podziękuję. Uściskaj w głowę go całuję i błogosławię - odpiszę jak tylko czas znajdę. Jezu Dyasia, Kazia im do serca przyciskam i ściskam

Litanię

Ten list dopiero jutro wyjdzie, ale piszę go co
i życzeń zawsze wcześnie na poczcie, to mi się zdaje
Tatuś was Dzieci Niechaj się o zdrowie moje
nie ~~dbam~~ wcale nie kłopocze, ale raz że do brzeg
Dni jestem nieco lepszej, a potem nie lepiej jak tu
To do Balthazara na Adwent, to do Gawarni wy
zdaje się, nie zdążę nazad. A odmiana miejsca i p
moc mnie cała nie przywróci. Mój kochany gdyb
bi w Warszawy, przykłaby mi zaraz nieprzyjaz
mnie moc niemałą. Na pana dar jeszcze nasz
Wyjadam napisz do Was, a wtaszczę za Boh Dam
się mnie zajęć najściem domu. Błogosławień
Wam i dzieciom Waszym a miłość moja nie
zmienna do śmierci
mnie i modlcie się za mną
Stary Ja
Dzieci Dorysia i ci Hieronim pozdrawiają
serdecznie, Dzieci się zbiera do was napi
Dalsze jest lepszej Adelci niekażdo bardzo
to. Dziewczętom pozdrowienia i pocałunki
Panie Antoniemu bardzo bardzo dzię
i wszystkim znajomym

Monsieur Bohdan et Madame Sophie

Zaleski

rue de France 120

à Fontainebleau (Seine et Marne)

hautes Pyrénées) Castarède 9. Września 1853 roku

136

Kochani moi Bohdanie i Zosiu

Niechże Wam moi Kochani i Dziatkom waszym i mena Ma[illegible] tak in stanie, jakiem Wam wczoraj przyklasnął do Stołu ani[illegible] w Betharam zjawił. Na dzień Narodzin Najświętszej Panny, po[illegible] silśmy się na drogę: N: Hieronim i Dyrda, jako stróże, zostali w [illegible] Castarède, Daryusz i ja wyjechaliśmy w virilja do Betharam; na pół[illegible] drodze odprowadzali nas pierwsi. List Twój, przypominający Wam moi[illegible] dosrał mnie wczas, - ale gdyby był i niedoszedł, to jużem wiedział[illegible] mego poprzedniego - iż Ego będę na Odpuście w Betharam, i iż Ci[illegible] wszystkim dla Ciebie - niezapomnę, Jakoś, jakiem z Miłosierdzia[illegible] tego użył to na tym Odpuście, to wszystko Wam i domowi waszemu[illegible] wyrowałem i Matce Najświętszej wraz z najdroższemi w Niej sta[illegible]stom. Przed rozstaniem się na drogę, umówiliśmy się o wspól[illegible]ność intencyi - a tak przy poboźnej i wszystkich modłach i moje[illegible] ofiarowane, mocą nabyły większej wartości przed Bogiem i mocą się na 10.[illegible] Miłosierdzia Jego dla nas przydadzą. - Droga na Odpuście była ja[illegible]kaś; od wpół do 8 rano do 10 z minutami się byłe do Stołu Świętego przy[illegible]szedł; i nasz Daryusz - ze swojemi biednemi nogami niby by nie dosz[illegible]ł, gdyby nas zawsze po sprawiedliwie nie puszczono do Sanctuarium[illegible] naszemi Komunionał na dwoch a trzecim kolana na szczebelku w Bla[illegible]. Niemówięcie jak się na tym Odpuście stany spotrzymstwa i miana się[illegible] przyjmowały się; na dla Kapłanowych gorących nie mieścił się jeden mogłby[illegible] mieścić nabierze Kapelusznowa, a sumbutowych bodaj jeden tylko do[illegible]stał do nas dwoch wrócić mogę, ale za to w sklepikach i na promena[illegible]ch świat cywilizowany wyroił się dość tłumnie. W drugiej stron[illegible] - Litanije śpiewane do Matki Najświętszej i głośno odmawiane różań[illegible]ce rozległy się bez ustanku w kupkach ludu powracający do drumkow[illegible] pielgrzymich aż do miechodzie Kalwaryi. Niemówięcie - jak to nie[illegible] mnie przypominało nie nasze Odpusty w Polsce.

[illegible] to tłum wysłuchanych Mszach Świętych i ordynej na Wasze in[illegible]tencye z Komunijami, poprzeźmi XX: Misjonarze wyciągnęli nas[illegible] z łóżek gwałtem i kościoła, mówię gwałtem, bo osobno Mardagan wcią[illegible]ż za sobą za rękę i wyprowadził do refektarzu na śniadanie. - [illegible] Niechciałśmy nic jeść, ale śmy przyszli po matej filiżance cza[illegible] kawy, - potem - pożegnawszy obchodzie drogę Krzyżową. -

Nicmy śliskiem nigdy, aniby Daryusz był wstanie odmaj
gę, to też procitem i stagatem aby zostat przy dobrych
które w pierwszym oycu tutejszej Katowny i przez zapo
rany przez nieuwagę opuściłem. „Pójdę, mowił Daryu
„mi siły starczą, a gdzie ustanę, tam uciądę i będę na
Do nas dwóch przybyłych ze Bajonny Se
kupstwa Diecezjonalnego, ortownik, jak go słusznie Da
na „niczej polak nie sami polacy!" Z jakim ogniem,
rzą mowił o naszej sprawie i o naszym narodzie, trudny
wypowiedzieć; i to wcale nie ustnie powszedniego ubo
nad nami, ale zgłębienie religijnego przekonania - nie
my nazwiskiem Tajemnic Bożych, stanowiącem Kk przeszłości
sze egzystencyę, i dzisiaj nawet do wyrzyszczenia swego
O Boże mój! gdybyśmy tę myśl my sami rozumieli i miłe
Bożego serca, - jakżebyśmy to święte i niepokalane życie
powinni. — Wnie godziny i kwadrans silnym tak nie trzeba
do Stacyi aż do Katowny trzech Krzyżów - na samym wjeździe
Kanonik nasz St. Franciszkanin (Bask rodem) modlił mojej
z nami, a w interwalach drogi zagrzewał nas głębokiem słowem
do wytrwania, dodając że o nic innego gorzej i czystej
i nie modli jak o Polskę. Polski żyć będzie tej drogi Krzyżu
pomnę. Niech ci Ona dla Was i dla mnie moi Kochani
życia a Panu Bogu na chwałę. Daryuszowi nasz
że wyjedzie aż na górę, a nazad sprowadzi tam go powoli pod
podłu i szwankuje. Na dole pożegnaliśmy się w uścisku
kiem Bożym - którego nam życzył, i niedługo potem
domu - gdzie późnem wieczorem stanęliśmy.
Dzień Stworzenia wyjechaliśmy stąd 12. do Nimes, a stamtąd
tu dwiema wracał do Rzymu, chce koniecznie na swoje
być już tam. Zajęty cały prasą, pa a przytem wciąż
na żołądek do na zeby cierpiący, przeciw mnie, abym
cił za to, że do Was sam nie pisze, a naszem zapewnił, że
kocha i szanuje bardzo; i wierzcie temu że tak jest wsz
wyjeździe daj zaraz znać mój Bohdanie St. Alexandrowi
o tem nicwie, i niech listy do niego tak moje jak
jakie z Rzymu, adresuje do Nimes, a M. l'abbé d'
ze raz wyraźniej (d'Alzon, Vicaire général à
de l'Assomption. My - mamy stąd wyjechać 13,

odpłynęły 15. z Bordeaux. Co napisze – kiedy mam jechać do
[illegible] obstalować mieszkanie i jakie. Teraz nie mogę nic oddać
[illegible] ich Wami pisała, tam wesołem duszy. Które czuję się obliżeni
[illegible] chwili – w której Was, da Bóg, uściskam i [illegible]
[illegible] nigdy słuchać nie przestał

Wasz stary Józef

[illegible] z Barabanicem do serca przyjaciela.
[illegible] Bordeaux wszystkich znajomych i Dziewosta domowe.
[illegible] Wasz ojciec nadzieje nowego [illegible]
[illegible] nabożeństwa nay Bożdanie z uwielbieniem starego Sobrowa, jego
[illegible] – niech mu się one wiodą Bożdanami starzy, przez Jego przeczne
[illegible] przeszłości, przyszłości, Zatoczyście, Wdzięczności, mają za
[illegible] Wasze. – Ściskam Was wszystkim całym Wasz w Bożdanie
[illegible] i mnie mogę się dowiedzieć czy [illegible] wszyscy zdrowi. –
[illegible] Cecylia i Daryusz pozdrawiają Was a Marysieńka nadto
[illegible] pozdrawia Jan i Amila.

[illegible] Józefa Pappritona także pozdrowienie. A co się dzieje
[illegible] moimi wnukami? Lubieniec za list podziękuję –
[illegible] słowo i atłasów moich biednych nikogo mogę stąd zabrać, bo nie-
[illegible] się mi na dyliżans ani na routage zwarowniami przy-
[illegible] niechcę, a bez warowników niepodobieństwo żyjących to
[illegible] przyjaciół. – Znoś tylko te [illegible] które się w ty –
[illegible] Szpitalach zasuszonych przemierzą dniach. Ale to niech naj-
[illegible] prędzej nabywają. Dziwny to kraj, jak ciemno i śnieg wydał
[illegible] dachowy na górach, a na dole bez śniegu kwiatów, jak –
[illegible] jesienny. Boże, co to prawdziwie rozkoszowała, zwłaszcza
[illegible] wszystkie kwiatki aromatyczne.

14 Jbre 1853 rodem Canterelo

Drodzy moi; Jużem dziś rano wcześnie na dyliżans zaraz
mię sobie miejsce na jutro, kiedy mnie wydzierającego z domu widzieli
wstrzymał Danyś te słowem: „Niechże, bo Dyzia stoi;
wróciłem na górę – i zastałem Jo w gorącej rozbierała na łóżku
ki pod wieczór – kiedy to piszę, ma ii mieć trochę lepiej; ale go
gorączka ani na jot nie opuściła ii tylko tem uśmierzała. Nie wiem nic jak
ii stało się Dyzi obroni i kiedy stąd będziemy mogli wyjechać.
Gdyby ii nie polepszało, będzie ii miała w dzień list polecający
do mnie. Jeżeli listów niebędzie, to znak że ii polepszyło i że
jesteśmy na wyjeździe. Wszyscy bądźcie zdrowi i zobaczymy. Wrócił
się nam przechodzi z Bailleny i zdało Jo ii się to
miasto zgoła za małe, więc od domu pociągnęła mnie za sobą
jeszcze dalej, – przeszliśmy wiele miasteczek i za miasteczkiem
jeszcze spory kawałek, a potem w najlepszym humorze wróciliśmy
my do domu. Później cały wieczór przebierała papiery, niepo
trzebne paliła, a potrzebne pakowała w tobołek na podróż. –
Dziś od rana ii zgoła, ubrała się i mazy y gdzie się
ze i jak długo mamy ii zatrzymać. Wszyscy zgodnie Jo
zachęcają, i ani mi do głowy zrana nie przyszło gromadzić ii
słowa. Tymczasem ona wpisała zrana zadowolnienia, wie
dzieli wielkie stworzenie, to też od rana znów Jo ciężko. Nie
ii się jednak moi Kochani. Danyś mówi że ona nie to
tak wcześnie upadała. Ona sama mówi – że to jest na dwa
lub trzy dni i przejdzie. Jo oblóż utrzymuję że dotąd nie
ii zatrzymującego. Miejmy się tymczasem wszyscy z Jo
wolnie. Wszystkich ii zawsze słów parę tutaj i wpaczy
ii znów to samo powtarzanie, gdybyśmy stąd wyjechali, zaraz
stąd wasze listy spieszą za sobą przyjedą; jeżeli Bóg nas łaski
trzyma, to ii przyzwyczajenie trochę niebędzie za wiele mam
ia od Was. Ii hiszpanie wyjechał stąd 12. Dziś przyszedł
list z Bachorzej z daty 20 Cerc – która donosi że tabiś tu z Cochem
jadą przyjeżdżają. Ten list dopiero jutro pójdzie, to dopiszę jak
to rano jak Dyzia będzie przed nas. Serdecznie i nadzwyczajnie
wszystkich polecam siebie i moich. Z ciotki i Was uściskam i całuję
wszystkich Bóg będzie z Wami. wasza Józia

Jego Jo 8 rano. Dyzia wczoraj o trzeciej na 12 zaczęła się
przesilać –

go polach gorzałka się ujęła i rozeszła. W tem momencie
śpi, list mnie wyjątki bo pocztą odchodzi; gdyby, broń
o dzień było gorzej, napiszę Wam wiarowem żeby na je
pocztę list mój wyszedł, jeżeli poprawy niema listu nie
li, to znak że się Jej polepszyło, i że się do wyjazdu go
należałoby nawet już stąd wyjechać, bo. słońce, ch
i mało kto już się rozlatuje tylko obcokrajowcy ludzie najbo
że, bo od 1 stycznia mody miejskie. Pomódlcie się
za nas, i kochającie Waszego starego a wiernego
Wicka serdecznie. Mój żołądek trochę się uspokoił nat
musiałem nawet kawę zamówić. Woda ku
wiedrowa, bo w wiadrze wodą podają
polskim, z którego mieszkanie biorą nadz do gotowania

J

à Monsieur et Madame 25

Zaleski

rue de France 120

(Seine et Marne) à Fontainebleau

22 września Pan 1553

140

Mój Drogi Bohdanie

Za pan godzin wyjeżdżam stąd do Bordeaux. Dary serdeczne, wyjeżdżając jutro, bo wszyscy prezenta te przybyli, mieniali czasu nie obyczaj; a Pan wasze uszanowanie mi pilnie jego prawie jest względem wszystkich mieszkańców pałac cesarski zamku, mieszkałem, jeszcze cesarzowa Karolina mieszkała: Dzięki chwała Bogu zdrowa, tylko jest jak w komarze. Jutro będę nocował w mieście Marcan a pojutrze rano z tego do Bordeaux dzień mający zabawić. Jutro mój przyjaciel w Lizie Maryaulta z 20 tam. prezentacji odebrać, jedzie i przygotuje mieszkanie, bym do pamiętnej mógł. Paryżu mieszkanie, bym do pamiętnej mógł. Bo do Bordeaux tedy nie mogę. Tak nie wiedzieć 25. będę w Bordeaux, 28 w Tours, a 27 w Orleanie, jeśli czas wygodny, bo tego samego dnia w Paryżu jeśli nie do 28. jeśli Bóg da. Serce mi jest do was wyjeżdżać i daje was zdrowie mi do serca przyjaciela Jouf

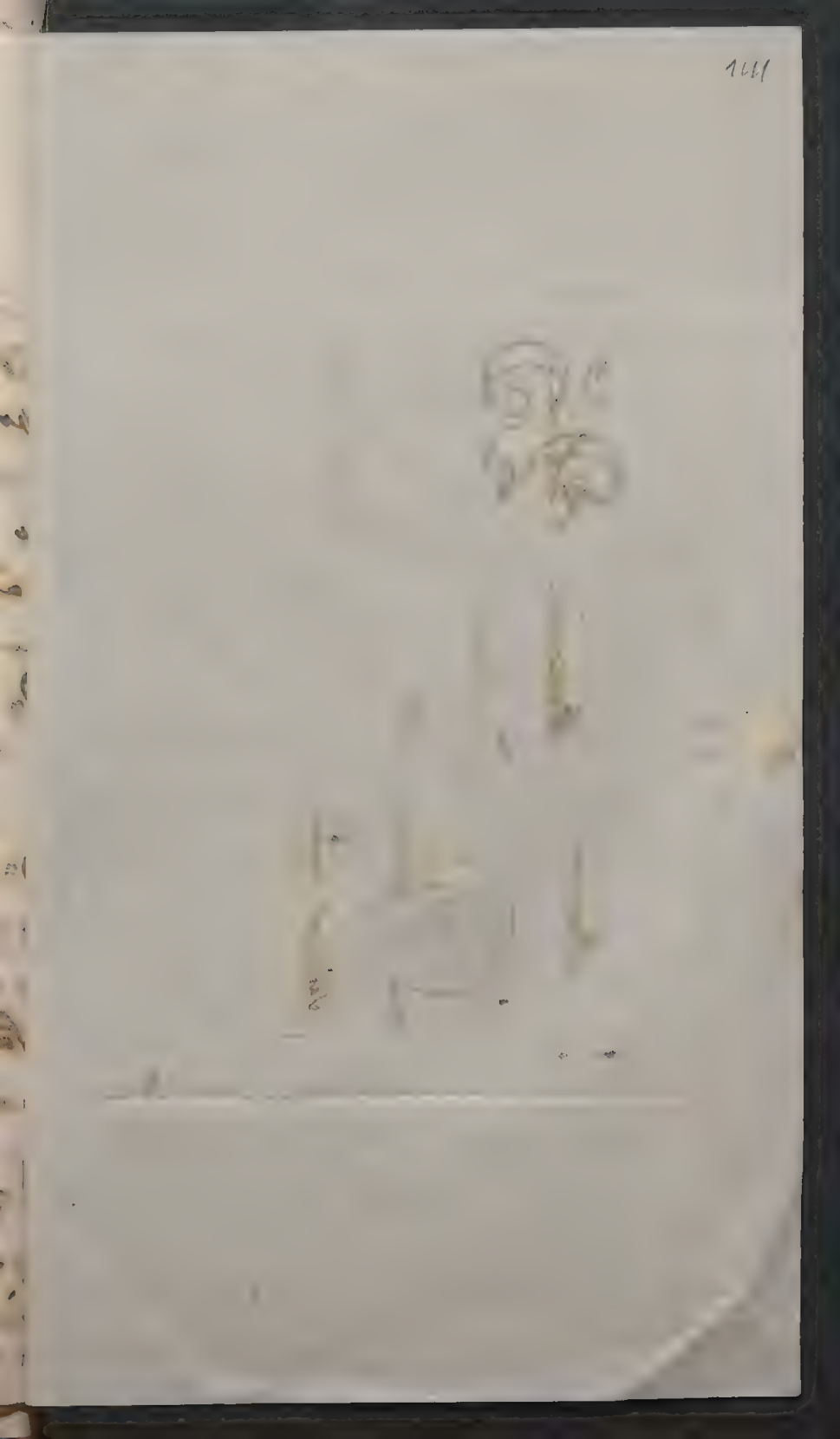

Monsieur

Monsieur Bodmer

Zurich

rue [illegible] 110

(Seine et Marne)

à [illegible]

25

CAU
22
SEPT
53

23 Febra 1853 Roku Bordeaux
hôtel de France

142

Mój Drodzy Kochani, Dziś o 6ty rzana przybyłem do Nas, Danyuno-
wic jakoś przygadek, zajechałem jak a we wsi, i wszyscy mi z ojc. mojc. oczi pos-
tre przebli za. Siostrzeńcy Stanisławowi Kwiatkowskiemu Inspektorowi. Skoro t-
Stanisł. [illegible] owszy się trochę, leciałem na pocztę po listy które mi Brother moj zapowie-
wał wysłać ostatnim, jeżeli je do Bordeaux wysłał. Jgo. Jakoż były moje-
[illegible] i listy [illegible] Pisał na koszt restaurac-
[illegible] dat. Niemniem sobie tego wytłomaczyć. [illegible]
moj pantaruble, który bo [illegible] Dziś [illegible] o list mojej Żony. Ja te za przysłany
Stron sztuk przypuszczam, który mi [illegible] rozpoczął pod [illegible] Powiatow-
[illegible] tego miejsca. [illegible] aby [illegible] [illegible] list [illegible]
na was [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dobrze by było zobaczyć u Josefa Gary Kostawiki adres [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] adres po który [illegible] Mój mój drogi ze Tobie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Monsieur

Monsieur Rodéan

Lubecki

rue Neuve de Matignon 10 en face M. Gabriac

à Paris -

Pontoise

Moi Kochani i Drodzy Siostry po dyktowaniu Dyzmy: „Dowiadujemy się w tym momencie o wojnie na wschodzie, i zaraz jutro wszyscy całym gronkiem z Siostrami naszemi i wszystkimi dobrymi natchnie do naszej kaplicy udamy się uroczyście do Komunii Świętej, w Najświętszej Parafii zwyczajnej, na uproszenie aby się wszystko obróciło na Chwałę Bożą, na pożytek całego Kościoła a szczególniej na pożytek naszego Kościoła w Kraju. Wzajem i Was kochani i drodzy do tej Komunii Świętej zapraszamy".

Za zgodnem dyktowaniem słowy

Józef Lalecki

Moi wy Drodzy, Opatrzność Boża w nas obiecowana w dzisiejszy Dzień Dzisiejszego. Będziemy mieli szczęście nasze Dzieci widzieć jeszcze Imienin w naszym kochanym domku rodzinnym. Uściskamy się jeszcze raz wszyscy serdecznie i do siebie, a wy mieć na myśli drodzy o nich gorące modły. Dowiedziałem się że i Kochania tego dnia do nas zjedzie. Dla uroczystości dnia, a wiecej jeszcze dla spotkania po Chrześciańsku Bracki Chrystusowej zapraszamy prosimy Was o wszystkich co rano, obiadu pozdno i serdecznie tam wszystkim, to może być lepszem Wam za to lekarstwem, niż odpychanie. A potem zdaje mi się że dla tych wypadków – które mogą nas samych na ciężkie wystawić próby, kto wie gdzie kto nas za rok będzie – gotujmy się do tych wypadków miłością i pokorą bo z tymi to nam ciężkie gdzieś kto nas niebyt miło nam będzie wspomnieć o drugim i smutek a ciężkie rozstania gdzieś mu będzie Bogu ofiarować. Proszę was całem sercem niech się tak stanie jak pragnę i jak proszę. Kasia zawraca w Niedzielę najdalej na kolację w Salonice, bo Dyzia umarzłaby a przytem znowu kruszia płuca. Ja jutro, a najdalej w Wigilią Dziewiątego przyjadę, abyśmy mieli czas urządzić powrót dla nich i dla nas.

Całuję Was i Dziatki i do serca przyciskam

Paderewska 1853 roku d'Iphy 3. Lajca

Józef

3532] Pobyt o 1 ½ Paryż 140

Drogi mój Bohdanie

Najęłem salonik i bieg pokoiki znane tobie z bru-
ma bielkami, malenkie jak wiesz ale czyste, osobno po-
kój z łóżkiem dla Stasiaczej, wszystko razem na dobę za
11, franków, kuchenki jak Zosia chciała niema, i dan-
gowa fy niemiata, tylko gresta sobie węgiel na komin
ku, albo pożyta po wodę do hotelowej kuchni. –
Powiedz że to wszystko Mamci i Zosi, tadzi wiko-
tku ustawni i dobrzy- kondycye najnu dienna,
gdyby mamcia przybywszy znalazła mieszkanie za-
szumple, po sobie można będzie odmienić, Szuka-
tem i w drock jeszcze innych hotelach, pokoje
wprawdzie większe, ale brudne, zmiętoszone a co-
na dwa razy, więcej drogiego. Jutro od 11ty będę
już na moją podróż. Mamcia płaci za obiad w Ga-
rze Lyonskiej, i wsiądę te osobi, którem wczoraj
złożyła moją do Tez zasmucił. Panie odpuść staremu
grzesznikowi, bo Co do serca Mamcinego to jestem
pewny że mi już lepp nieprzyjaciół. Pocałuj ze Jg i Zosię
i Pawlinkę, dziatki ściskam, i Tobie mój Bohdanie
serce przyjaciela Józef

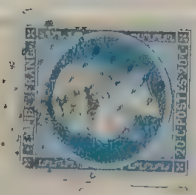

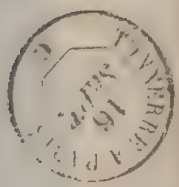

22 Lutego 1856 Paryż

Drodzy na Kochanie — Paszport już mam, Szef biura w Policyi tak był dla mnie grzeczny że mi miejsca znaleźć niemógł, ale jakieś było moje zdziwienie kiedym zamiast Pana Tripier le franc znalazł w biorze naszego starego poczciwego Bernarda. Pierwszy akt jego urzędowania rozpoczął się od wydania mi karty do biora paszportowego, niepotrzebnem chodzić ani do ministeryum ani nigdzie i wszędzie z nieu było skorzystano. Tryperego przemiłe gdzie indziej to się dobrze zrobiło, bo się chowa intrygi D.b.o.

Zdrowie mi służy dzięki Bogu, jutro widzę się z panią Mirón, a dzisiaj tylko w ministeryum Zagranicznych spraw zamawiać mogłem gdzie paszport ważny od 1 do 4ty — W niedzielę zapewnie wrócę a w poniedziałek chciałbym wyjechać. Podobno znajdę się na statku Kozaczkowem — które ma tu na przeciągnienie, a we czwartek z marcelskiem pójdzie ordynarnym statkiem — który idzie wprost do Civita Vechia — Zamojscy ze Stefkiem, Paprocki, Zabłocki i — inne i innych znają się tam znajdować. Do widzenia niewam tutejsze nowiny. a teraz całuję Was, Matkę moję Kochane Drogie — Wszystkim niech Bóg pobłogosławieństwem błogosławi raczy

Śpieszę się Wam na serce wasze

Stary Józef wasze nasionko —

W. [illegible] Marsylia 18 dnia m. [illegible]

[illegible]

Najuboższemu [illegible] Janowi, nowicjuszowi [illegible]

[illegible]

[illegible] Cztery [illegible] Marsylii [illegible] wczoraj [illegible] [illegible] [illegible]

Stanę w Rzymie, iż ten napisie, to Mar. Manyan[illegible] nieskończone
[illegible] i szczęśliwe domowe[illegible] i o. Domie bożego na domu.
[illegible] Sprzedaż majątku, Dobrosła, Dumanowo, i nasze konferencje [illegible]
[illegible] Bolduanen.

3 lutego 1856 roku Bryon via Babuino 104.

Najmilsza moja najukochańsza moja istoto!

Zatrzęsienie chwil i godzin zajęć moje serce moje, pisz do was przynajmniej mówiąc chwilę krótką. Stanąłem w Bryonie bez wygody, przez 2 tygodnie na miesiąc, tyle za pół ceny, przemeblowałem całą sypialnię, zrana po kawie u Klaudiusza zaraz po nim, byłem u Dorcia, przyniósł moje przemówienie, ja zdarzeniem pozostałem, Dyrekcja nasza zachwycona w całym wielkim, ogromnym, mówi= ty mi Kochani że by nam Bóg ją zachował, zabawienie wielkie, upa= dła na całych stronach, ale dobrze najsilniej francuz Meyer, poezja jakiś całkiem na stronach Polaków radzi. Darujesz tylko-jak mi= sam niecierpliwie, trudna zupełnie i bolejąca bardzo wiersz. — Ja wam dodam wiersz mój mówiony ich i wszystkiego Boga, wy po= dacie ich Dziecinnemu i a wieczorem na przyjaciół wieczór wróci Bo= chce by z kapłanem na stronach, padającym po chrześcijańsku Jej robiono. Wielkiego wszystkiego Boga. Ona nie lepiej co robi. Jakiś mota do ziębi z tej ziemi przed nami Aniołów, to może na to żeby na ulubieniec przed Niemca moją grzeszną, grzeszną, która tu ziemi tak kochała i chciała jej zgładzić moją w miłowaniu Jezusa. Kilka chwil Dziecięcych ciepłych tutaj, gdy wszelka niedoko= tego - nie na długo nam z wszystkim Aniołom, całuję was wszy= ty mamy jeszcze tej biedny ziemi nie razem drogę, w tamtej to ciała nasze na tamtem, aby ja pokora i z cierpieniem w prost Kochanieła wyprostowana i Kochana moja, niebieskie moich wyższych słów w znaczeniu ze już niema żadnej odległości Wam i nie tak że jest niedobrze, ale więcej jeszcze tak niebyło nadziei. O dziewiątej wieczorem przy obrazie Jezusa do sypialnego pokoju Dyr ubrany był w salonie ottawa i klęczał nad do Mszy i do Matki ja stuzytem, a wszystkim do=

kamienic świętej ze świecami oba z Daryuszem – kłówka
ku przyjęta. W Dzień była niedziela, ale po mierze zmowa
ię w mnogości. Pytała ię o was wszystkich etcetera, sercem mi
ja znanie. Zaraz po skończonej Mszy ś. uczłowanszy Dyzio
Kapelusz i wyszedłszy z Mamcią, która tu jest od
Dzyony ię bak a bek spotkali w przedpokoju, w padłszy
popłakali ię i ucałowali po obojga i dziwne jakieś
ku i radości spotkanie w naszych uściśnieniach. Kostusia
razem z Mamcią – bo przyszły razem, podziękuje Pani
miłka z miną, która mnie podobnie dowcipko ię za na dłu
ię najwyraźniej myślę, i niewinnie jak Jej etam
cała Jej fizjonomia wyglądała. Niebawem zaczęła ta
scena z Jeią, jaka mnie spotkała z Mamcią. Skończy
mię i Dobre Dzieci jak Aniołek, tak mi Dyzio opowiada
pamiętała ze mną ale rozpłakać, bo mnie pocieszała wte
nych mi tak miesoło i tak błogo było w kuryterze. Alexa
niecierpliwem wyjechał był do Neapolu i miał stamtą
wiczorem niespodziewanie wrócić i zaraz przyjechać do
pomianie ię między nami było prawie i wcześnie, tak ję
Dawajże mu Boże zdrowie że ię do niepoznania na dobre
spokojniał i co raz więcej obcinają ię z prawdami religij
podobno dawniej wyobrażenia niemiał, czy to u nas dziw
niejeden kraj grzeje długo ten gorący swój i miał go za
ię do śmiertnego za pomocą łaski Bożej odbrać, a i pamię
tych ciężkich chwilach zemby moje potrafił. Na Aleksand
szczególnie Petersburskiej, ale pierwsze moje z nim spo
było z jego strony w czasie szczególnie na które
rał. Na ten dzień [illegible]
[illegible]

8 Marca 1856 via Babuino 154.

Drogi moj Kochany, ile Cantico bilina tem do Ci-
pisze, Czemu ja na S. Józef niemogę bez z Wami esamu
bic i Zoci i Jórki do serca mego niemogę przyczinar.
ch. będę z Wami w Chrystusie, a co dla was esyć jak Wam
nay, niech mi ci samemu tak dano, bisze swiętego na-
go Patrona na świadka i Jemu was i siebie pod nogi -
tudam niech nas potem ziemskiem migraniu tam
mowadzi gdzie piastun między Boga ewego na Ziemi,
m mu teraz wolnwale wiecznej chwały. Moj Druhu
yściam Cię do serca, i na tem Koniec resztę niech
twoję wtasne serce za mnie dopowie. Szczęsam Ci
andat na trochę grosza, gontatby mi był Ci miley, ale
wiu niedo tępujęc. Nic niemiał prawie pieniędzy w
ubie, a ja pamy na twoję kwietniowe raty, umyślitem
i abie trochę grosza na termin dostał, żeby Ci mamy
aty niebrakowało. Nicia nasza ma ci lepiej, ale za
jesnie strasznie ci zrobiła niemi ją zostać, bo -
wrotnej pod koniec Listopada zrobiła ci bronchitis.
adamy ci, i prosimy do Pan Boga zdrowia, dobrze i my-
ymy mamy więcej nadziei. Za kilka dni napiszę
Was Dłuższe i ze szczegółami o wszystkiem, na Jutrz-
ny Marzanka będzie miała moj list teraz koń-
be za godzinę, któreby ji na poczcie zapomnio. -
Zoci napisz i niech całuje obaj was i dzieci do
serca przyjacielsko Wasz na wieki Józef
mam trzy paczki jego niepotrzebnych biletów, goa
rem po Rzymie rozumiesz —

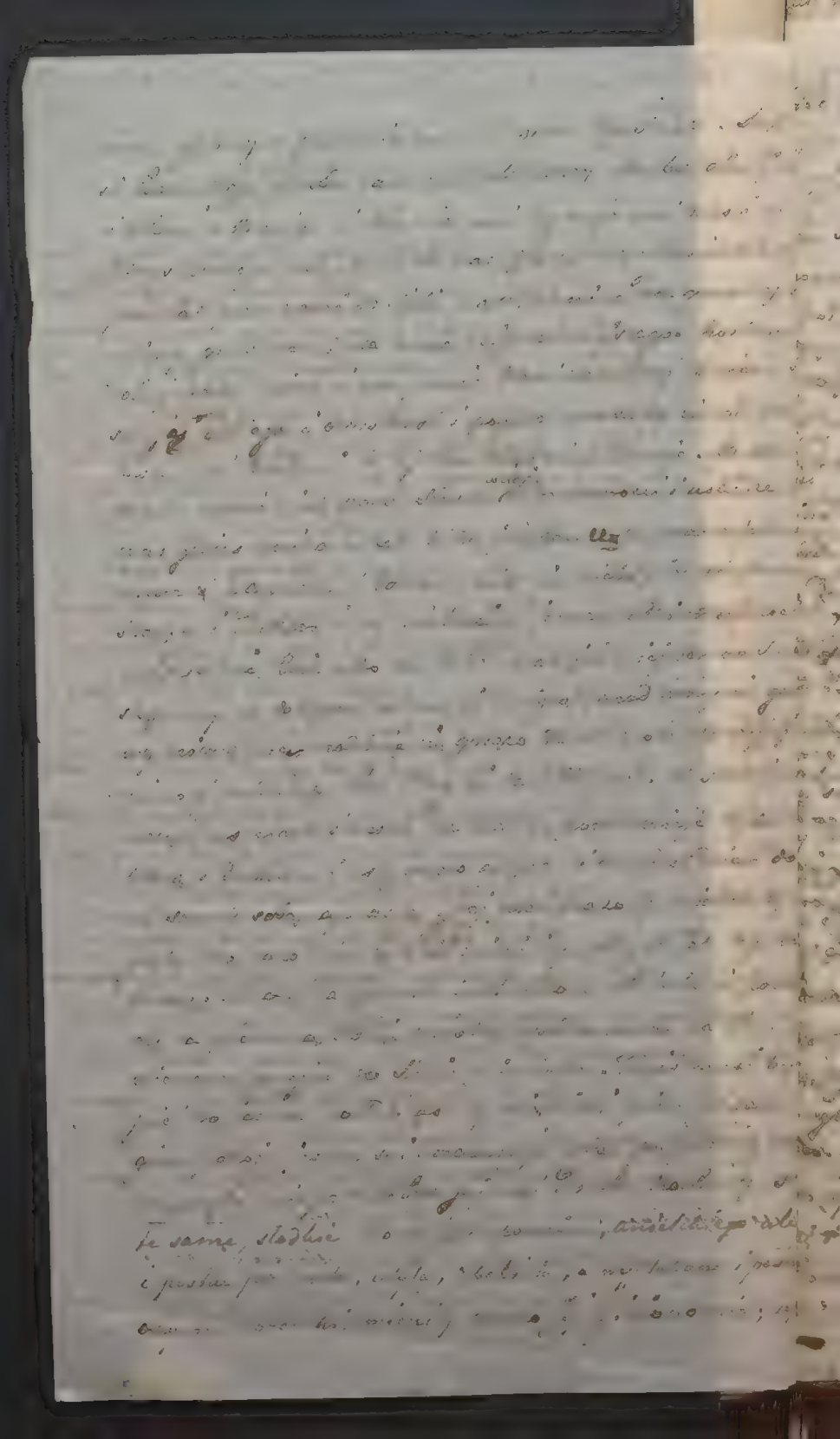

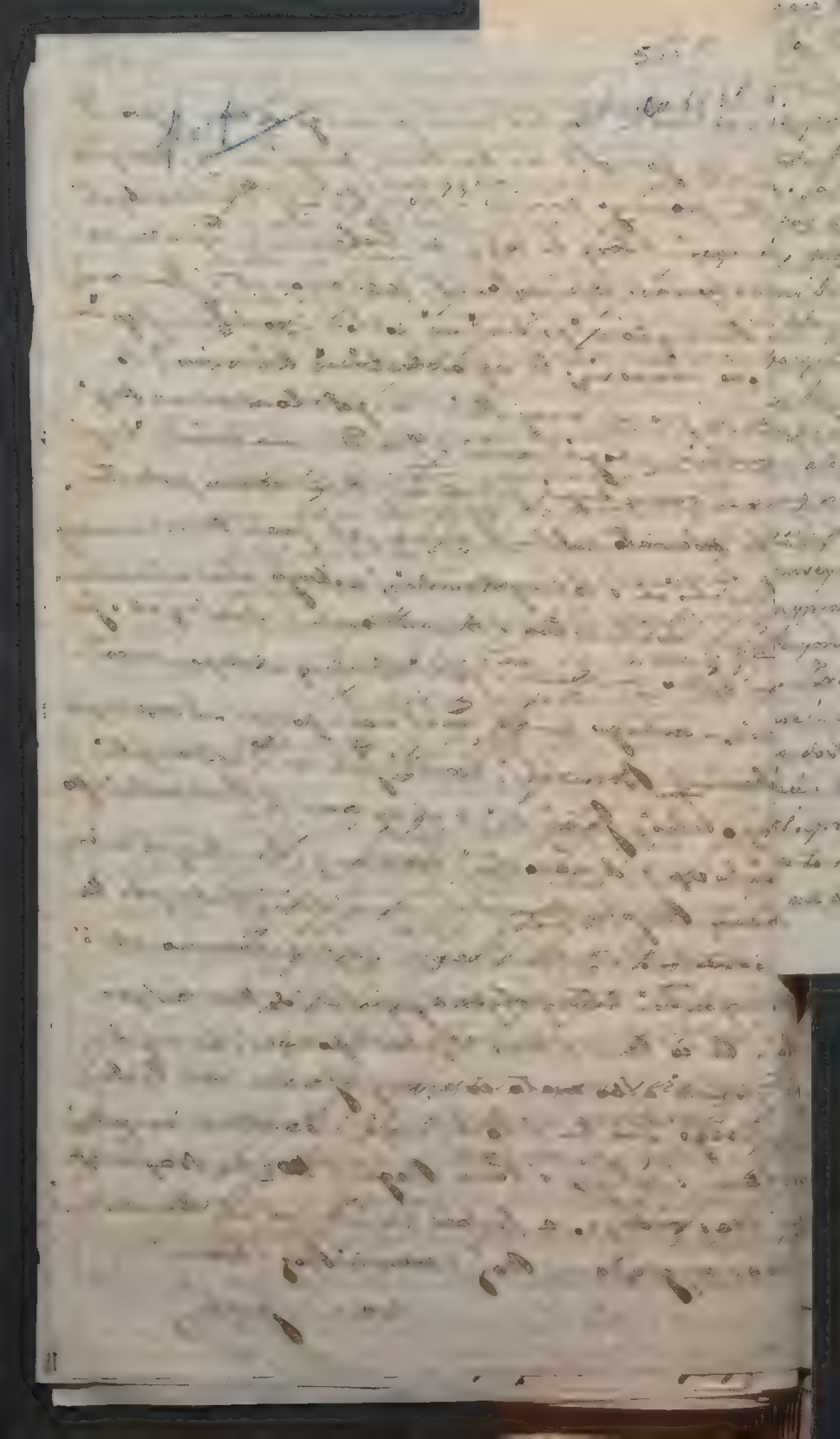

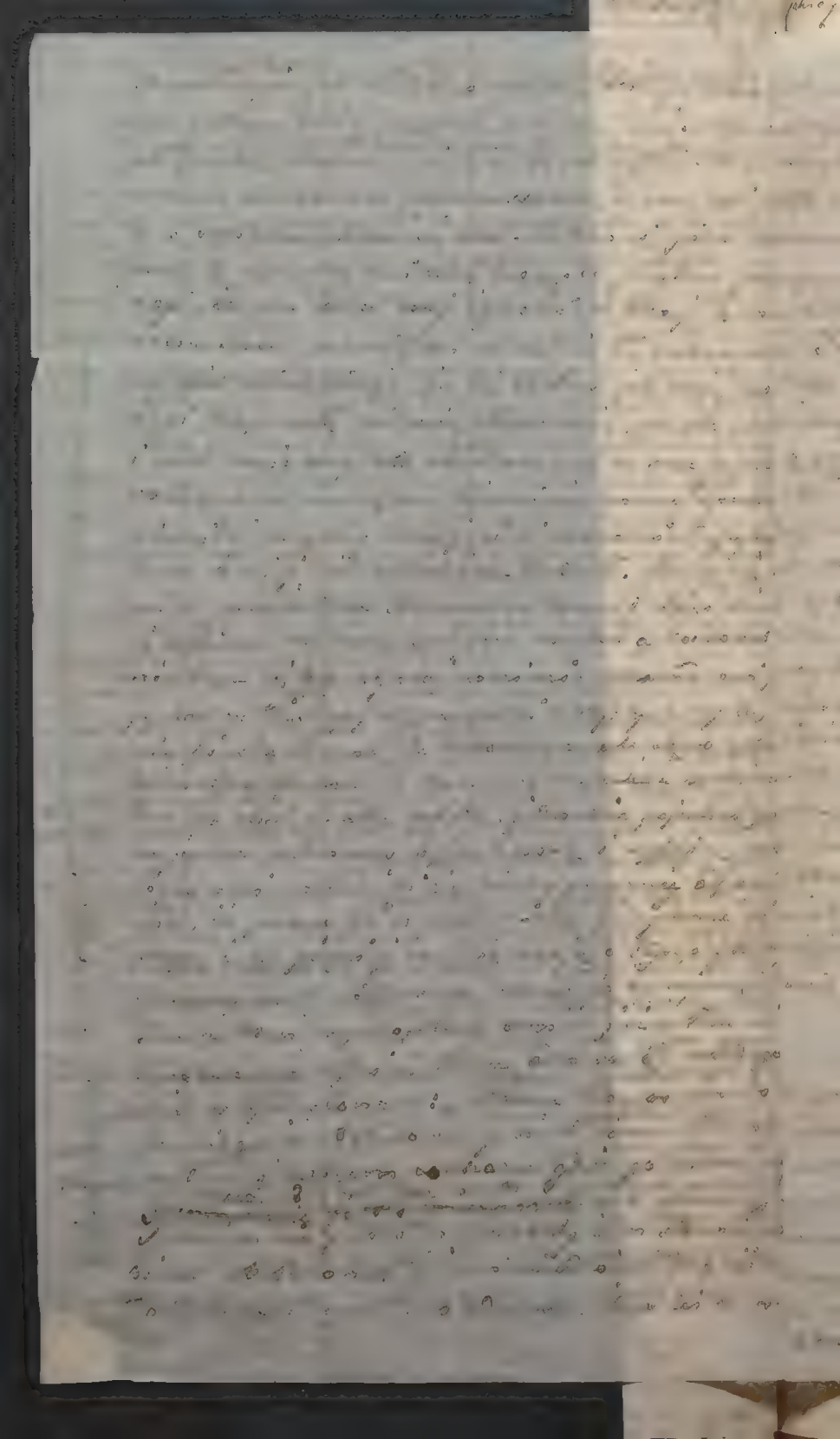

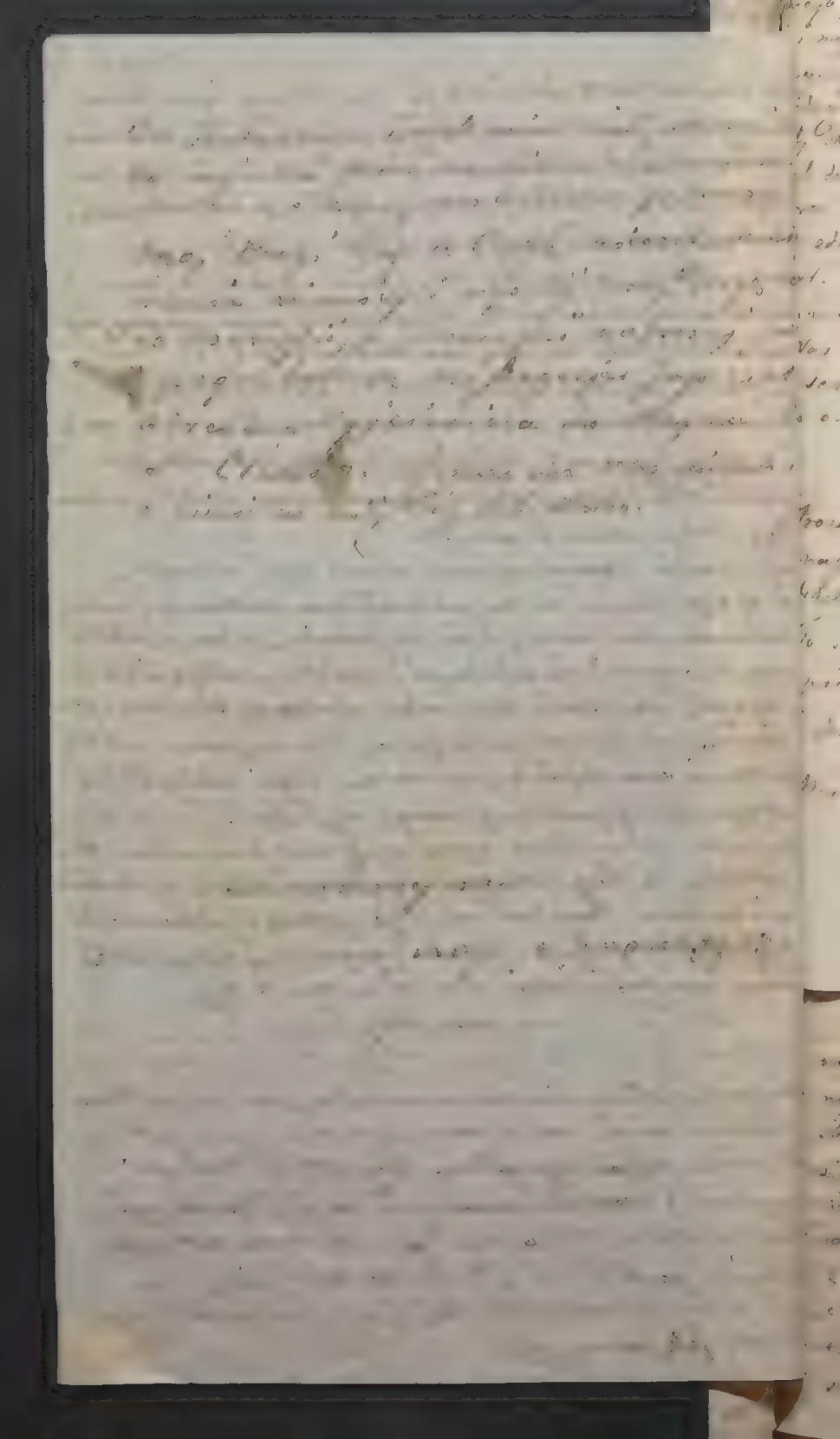

9 Kwietnia 1856. 164

Do Dzieci moich modlitwy proszę.

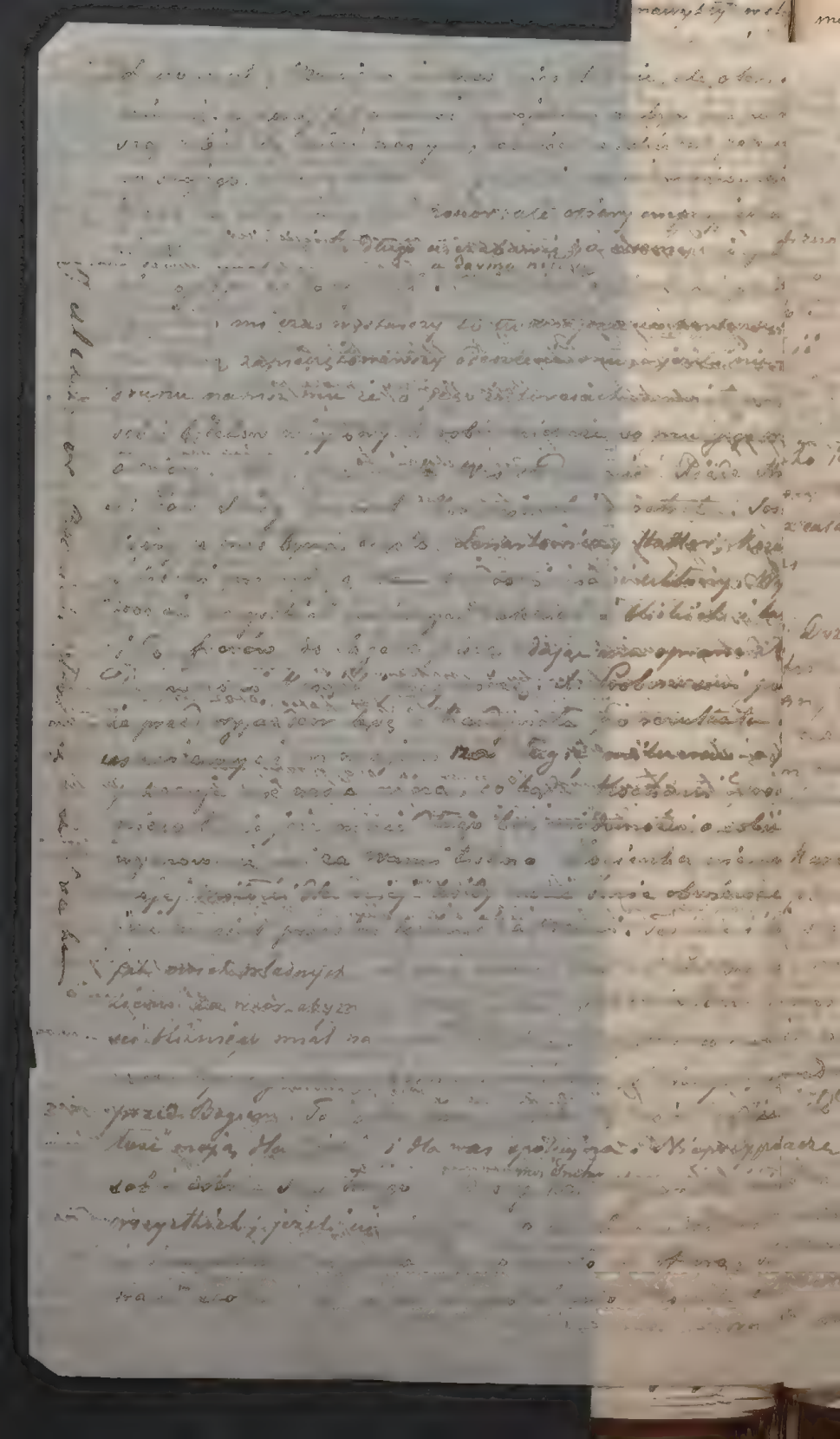

14 Kwietnia 1856 roku via Babuino 104. 1054
Pisze w Kwietniu swiadczy papier

Kochany Bohdanie, W ten moment odebrałem list twój z 8 Kwietnia i tyle kilka słów przez arkusz odpisuję żeby Wam dać znać o zdrowiu Kochanej. Jutro na pocztę napiszę obszernie i dowiem Ci jak zdasz o wszystkiem. W Duchu Chrześciańskim modlmy mój Drahu za duszę Eliasza – którego Bóg zabrał do Siebie W Sercu braterskiem zapłakasz po nim bo on był Tobie więcej niż bratem. Co ja Tobie mój Drahu powiem. wiesz lepiej że wyrokom Bożym nikt nie przeciwny- że miłosierny Bóg nie odbiera Ci i że grobem kochanych nasze myśli i łzy nie idą za nimi. Kochany zaś prawdziwie modlę myśli Boży kiedy się za jak dużą modlimy- jeżeli Ci dowiódł wyraźnym liście – że pieniądze zapowiedziane przez list Ludwika jeszcze nie przyszły a że niedeterminuje – na czyje ręce przyjdą z tego listu niemogę Tobie odesłać, bobym mógł bez listu miał ambaras z odebraniem pieniędzy jak przyjdą. Ale mi nawet dzisia radzisz. Zapowiedziano jest 300 r.m: Ale żeby Tobie niedać Ulgi – zaraz na szczęście o pogrzebie Eliasza, wyjątkowo- im liście skopiuję je i zaraz prześlę. Dzisia dziś – Bogu cudnem do Siebie przyszedł – ale Ciała od – gadnia chronię bardzo na dużej sparzeny – jutro reszta –

Dziś tylko między pakunkami, które pisz
tych kilka słów, ale bez tego pokoju nie
Tymkowi Tobie Zosi i dziatkom moim. Prawda, że
że mnie, jak ja was na wieki do serca
Duszy pokoju dla was modlitw przy
Was wszystkich i Lucy.

Wasz Józef

Dzisiaj obchodzimy Zbawiciela
Warszawie datem na protestę za Duszę
na wszystek z Mamą będziemy na
o 10 zrana, jeżeli wieczorem kościół dosta
powtarzać się zamiast tej godzinnej modlitw

Monsieur

Monsieur Bohdan

Zaleski

rue de Jouy 120.

a Fontainebleau

z Bayonne via Babuino 104. dnia 1. kwietnia 1856 roku

Drogi mój Druhu Bohdanie

trzynastego wrocławskiego z Marcinem i Onufrym z pielgrzymki do [illegible] wyjechał; a ty tego spod zgiełku i wynoszenia mierzy- nay ia tam [illegible] stów kilka. które mi obiecał z Marsylii tobie oddać. i ani [illegible] ze Was z Varyca. Ja jakiem sumitniem przyszło mi Tobie do [illegible] sercem i starego Elasza wypisać tego niemiłemi. Odkąd nauczyłem [illegible] Kochać - wiem, że bolesnie jest zasmucać tego, kto kocha. a chociaż [illegible] Kochałem to jednak od Ciebie dopiero mój Druhu nauczyłem [illegible] jedniejszy sposób Kochania człowieka w Bogu - mam P. Pana w sobie tro [illegible] serce z tym pokoju na ziemi i przez Boga Pana. Bogiem jak przez Niego stanę [illegible] wiadom mi i cierpiany ze niewinnemi trwoga Boiego, i my ale [illegible] pod tem prawem i cieszmy wyrok wyrok zapadnie; - a kto - jak [illegible] go najprędzej spodziewać powinien, i gotujmy się tak jak uczniowie, [illegible] na tuszenie: a tymczasem wedlug się za tych co nas poprzedzili. [illegible] Stary trzy żony brat Elasza - przeżył tu życie pocieszenie, - toć, tu [illegible] umiał i Pan Bóg mu będzie miłosierny; On krzywd ludzkich [illegible] ale, mimo [illegible] ma [illegible] [illegible] [illegible]

„ . . . Ze ê le ieden było na świecie w tym roku, tyle zgonów na
„ ś. i ewia o tej tudnosci to wielka rzecz, - ja sam miałem
„ 21 roku we całe . 12 ten rok 7 bardzo, to jest na co ie
„ dzieci, Cholera grasowała okropna - pomiecha o jakiej wielkiej
„ ilości zgonów, która tyle i takie robiła - bido ym Dziom
„ całe murowanek nieraz - sarancza - et rozruchy i bunty ekto
„ ych, ekto ... ( ) z powodu zaślepienia wrzeg - brzeg
„ skutkow. A wielki to prayten nagłych śmierci - po całym Kraju
„ co o roku. Cesarz ś. Świat z Pana - na tratę
„ miłego położenia, Jnasze familijne grono utraciło jednego
„ trzeciego. Nieboszczy nasz Ojciec miał ê. Ojciec chorował
„ ciężko - miał zacznienie - ale rozumiał to czuł ró ... ten cierpienie niem
„ nawet leczyć - i mówił chciałby umarł na tym łóżku ? ... Ojciec
„ ilona tyle rodzaju - Ojciec ( ) Matki, Ojciec z całej nas - Siostr
„ ta abo go trzymali rozmawiali a on mówił, ( ) Matki patrzeć na
„ On był, ê umarł a ona tak tęskni to zrobi . Ktorego dnia ê
„ na rzecz nie jeść chciał. Wachował. ( ) Pogorzyła miłość ê mówił
„ nie ê ( ) upadły. Trzymali na ostatnie z nie o kilka minuty
„ Ktoś Kapitan Krzeż ( ) ieden ale rozmiała jednak ze Ojciec Kwa
„ bodaj ( ) gdyż nie zapomniał mu na cmentarzu krzyżyk. Jegodnie patrz
„ na Ojca ( ) nie trzeba, ( ) nas ( ) ( ) ( ) przemawiają
„ rozmaite uczucia. Ktorego czasu tak wszystkie ( ) nasze zrosła ( ) ê
„ Na razie spraw w domu ( ) ( ) ( )

[illegible] zawodami – każdemu umiał coś dobrego zrobić. Ja [illegible]
[illegible] i a [illegible] 'Beckle' [illegible] Diana ad lat [illegible] [illegible]
[illegible] jego wraz z nami. W mowie Ilidy wyrosłych słowach – [illegible]
[illegible] życie [illegible] na Kłosowy wszyscy pobrali – Była to piękna [illegible]
[illegible] chwili wiosna [illegible] – potęga [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Rzym i w Sabinach 10 Czerwca 24 kwietnia 1836 roku

Najdrożsi moi, Nieznajomi mi Dziś Aniołowie, – nie mi nie mijają. Ale mnie napadła jakaś niemoc – ciężka głowa i smutku odpędzić niemogę, ale to ja nie nic co jest. Dla tego krótki list do was piszę, byle wyspowiadać was i Dziatki wszystkie po kolei począwszy od mojego ostatniego Ma[illegible]. Bóg z Wami Kochani i Łaska Jego Święta z Opieką Matki. Dnia tego wyjechał stąd Cesary z Bukowińcami i ze swoim ulubieńcem Jegrzym Pokuleckim, pojechał z niemi i Zaryusz Odprowadzi jak do Florencyi a ze Florencyi do Genui wraca. Oni zaś jadą i stanął do Szwajcaryi do pani Matyldy, ze Szwajcaryi do Paryża, to mnie się z Cesarzym prędzej zobaczyć uda. Ja zawsze mam zamiar wyjechać stąd 8ego maja – ale za przeszkody wszystkie, aby niebyło napisz Was uprzedzę o wszystkiem, natomiast się zdybym na kilka dni spóźnić. Wierzcie sercu memu rozdartemu że na dwoje aby być z Wami i tutaj: tu Mamcia miła Kasimana i Smutna, Misia zamknięta i na zdrowiu cierpiąca, Sofia chora Ciężko Sofia niby to chodzi ale ze zakrzów na schodzi, [illegible] ma ona ja nowi. A razem wszystkie cztery wyglądają jak wyrzucone cztery y [illegible] dno się spierze aby się nie zasmucać, tutaj to biedne w cień zdrowie a na zdrowiem i humor. Wczoraj – byliśmy wszyscy, prócz Kici i Aleksandra, w Świętego Krzyża Jerozolimskiego, stacyi Stacyi mamy w Kaplicy wielkich Relikwiów za krzyżem kościoła, za uwidocznieniem pozwoleniem Kanclerza Papieskiego – Biskupa Bary Misserara Jadyona, przyjął od Pana Zbawiciela miał pierwszą Mszę przy której przystępowaliśmy do Komunii Św. Matki Cyrza, Sofia i jej służba, Zaryusz, Cesary, Jegrzy, Ciotki Cesary ks. Jeremiechi i ja, – ja – na Mszy i modłach tam w Krzyżu intencyi a byłem rozmodlony w skruszeniu i w miłości, potem Tacy, to chowiłem z tęsknością wzniosłam się ufać za Obrońcę opiekuńczy Miłosierdzia na Matkę – i jakeś Was w Stopy Jego Ukrzyżowane wyprosił. Wam i Dziatkom waszym i swoich dostaty osobne Błogosławieństwo. Potem przyjmowano nas do obejrzenia i uczczenia szczęścia wielkich Relikwii co jest Głowa Kamienia z krwawemi Ciernia, Dwie Kolców z Korony Cierniowej, Drzewo Krzyża z Ukrzyżowania, Napisu z nad Krzyża

Dalia świętego Tomasza, – i Corsena Brzyzowego. Mistrzowi
dogatem i trawało mi uż, na Kalwaryi, przy świecie brzyzowej, cz
wszo za winy moje których, zielość całego życia stanęła mi przed o
Boże mój! kto wypowie kiedy Miłość Zbawiciela . . . te b
kiedy mi zwierzał wtedy ostatnich nowo nawrocony Pan Sob
skiego który z nich do mnie zbliżeniem w ryku. mowiąc że przy
wielką prośbę. Zapytany o co rzecz idzie, wyrzekł mi z bólu p
Pani Zwolenskiej i Sami dopiero która go prosiła aby im kaz
Rostał i powiedział mowę miana na grobie Michiewicza w Mo
Generał wielki, zapewnił mnie że Pana Dobre mowę, cz
bo Car tarkaw powolił mi jeżdzić tych Pan przysłał. Mam
odpowiedziałem, ale miałam upowaznienia do rozpowszechnia
wstrzymać, a gdy mnie molestował coraz więcej prosił że cudzo
przeczytał mu ją; potem zaraz jeszcze wieczór mowił, aby
jakaś poprawkę. Niechcąc uchybić twoim poleceniom, powied
mu że to bez wiedzie, bom ze do Ciebie zaraz telegrafuję o po
a jeżeli odmowiam, to wtenczas dam mu do przepisania. M
wał mi bardzo i prosił zebym mu zaraz zrat znaj jaka bę
. Oprawić. Zaraz mój Druhu napisz mi co mogę zrobić. Ja
natury podobno do jakiejś redakcyi, nazwiska. czy zwrac
go pisma pergaminowego. Żal mi było wydzierać mu
myśli i wrzucić w kłopoty list mój zaczęty, ale Duszę ostawić
tak jak płaszcz był co ją zgłosy, o rozwiązek serca tobie sam
rozwiązać w sercem co go rozwiąże. Kochamy moi Całuję Was
i w nogi – i serdecznie Wam do mogiły

Wasz na Zawsze

Józef

Dziatkom moja Kochana najmilsze
całuję i błogosławię.

France

a Monsieur Monsieur Borda

Lafeski

rue de Jrance 120

a Fontainebleau

(Seine et Marne)

O moy Kochani Drodzy Co ni to znaczy że znowu
od ostatniego nie słowa nie mieniam od Was listu? na Boga proszę
mię bardzo smutno. Czyście tam wszyscy zdrowi. Co Dzieci
moja Zosia czy ja Bóg moc jéy uszczęśliwi rozwiązaniem?
Co dat? ach piszcie prosze bo ja tam oczekuję jak od
was wiecie pragnę. Wczoraj byłem do Was przez ostatni
dzień, bom nie tego dnia generał na audyencyą po
szedł i Stanisławy z Marią miałem pod opieką. Ojciec
Jéy jak Ojciec przyjął nas jak swoje dzieci – wszystko ga-
dał a on ciągle nas i błogosławił. Pocałuję Kochani!
dla was o błogosławieństwo i Bóg je z miłością prawdzi-
wie Ojcowską. Bliższe szczegóły zostawiam do widzenia się
Ja wczoraj nie wyjeżdżam stąd B. ale muszę dotąd nieboraczek, bom
się nie tego nie spodziewał, chciałbym przynajmniej na Jézie-
niny do nas przyjechać i serdecznie przy serdecznie uroczystości ro-
dzinnej z przyjaciółmi, ale jeżeli Bóg nie da,
pojedziemy z Wami do Stołu Pańskiego aby pokarmem świętym
duszki nasze, i serca na czystą Miłość w Bogu dla was.
Byłem dziś na nabożeństwie dziękczynnem w Kościele grec-
kim na Babuino. Celebrował Biskup grecki, pamię-
tasz Brutus on tajny ordynariusz Mszą śpiewaną przez
Boreni piękna odbyta się z całą pompą wschodnią, mnó-
stwo kleru w komżach obsługiwało. Szmaragdy Sapieżkie
błyszczały ołtarze i trzymały, porządek w Kościele. Po mszy
nastąpił Te Deum a potem modlitwa przyłożona przez Bi-
skupa rozdawał prosfory ze swego stołu. Najmilsze
tem miałem wrażenie że słyszymy naszymi znajo-
mymi śpiewy jakiegoś B. Biskupa Łacińskiego ubra-
nego w rzeczy Celebranta przy odbieraniu prosfory,
obdarowany tem, chciałem się bliżej stanąć, ale w ty-
ladzeniu przypadkiem i rozmiałem w nim przyjaciela
starego mego z pomiędzy Strasburskiego Biskupa
Pa Raess. Za nim zaraz poznałem Jakiś Generała

Bernardyńskiego

od Jeeranger z wielkiemi wrażeniami i sterma przyja-
tem nic. Jutro jadę do Tyrolu po odpusty, jest tam
szek Kanonik który od trzech papieżów jednego po-
giem ma najwarmiejsze przywileje do benedyktyn
Krzyżów z najobszerniejszemi odpustami. Co wie
mie jedzie tam do niego po te benedyktyne i ja
bam dla siebie i dla was bytem, a teraz drugi
może Dyzio jadę. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w tem miesiącu 24 ego [illegible] [illegible] na obrazy [illegible]
wała mi, żem ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
no to niebezpieczna w tem wielku o [illegible] [illegible]
kiedy ja [illegible], a to już trzeci [illegible] od kiedy [illegible]
tem wielku. Jest to [illegible] jakieś w gardle [illegible]
wypija, nadyma się wszy tkie żyły jak [illegible]
[illegible]. Bieda moi Drodzy kochani mamy [illegible]
czy nam [illegible]. [illegible] która [illegible] [illegible]
rej jest teraz najlepiej ale i te najlepiej nie
kie jak by ma w tedzi, kochania [illegible] [illegible]
tem. Które ją tam wprawdzie jest [illegible]
dzień wsiadam do swego [illegible], [illegible]
[illegible] w St. Louis – bardzo świętego Pio-
ma wisi na krzyżach wojskowej, a mały [illegible]
berby obok. Ja jeden jakby mnie Pan Bog na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bardzo boli patrząc na cierpienia kochanych a
[illegible] smutno. Tak smutno, że niema na to wyra-
[illegible] [illegible] tam was do serca, Maryi Panienki
[illegible] [illegible] niech was z dziećmi [illegible]
mi obrony. Da mi was co najprędzej zdrowych
i uśpieszę wszystkie jak moje [illegible]. Dobra
Kochani – jutro mam [illegible] o piątej a jut
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
drowie go [illegible]. Maryniku [illegible]
Karolku Kuzia [illegible] [illegible]
moje a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – wasz Dziadzio Jozef

Na [illegible] [illegible] [illegible] w Szwajcaryi Soshiey tydzień
przeniedziałem jadąc pierwszy raz do Francyi
na emigracyą.. Nigdy pierwsze w kabel was serdecz-
nie rozbroni.. i Lisle. Piotr pokłonić się proszę.
Z najdroższą mogący takie postrzeganie i pozostawy
nasze Kuzynek Skibniewskich. Który mnie tak
pocieszył do Francyi jeżeli Mnie wszystko nie-
przyjemnie. Jeżeliby radzi tam ale o tem nie
jeszcze sądzić niemożna. Lisle Louis którego my
pokładamy z dwojga wszystko. Ale cieszę nadzie
nie zawiodą to może Pan Bóg zrobi za serce wa-
ze swoich. wasz do śmierci

Na morze [illegible] [illegible] Elbląga [illegible] jeżeli [illegible]
[illegible] Matki Najświętszej Augustyńskiej i w Zgro-
madzie Jezuitów. Pan jezus w Stadnicach i wstąpił się
Jezus, gdzie widzimy przed obrazem Matki Boskiej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i płacze wyprowadzało. a po [illegible] Dam w Nokie
[illegible] de la Garde. w Nokie [illegible] de Pourvoirie
i w Arce a Swiętego Piotrowe Vienneta [illegible]
[illegible] Dzieci modły za Panu Elbląga, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

France

Monsieur Monsieur [illegible]

[illegible]

[illegible] France 140

à Fontainebleau

(Seine et Marne)

Par mer

Bryon Bukowina 104 8 maja 1856 roku

Najdroższe moje Dzieci i Bohdanie,

Odbiję mi się ze łzami ostatni mój list do Was z Brynu, wasze z 30 kwietnia leży mi kamieniem na sercu, nie wiem jeszcze nic przy Was, nic z wami w tak ważnej chwili rozwiązania losu mego. Bóg potężny był i miłosierny moje za wami, a w to ufam mocno zwracam do tobie Dzieci i do ciebie Bohdanie serdeczne i mocne ufam radość z narodzenia orlątka. On wszystko może, On i wolą mojemu uleczyć cierpienie w piersiach, On i moim smutkom ulżyć. Kiedy musi tutaj ja: wolą swoją zatrzymał. Nie wiem, ale interesa i położenie w jakim się mieszy mojemu chorobie nasz zajęć nie pozwalają mi, jakiem zamierzył, stąd wyjechać: a czy Was kocham, czy tęsknię za wami, czy się do Was sercem wyrywam, zapytajcie samych siebie. Zamknięcie - kochani - chcę mieć" mieszkanie ptaszę od... ...ej do Was może być niedoszczone; mówię to i czuję ... i ... i nas moją mocno" wyrzucenia się Wam, to też ...ejąc i pozwalając błagam Zbawiciela - aby mi ze swego dodał i dopomógł sercem Wam się ulecić - a przed Nim stawać, sobie niedaleko i wszyscy jak jedno za wszystko Jemu samemu - podziękować.

Nasze Mum pozarzucony w nowy dopiero wrócił, wrócił miał dzień wyleczenia zgorszony, czuję interesa miał Katrian; a tymczasem jednocześnie pozarzucony Mamie położyła ...jest niedobrowa, wrócił złego nie wiedziała, a dzisiaj chce położyć niewiedzę jeszcze i wcale niemoże. Niebezpieczeństwa wyraźnego wprawdzie nie ma, Mum ustępuje ...ie ...o prosze niestanowczość - która za przyczynieniem ustąpi, ale ten stan ciągły spiączki 24 godzin ...trwania mnie i niepokoi. Jak się smutno dzisiaj na świecie! Wam tego nie mogę, gdybym mógł serce rozedrzeć, rozdarłbym je na moją, pozostawcami, by razem być, wy Was i tutaj i mieszkania ubiję Kaz-

Dorman

w uspokojeniach, dobliżam Was na wszystko nawet na miłość Wa
do mnie, abyście wiedzieli jaką pociechą Kobiety na czas rozłą
ży do Domu, niezabycie osoby przyszło 60 p. za miesiąc
wszak jeszcze nie jest tak źle i za Bóg niebędzie żeby nie
wiele grosza 6. obyć niemowlęta. Przedewszystkiem gdzie
o zdrowie Lori i innych mają Państwu serdeczny i niewyczerpany
nad wiarę na stanach, boć obowiązki matki i Pan
Wam w nich oto nowe – jako dziecioma swoimi
i pokolenie ma w swojej bożej wyrozumiejącej
Boscie się o wiele. Radbym z wami pisałbym do Was dalej
a to gorąca moi Kochani i wiecie i stałość mojej [illegible]
ze po kilkunastu latach dał mi Pan Bóg obecnie
aniżby mi się gdzieś dziecko, moiebyśmy obojga
niepowinni. Niechcieliśmy Kochani o mnie, mnie wasza
za robotę, ale to więcej z troski, zmartwienia niż z obowiązku
Dziwną moją chorobę to [illegible] a mnie i dziecku bo wa
mej świat i moja rodzina cała. Ciesze bardzo o – gorąco
niepowiadają się że tak stosunki między sobą zbliżyli a ty ja
na wiosnę się kłaniają serdecznie bom do Was tak [illegible]
Ulicze i smutno mi do głębi się pewno na rozwiązanie
jej niedługie, że pierwszego Krzyku dziecinny niepowitam
wiernem – jak matkom starszych. Zastąp mnie Kochana
Mity, podaj do ojcowskiego dziadzia błogosławieństwo,
miłościwy i ten dodatek przyjmie, bo pany w serce i wie
ja Was kocham. O sobie nie już napisać stanowić nie
radbym zanim po dzielonych świętach wyjechać, ale czy [illegible]
ola Boża, niewiem. Zdrowi zostawiam Wam z domu mego
bycia. Jeszcze na [illegible] – koniecznie Kuzyn przyjechał
do domu – bo jak się wiedzi Cioteczka Lorią zamiejscowi
wiedzieć, a nawet czy [illegible] jakiejś [illegible]
i nie ciemię się by najmniej [illegible] Matka mnie
Matkę. – Wszyscy Was serdecznie pozdrawiają – [illegible]
serce się Waszem [illegible] do nóg [illegible]
i ciesz wszystkich od wszystkich Kochającej wasza [illegible]
do mnie nie [illegible] [illegible]
[illegible] Zdrowie wszystkich i znajomych [illegible]
Pozdrowienia – do Pana [illegible]

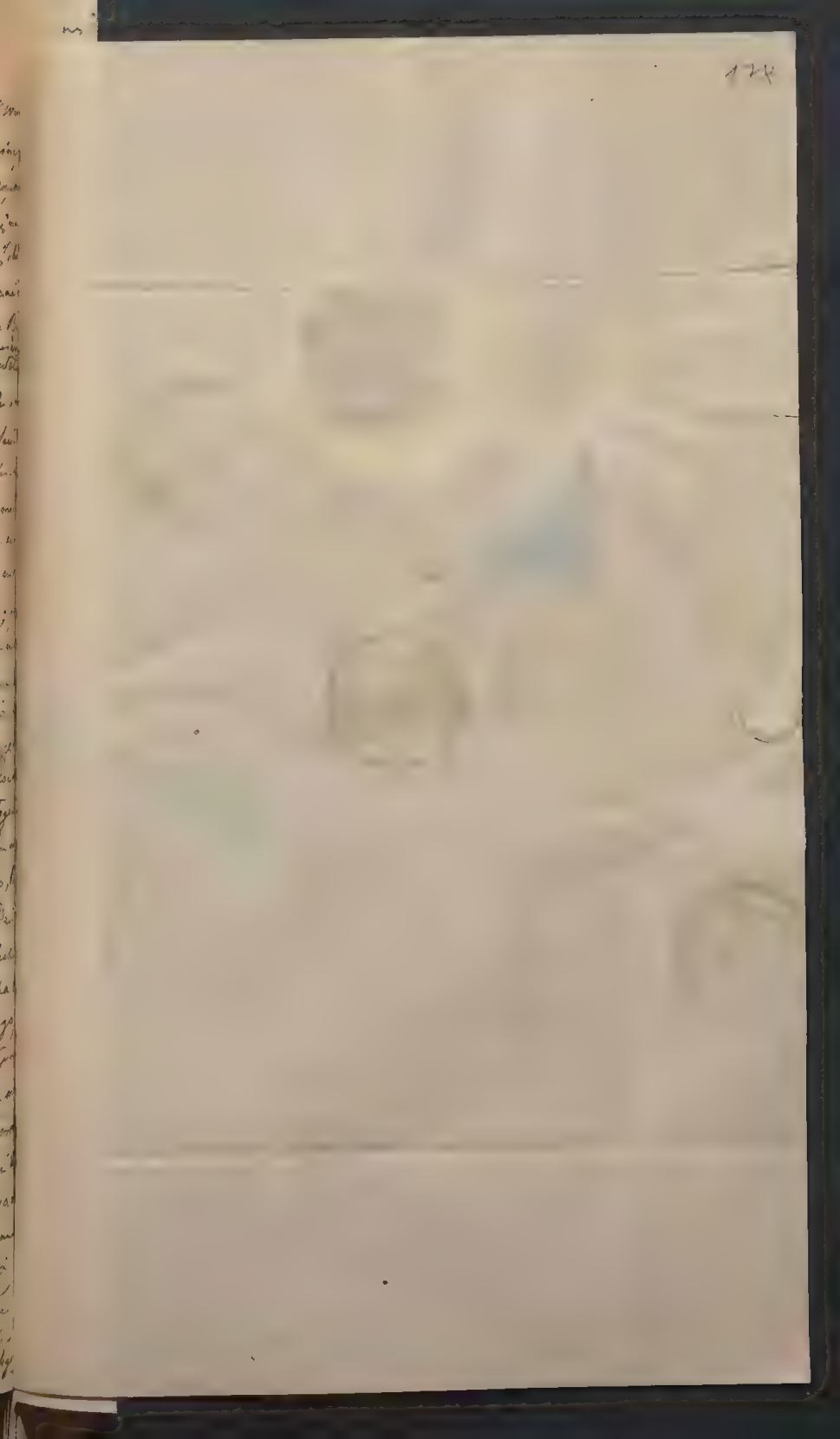

Franco

à Madame Madame Sophie

Lateskeu

rue de France 120.

(Seine et Marne) à Fontainebleau

15 Maja 18[illegible] roku Wrzesnia via Jarocin 184[illegible]

Boska Serca, Wszystkie ja dzisiaj nie z sobą [illegible] ze [illegible] i niech trwają, niż Pogodzenia Tobie w tym oczy. by nie [illegible] że serdecznego tego pragnienia i to tym nie ze stary Jezus Kocha Tobie jak wtasze [illegible] serce ze [illegible] na to Ciebie [illegible] ne [illegible] przeciwne wrócenia. Kiedy [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

Teresa ... pisze, że ona ... wyjeżdża ... wyjedzie ... miesiąc ... jeden tylko na tydzień wpadnie ... wiosna ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

[illegible] = Nieb. z nieb. świat tobie nowa
[illegible] w Kościele Chrystusowym. –
[illegible] na Obrazienia Pana Jezusowe
[illegible] Zbawienie – z tobą na wieczne
[illegible] = do serca ciągnego, mego
[illegible] twoją Kochającą ciągnie, Siostra

[illegible] Boguna dobrego mistrza
[illegible] ciom ciom ciom ciom ciom ciom
[illegible] ciom ciom ciom ciom ciom ciom
[illegible] ciom ciom ciom ciom ciom ciom

U [illegible] Babuino 104 1° maja 1876 roku

Drogi mój,

[illegible] o bratem mój list z 10 [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

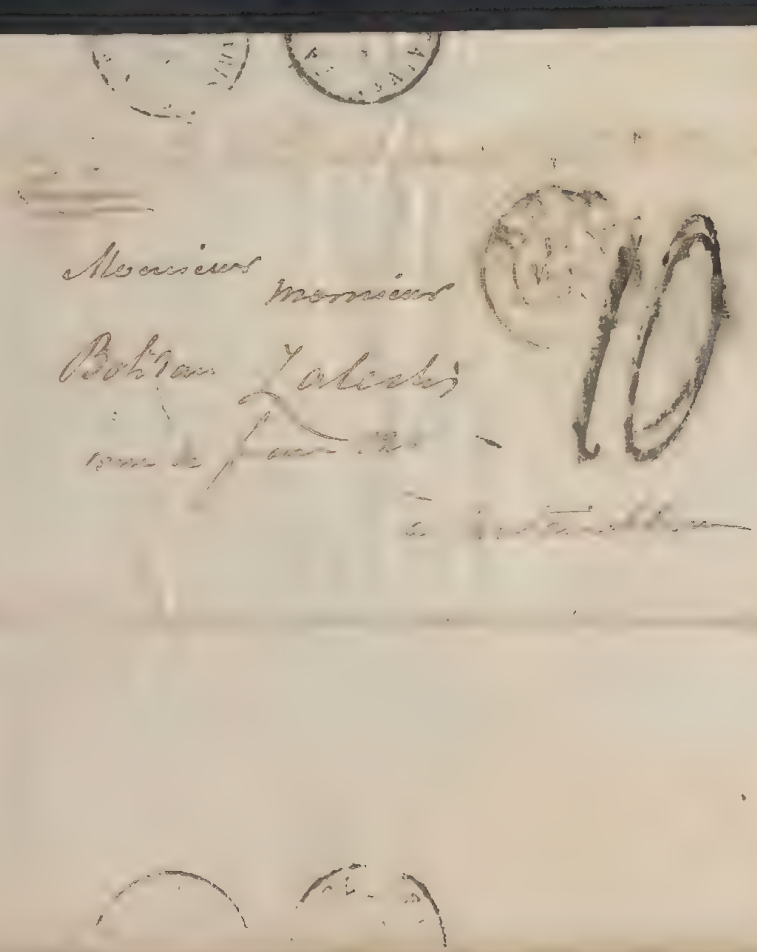

Ilmo Srada ulicznor Paryż 6 [illegible]

[illegible] Wielkiego Piątku jutro zrana [illegible] do
zeń o 10 razu projechała Kostucia z Rzymu [illegible]
przez jutro zostanie, która na ulicy [illegible] jest zrana
i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] Maria z Lazy
ze Florencyi; kostucia zabawi tu cztery dni a potem
z francuskich wyjedzie i znowu na wakacye do
wsi. Mowią, że z Florencyi wyjechała już [illegible] to
i że z Rzymu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Michał Kalitya podajęcych ulic o amnestyi [illegible]
wielkim już [illegible]; — Surdut i spodnie Bo
za jest u Semenyna, nowe przyniosą. — Całuję, za
Najlubszą i do serca przyciskam [illegible]
wasza do [illegible]
Józef

Madame Sophie

Zaleska

rue de France 120.

a Fontainebleau

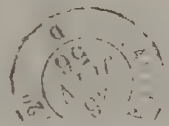

W N-e. 12 marca 1857 roku Marsylia.

Mój Drogi, najukochańszy

Gdybym był 10 wyjechał i czekał dwa dni w Marsylii, by Cyrus mi na miejsce zdążył, tak mi kapitan Cyrusa radził; ja biorąc pocztami wyjechałem do mego mocarstwa, tak, do Notre Dame de la Garde, a tu Bóg mi z Wami, za Ciebie, Was i Ciebie Jej piękną statuę, zawsze przyjaciółmy byłem w trosce ul. Longue Vieille St Charles, dam do złotej Świątyni nawałną i moją intencyą przyjęcie powiatem. A do jutra mi zdążą cztery miejsce godziny do wyjazdu statku. Niebo tam ślicznie, ciągle mgła i zawsze wiejący wiatr północno-zachodni; to mi i to intencyą, mój Boże! jak wiatru bez mgły, biorę moje pióro i znowu do Was piszę kochani moi, nie Was tak długo opuścić, gdy by to 2-5 dni za prędko i Matki najczulszej Was jeszcze, o jakiej Wy mi mówicie, było mało, niechże Świętej mojej Matki Opieka nad Wami i Wami dobry Wielkanoc. Ale da Was to co Go gorszemi, mnie, nie da gorszemi, ale da Was boski Jego wzrok. Niezostawiajcie Boga bez miłosierdzia o siebie, nie! Dzieci proszą Matkę, jeżeli, niechże Ona o wszystkiem, że pogrzebie jak umiejąc do Jezusa, mej drogi, o liście do Władysława, com przez Marsylię pisze, Wyjechał tak na Stolicę pana kapitan Jacson, Jemmy miał Michał i wszelkie

da

Monsieur Maurice Bohsan

p.

rue [illegible]

à Saint-Cloud Seine et Oise,

16 Marca 1857 roku Rzym Piazza St Claudio 92.

Kochani moi, W Sobotę o 10 wieczor stanęłem w Rzymie, zaraz[ ]em wprost pod adres dawniej mi wskazany - gdzie mieszka Marcia, [illegible] z bia, nikogo[illegible] nie ma[illegible] tego dnia nie widział - bombast[illegible] zmęczony morzem; wyjeżdżając 12. z portu, mistral od razu tak rozhulał[illegible] - że jakiem się protestował[illegible] - tem nie[illegible] się w Civita - vechia rano w Sobotę o 7mej - nie w ustach niemając prawie[illegible] jedzenia; nic[illegible] nie[illegible] a wielka burza, był tylko silny wiatr - który statkiem bardzo kołysał. W godzinę po mojem przybyciu wróciła Marcia od Dyr[illegible] - uwitaliśmy się serdecznie, ona zawsze ta sama poczciwa i kochana, ale pamięć prawie całkiem straciła; Listów naszych nie odebrała, ani nawet ostatniego mojego; Teraz[illegible] tak[illegible] żadnej nie odebrał. Wczoraj obiadowaliśmy u Dargusow ze mną, niemiec prawy, jesteśmy niemiałem[illegible] razu w niczem rozpaczać[illegible] niemiem pomowić, bo wszyscy wyprawiają, Adasia i Matka w dwoje - która Dzisiaj wyjeżdża do Lwowa, Syn wraca do Krajów ona zapewnia z wielką stanowczością wróci tutaj - nawet na święta[illegible] nie.

Z razu krótko pisze - za[illegible] bo dziś najwięcej Wam o dowiedzeniu; Mój Drogi Najserdeczniejszy Najukochańszy Ojcze, Ty Józef nadobrodziej a ja Ciebie nie jeżdżę[illegible] mogę przyjechać do Was, ale w swoim zamiarze, Was przed oltarz[illegible] Pańskim, błagać będę aby Was tym łaskami obsypał ile tam dla Was jest użycia; o Tamej rzeczy projektowałem do Komunii na waszej Intencyę, a zmówię o Was cały Różaniec w podziękowaniu Jego naszego Patrona w wyniku jego dla Was, dla mnie opieki. — Wierzcie mi - Kochani moi wszyscy Wy, wiedzcie że Was tak potrzebuję mam w sercu, że jużem całkiem stracił wytrzymanie

jakbym ja kiedy mogł żyć bez Was. Kiedy Was i do
Kochającego bardzo Was kochającego przyciskam. Choć
niech zdrowia skasuje – jeżeli mnie kocha to będzie
tém pamiętać i dbać żeby ja zdrowiutko do Boga, za po
tem został. Piszcie kochani jaknajprędzej. Jeszcześmy te
go nieczytali. i niewiem nawet kto jest, poznaj napisz
Niedopłat dla naszego prawdziwe wszystkiem dodatkiem
niejszego zapewnienia na poniższe raty. Napisz do kr
i śmieć ni zwrotnie. Najdalej za tydzień będziesz
Drugi list odemnie. A teraz Ciebie Kochanie, Wa
kiem mego Życia moja, Dzieci moje kochane moje, kocha
całuję uściskam i błogosławię i Matkę Najświętszej w Op
Mu oddaję.

Wasz do śmierci

Józef

Wczoraj Wiktor był Łazarzyńcy u Dariuszów Sam p
aby Tobie i Franciszkowi bardzo się bronił. Wojciech
pozdrawia Was, Jest na wszystkich wyjść już w Sutanie. Stry
XX odwiedza się, ale podobno wcześ obligacyj spalono. Stary
chora tak ozrecał. –

Dla Mamci ka rano przyjść czynić się jeszcze ozrów nie
tarta ale nota alarka: procaty Jest procaty bardzo zdr

Porobić pozdrowienia na pocztę – a listy.

I odemnie pozdrów Franciszkowi Antoniego.
i Wojciechowi. i Sylwanie.

Monsieur

Monsieur Bohdan

Lalevée

rue de France 120

à Fontainebleau

Franco
à la main

Wilno 16 marca 1857 roku Brym

Dowdzy ovo; Pond Iroma godziamy
piciem do Was na poste, ale ie Kocturia pewno
przyjdzy bydzie nie poste posyłam Wam jeszcze powi-
tanie i uściśnienia prawe moje. Niech Sty Józef wy=
jedna Wam obfitośc łask do Was i dziatek. Ja ommie
slavego między Wami na wesele Jus. Zapewnie powra-
cie adasia - ktory wracam do Krajow. Radzierzeniem
Jus rano mojego listu do Was na poste odpytałem
nasze Panny wszystkie i mamci przyiaciołem. Gdy-
pi wtorzego - ktory Jej stuzy albo uscumiał o nie ni
pytał, albo po prostu elementa po nie niechodził.
J. Teofil rozwaselił ni, bo myślił ziorny do mięsa
tiem miesiali. Za kilka Jus napisze do Was ob-
szerniej a teraz całuje Was i dziatki adajcie
piero Mamci

Wasz do grobu Józef

Moj Bogusiu najmilszy Jus kiedy Kot-
lecim swoim adasiem wyjedza - Jus
wszystko ok. i smutno nieiak
nie wdzięczy - ale i Bog dobry
miłosierny! Józef nasz wczora
przybył Chwała Bogu zdrow

rozprawach w ty chwili
i stanie każdy co dla
Nich robi będzie pamię
tnie — Jorgos dam
dla adasia w albomie
Matki i dzieci Towarz
Chaos — Mamusia dzie
wiem Chaosia trzyma
my coreczkę i Zosię i dzie
ciątka ktorych najnowsze
ze fotografii Zabra
cam bez dalszego tu
Jorgosi przed drugą
i szczerze ściskam Cała

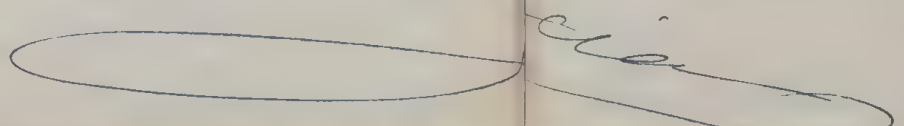

Monsieur Bohdan

Zaleski

rue de France 120

à Fontainebleau

W 23. Marca 1857 roku Rzym Piazza S^t Claudio 92.

Mój Najdroższy Najukochańszy Kochu i Bohdanie, Nie=
mam Wam wyrazić jakiem się ucieszył Waszemi listami; —
niech Wam Bóg płaci potrójnem błogosławieństwem za miłość
Waszą dla mnie, ja Was moi Wy Najdrożsi Kocham całem
sercem i kocham bez pólmiary. O nie ma Pana Boga
gorszej niewoli, jak żebyśmy w Nim i dla Niego już jedno
byli na wieki. Powiedz mnie te ciągle jedno po drugich wier=
szach twoje Kochu; na mity Bóg dbał o zdrowie dla dzieci
dla mnie, i dla tego starego biednego Józefa. Moje dwa listy
na pocztę i przez Kostunia — musiały Was już uspokoić o mej
przejażdżce przez morze, zwód batmanów — którzy nas gnali biczem
jak bydlęta, i niewidziałem się w życiu Civita vechia. Tu=
taj przybywszy — znalazłem was piękny i miłe przyjęcie, ale
od kilku dni zgorączkowany i na niebie i między ludźmi,
Dzieciom padają, chłopcy mieją febry panuje Francja niema
i wściekłość o nim, niespodziany wyjazd Alexandra stawił u=
rzędy — słowem jest rozstrój; — a ja idę sam jeden w dobrą
dla siebie i duszy o Was całem sercem — tem samem mo=
dlitwie Was bardzo sercem — którem błogosławię dzieci, Józe=
fa przy Stanisiu Matki. Najczęściej mieszkam Was wtedy
do Matki Bożej, błagając Ją o wszystkie błogosławieństwa
dla Was, i dla dzieci Waszej — a nieszczęściem o przeszłości
złych — Matce i Synu. Och! Kochani — za błogosławieństwo
Wam! Dzień Zwiastowania obchodziłem bez wszystkich z moją
Maryanbiciem przy tym samym Ołtarzu — przy którym ostatni
ofiarowałem go — i powtarzałem przyrzeczenia za niego przed Bogiem
ofiarowy=

...Mu życie upływało wesoło i w tańcach bojących; mi smutno i smutno bez niego. Po zwiastowaniu odpisz na jego poprzedni list i Juzef mojej Kochanej i Dyzio... ze przypisków Stefka, a teraz polecam oboje wasze tkliwe wszystkich ciotek i błogosławieństwo Jan za mnie.

Jest bardzo wiele rodzin polskich ale niezgody z sobą; Litwa ze... ta ze w sobie, — Galicya w sobie, i nasza nas w sobie, dlatego... prawie bitwy nikogo prawie nie widuję; po między innymi... August przyjechał — ale ja jeszcze nie widziałam — ale... słuchy niewychodzą od Siebie — ale bardzo przepisuje Dzieci — i... ja ich — ale ich, Da Bog, zdrowo robaczyć. — Niedawno... wczoraj otrzymałem od Was pocztowienia, bo wasze listy wczoraj... jeszcze wczoraj — a wczoraj i dziś deszcz padał i pada jak... nie i nigdzie nawet nie mogę. Napewno dopiero na przyszły... poczty dzisiaj i Mamcia do was nie przypisze; Mamcia moja... na ich jeszcze w ten moment, a ja list zamknę wysyłam... ich poczt na Via-Mare. Alexander który tobie dzisiaj... chce go zabrać ale bezpieczniej zostać na gorze, bo Bóg jak wpad... tam do wyjścia to i wszystkim zapomni. Adaś jego ma kuz... nie wie dzisiaj. Bardzo Serweryna, powiedz mu... przedanie biletów przyjęta na siebie Ksiądz Odesskiego... zapewniając jednak ze wszystkie rzeczy, potwierdzam... porte na który mi polecił Serweryn wdania ich Jej wezwać... to ileby mi parę słów takich napisał, któreby mogł Jej... mieby służyły jako porta gwarda. Mam nadzieję że moje pan... ich wiecej — ale to wszystko tutaj rozgonie. Pocałuję ich, prze... ich, pobłogosławienie jedne, wdrugiem — wszystkie dziatki moje... Pana i Sami wszyscy sobie gorącym najmy pocałowaniem ob... ich. Bóg z Wami Kochani, i Matka Boska, na serca... do mnie Was gadam a serce moje tuli się do was

Wasz nawiekszy ...

Wszedł w dziś jeszcze te wiersze. Najjaśniejszego ja, pan... niego życzenia. Niech mi Stefek, Oskar, Arnus, Roman, Kaz...

Dawniej

pozdrawiają. Ostatniemu chce mi do Wawru, ale jeszcze mi nie odpowiedział. Pozdrów kochanych Pana Franciszka i Antosia, Jarzębowskich z jednej, i drugiej strony, proboszcza i Ilicz. Polecam się ich modłom.

Wstała pogoda. Mamusia i ojciec zdrowi, na mnie nie narzekają, wreszcie ja niechcę osobnej, dla siebie nierobię, jeżeli to pisze to-co mi dają, ale czasem nie zawsze, jestem tego pewien to dla tego, że u Pani i u sług Świętego godzina - jest rano, i niemoże być inaczej - kiedy mi czasem opisuję o drugiej spać kładę. Niechmi się kochana moja Teresinka nie gniewa, nie jest siedzę u Ciebie jak grzyb - a tylko ten parkudny czas ma wpływ na mój humor ziemi pozapony i głowa mi ciężki. Adam wszelkie, Karów i Was kochamy i wszystkich i za wszystkich modlę się, i tęsknię do Was. Ręce twoje i kiedy pocałuję cztery, a jeszcze raz wszystkich moich - moich dzieci do serca przyciskam.

J

Ciotce ukłony wszystkie Wam dzieci, ja mi ciotkom dzięki - i jak mi dzięki —

W 23. marca 1857 roku Rzym piazza S^t Claudio 92.

Kochani moi, Tylko co wyprawiłem list do was na prędce, przytaczam te jeszcze Kantemu, przez Alexandrę. Gdyby was pewnie ten list, zamiast dzisiaj, to dnia Kantemu tydzień niedrie ziem Wasze listy odebrać a które wam drukiem całem serdecznie serdecznie. Zdrowie mi dopisuje dziękuję ciągle ociężałem na ciele, zapewne to po mnie nie ma nie ma ani i nie nie wyschnie. Niechże mi nie ciągle bolesny gęsto pamięć i nasych dwóch dobrych ludzi Krajan niebo pierwsze chorych. Ba prędce, o nie napisze znowu dłużej i może więcej szczegółów to dzisiaj co 10 dni jestem dalej niżeli, rzecz w Generała i N. Oberschalkin niżeli jesteśmy niebożem. Całuję Was i drukiem serdecznie

Kochający was Józef

Ta ex nie znowu zapomniał sam mi do tamie, bo mi tak ulegnie obie ab. Cin jeszcze do ex- mnie zapomniany, jak mówi, listem Cyan. Kłaniam Bonon że chory, że mi mnie anima pan niezbawny, Bara z Krajan chory ex Cajemka i Kamorowska. Całuję serdecznie Kantemu dla przyjaciela Kłaniam Robert, znowu wszystkie pieczątka zapieczętowałem. Całuję Was Kochani i Całuję w Rzym

Monsieur

Monsieur Bobsdam

à

Dulesis

rue de paris 120.

à Fontainebleau

30 Marca 1857 Roku Czyny Boga N. Classis 92.

Droga moja Kasiu i Basiu moja Droga.

Chrystus Zbawiciel nasz daje wam znać o swoim bolesnym losie to by zgromadzenie Boże prze-
bite. Przez to ja list niosę stąd do was, a jeżeli przy-
dzie list Jezus Marcinkowi którego przed Kościół Ś.
Aleksandra posłał to będzie piąty. Matematyka rzecz
ta prosta, ale chęć nie niezrobi, nam pisania tak czas
zaburzony, że nie wiadomo i nie wiem co pisać;
Pawłowicz chciał przyjechać w lecie ale mu
Najdroższa żoneczka pozwolenia do tego
nie dała. Jowialny on w tej jak i w innych stanowi
sprawach Ks. Ordynat. Gdyby tu miał mieszkanie nie-
daleko Bożeny [illegible] dobrego nie do-
bliższego sąsiedztwa. Obym umarł z tymi za wami.
Jak odbiór innych postanowień co do mnie nadeszła
wiadomość, ale bardzo krótka o postanowieniu ojca, aby list dłuższy mógł być
wysłany na dzień poczty z przyszłych.

Wiadomości między moim nie ma nic nowego. Ksiądz Dziekan i moja ciotka Ordon, potem przymuszą, gości i tam
jest czas upływy wieczór chwilka do serdecznego samo-
dam rozdania i to zmuszenie całodzienne skraca ja
nieraz. Tego Frania nicma! i nieśli żadnej o nim
Bóg wie jak go pragnę i może tylko jedynie dla tego
żebym mu kilka słów pocieszających o Bożym powołaniu
słowem o Bożym powołaniu. Ale stan ciężki Zgro-
madzenia! Co się tam z nami nie napuszczanie dzieje!
Wczoraj dałem sobotnie statkiem listów z nicma.
Ale Boże Krzyżu Jezusie Serce, Ty moja Jedyna
Ty moja radość! uradziłem Ci się sobie nie oddać
Chrystusowi, a nie własnej dziecinie, jak Ty moje
Dziecię za mnie, błagam Cię i proszę nieustannie

o zdrowie, o błogosławieństwo dla Ciebie - dla Wa
Mój Drogi Bohdanie, powiedz serdecznie
przesłanie tego - co mi powiedział moje ucieszenie
i pozdrów go bardzo serdecznie ode mnie. Mod
od trzech dni jest tutaj i jeszcze nie wrócił do
wiadomości niczego, bo w hotelu niemożna
Jemu zachować, bo widzimy się z Nim co dzień
Pytał mnie, czy Szczepan nie dał mi tych
do niego; ale nie do niego nie miałem prze
całuje na kopercie. Wkrótce ona pokaże
August i Piotr wyjeżdżają do Loretu, Mam
bierzmowanie, odprowadzać go, może nawet do
nieszpor; a wczoraj wracają tu zdrowi przez
dla Heleny obiad. Kuzyn płynie Wasz Jan
Józef Bakrin za nami całem sercem, prz
Bogu żeby nam dał podróż nie opłakaną
Weźcie nas na serce Boga
a także Jego świętej protekcji
Wasz Jan

Jan Kornelia, wszystkim pozdrawiają
nas.

Madame
Madame Sophie
Zaleska
rue de France 120
Francs
a Fontainebleau
via mare.

Rzym Ponza N Claudia 92 6 Kwietnia 1857 roku

Mój najdroższy Panie Bonawentura, Wczoray miałem
ty nasze dzieły z 31 marca, mieszą miarkować jakem uczy-
niony wyczytawszy z nich wszystkie Boże łaskawe i te tam
u was gwarno, wesoło, kwitnie y żadko tylu mnie Panowie, one,
mogą anioł opiekuńczy Karol mnie napomina, a zarazem
o swoje serdeczne miłość, o prawdziwe swoje w Bogu kochanie
tam nie tylu serc stoi ze swoją sercem miłością w Bogu kochanie
tam nie Kochaw pilnej ich by mi nie zapomnieli by mi nie
mi o drowie i łaskach Boże dla nas zgoy niezgrzeszone. Dale-
ko od was ulewa smutki serdeczne i dusze o tam nie mogą du-
szy potrzeba; ona ciężka ciężka tak nie zapomina sam zbyt-
kiebrałem nie Kochaw onoc tego co mnie Bóg ta-
kowe w gronie naszem już nie ma czasu stoła mi nie po-
dobnej, ona mi nie zapomina, gdzie ja mieszkam tam mnie
wszystkie oczy zwracają. W. Drachu moje siostrze Boże Mi
łościwe Dziecię nie zapomina gdy to Święta. Cieszy mi Ma-
rię Panienka która Pan Bóg wszystko, gdzie mnie
[illegible] Kochaw pan za nas gorące, nie zapomina
go nie zapomina pewnego, ja w nocy już pokochał tam ją; rad
gdy mi nie zapomina za jeszcze u Was ale ktoś to nie ja
na mi interesuje, tam o panu, ani słychać, i tam my-
ślą a wyglądają, a stoi ich oczy zapomina a nie zapomina
Kochaw — ze tam wszystkie do mnie nie zapomina. —
Dziękuję za nie mnie dnia mój Kochaw, dziękuję i han
nie zapomina nie ma tu jak mój Kochaw, czego chcą co mi
za pracę nie zapomina, pewnie nie zapomina to ja nie ma sama, a moje
o a nie zapomina mi nie moje własne nie zapomina, to ten spy-

chcam do siebie całą siłą z natężenia. Niczem, już nie o nic
nie idzie nic o to co do zawiśnia potrzebne a reszte Bóg da
Odtąd nad resztą dziwnie to będzie dobrze mieć moim kochanym
Do końca życia, bo kiedyż indziej w Bogu tyle dnia?
Mój Kochany! Całuję Cię mocno z całej duszy
Niusia Mamusia. Ten mój list z kochanej Mamusi
niech się w myśli z wami stoi nadal w wigilia
rynek w rocznicę wesela, Carski wesoły, wesoły i dorzeczny
Pod dyrekcją Augusta. Ojciec w Rzymie jest miłym
i będzie zapewnie jeszcze w maju z przybyciem Cesarzowej,
władania pojazdami tylko o tych pieniądzach
rozumie. Wczoraj nadeszły pozwolenia
nie, że od trzech dni suche gorące,
ulica Vechia do Rzymu ptaki 14 w antidot
wolen jest dużo ale nie z cesarzem, nie
kiem trzyma się osobno, z nowym, wesołym
przybył w nowym obłoku, rzeczy
prawdą nowa. Trudów nie poczuję, ale
na nic jakie nie natrafią na dobrą wolę
miem to samo. Teofil w Carskim Rzymie
tych odbyta ta choroba nie ma
Medycyna Ola, na Ceremonii Patmorey
że mała moja niedbałość, już na inne ceremonie
umywanie nóg, na wielkanocne Śniadanie
w pośród, gdyby nie ten musiał zrezygnować
Konrad a razem umywam do Jerozolimy
jestem między, a poczta za godzinę odchodzi
śpieszę na pocztę, bo się tu spóźnię na obiad
mi myśl wtajemniczyć do Śródy pisanie
Ojcem tu sam dzisiaj za przyjęciem
Was. do serca, pozostaję, z Bogiem
Kochający Was Józef

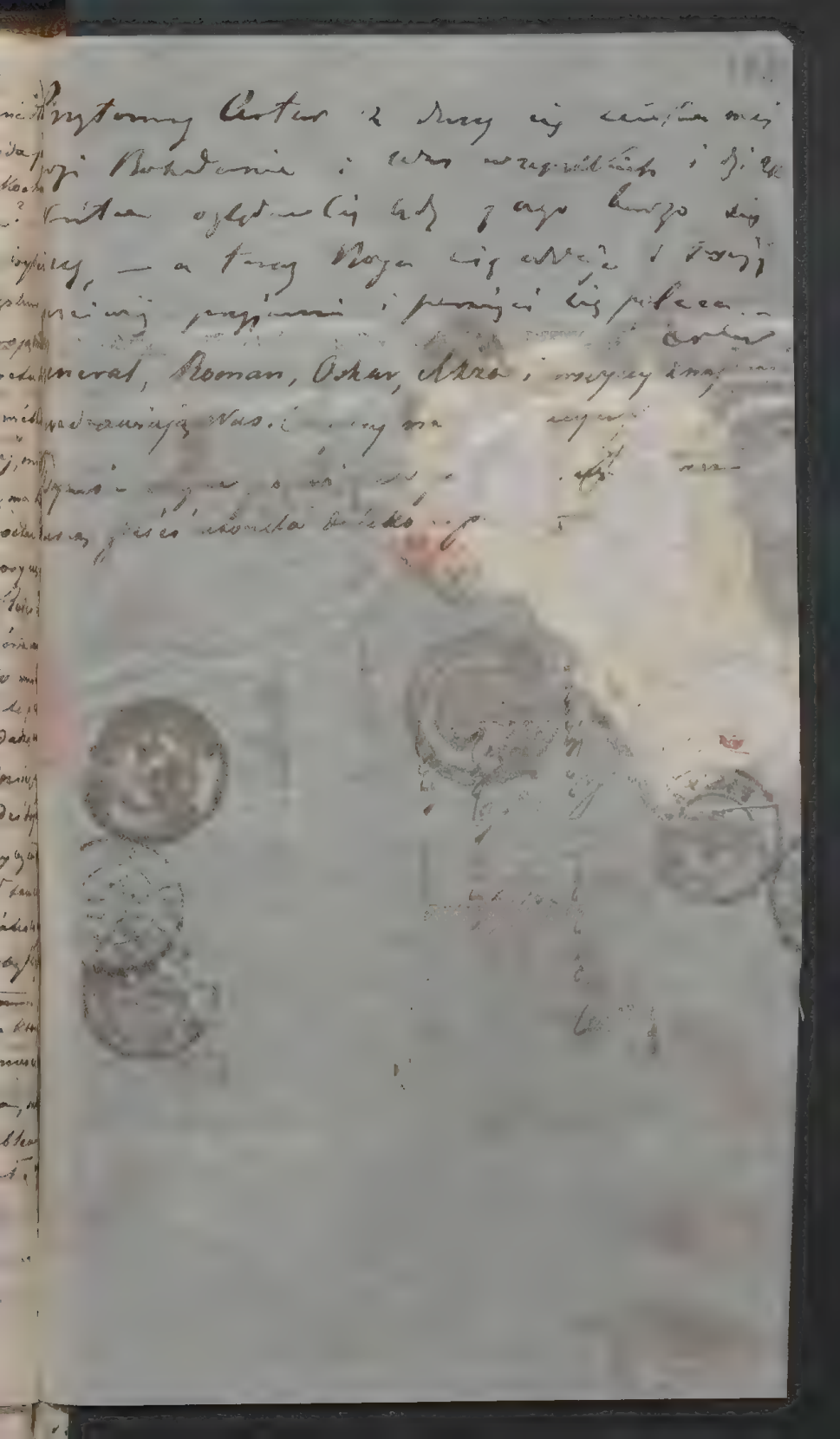

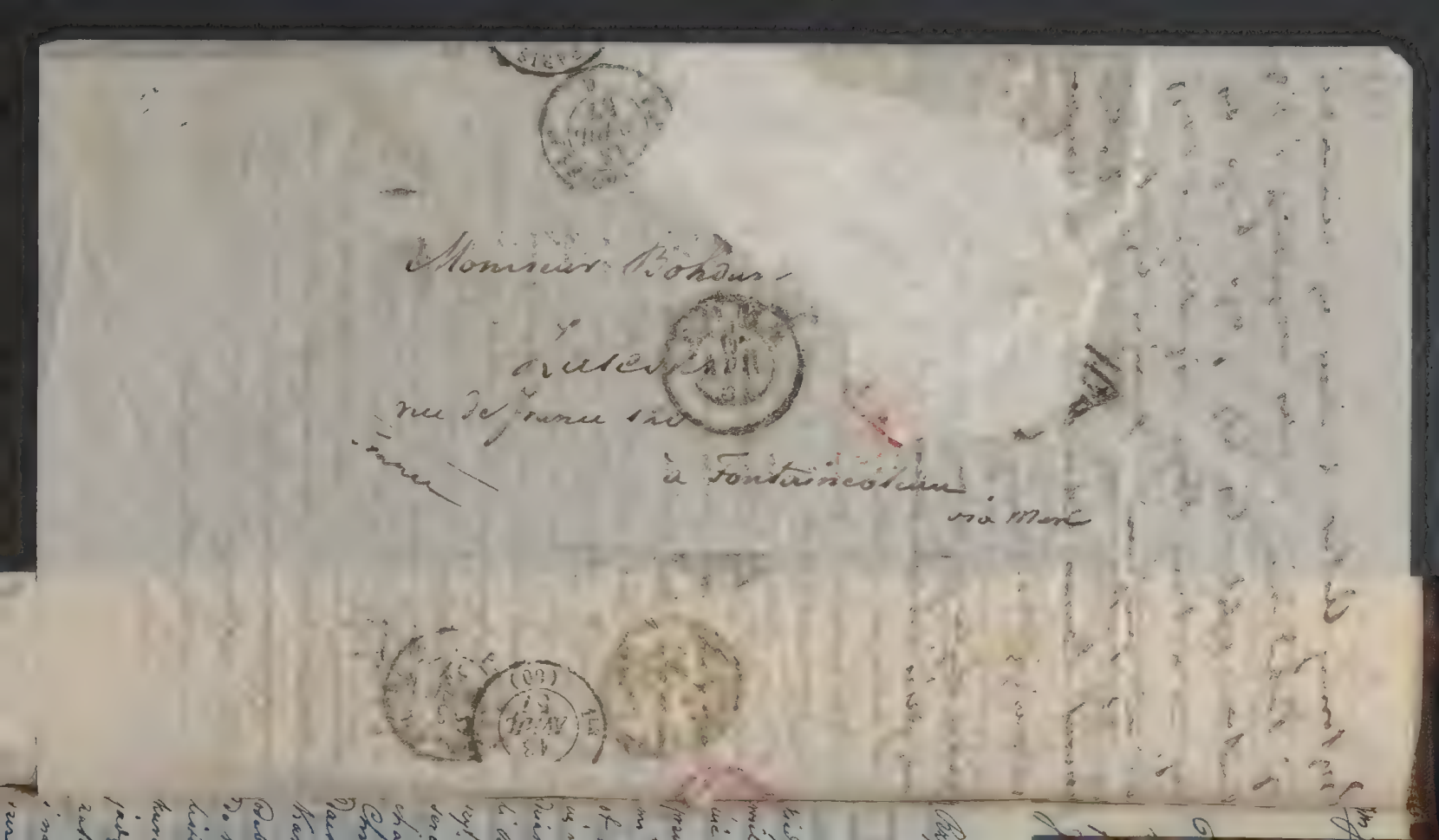

Rzym Piazza S^t Claudio 92 13. kwietnia 1857 roku.

Najlepiej kochani moi Bohdanie i Zosiu.

Nierozumiem co się znaczy że moich listów nie odbieracie kiedy ja co poniedziałku najregularniej do Was piszę, porachuję wiele już przeszło poniedziałków od mego wyjazdu - to tyle powinnienie mieć listów odemnie, prócz dwóch obolicznościowych kartatek przez Kaetana i Alexandra. A gdzieżbym ja do Was napisał - kiedy mi tak trudno za Wami. Stanisia mego niczem i mieszkaniem ot i główniejszy cel mojej podróży zmieniłaby. Wam tabro postawić na wypoczęcie Ojca - wygnańca - co dziecka swojego niczem - nowiedział prawie, i wzruszenie co się w mej duszy, mimo padania na wolę Bożej Opatrzności. Pomódlcie się kochani moi ażeby mnie Bóg pocieszył. Ja tu za Was nieustannie się modlę a kocham w Bogu całem sercem i duszą, kocham. - tak mi Boże dopomóż! Wesołego Wam kochani moi Alleluja. a po naszemu Chrystus zmartwychwstał. Tamten Chrystus na wyobrażeniach a Wam tasha "obfito" abyśmy pobiedach tutejszych wskrzesił w miłosierdziu Jego na wieki. —

Karkę trzeba z przypisaniem rosnym i załączonego listu Bobrowskiego Bratu, jemu wprost odpisuję i przez niego tych kilka słów do Was posyłam, niemogę przypuścić żebyście przeszłych moich listów nieodebrali, może się skrzyżowały z Waszemi, ale ja regularniej do Was piszę i piszę tyle - pokój niemogę; radbym wprawniej potrafił mają u Was stanąć, tem to zatrzy od obolicznościowych Mamaiowych Dolęg niezrealizowanych i na które oczekuję. Niezmierzona, ta trudność mam z umieszczeniem biletów na szkołę, z pomocą gorliwej porzeźnej Obrachachi 35 sprzedałem z których jest za janty, a 25 pozostałych nieumiem czy mi się sprzedać uda; sobie nie a nie niepokoję się - rachuję na wyższą pomoc - na którą zresztą nigdy się nierozmiędzie - kiedy jej całkiem zaufa. W Instytucie Instytutach to samo myślę - co i Ty; mówiłem Ci sam pisał że cierpliwie będzie czekał na miejsce; fundusów mu niegodzi się nadwerężać, bo skądbądź je potem dopatrzeli. Proszę

Cyt[illegible]

moj Druhu napisz do niego że i rzeczy fundusz potrzebny na jego pensyą inwalidzką udało mi się zaagrać i że teraz muszę tylko cierpliwie czekać na nadchodzące miesiące – które mi może przydzielą lub pośrednictwa Galpronskiego poprosić aby z prezesem pogadał i zapewnił mię od niej że mię to miejsce Przybysławskie istotnie dostanie. Jeżeli mi zdarzy potrzeba posłać mu choć pieniędzy to Pocieszę Bóg w czasu zrobię to za moim powrotem do Krakowa teraz zajęty jestem ważnym interesem – ale zdrowie zdrowiem, co bądź – może zniewolić bibliotekarz mój. Moja Pani Hrabina nie mi nadmawiała zawiezienia swoją do Paryża u Emilki zostawienia, ocalam się dopiero po tej podróży do Krakowa, jakkolwiek ciężko – wolałbym być żeby przy mnie zostały Pocieszny Galpronski niezmiernie mi dobrodziejstwo to wyrządził ale Emilce mi jeszcze przykrzej.

19 Kwietnia i 20 przepędzę u Jego Wawrzyńca jednego na Mszy a za drugi Stefana, drugiego dnia za dusze Ojca jeżeli się Mamusia zbierze wstać rano zabiorę ją z sobą ale nie to i serdeczne jak zawsze stworzenie, ale straszenie chore życiem i zapominające się na zebój, do tego stopnia że wczoraj opowiadał rzeczną scenę jaka się u Ojca Ś. nazwiska koni zdarzyła, a ona mi wpadnie potem to samo za wiadomość opowiedziała i jednie na koniu spostrzegła się że to nie nie.

Całonek za Całonek kocham moja i słonko za słonko, a nie i słonko zgłębi serca kochającego Cię jak i tam dzieci, ściskam cię tobie i trzecim. Boże mój, moja Zosia, ty znowu śpisz? Zmiłuj się wysłuchaj cobie skad jaka co prędzej, daj przecie tobie zdrowie i siły na coś lepszego potrzebne na warzenie – i zmysłanie nasze; ty masz tobie święte oko do tego drobiazgu – który Bogu i ludziom powinien służyć, a kto i tego teraz dobrze jak matka, o biedna bez matki wychowane, sierdzicom ja sam – który nie niego na dziecinie. Zosia serca miłość ja Ciebie ściskam i spokojnej zostaję. Sercem wyrywam się do

do Was i proszę Boga aby tak złoży okoliczności żeby
jaknajprędzej mógł Was uściskać do serca przytulić. Jam
zdrów Dziękuję ale wytęskniony za Francią o której żadnej
wiadomości niemam. Wola Boża, cóż robić? Zapłakać i jed-
nać się. Pocałuj proszę, pocałuj Najdroższej Siostry jakbym
rad zmią się powitał.
Pozdrowienie Kochanej Sobocińskiej i Kisiny i wszystkich zna-
jomych uściskanie buty. Ja was pozdrawiam Za Mamusię
i Zyzię i Dorcię, jedne zmiłe zamodlone Dusze jeszcze
Zespane w ten moment alist na pocztę trzeba odnie-
sie Boskie mnie zatrzymały ze was niebocłodzący wol-
ność wreszcie odnieść żeby nic sobie niemiłe do wyrzu-
cenia. Cudzoziemiec co niemiara jest w Krymie a nac
wyek pobratymców jak mrówek. Jest bardzo dużo Listrionów ale
żyją całkiem osobno po między sobą tylko. Zbliżili się Lizyczny
Prachi Alexandrow, Miaczyński Wiedrichi, Tarnowscki, Kamo-
nowscki i nasz Stach Bohorcy, Mosczyńcy, Modelewscy,
Cieciorcy, Podorcy, Pustowcy, Fiz- i wiele innych.
Niemasz to być mógł przyjaciół a teraz Komedy, przypa-
dają Wam do mój i wielce się na Serca Waszego Kochania
nie mogą na wiele Bóg zdrowie i Łaskę Jego Świętą
Wasz Józef

Mamusia też chce nas w Fontainebleau odwiedzić a.
Kiedy to będzie, trudno dziś jeszcze zpewnością powiedzieć
Józia zaczyna znowu miewać gorączkę, po swojemu
mówi, nie niemowi; ale widocznie grypę się dziadem
mija. — Mój Drochu podziękuj braciom za Konferen-
cyj za pamięć o mnie i pozdrów Jch wszystkich nasz najser-
decznie uprzejmie. Dziękuję się tu znowu z Panem Gotta-
bem owym Tęgym Anglikiem — który bywał na Konferen-
cyach naszych przed czas mieszkania swego w Fontaine-
bleau, a o którym rozeszła się była wieść że się u-
marł; i On mnie prosił abym się braciom do niego
stamtąd. —

Monsieur Monsieur Bohdan

Zaleski

rue de France 120

(Seine et Marne) à Fontainebleau

JMJ 18 kwietnia 1855 Jestem Pazyce Claudio Brym.

Moi Najdrożsi, co tam się u Was dzieje? pocieszam
o Was, rozbiegły się tu różne dziwne myśli o niepokojach
Donieś mój drogi Zawan, czyście zdrowi, spokojni, i jak się
mają dziatki. Tu dosyć spokojnie wszystko, tylko
jest pomieszanie języków - jakby przed jakąś wieżą Babel. —
Jam zdrów i mam dość zdrowia - módlcie się gorąco za Was - i wy
w modlitwach bądźcie mi modli za Was - nam drogich u Boga —
Wawrzyńcu, do wrócenia Ignacego Stefana miejsca-
no mi mszy żałobnej za przypadającej pierwszej
miesiąc. Musiałem się narazie odbyć. Napisz
zaraz ile kilka mszy Drukom do niepokoju o Was
chwili niemogę. Moje franki mieszkają, mieszkają, ja
nawet tracę nadzieję iżbym je zobaczył. Przyślijcie
mi do Rzymu i moje Zocha i dziatki. Bóg, Jego Najświętsza
Rodzica niech z Wami będzie, a Matka Najczystsza niech
Was od wszelkiego niebezpieczeństwa bezdennie miłosier-
nie zasłoni. Wyglądam niecierpliwie listu od Was. —
Tysiące razy na serca pocałuję ich Wam składam

Jurek

Donieś mi jak Jurek Ignacowi, żebym mógł przyjaciół
mu rekolekcje jego patronem.

Monsieur Bohdan

Zaleski

rue de France 120

à Fontainebleau

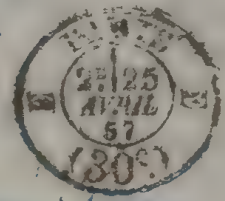

Rzym 24 Kwietnia 1857 roku Piazza Barberini 92. 203

Moi Drodzy Bohdanie i Zosiu, Czemu ja od Was niemam listów? Wyponiedziałek niecierpliwie jak mi smutno i tęsknobez nich. Mój ostatni do Ciebie Drohu wysłałem stąd listem pod kopertą Laweryna, musiałeś go już odebrać; jestem zaniepokojony o Was z powodu rozpuszczonej tu wiadomości o niepokojach i zaburzeniach u Was: widać wiadomo to było Kłamstwo, które dotąd żadnych nie o tem niemamy; bo niewypuszczam aby nowiniarze z innych chcieli zasmucić na błogosławieństwo bliskich Cichym. Ogólnie więc spokojniejszy dni jestem o Was, ale sercu na tem niedosyć – serce pragnie co chwila wiedzieć jak się Wy-macie i co robicie; jak się ma Kosine gardło po piankach, i czy zdrowy drobiazg nasz – Dziateczki kochane. Pozdrawiam Was wszystkich obu razem do serca i pozdrawiam zgłębi duszy a Dziattwom błogosławię. – Tu – nic nowego między nami; wszyscy zdrowi – tylko harmonija zdaje się już nie ta co dawniej; zasmuciło to statyczerato, i tylko Anioł nasz pogodę i światłoblaskiem swoją rozpogadza zachmurzonych i biedy. A może to ja sam już nie ten – i Natęgo może na wszystko inaczej patrzę. Utrapiony – smutno mi smutno bardzo, nadzieje moje pełzną, i upełznęły pono na niczem, – Ja nego pewno – już nie robię – a może się nawet niechcem dalszego nieprzyjaciół bo stamtąd ani miłości i łaski nola Boża, a cała ta pokora pragnę się pozbyć jej, i jeżeli się tu zdało przed wami Kochani – to tylko dlatego aniebyście ofiarę moich smutków – modlitwami swemi umilcą Panu Bogu uczynili. Ja i tak za to – że mi Was dał i uchował pomodlić, nigdy się Łaskawe Boże nienarzekam.

Nabożeństwo za duszę Stefana i Eliasza odbyło się w swoim czasie jak donosiłem, szczerem się za nich modlił ale z tąm pocieszeniem że mi więcej Jak obowiązku nie Im moich modlitw potrzeba. Wczoraj z moją Jedynaczką za stołowniczkiem Dar: Ludwikiem Martè i z Marynią – odbyliśmy pielgrzymkę wiedzmin Baryłki, ale nie piszę – bo Marynia niema już się po temu, a nadto skłopotana i obsiadona różnemi rzeczami a pocztowi i tam – że Jej fundusze dawno zaopatrzone

Dotąd niepryjaciółka —

W tej robotnej pielgrzymce - modlitwy ich za żyjących i za zmarłych, a każdy z nas miał przytem swoje prośby do polecenia Bogu - niepotrzebuję wam powtarzać wymieniać za kogom ja ich modlił. O! gdyby Bóg tylko wysłuchał - pewnie byśmy bez wymieniania odgadli: rozwodzić się mi kochani moi ufać w tem bezgranicie Miłosierdziu Bożemu. Nasza biedna Mamcia czasem teraz tak się martwi Dumaniach gubi - że sama nawet gdzie jest - do nas z nadzieją - ale ce ma zawsze te same kochające, troskliwe, poczciwe, napierwsze Ona do nas - i do Boga - a pewnie - to będzie. Ja ma tu w Rzymie ko kiwać na mnie; że: najmniej rzadkie mieszkanie i nasze stąd wyjaz dotąd zamiana; Mam - swoim zwyczajem niemówię co robię - ani jak samym wyjazdem; Jedynie tylko - gdzie się pod jakim znajdę - stanowi chcę mówić do Domu. Nareszcie Cudzoziemców znacznie się już tutaj zmniejszyło: z Polskich rodzin mało już kto pozostał, skoro tylko wyjeżdżają jutro; Lipnicki wyjechał pozawczoraj; Ostrowski karat się tak mój Druhu najpiękniej klania, za listy Twoje i wszelką naszych pamięta, a tak my sami tylko zostajemy. Na to - naszych, robotników jest - bo nowy Cesarzowa Matka przyjechała i zaraz niezwłocznie, bardzo wczesnie incognito, była u Ojca Świętego, jak długo zabawi - niewiemy. — Ojciec Św. 4° maja ma wyjechać do Loretu, niektórzy mówią że nawet Ancony, ale nie wiemy się z Cesarzem tamto: ale to nawet to zgoda.

Niewiem czy wiesz już mój Druhu o złożonym akcie pr Karola B. Cesarzowi Bos: z Jmienia części emigracyi, którego kop z ozdobnym krótkim, ulegliśmy nisko, podniesieniem ich tekstu przez Karol i niebosczyka X Edwarda podpisaniem, Ojca Św. złożeno. Akt ten Na którym to przymiot jedności w trójcy i Ducha, pierwszy typ ni tylko od drugiej różni - że oparty na prawdzie ewangelicznej - kierujących kochać nakazuje, w rezultacie wszelkim wyniesienia się nad przestrzeń narzucając ją gwałtem, a przykład Cesarzem najdzielnym mocarzowi zapewnia. Mój Boże! co się to znaczym kartk podziałało! pamiętasz nasze o nim nadzieje? Ja wcale się ich nie tych! Odgadniesz mój Druhu - że Ci zadarmo moich - ale wyszedł od Jewcrzyna wyjemniejszej książki exemplarz, dedy najwarszej część drugi raz i odpisał na nią w dziennik polskim, - ale by poprzednią trzyjego Jmienia - która tak

† Tem wywyższającym Mistrza nad Kościół.

stwierdz Boga i Ojczyzny odwiodł niedowiadczonych od upadku i wyhaftał stare postanowienie Polski Katolickiej - którego dzisiejsze pokolenie, w publicznem życiu, niema na wiadomości; byłoby to razem ubocznem ocenieniem akt wiary, dawnego z szczerem Krzyżem, i za tarcze, Boża, zbroją, zbroją, zbroją

Łoże mojéj powieści — ale Bóg w wszechmocy mojéj — nie mógł nigdy w wyborze serc — ze dlatego powstał ja do rozmiłowania się w Nim. — O Ceri żadnéj tu wiadomości nie mamy — ostatni list który miała Emilka niedawno od kogoś tam z jest przy Ceri, donosił właśnie że Jéj się polepszyło — w piersiowych chorobach bywają to często ostatnie błyski życia. Bardzoby mi smutno było ieby się Wasza wiadomość potwierdziła bom ja ją kochał i miałem za co kochać. Ty mówisz mój Doktur serdeczny że Pan Bóg zgotuje serce nasze co raz to więcéj z miłości niemskiéj aby je całkiem uczynić niebieską rajską i Zapalić. Bo inaczéj — gdzieżby się ostatni przytulił gdyby go wszystko ziemskie odbiegło, odumarło. — W Poniedziałek to jest 27 na pare dni wyjadę a X. Hieronim mam i Janem Kaz. o kilka mil stąd, Cyrille X. zadał nowe Umartwychwstańców nazwał (który do pierwszy raz w nadaniu tak nazwał) Kościoła i Klasztor poleciony w Stroz Tyrolu za tém miastecziem. Właśnie jadą oni na objęcie wspaniałości i mnie reprezentują abym zniemi pojechał X. Kapucyni, oni dalego X. Klaudiusza gdzie mi bardzo pokoje i przykładnie nabożeństwo sprawia, tego poduczą doczegym skutkiem Kurier X. Hieronima i między innemi Fiume bardzo skuteczne zrobił wrażenie; Pan Bóg też miał nie Jan błogosławi — wyjechał dnia tamże para X. Wincenty do Konstantynopola gdzie z dużem Kantem mają Domy Zakonny założyć, za kilka dni wyjedzie trzech zakonników Jak Domu do Kanady na misjonarzy, zabiera ich tamtejszy biskup skąd do dwóch Dyecezyi inwazyjnych — uroczyście wieczerzą ze im Ksiądz i dom na Klasztor Umartwychwstańców oddał, amen rozmnażaj się ziarno Boże polskiego posiewu, prosimy Boga by wydało zbiór obfity. —

Postaram się pamiętać o poleceniach Twoich, troski, jakie sprawia Pierzchowski Laboudonnais, tymczasem pokój się pięknie Jemu i współbraciom. Muszę kończyć bo kurjer odchodzi. Całuję Was i pozdrawiam

z całego serca Józef

Antoniego i Pana Franciszka
ku pozdrowieniu

30 kwietnia 1857 roku Rzym Piazza di Claudio 92.

Mój Drodzy Bohdanie i Zosiu, Kochający
wczorajszy list Ks. Ordy pisze do Was słów kilka; w sobotę
wyprawiłem list długi przez ambasadę Francuską, nie
ten Was dojdzie Ks. Jełowicki pewno Wam tamten odes-
le; tutaj na prędce Wam tylko powiem – że jeżeli pienią-
dze Wam nie wcześ przyjdą, to w samym końcu Maja (Bóg
da Bóg) zobaczymy się, jeżeli zaś się spóźnią, to i ja
skoniecznie spóźnię się będę musiał. Jestem mi bardzo
do Was i radbym ptakiem polecieć – Was ściskać i cało-
wać i dzieciom się napisnąć. W przyszłą sobotę znów
do Was napiszę, teraz żegnam Ks. Ordy powiem Wam
jem zdrów, chociaż przy zawiedzionych nadziejach
oglądania Francji niepomału obydwoma smutny.
Wytłomaczyć – bo sobie trudno – dawnego nikt ani
słowa z tamtąd nie napisze; jeżeli mu domowi nie po-
szło, to mu trudno było jeść, choć słowko o tem na-
pisać, albo upomnić kogo żeby napisał; wytłomaczać
to jest ale głowa, mówią, jak to mówią, nieprzyjaciół
jest: tak się Panu Bogu podobało – to jest tak być musi,
a Jemu niech będzie wdzięczny mojej niewinności i obro-
ta. Kochany Ks. Ordy zabiera dwa Krzyże dla Ks. Papi-
lona, jeden większy drugi mniejszy – oba zabrane na
błogosławieństwo Krzyżem drewnie, trzeci większy, który
ks. sam przywiózł, spytajcie się Ks. Papilona czy potrzeba
dobrze dosłać i donieście mi o tem. Ks. Palmę zawda-
nie im się Ks. Ordy wprowadzeniem się do pałacu naszego Bis-
kupa, gdyby Wam jak przed moim przyjazdem do Rzymu
Duchowieństwo stanęło na Ks. Biskupa i dajcie mu pie-
franków, a palmę niech Zosia zawiesi u siebie nad
obrazami, bo to Per Ojca Sgo dostał się w moje ręce.
W sobotę Marzanków Józi i Dyzia odpiszę b-
Dzieciom także miałem list do Nich, a teraz całuję Was
do serca przyciskam a dzieci kochane błogosławię

Józef

A Wszystkich Was całuję, dziękuję za pamięć i modlitwę
za Was się modlę, Ks. Ordy za Was się modli, Ks. Papilon
za Was się modli, Ks. Palma za Was się modli, Ks. Biskup
za Was się modli, Ks. Ordy za Was się modli, Ks. Papilon
za Was się modli, Ks. Palma za Was się modli, Ks. Biskup

Wz Kochanej mej Majuchstańci, Wasz list z 28 Kwietnia wczoraj to jest 4go maja odebrałem, wnet odpisuję i wy mój ostatni odebrać - który przeczytym Kuryerem wypełnicie nasze NK postanowienia Kwiatkowska o rozwiązkach [illegible] zdaje mi się tą samą drogą jestą do was, - niecierpliwie oczekuję Waszego z Starburga ja odebrania. Niech będą

Bogu duchi ieśćie zdrowi oto najwięcej i co dzień Bogu prosz
bo wiecie bidzie dany jakoś radzi, uciszyom ni w nosi mi to
Domowaz i przyjdzie jakoś, albo to owoce życia i próżności,
wyjść od naszej bidy - a tyle ludzi w niej żyje. Do napisania
tej wielotem sercem potej drodze na której Pan Bog nas postawi

Pisałem Wam wprzeszłym liście co mi mowie słanaz na
Do wyjścia ... wyjazd w bardzo w tekam żeby ci tak
chać zdrowy pragnę co prędzej zwrami ni stanąć do vereu mego
nego was przytuli, mogi wyjść nasze uściskać i całować. Cała
i wypatruję listów z domu i wszystko dotąd napisano, jakby
mali nikt ani słowka nie pisze, domyślam ni ze mowie
niedostać paszporta, ale wyjść trudno było o tem napisać. Jak
wcale na niego tutaj nie czekam.

Dzisiaj nareszcie wreszcie ten list do Was stanie, prze
nigdy ona teraz nie pisze, bo nie mowie ni nagle do stolica, ...
Jej do pierwszego podobnego, pisze mi z Anglii w Jodelu
co wreszcie pochyla, trzymając kartom z prawny przed
na którym papier do pisania leży, opracowanie to
wa ni prawie wpuszczone i żadne pióro nie pisze tak
ki atramentu tak wygodnie jak pióro stalowe, a ni w
pisaniu wyczerpywałem, przyznacie a pisma. Dziękuję
moi Najdrożsi, Jedyni, za udział w troskach o przyjaciół
ni modlicie bez woli Bożej. Jej ni nie koroni podaje, a
serdecznem współczuciem pocieszam ciężkiej jakoś
Druhu mój kochany, Jakie za miłość ... dla Was
owoce mogą nadajesz mi Miano Patryarchi między
to przyjmuję - bo miłość i modlitwa są potrzebne mam
Was - i daje mi ni ich tym tem dwoma wtadzamo Duszy, Pa
archat mój, ni do chrystusa doprowadzić. Ale inaczej
świątobliwości, powagi. Cnót naszych - jam to Dziękuję
zem i wamiem a Ty mój Druhu prawodawcom moim
i patryarchą mego ni nigdy i nigdzie nie przyjmuję
zapart najświętszej prawdy - która nosze w duszy. ——

Niewiele nowin mogę Wam stąd donieść, najważniejsze to wyjazd Ojca Świętego do Loretu i po swojemu Państwie, wyjechał w czwartek z rana po mszy i która miała w tego Pio ha o 7½ potem słuchał jeszcze jednej Mszy i mianuj prezkardynałów na intencyą szczęśliwej Jego podróży, a potem wsiadł duchowieństwa i służby wyjechał milczącym pochodem z Pałacu Jego Świętobliwości na plac gdzie Go czekały powozy, błogosławiąc lud i wojska francuskie i rzymskie rozstawione we dwa rzędy od Pałacu przez długą plac. Do powozu z nim wsiadł kardynał Pacca i Mons Borromeo i ruszył z eskortą adiutantów dragonów, za nim ze służbą i dworem pociągnęło kilkanaście powozów. Jak zwykle mój drogi - rozeszły się tu różne wieści o celach tej podróży, a nikt jak będzie na skutek - dowiadują się tam nawet tajemnicy, gdzie tajemnicy nie ma - prawda nie będzie Ci powiedział tutejszych gadek: mówią jedni że ma się widzieć z Cesarzem Austryjackim w Terami, drudzy że pójdą przedzierzgać nawiedzony miejsc, kto wyliczy - co mają dojść: przeszyłam Jezusowi aby tylko Wasze nazwisko ze trzykroć obiąć i uratować, ile do Kościoła Pana modlić się za was będę Mamusia -

Wczoraj już prawie powyjeżdżali z Rzymu i nam tak niewiadomo wyjazd sama K. zostaje tutaj i dom jej nawet najęta; jeżeli mi okoliczności przyjdzie opuścić wyjazd i nie wiem na jak miesiący Kochany - mojego serdecznego Anioła to wiecznie mi drogie Kochanie, że mi to będzie bardzo smutno. Kaszlę w najgorszym razie nad kilka dni po piątnastym, niemyślę aby ta wyjazd mój miał przeciągnąć, a jeżeli ja interesa radzą - jako tako stoją i stanę na tronie. Wiecie zapewnie o smutnym wypadku Lubieńskiej - była Ona chora od dawna, wody Vichy pomogły jej były trochę przeszłego roku - ale wracając tutaj zaczęła znowu cierpieć na zdrowiu i stabowała całkiem na stół, w którym

O Mary Jones Ce, may Brother przyjechał na list Pana 2 do Bordeaux i z wyjazdem

Doktorowi mi[illegible] rozmaity wesen prawdę mi, bracie, dodawali - że to pustelnica i dalej na to kurowali, Ona sama i domowi wszyscy wtedy inaczej, kiedy jednego dnia niedawno potrafiły ją bóle i przyszło na świat dziecko boże nagie i zdrowe w tekście pasierbowej: Było 24 godz. a matka dotąd chora mocno - chowała, jak mawiają, nie pierwszorzędne miejsce.

Jeśli mi zapisano teraz wyrabiać na Ojczyznę [illegible] to kiedy, bo to zawsze ciągnie się kilkanaście dni, ale będę się starał w innego dla niego przyjaciela. Polskie rzeczy wyrabiał Das: to sto razy, ale teraz bardzo zapracowany, a tekst trudniejszy mu się będzie tam zajęć. Teofil miał mi przysłać do Lwowa do Was obojga kartkę, ale się zgubił, nabrać niemogę. Mieszkamy do Nicky, gdzie się dla zdrowia wybieram, a mam zamiar na krótko wstąpić do Paryża to się nas będzie. Jutro na Konstantynopol do domu wyjeżdża. Serwacynowi jego kamienia - jak mogłem pomóc, a teraz tęsknię i wyrywam się serdecznie do Was. Dziękuję otrzymanie od Ojca Ojca Kazimierza, Ojca Ojca Ojca moje wstawienie jak wy kochacie, niech Bóg Ojca Ojca swoją łaskę nad Wami wszystkimi dni, a Matka Najświętsza niech się Wami opiekuje. Ściskam całych, piszcie Was, dzieci, obojga prędko znowu w kupce miłości Bogu, bo na co wy tu nam lubicie. Krzyżowi wszyscy pozdrawiają Was. Ojciec jeszcze nie wyjechał. Spodziewam się że jeszcze od Was listu, przed wyjazdem sam jeszcze napiszę.

Bóg z wami kochani Ojcowie Bohdanie mój -

Wasz [illegible]

5 maja Rzym

Wincenty [illegible] Kraków, Reformacka 3, [illegible] na Ojca Wincenty Bożym [illegible]

Leonor F. siedzi w Brynnie, wyjechał stąd dziś, ma
no ogromny Łaska Boża i stan przekonania się tylko
na tej drodze Bogu i krajowi służyć się godzi: kamienie
wie, więc będzie chwała Boga, do domu dobrze zdąży
no.
List do Emilka wtóry w kopercie mojej Drodze i
wrzuć na pocztę z adresem mnie de Clichy 54. —
jeżeli sam się nie nie będzie.

9 Maja 1857 roku Rzym Piazza San Claudio 92.

Łosia moja Najmilsza, Radbym żeby to słówko moje dosłało Ci na piętnasty i zmieszało się z życzeniami domowych twoich – Mepia i Dziatek, wreszcie i ja twoj domowy z miłością – jam Ojciec twój – Syn – i przyjaciel to niechże Ci tem trocistem głębokiem uczuciem pobłogosławię i Boga pokaż – a do serca jak swoją własną przytulę. – Okoliczności tak zrządziły że na twoją uroczystość Trocin do domu wrocić nie mogę, ale obchodzić ją tu będę Świętą Mszą ś i przystąpieniem do Stołu Pańskiego na twoją intencyą – którey Ci nie wymieniam, pamiętam tylko żeby dusze po prostu – niech Ci Bóg to wszystko czego ja tobie życzę i tu na Ziemi i w Niebie.

Wypatruję niecierpliwie i tęsknie na mego Franiadła – misie starego – uroczysta to chwila – spotkanie się nasze; mam potrzebę na głowie Jego Ojcowskiej ręce i błogosławić dziecku memu, a do przyjęcia błogosławieństwa niepozbitem go! Czuję z tego względu całą niegodność moją, – jednakże całą miłością i modlitwą do tego aktu rodzicielskiego gotuję się, a Bóg w miłosierdziu swojem uczyni – na co zasługuję. Kochamy mocno i My cię za mocą i za Franiem powiadlie, nie o ziemskiej miłości – która urazem za dodatek całkiem od woli Bożej zależy – ale o zbawienie dusz naszych za skarg i grzechów i o podniesienie Jej w świętej Miłości i umiłowaniu chrześcijańskiem do Boga – tak aby jedynem pragnieniem nasze było – zbawienie.

Po przybyciu Frania zabawię tutaj jakie dni 10, 12 ale żeby się z nim trochę u grobów Apostołów i 15 powiadlie, Matki świata Chrześciańskiego choć trochę dać mu przez święte miejsca przejść, i świętych wrażenia, jeżeli Bóg pozwoli odbuszy jego zasięgnie i Pocznie wprost do Wasz mnie ruszyć zamierzam i do nog waszych siebie i jego złożę abyśmy jedno byli tu i na niebie. Całuję troje was Łosia moja kochana Igbie drogie moje dziecko Franiu błogosławię

wasz na wieki

Józef

Cała moja Drużyna gdzieś jeszcze po mieście wczoraj wokoło
krzyczała z ciepła i słońca które od wczoraj dnia bajecznie
pokazało. Mamcia Karol mi złotem wróżbą na Jej pro-
śbę, ale Jej nie widzi a poczta odchodzi, więc nie ma
na pocztę. Dziecio bardzo wesoły zresztą

Madame
Sophie
Lateska
rue de France 120
Nancy

18 maja 1857 roku Rzym Piazza San Claudio 92.

Kochani i Drodzy moi Bohdanie i Zocin, siedzę tu jak na szpilkach, tęsknię mi smutno - że rady sobie dać nie mogę, wyrzekłszy z Francią ani serca boli, ani mi em co ani znaczy że nie przyjeżdżam. Ja tu też w Rzymie nieszczęście, Dyzia od kilku dni na prawdę zachorowała, leży w łóżku na kocu pasiennym mi na gorączkę i bół boku, nie wstaje. Jej prawie - bo nie wolno gadać z polecenia Doktora, a domowy tu doktor sam nie bardzo dobrze i nie wesoły, przestraga tego późnie. Jesia widzi nie chce przy Dyzi - bo i Ją mało widzi - Kasia nie chce leży jako i dziś, a matka zbiedzona tupta koło nich i płacze. Oto wszystkie moje teraz zachodzie w Rzymie. Gdyby Bóg dał żeby mi przynajmniej Francio przyjechał, tobym zabawiony zmian tutejszy mi jeszcze kilka zabaw go i do was popróbował. Co pewna sam nie wiem. Do ostatniego t.m. postanowiłem nie Je tu czekać, a potem zamierzam wracać; ale jeżeli go nie tu nie dochacam, w tab wracam wszystkie dla niego wydatki, bo testamentowego zapewnienia nie mam i mieć nie mogę. X ha, mówiłem Bóg nas kocha Oni nas czyni - to i pożyni, chwała Mu i uwielbienie na wieki. Jeżelim dotknął tej kwestyi - to nie dlatego abym się żalił lub miał coś o nikogo wyjątek dla mnie, bo po prostu stroskliwości Ojca dla Dziecka i by nie nie sobie do wyrzucenia żem niedbał o los jego.

Co się zrana dzieje Kochani? Jak dziatki nasze? - Wczoraj miałem tak jakieś niepokoje nam sobie nie jeden znaleźć nie mogę. O, Kochani tęsknota - to boleść wielka. Jakie mi was brakuje - piszcie przynajmniej! - Gdyby Je tam był nagodził go zaraz do Rzymu zabym mógł z nim razem przyjechać do was wracać. Co my Mamy za powabia? Czy przebył grypę? a reszta robaków? Błogosławię im i całuję każde z osobna, niech się mają

matka

X Te słowa dla was tylko w zaufaniu.

za Dziadia to Dziadzio bardzo Jeh kocha i bardzo tęskni
Do nich, tęsknią wiszają mi moi Kochani Wujo
Na Serce Wam ich wiele, Ciebie Drucha ściskam
mojej rapetki i wórki całuję a Kochanu Was całem
i Bogu w każdej chwili polecam
Wasz Józef

Marysiuka, Jasiu, Dyzia, Karolka, Kasia - cału
ję moich kochanych Dziatek przychylam, obejmuję
całuję i błogosławię. Daj Boże wdobieniu dosuwie za
czyć im. Znajomych pozdrowienia; tutejsi znajomi wo
dzają mi Profil pojechał w Okolice Bryonu, artur z
Dziadu wybiera się do Paryża, zapowiada przy mnie,
napisze, Li Stiwon w jutro jedzie w góry do swego
testu - który ją wyposażenie objął. W Dziadu Li ko
ma nam odwiedzić mieszkanie na ulicy Łoi, jam
modlił za tamtą, Ja i cały dom Wasz gorąco Boga
Szczęście. Serwicyna komisja jako tako powiodła
niosła, bo bez się widział z Modrzewskim, powia
się list Jego z Florencji odebrałem, że bytem na
cie, i jeden tylko list do Rony Jego, zdaje mi się
nii zostałem który przywiozę, innych żadnych
bytu. Jasiu ze Kochani Bóg z Wami
Pozostaję 22 maja za Duszę mojej Matki.

Miałem mój Drucha przyszło nadto
i niczę na pocztę który mi oddano twoją Kartkę
z 12 maja. Jakim się mią zgryzł wymowić nie mogę
przemianą waszej kochanej Łoi; i tam ze Wami
i kłopotów niedrobne. Niemyślcie moi Drodzy się
na rozsiech niedzie. Nicia absolutnie żadna aby
tutaj sprowadzić, tymczasem, jeśli można i ona
rowała i ja inaczej niepokojem nie żyję ale tamtej

do tego yze mam dobrą zmiękrane. W takiem położeniu
Kochać i modlitwa moja uciecha, O zdrowie Ilosi, o jak
najprędsze zobaczenie się z Wami modlę się gorąco, uci-
kam się do Jedynej Matki mojej jakom ta miał za Cie-
mi i ufam Jej bez granic bo jakie nieufać kiedyn ob
wszech dziesięciolecia lat przeszłych pod Jej opieką żyłam
Jej adriany i zaharowiony - kiedy ona mi o Was data
ść i modlitwy moje wyćwicha, i pozwoli mi Was ogl-
dać i do serca kochającego przycisnąć i całą moją
miłością Wam służyć i z Wami Jej za to dziękować,
Pan Arturo napisze Wam - a gdyby on zwłokł myślą
napisze na pocztę. Jeszcześ moje listy - w których był
list do Richciny musiał dostać, to się jej domyśliła
ci ie dla ją tu powodziam, gdyby on tam u was był
pchnijcie go tu co prędzej, zebym i ja prędzej mogła do
Was wrócić. Mamcia tylko w zkwietniu wróci tu i
sama do was pisze. Ja pokój ciągle nieprzyjaciół modlić
się będę o Zdrowie dla Ilosi dla Ciebie mój Drahuś
Dla Dziatek. Niech Was Bóg kochani moi na mo-
jej Opiece i łasce i doda siły do znoszenia nędz tego
żywota. Pozdrów serdecznie Teofilkę Domnie, abym
dał zdjęcie Jej jesienne zastał. Ceramona podobno dzi
siaj - czy jutro stąd wyjedzie, przeprowadzę owieczkę dla
Niej - kolwiek dam tego nieuniknie, bo mi niepotrz-
ma - widowiska, zostawcie się i ziemia niebędzie.
Wszystkie jednak Da Bóg będzie dobrze jeśli Wasz ko-
chani zdrowych zastanę, o to się modlę i błagam

Boga mocą Józef

Wam wszystkim nadzieję że Mamcia u was będzie i że na
wet jakiś parę tygodni u nas zabawi, bo będzie przygo-
tować gdzie blisko mieszkanie. Gdyby Ilosi zdrowia pozwolić
niech tutaj przyszła jakąś francuską pocieszę - któraby ona
mogła chciała usługiwać - a wtenczas przez usługi mogła
zdziecinnie gadać po francuzku. Warunek najgłówniejszy -

aby w ibendze Drage, a podesłna i żeby się z przyjaciół
uciała. Chybaby nieuiścm w resztę - żeby mamcia u
nas niebyła bała mi to sekretnie przyrzekła i żeby
samej nikt do tego nie dawnościa i dobrej woli.

za sobą upraszam, aby nam Bóg dał Ten nadobny serdecznym
em przetrwać wszystkie smutki i przygody tego świata upłakanego
Zachwianej ufności w miłosierdziu Jego. Wszyscy Was chcą pozdra-
wiają. Generał, Oskar, Teofil, którzy wczoraj wieczór z gośćmi
A.A. u Stanisławów mieliśmy Mszę, bieżącą, świąteczną, tak
ka uroczystą, i cichą, odprawioną. Antoni, który 29 stanie Sło
ka z domu Sapiehanek do Paryża wyjeżdża. Obiecał on wstąp
do Was, nawet może przez niego kilka słów napiszę. Wszy
scy moi pozdrawiają Was serdecznie a ja Matka Wszystkich
Was pozdrawiam i dziatki kochane, składam Wam pocału
nek Miłości na sercu, a dziatkom błogosławieństwo nasze
nasz. Kochający Was Ojciec

Wszystkim pozdrowienie

Oniufcy całuje prosi od wszystkich słonie, dorosłych
ze niektórych ze drapnie – ale to tylko pogłoska. –
Księża Pijarzy przysłali ze mną wszystko nasze za
pozdrowienie.
Powiedz Drahusi Maryankowi że ja za nim bardzo
tęsknię i za wszystkimi mojemi ptaszkami kanarkami
i wróbelkami, ażbym już ja do Was Boże

117 1. Czerwca 1857 roku Rzym piazza San Claudio 92.

Moi Dodzy Bohdanie i Zosiu,

Przez Artura który jutro wyjeżdża, obiecuję wam ten list odesłać przez do Was te słów kilka. Dowiedziałem się nakoniec mego Franciszka, który gdzie sobie tak nieznośnie się nudził i nigdy nie byłbym pozwolił gdybym nie wiedział że ma przyjechać. Pod szczęśliwą wiarą Boga że mi go oglądać dasz, chudzę z nim po Rzymie i pokazuję co warniejsze rzeczy - bo na wszystko nie ma już nas; bije najwięcej w oczy religijność, a zaraz ich stroje porodu, bo nie powiem że całkiem, - ale bardzo rozstrojone. Ojciec Jezuita mamci, a dziś wieczór stąd wyjeżdżamy do Civita-Vecchia a stamtąd statkiem bezpośrednio do Marsylii. Podobno też, chociaż z pewnością nie wiem w kroku po naszem wyjeździe Dorciostwo i Mamcia ma niemi wyjadą do Florencyi, tam Mamcia zabawi ze miesiąc, i do nas ma przecie, a od nas do domu. Prosta mnie ona abym Zosię robaczywał, by Jej upatrzyła gdzie jaką francuskie, prócz drugiego służy, a w domu na pastarkę i pomocnicę nauki do dzieci, - ale kondycja jedna zwarunkowana aby nie była bardzo droga. Jeżeliby Ci Zosia serce odpadło się takiej gdzie wyspecyalizować trzymającą adresu do przyjazdu Mamci, a Mamcia, jak mówi, będzie (i bardzo za to wdzięczna) jaśnia wyglądała może, jeżeli Alexander dotrzyma - co pisał, to na parę mi przecie może dać wyjazdem będzie tutaj.

Kochana ja jeszcze ~~nie~~ wiem ~~nic~~ wyjechać ze swoim bra
niem ulokowaniem w Bryonie. Wczoraj prawie jes
stąd powyjeżdżali: Arthur wyjechał z Panią Brunsta
wą, Potocką. Księżna Adelaida jedzie do Ems
a Leo na wczasy. Lubieńska wpół żywa po swo
niecnym postępku wyjechała z panną Karoli
ferme parę do Karlsbadu a stamtąd do Pesztu.
Ja radbym elektryka mocno ściskać i was
Drodzy Kochani do serca jak przyciskać, i całow
i kochać i cierpieć i płakać i rozpogadzać się i w
w tych gorących i rannych uczuciach miłości sta
my sobie tatami podobni, a które tak mało nad
żymie. Dziatki moje Kochane od Maryanka do
zinego całuję i błogosławię, a was Dziatki Pan
Bozy i Matki Najwierniej pozdrawiam i do zag
ani wielu Dajci Boże wdobrem zdrowiu zobaczyć się
Wasz na wieki
Józef Załuski
W Marcyli zabawić tylko tyle ile na statku na
go zdania czasu potrzeba. W Lyonie zabawimy
ani dwóch do chrzestnego Franciszka zaprowadzić do
Notre Dame de fourvière. Z Marcyli napiszę
Was, a byśmy wszystkiemi siłami od was słowka
zastali. Mamcia z Generałową i Marysią
moim Synem za w Villa Lorraine, gdzie dziś
wszystka jutro z rannica Zatoczenie Bryonu
jakimś tam pojazdami obchodzą. Ja sam wi
i pisze a skoro wyjedą pojdę do Dzieci.
Kochani mają moje całuję. Wczoraj z naszym M
Antonim i Panią Franciszką Klaniają —
pozdrowienia wam Francuzom z naszymi

Monsieur ou Madame

Zaleski

rue de France 120

Fontainebleau

8 Czerwca 1857 roku Bryon

Drodzy moi Bohdanie i Zosiu

Niemiem czynić mi list ma Arturka pisany ołówkiem
piątek Wam w nim za wyjeżdżam stąd dziś wieczór, bowiem
wczoraj pożegnałem się, nie 10° ale 11° niżeli o Jemy wyjeżdżamy
my z Francon, bo 12° o 16 rano na kolejach się w Chalon
wsiadła statkiem directa do Marcylii. Teofil znowu
się wybiera do wód ale nie wiemy czy zdąży bo paszporta jeszcze
niema. Mówiłem Wam także że w Lyonie zabawię dzień,
chcę być z Lyonu w Rodan do Tournière a także
do Arles chcę wstąpić po błogosławieństwo dla mojego do
świętego Calonisha; modlitwa będzie się gorąco za Was ko-
chani moi modlić i dziękować Panu Bogu na każdym
kroku który mnie do Was zbliży - bom sercem nieustannie wy-
tęskniał za wami. Zosiu serce, Mamcia jeszcze powtarza
prośby, abyś Ty tam co wczorajszego na pot sługę pot nau-
czycielkę do dzieci wynalazła. Sory koniecznie augusta matka
ma zamiar być u nas, a podróżuje bez służącego i sługi,
otoż czy tak zbliży - aby stale z nas do jest Ty, Bohdan
lub ja na przeciwko Niej choć do Lyonu a może nawet
do Marcylii wyjechało. Jeżeli się tak zbliży - to matka nam
da znać - którego dnia będzie w Marcylii i gdzie się tam
zatrzyma mamy. Moi Panie wyjechał dziś do Sioli
z Ks: Kapitanowiczem i Teofilem, on wraca wieczorem z Ks: Kapi-
tanowiczem i Teofilem jadą do Montpelier, skąd to po na-
danego przez Was Ks: wyżej, i jutro dopiero wracają.
Błogosławieństwo Jego Boga, nabożeństwo słuchanie u nich dzień
i Claudiusza zawsze potem tudzież wyrażam wam wiele

tudzież wyrazy -

rzeczy za powrotem.

A mojéż tam piękności cry on mi wyglądają! Muszlato, gorosé wymadrzeć, wygrzewanie, Paradyżek Wanda w cieniu a niech ciotki trzymają otwarte do pracy wiosny cukiereczki i marzyłki. Proszę Was - ażeby mi kilka słów od Was czekać w Marzyłki, ja też słowo tam stanę zawrzeć do Was napisać. Cieszę się naprzód i lubuję temi, wszelakiemi słowy mi [illegible] na cześć Waszą chwały i [illegible] je sobie [illegible] wyglądam Wielkiego Boga się mi was dał, a was za serdeczna miłujące. Do szczęśliwego widzenia kochani moi [illegible] się a tymczasem Bogu, i opiece Matki Najświętszej Was wszystkich, obecnie Maryanka mego serdeczne [illegible] Ona niech wiadomy się, i braciszkom Adamowi to samo też. Wasz do śmierci.

Józef

Dyrekcja Dużki Bogu ma się lepiej; Józia co chwilę [illegible] gląda mojéa. K. z Dereżkatkowa w Braciano. [illegible] zyma tam. Ja wracam w Maynie jak wymiotł wyjątkowo [illegible] rozmaitego za swoją misionarka, Wanda. Ktory grzeczniejsi, chowniejsi, jak inni misionarze, bo, dzisiaj mi [illegible] Kociołek i co [illegible] o tem postanowi, podobno przyjdzie obejrzeć się i wszystko, jakoś widzę, [illegible] kuchnia wyniesiona najdowodniej [illegible] i [illegible] Józia cry nagabania [illegible] co [illegible] misionarze wyrzekli się, ja na [illegible] [illegible] [illegible] i miłości się [illegible] a, co się [illegible] się, pobrać i iść i, płodzić się jak [illegible]

Mamusia, [illegible] się was [illegible] [illegible] [illegible]

Niemogłem o zrobieniu pomieszkania dla mamci nakazać, gdyż
tygodni co ma u nas zabawić, do kilku to w maju do was U—
rsie wyrzytatu, rozpytałem się u rzeczonemi Hannie ieno jej to
go utulić niemogł, a wczoj powtarzała: „Adzi to ja dla Cie-
bie Pani“ Adzi to ja u was takiego ciągi niemogła, ale ty
wpisz u mnie, ja z Bus z Wami wrodzinie te kilka dni
przepędzimy, otrzeba więc zdrowie sob zrobić, mamcia
zpada z nosa, i miała mamci do Lwi otwarte za-
ja i na wszystko sfranicem się przesprzę — Obrzeby wadzi
wy to za moim wyjazdem, mamy na to czas. Day Bóg
Boże i tu, i zdrowie zdbaczyć się. Ciom cześć
i do zczcia was cały.

Z arcio tabrzi was Lwów co Serdecznie pozdrawia

W. 13 Czerwca 1857 Wieczór

Mój Najdroższy Kochany

Stanęliśmy tu wczoraj o 6ej w porze a dzisiaj
dopiero o 9ej w mieście. Twój list z Drezna
zastałem na poczcie i bardzom się ucieszył
że zdrów Bóg wszystkich (oprócz jednego)
trzech Franciszka, Leonarda, ostatni ma
u nas zabawić dwa dni, potem na kilka dni
do Paryża, skąd do Ellenbrunn na wody. Dziś nie
wiem czy wyjedziemy stąd. w Lyonie będziem wiedzieć
zatrzymam się do wieczora, bo chcę być z Pa
rzem u Pana Dame de Fourvière, a potem
jeżeli uda się w stopień do Arles to wyjedziemy
jeżeli trudno będzie to pojedziemy wprost do
was — Błogosławię Was Boże całujące was i do
serca tulące was, dziś bliżej jak zwykle
wszelki do was, wam będę czuł przy sobie wa
mi w myśli czytelnie a Tobie mój Dro
gi Kochanie życzę wiele a Tobie mój Dro
gi Kochanie życzę wiele wszystkiego
Do serca was ciasno, duszka
już już do Boga zobaczenia się
Jóźef

JMJ 29 Sierpnia 185[illegible] roku Fontainebleau rue de France 120.

Kochany mój Bohdanie,

Niemiła nowina znajdziesz w moim liście, dosyć dziś Bogu dzięki zdrowe, Józia przed godziną chodziła ze mną do Pana Dumont Dentystę i wyrwała ząbek – ubolewa na wstręt jéj był gruchnięty i bardzo Jéj dokuczał. Józia od wczoraj robotała na ząb przedni i dziś jéj biedna cierpi a niemoże się zdecydować wyrwać. Ja kleję obrazki, a Francicka siedzi na górze i coś tłomaczy, to wszystko u mnie dyktowane; Teofil od dwóch dni jest takiś tutaj, stoi na mojem kapitalnego a chodzi się w Tyrolu. Ledwochowski bawił tu u Pana Franciszka kilka dni i dziś wyjechał, był u mnie z pożegnaniem, ale mnie nieznalazł, bo przyszedł właśnie wtedy kiedym był z Józią u Dentysty. W Paryżu robią przygotowania na jutrzejsze święto Illuminacye. —

Gałczewski pisał do mnie z Ostendy zdając adresu krajnocha, bo go tam nigdzie odpytać niemogł. Odpisałem mu że krajnocha pisał do Ciebie dwa razy z Spa, dokładniejszego niemogłem mu dać adresu bo i sam go nieznam. Mamcia pisała do Teofila że przyszłych dni przyszłego miesiąca wyjedzie z Livorno i niezatrzymując się prosto przybędzie do nas. Jedenaście numerów gazety Warszawskiéj przyszło do nas, z tych wiem że Kocia pozawczoraj odesłała, a pięć pozniéj przybyłych jutro dostaniemy. Wszystkim kochanym karat Klaniam – Klaniałem się od Ciebie i od Pana Karola – i wszyscy Was nawzajem pozdrawiają. Tęsknno nam bez was, ale jeżeli Wam kapitalnie służy to cieszy=

tam i pluskuje ni pokrzywa. Od Pań wojewodzyc
Paulinki i michalinki pozwolenia wiadomości nie
liśmy, zapewnie tada dzień tu zjadą. Wdowy nie
ne idą swoim trybem, zdobattiem za Was żeby Wam B
błogo stawił, od przypadku nieboszczyk i zdrowych nam
cił, zresztą my naszym tak potrzebni że bez nas zmar
tyby na nie. Całuję Cię raz Drugi Setkam serdu
nie twój stary Józef
Maryanka całuje i błogosławi Dyzka swego ande
na morze Pan Teofil od Libii osobno go całuje. M
Damoszi dla dzieci że wrzeciona jak niema tak nie
a kwarsty jak w białe piórka powoty. Krolikowi dwie
uszami z tych choroby chrypią bo mało kto do nich za
glada. Jezia batata na zebrze, a Karol i Karió do
kurzają im wymotać zniena.
Pana Karola pozdrawiam najpiękniej. Pan
Antoni coś mi pisze ze świadectwami, dziwne list
na poczty zapewne nieje.
Teofil i Franciszek tysza Cię upominania i
Wszyscy dzieci całuje,
Jeżeli by wracając nie Paryż miał czas być u
Wrotkowskiego, spytaj się go czy brosurki z Pano
skiego - które miały być złożone u Pichty przysłał
Jeżeli przysłał zabierz je tu z sobą, bo Le Jas ko
miał dać mi je do mego rozporządzenia, a ja b
ta wyjeżdżałem nie chciał u Pichty. Tymczasem
Pichta u mnie i zabiera dnie wydawnictwa
to prosiłby Gdzie tam biały.
Wiatem pierwszego kiedy miał Radochowski bo
zrozumieć na odjazd, pojedzie pozwijajcie a mnie prze
ciby. i Lobin i Karolowi ktamian.

Ój drogi Lolu ukochany Sobota i co wieczór i rano wiele
kiedy się do Ciebie modlę — ja Duszy tam dziecinie
tęsknej nam bez Was, — Chrń Boginem a prawdziwym
Bracie przyszedł i o powtórne mniej bolesne — I ja bardzo
myślę i dogodę dla was wiele 20 Kapielu, i że wszyscy
wrócimy — możecie bez skrupułów wracać do gniazdka.
Wyobraź sobie że od wczoraj rana bolą mnie wszystkie
zęby bolesne prawdziwie zab że do wrażenia wiele przy
Chodzę — gdyby nie to że prawdziwie i że jakoś wstrzymuje
dla kobiety być prawdziwie szczerbatą, to zaiste
od dawna byłbym wyrwany — Wczoraj wieczór i noc cały jak
duch zabłąkany jęczałam i wtórowałam się po pokoju —
Ciebie na przybranie — jedna Zosia co się boi
cita, piecuta i wstrzymuje jak może, a jama mieta
bredzę a zębami, bo zaczerwonej ja jednem nitkiem, a
dzisiaj drugi dzień myślę się wyrwać — Ale kabla zabli
to franca, pod obydwoma jej były nowe na wstręt
a nowy stary chyba na karnawał dziecinne — mała prze-
wyśmienny — Otóż widzisz że każdy o swojem, co
go cierpi albo boli — dziś o niczem więcej nie mogę
Ulubiony wiernie Ziutku — pobłogosław i pomódź się nam
bardzo kochano bez nich — pozdrów serdecznie P. Konata, i
podziękuj najczulej za trudy i starania jakie na Cię
was — Szczęśliwa bądź jak nam to życzymy z
Pozbierz wszystkim pozdrów — Zapewne razem powrócicie —
Bardzo mi wiele serdecznej kochanej — i wracaj jak Ci dziś
kiedy zdawało pokochałam — bo powtarzam wstępuję się, żeby
Ukochany chociaż był z tej drogi roży — Twoja wierna

Moi Drodzy,

Odniosłam radnej wczoraj Zdrowia Pan. Karolciny wiadomość, często mi bole[ś]ci cierpi, i ostatnie wczoraj bardzo mnie wzruszają, dziś jednak spała moc lepiej i uspokoiła się, zwłaszcza gdy mi otwarła i oczki w[ł]osełka. Ale o podrożaniu [ż]yć. Maryni bolejącej nadzwyczaj matki, i wyjeżdżającej bardzo zmieszałam, wczoraj nawet oświadczyła, że od Jmci do Gtej wpadnie, a ja przed dziewiątą wieczorem do Severyna – który mnie prosił aby przyjść poprzeć interes opieki nad dziećmi naszego Ś[ś]p. Jana; i wtym celu zaprosił do siebie Pohoreckiego na obiad, – jakoś wcale bez trudności mnie się to zrobiło, Maryla zabrała i utrzymania wziął Pohorecki na siebie, ale się niechciał obowiązać wyjechać stąd za granicę, i dostać się do Paryża. Otóż mi trzeba iechy albo Ojciec pomyślił, albo kto z rodzi Ojca, albo może Severyn zwróci swoją robotę do tego dobrego uczynku. On ma na to osobny dar od Pana Boga sobie dany, a myślę że to dla tego że sam drugim nie[ś]cie przykładem. Co my tam powabnie moi kochani, jak mi żal [ż]e to wypuściłam z rąk, przypadam do Jej nóg i proszę niech się na mnie nie gniewa, niech nie wierzy by pobudki które Jej pozostawiłam myśl ją, a ja nie[ż]yła kochana mi Nochal w sercu moim zadaję Jej pokutę kłamstwa, a rozumiem zaręczam że zakład przegra. Mój Boże! mój Boże! nie chcę mi[ł]ości Boga oddać. –

Miał tam dziś do mnie pojechać Pohorecki, myślę mi wiadomość wracać do Krajn i mówił on że sobie układał zabrać "francuzka"=

o sobą : Wa. szanuj. Czy wiejm wyrósł tam jaki list ci niezg
Gdyby był jaki przyszły mi go moj Dowbor do Sowcryna, ja
a sobie mieszkam raczym wrocić do domu, ale ieżeli kon
na to nalegali – żebym ci został, odmowić niebyłym wstaniu
niegodzi mi się, bo powinno inszych obowiązkow serdecznie
godzi mi się zaptacić. Całuję Was i pozdrawiam serdecznie
i dziatki ściskam

Wasz Józef

10 grudnia 185[illegible] Paryż ul. Castellane 11.

Jmci Niedziela nasz.

moj drogi Bohdanie, jak będziesz jechał do nas, zabierz z sobą Wantuchę Mamicha która w pokoju Zosi zapomniała, Bremień do zmierzwania futro, to jest dwa paski i rąchę rzemienia. Wczoray tu jesmy spiąc, Serwacyusz był u nas przed naszym przyjazdem u Dyonizego i poznał ucieniu; bmie powitał najserdeczniej. Kilka miesięcy mieliśmy się w obyczaju wrzeciemnienia. Zmamicha nie prawie przez drogę niemocnem bo cierpiała na głowę i wreszcie kaszlała. Jak tam Zosia nasza dojechała, bo Zimno było? Przyjedź nas jak serdeczny. Dr altus

Serdeczne

Wasz [illegible]

Najgorzej że Dyonizy nie jest prawie niemiecki i ciężko się jako słepego Jan Kanarkowski w Warszawie radzi. Mnie dobry nie robił, on też mówi, niemiałem żadnego kuracyi w życiu, to mi Pan Bóg ślepotę na moje przyjaźnie wszystkie lata, niechaj będzie chwalone za to, by tendury by [illegible] Syta, niechaj będzie chwalone za to, by tendury by [illegible]

Nr 5 9 Lipca 1859 r. z Fontainebleau

Kochany Bohdanie załączam wyciąg ze mnie przysłanego listu zgorzy - który wyjeżdżam dzisiaj - kłaniając się przyjaciołom, Matki Najświętszej. To Dyzia przysłała Marcantoni na pamiątkę pierwszej Komunii i w moim liście do X. Kajsiewicza, który jest w Marsylii z chorym bardzo Kotowiczem, znalazłem list do Dyzi do Marjanka i Bóg zawiadomił o pełnej pobożnej rzewności. Statuetka była posłana z Rzymu przez Bartolomea Zapolskiego - który z X. Prokopem wracał do kraju - teraz obaj przybywszy do Marsylii - ekspedjowali się minąć Paryż i jechali prosto na Strasburg - i Zapolski wysłał paczkę drogą żelazną, a list do Marjanka powierzył X. Hieronimowi - który właśnie z jego kartem z opieczętowanej Dyzi przysłał. X. Hieronim pisze że może ze swoim chorym pojedzie do Bareges ale dodaje, że nie wie kiedy chory będzie mógł wyjechać ruszyć powrotem. Danowski także się przypisuje nas z Dzierżanowskim i Zwanowskim w Civita-Vecchia, ale ostatnia wyprawa ani słowa nie napisał gdzie pojechali i co się z nimi stało. Pozdrów Seweryna i Antoniego, pamiętaj o biblach na obrazy, i wracaj nam do nas zdrów.

Twój Jóźf

Buty przeszły znakomicie, Lonia - która Dzoni bardzo polubiła, wypakowała je między inne świątki i teraz na Krzeptach, między Stary i nowy. Kłaniam się do wszystkich.

Monsieur Bohdan

Zaleski

rue de la Victoire 8 bis

chez Mr Gutzkowsky à Paris —

J.W.J. 11 Xbr Paryż

Drodzy mój - Pisałem kilka godzinami [illegible] pisałem do Ciebie w interesie Gabrielle o wypłaceniu mu [illegible] gdzie wypłacałem y on dowiedz Stanisz [illegible] dwoma talarami lub dwoch polskich a jednem talarem. Wiecznie [illegible] robiłem się z niczem - i pokazało mi się mi prestyzat a razem mi dekretował - gdyż to mię na jutro - ale do jutra za tydzień le talarów [illegible] robię wypłacone mnie: Datem mu wasz adres - on sam ma do was napisać skoro list do żony odbierze. Wysyłam mu [illegible] tem sercem do was - ale nie [illegible] rachunki, Dawyszem i Banku [illegible] interesa - które na mnie [illegible] tutaj opłacić za Mamcię i Hortensię kazałaś mnie tutaj. Skoro mi [illegible] przyjdzie do Was - tem razem Zosię i Ciebie całuję serdecznie, Dzieci ściskam i błogosławię - Do Maryanka jutro napiszę i [illegible] dalsze wiadomości o mieszkaniu przyszłe mu. Jak wam tam mrozi, bądź zimno - rozumiem, że [illegible] mrozy i mrozy a o dziewiątej =

do Dasyuszów do domu, zmarzłem tak iżem się gorzał
Dostał wróciwszy - i żebym się był zaraz gorącej herbaty
nie napił - byłbym pewnie zachorował - chociaż stud
stało mi się kłucie wpierwiastku. Dziś rano przyszło do
dwóch młodych ludzi - ukraińców, Żatecki syn Jana
mego przed pięć lat dobrego sąsiada w Korytnicy
cenię. Niemiałem ony tej pamiątki Januarego - był
kiej kurzyn niebieskiego Jacka - który przyjechał z
sią z Galicyi z Lonzą i etykietą kurjerstwa mieli
go poszczęścił - powoli dostał się majątku. Obydwa
że cała emilańszczyzna powstała i że jest nawet
- jakiem się starł. Dziś takie przyszło zwitek d
ski i przysłał dwa exemplarze swojej broszury - jeden dla Ciebie
gi dla mnie - podziękowałem mu pisemnie za obydwa
niemiałem jeszcze czasu przepatrzyć broszur - etykietu mó
musi być politycznie wojenna. Legarde Leclis dostał
Junga - w myśli, żeby choć raz był dobrze napisany
gulowany płaszczyk domowego Legarmistrza Karola
skam was i całuję i bezkresnie serdecznie do was. Józef

XIII 11 Sardiviensha 1859 rokem z Fontainebleau

Drogi mój Bohdanie, Eskulona medicijnej miejąc 10 ma-
ma, Doktegt akcia angina - karat mu zaraz dać na wymioty wpuścić
mu w gardło pióreczko, i zaleciż ciepło gargaryzować. Womitował obło-
picie sporo, zamą zgęstłą flegmą - teraz śpi; daje mu matka do czasu
do czasu trochę wody Vichy - która zalecył. Odrzeci na trzeciy dzień
zaleci gruchy - ale gorączki niema. Vichy ni matka spytała Escalona ay -
ma do Ciebie telegrafować, odpowiedział z żywością - „a to na co, niechaj
niepojechał na długo, niechaj go na próżno trwożyć, jutro ma wrócić
a do jutra nie ma złego nicchania". Ja Ci tych kilka słów piszę nie -
zbrodzi o Karia - Kocieniu, jak innym, Bóg da wyzdrowić, ale ażeby wró-
Odział to ni wdomu dzieje. Pozdrów serdecznie Seweryna, Antoniego
Sawerego. Dyrio i Julek wszelako, maryanek u Ezora, Jozia Ludes przy -
pisanym Karia, Kocia polecyła ni zamaz na Maryanka jaz to ciem i ci -
chutenko w domu. A Karolek jak ni tam spraweje, pocałuj go odemnie
a wracajcie do nas zdrowo całuję Ci mój Drogi

Józef

Bohdanie pozdrów serdecznie, Sosnkowa i Franc serdecznie ode
wszystkich. —

Monsieur

Monsieur

Bohdan Lalesko

rue de la Victoire 8 & au 3me

— à Paris —

W.M.J. 26 Sierpień 1854 roku Fontainebleau

Dzieci Serce, Chrystus Bogu za Ci daje Siły; na stanowisku, jak mówią „pod krzyżem" stoi obok Matki Najświętszej, a gdzie powiedziano dla nas wytrwania jeśli nie przy Niej; ona Matka Bolesci, to Dzieci swoje bolejące przytuli, pocieszy. O wiele to i mnie ona wyjednała ostatnia – której nikt prócz Niej samej – nie wie! „O trzy-ie trzy i dalej." Ten symbol ortowicha, Mari twoj wpatrując się głęboko w Chrystusa – nie dziw z taka prawdą i prostotą powtarzał: Życie nasze doczesne – to ciągła Ofiara, a Krzyż i gruntem ofiary – trzy cierpienia i boleść, to te i grunt – daje nam Pan Bog stoją na pokładzie ludzkości – w tonie każdej dobrej Matki – niedziw wiec że w tamtej wyższej i bolesniej odbija. Między dzieckiem i Matką – we Wszystkich zamiarach nie wzgląd Miłości, to jasnem nam niedziw – że doczesnie rozsiecty – z miłości zamienia się w bolesć, wszelka boleść odnosną tylko stroną miłości. Biorę i Ciebie Cierp listek ten do Chrystusa i Marji – ale Ten Ofiary – z Dziecka twego nie wymagaj, obroć się ku otworzu poświęcenia i wychowaj je na koronę Zasługi dla Siebie w bojaźni Bożej; Prawda, jasno mocą nikt dotąd oraz i oczyścić boleści Matki, – ale i Ty Serce Boże nie mów się co to Dziecię – Sierota! a to Ci powinno być silnie jeszcze bodźcem do poddania się rozwiązanej duszy woli Bożej. Anioł Stróż twój patrzy na Ciebie z błogosławieństwem Aniołskim gotowem wrota na Ciebie: – Matko nie rozstawaj się Jak Sierotami! Z mojego doświadczenia mogę Ci to jasno

Dodać –

że nie bolesniejszego nie znam nad tęsknotę całego mo
go życia za Matką – którą dopiero za grobem mam
znać. Twój drobiazg jest jesteśmy w tym wielkim, że gdy
Jan znikła ręce twoje i trochę o nich, zatarłyby się w
umyśle i mógłbyś jak ja powiedzieć – nie znam Matki
a co bied i smutków mnieliby w sercu zwrócić
Zdaje mi się nawet że boleść która Cię dziś tak dotkliwie
dojmuje, nieustałaby nawet za grobem, gdybyś patrzał
tamtąd na nędzę swych sierot w niczem im dopomódz
mogła. A więc obyczajem Matki Chrześciańskiej serce
i ręce podnieś w Niebo i w pogodzie ducha przyjmij
nie ofiarę: i trawo lecz bez rozpaczy wracaj Lorientu
do obowiązków codziennych w których Cię Pan Bóg postawił
Obejmę ramieniem w myśli płaczące do kona ten żywot
dy – a dojrzenie, mam nadzieję, oddziałał na duszę waszych
Stanisła – nie wiem czy u Pana Boga – ale i to nie wiem
że Mu u stóp w modlitwie za wami upadnę w niego ga
dobroć Jego – który i grzesznych – prośb nie odpycha bo
cie dla nich przyszedł na ziemię.
Wczoraj byłem na obiedzie u Lenara, cały wieczór gadał
o naszym Aniołku i płakaliśmy oba, tam mi twój list
niesiono – który mnie pozostawił wzruszonym, a o
wpół do pierwszej stałem przed Matką – mówiąc że nigdy swego kania w
dzień nie mógł zapomnieć – Dziś pokonany co mam pisać
pokonuję się a jutro rano pierwszym kurjerem do was
jadę; tymczasem Lenara pozdrowienia Wam posyłam
a sam ręce i nogi twoje Gorąco ściskam serce całuję do gro
bu twoje Józef
Ściskaj ręce Jenusi – Kasię Pana Ambrożego u
chaj. –

Dziewczynę - która mi dobrze służyła, kochałem i zapisałem
albo pozwolenie jej przyjmować na noc Kurynkę do Rzymu - Ona
na to pozwala, a tak dom nigdzie pusty. Posłałem Wam
wczoraj dwa listy - jeden w przyjeździe do Michaliny a drugi
od Michaliny do Ciebie. - Boże z Wami! — —

26 X 69.

Drodzy moi, Zdrów jestem, ale cuś tak
dziś, aby dzień ze i psa by nawet wypędzić nie mieli
lejce a bejce jak amadra. Mina do tyłu ze Bercy nie
wyszło, jutro rano znów jadę, Bytem dzisiaj u
Jgo Karmienia pieniądze oddałem, ale Mikołowskiej nie
kasztelanj dwa dukaty. Bardzo mi jest u nas wszyscy
od Księcia na dole zawdzięczają. Klucz w mieszkaniu
W Pokojach znowu pełno wody bo pędzi przez okna
do kloszy trzeba wszystko zpakować. Ze nowego
poprawki nie mogłem wynotować a obuchy naszych Pa-
nów znaleźć nie mogłem. Słowem że jest tak zostać
musi jak jest. Kontrakcie nowego nie spisywać. W
nigdy bal inaczej się nie spisze. Że to interesuje ich
gospodarzom wolno było podnieść opłaty ale tylko
że one wolno będzie co każdym kwartale, 3. 6. 9.
wymówić mieszkanie. A nawzajem nam jeżeli zmiesz
kania nie będziem kontentowi to tych samych terminach
powiedzieć. Na to nowe zaś, mówił, nie ma prawa.
Gdyby nie gospodarze po trzech latach wymówić Panom
mieszkanie. Tobyście musieli wyprowadzić. — a gdyby
oni za zatrzymaniu mieszkania po wymówieniu Wam
go. zaczęli podnosić się jeżeli nasz podwyższyć. Do
widzenia na miejscu
Kochani

sio wrócę sądnego wstępnie prawa – którego ni
jemu to wrócania o P. Dłużej i żywej z przeszł
rzecz do mnie. Niech Pan jest do mnie przyp
Dzi – jeżeli nie zgodzę na to żeby wyraźnie do
ić przeciwnie inny terminu niemają prawa prz
sy i ceny najmie – to dodam jak najwyraźniej to
tylko – ale on da tego nieznieczy wstawienia
prawa, wyrzucenie Panów zmieszania wtór
bez liczenia, zostawiona jeżeli będzie widział wtór
awantaż. Bytem u Prezydenta chciałem
nie rzeczy odebrać i ustąpić w galeryi wchodzą
nieszczęściem: prosiłem tylko posłuchać żeby Jm
widział żeby panie – jakoż zostałem u nich do po
nia do wazony – nie mogłem prosić tam
na do Sewerynowa dostałem. Ach jak mi tego
Damy, bom i emigrantą widziałem ale moje po
jęcie i jutro rozumiał jeżeli nie zbliżam nie
ram. Obiad jadłem dziś u Jenerał. miałem jeź
Sewerynowa ale wracają do Skarżyńskiego wstęp
na moment do Niemiec a ont mnie już do Lon
niepuścił.
Smutna wam do naszej nowiny – Wczoraj po połud
nia P. Hypolit Siedlecki w Cytadeli Warszawskiej
mią że go mo

gdzieś podobno w Chełmskim stopale i tam
osadził. Historia ta wiedza to tylko ci jakiś kraja
mieszkańcy. Emigranci którzy wyjechali byli dobrze
zorientowani stopary i w tych okolicach. Dzięki Bóg ich
nikt nie tykał. A jakie ary mi tam mamie kochane
mi. Smutno mi za wami całym sercem Bóg —

Zwawie

wasz stary Józef

Dzieci ściskam całuję

Monsieur Bohdan ou Sophie

Zaleski

rue de France 12

à Fontainebleau